

Rocznik

Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

Ежегодник Люблинского генеалогического общества

Yearbook of the Lublin Genealogical Society

Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Lublin,

Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

oraz

Zofii Bogdaszewskiej
Grażyny Dereckiej-Dupuis
(Lubelskie TG)
Dariusza Fydrycha
Ewy Hus (Lubelskie TG)
Jerzego Hykla
Sebastiana Jędrycha
Dariusz Kaźmierczak
Urszuli Kowalczyk
Krystyny Krzyżanowskiej
(Lubelskie TG)
Danuty Lenart
Arkadiusza Lipca
Marii Łopaciuk
Michała Marciniaka

Cezarego Miazka
Mariusza Momonta (Lubelskie TG)
Małgorzaty Olewnik
(Lubelskie TG)
Grażyny Rebell
Jerzego K. Stefańczyka
Joanny Szczepaniak (Lubelskie TG)
Longina Szubartowskiego
(Lubelskie TG)
Łucji Wierzyckiej
Dariusza Wolanina (Lubelskie TG)
Mariusza Wypycha
Grzegorza Zielińskiego
Aleksandry Zioberskiej

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

Tom III

**Lublin 2011
Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego**

Kolegium Redakcyjne

Mariusz Ausz (z-ca red. naczej.), Krzysztof Latawiec (red. temat.),
Piotr Rachwał (sekr. Kol. Red.), Dominik Szulc (red. naczej.; wstępna red. tech.),
Piotr Gładala (strony internetowe), Dariusz Wolanin (kwestie finansowe)

Recenzenci tekstów przesłanych Redakcji

dr hab. Stefan Ciara, prof. UW; prof. dr hab. n. med. Tomasz Grzybowski, CM
UMK; prof. dr hab. Halina Pelc, UMCS; prof. dr hab. Feliks Pluta, UO; dr hab. Boże-
na Popiołek, prof. UP im. KEN; dr hab. Andrzej Rozwałka, prof. UR; dr hab. Anna
Sochacka, prof. UMCS; dr hab. Maria Starnawska, prof. AJD; dr hab. Jan Tęgowski,
prof. UwB

Opracowanie graficzne, korekta, skład, łamanie; redakcja techniczna

Agencja Wydawnicza Cogiteo; ul. Bohaterów Monte Cassino 53, 20-705 Lublin
tel. (81) 533-17-96; marcin@cogiteo.pl

Tłumaczenia i Redakcja językowa

J. angielski - Zuzanna Gawrońska (UMCS)
J. rosyjski - Dominik Szulc (UMCS); Sergey W. Polekhov (Moskiewski Uniwersytet
Państwowy im. M. Łomonosowa)
J. niemiecki - Jacek Kowalski (UMCS)
J. polski - Anna Ausz

Redaktor statystyczny

Radosław Wojtak (Uniwersytet Kopenhaski)

Nakład, deklaracja o wersji pierwotnej (referencyjnej)

400 egz., za wersję pierwotną uznaje się papierową

Kontakt z Wydawcą i Redakcją

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne; ul. Niecała 11/12, 20-080 Lublin
www.ltg.pl; tel./fax (81) 751-90-35
rocznik.ltg@interia.pl; genealogical.yearbook@interia.eu

Strona internetowa czasopisma i jego Wydawcy

<http://ltg.pl/content/category/1/42/86/>; www.ltg.pl

Na okładce przedniej: Metryka chrztu Marii Salomei Skłodowskiej-Curie z 23 stycz-
nia 1868 r. (Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, zesp. 160, sygn. 127, nr 29, k. 8).

Na okładce tylnej: Pomnik Marii Skłodowskiej-Curie na placu jej imienia przy
obiektach UMCS w Lublinie (fot. Maciej Kordas).

ISSN 2080-9212

Wpis do Rejestru Dzienników i Czasopism poz. Rej. Pr. 1044 z dn. 13 I 2010, Sąd
Okręgowy w Lublinie, I Wydział Cywilny

Druk

Sowa-Druk na Życzenie, Warszawa; www.sowadruk.pl; tel. (22) 431-81-40

Spis treści

Przedmowa: Ryszard Szczygieł	7
---	---

Wstęp: Dominik Szulc	9
-----------------------------------	---

Artykuły

Damian Kała (Częstochowa) – O badaniach genealogicznych nad polskim rycerstwem średniowiecznym (zarys problematyki)	11
--	----

Bożena Popiołek (Kraków) – Franciszek Husarzewski – szlachcic nieubogi, czyli pomyłka historyka	31
--	----

Aneta Majkowska (Częstochowa) – O nazwisku w jasnogórskim zabytku polskim z początku XVIII w.	49
---	----

Materiały i źródła

Tomasz Jaszczołd (Białystok) – Kuczyńscy herbu Ślepowron linia „kaszteleńska”. Materiały genealogiczne z ksiąg metrykalnych i gazet XVII i XVIII w.	59
---	----

Marcin Gadocha (Kraków) – Testamenty i inwentarz Jadwigi i Marcina Mitkiewiczów – przyczynek do dziejów mieszczaństwa krakowskiego	98
---	----

Piotr Rachwał, Dominik Szulc (Lublin) – Metryka chrztu Henryka Wieniawskiego oraz nieudane próby jej odszukania przez Prof. Józefa Reissa i lubelską kurię biskupią latem 1926 r. Przyczynek do życiorysu kompozytora	122
--	-----

Waldemar W. Żurek (Lublin) – Pomordowani 30 sierpnia 1943 r. w parafii Ostrówki na Wołyniu	132
---	-----

Sprawozdania

Mateusz Wyżga (Kraków) – Konferencja poświęcona księgom metrykalnym oraz innym źródłom do historii lokalnej, Kraków-Zielonki 8 kwietnia 2011 r.	169
Z życia regionalnych Towarzystw Genealogicznych w Polsce	173

Varia

Lucie Verachten , François Baptiste, Annelies Coenen (Bruksela, Belgia) – Metryki parafialne w Belgii. Źródła do historii rodziny i nie tylko	179
Krzysztof Wiśniewski (Pułtusk) – Indeksacja akt stanu cywilnego w Oddziale w Pułtusku Archiwum Państwowego m. st. Warszawy	187
Rafał Niedźwiadek (Lublin) – Odkrycia archeologiczne w kryptach i na cmentarzu pobrygidkowskiego kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie	192
Marcin Woźniak (Bydgoszcz) – Genealogia i genetyka - wspólny przedmiot badań, różne perspektywy	203

In Memoriam

Śp. Prof. dr hab. Józef Szymański (1931-2011)	229
--	-----

Przedmowa

Głównym przedmiotem badań historycznych jest człowiek jako jednostka i większa lub mniejsza zbiorowość społeczna. Od czasu, gdy pojawiła się historiografia krytyczna, był on wdzięcznym tematem badań. Jednakże po II wojnie światowej, w związku z akcentowaniem w polityce wobec nauki potrzeby poznawania procesowości zjawisk historycznych, co uznano za pełną „naukowość”, programowo ograniczano badania nad jednostką czy grupą społeczną. Ograniczenia te przewyżczono dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1989 r. Szybko zaowocowało to dynamicznym rozwojem historii społecznej, badaniem elit i wzrostem liczby prac biograficznych.

Sygnalizowane zjawisko rozwoju dotyczy również genealogii i heraldyki, które to nauki pomocnicze zaczęły przeżywać renesans, stając się powoli odrębnymi dziedzinami badań historycznych.

Rozwój ten nie byłby możliwy bez ogromnego zainteresowania wśród społeczeństwa poznaniem swoich „korzeni”, co wiązało się w znacznej mierze z wielkim przemieszczaniem się ludności na terenie polskiej przestrzeni państwowej po II wojnie światowej. Dlatego liczni ludzie chcieli poznać losy poprzednich pokoleń swoich krewnych, w czym pomocne mogły być źródła i metody genealogiczne.

Tym należy tłumaczyć duże zainteresowanie genealogią wśród młodych historyków, czego dowodem może być treść prezentowanego III tomu *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*. Większość autorów to ludzie młodzi, doktorzy i doktoranci, którzy w zamieszczonych w tomie pracach wykazali duże zaawansowanie w poznaniu warsztatu badawczego genealoga i historyka społecznego.

W dziale *Artykuły* zamieszczono trzy rozprawy o różnym charakterze. Pierwsza, Damiana Kały z Częstochowy, zawiera przegląd badań nad polskim rycerstwem średniowiecznym, z uwzględnieniem omówienia dorobku badań nad elitami oraz z zakresu biografistyki. Rozprawa druga Bożeny Popiołek z Krakowa, dowodzi jak przypadkowo natrafione w archiwum źródło może zainspirować dalsze poszukiwania, które w konsekwencji pozwoliły opisać dzieje Franciszka Kazimierza Husarzewskiego i jego rodziny. Trzecia zaś, Anety Majkowskiej z Częstochowy, ukazuje przemiany w procesie kształtowania się nazwisk polskich z początku XVIII w., w świetle przechowywanego we Lwowie zabytku *Krolowa polska na Iasnogorze*, będącego zbiorem hymnów maryjnych. Rozprawy te zawierają interesujący materiał informacyjny (pierwsza), a także ukazują nowe źródła i możliwości badawcze w zakresie genealogii. Mają też znaczenie dla stanu badań historii społecznej.

Równie interesująco prezentuje się zawartość działu drugiego – *Materiały i źródła*. Zamieszczono tam informacje z ksiąg metrykalnych i prasy z XVII i XVIII w.

dotyczące rodziny Kuczyńskich, herbu Ślepowron (Tomasz Jaszczołt, Białystok), testamenty oraz inwentarz pozostałości po Jadwidze i Marcinie Mitkiewiczach, krakowskich piekarzach z XVIII w. (Marcin Gadocha, Kraków), a zwłaszcza bardzo interesujące studium, ostatecznie wyjaśniające okoliczności chrztu w Lublinie 28 maja 1837 r. znakomitego skrzypka i kompozytora Henryka Wieniawskiego (Piotr Rachwał, Dominik Szulc z Lublina) oraz listę ofiar mordy z 30 sierpnia 1943 r. w wołyńskiej parafii Ostrówki (Waldemar W. Żurek, Lublin).

Kolejne trzy działy: *Sprawozdania*, *Varia* oraz *In Memoriam* zawierają ciekawe informacje o działalności regionalnych towarzystw genealogicznych, organizowanych przez nie konferencji a także różnych kierunkach pozyskiwania nowych źródeł do badań, unowocześniania warsztatu, czy wykorzystywania archeologii i genetyki. Zamieszczono tam również nekrolog zmarłego w dniu 23 października 2011 r., jednego z najwybitniejszych polskich historyków zajmujących się naukami pomocniczymi, autora wielokrotnie wydawanego podręcznika *Nauki pomocnicze historii*, Profesora Józefa Szymańskiego.

Z powyższej ogólnej charakterystyki treści III tomu *Rocznika...*, wynika przede wszystkim ogólnopolski zasięg piszących w nim badaczy. Należy też Kolegium Redakcyjne pochwalić za umiejętne połączenie popularyzatorskiej formy zamieszczonych prac z dosyć wysokim ich poziomem naukowym.

Zachęcam więc do lektury III tomu *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* wszystkich zainteresowanych poznaniem przeszłości a także miłośników studiów genealogicznych.

Ryszard Szczygieł

Wstęp

Niniejszym Redakcja *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* oraz Jego Wydawca pragną przekazać na Państwa ręce kolejny, III. już tom tego czasopisma, który ukazuje się w 5. rocznicę powstania organizacji od początku patronującej temu wydarzeniu – Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, zakładanemu m.in. przez obecnych członków Redakcji naszego periodyku – Piotra Gładąłę, nieustrudzonego popularyzatora genealogii oraz Dariusza Wolanina, niezastąpionego organizatora życia naukowego.

W 2011 r. *Rocznik...* nawiązuje, zwyczajem lat poprzednich, do istotnej dla dziejów naszego kraju rocznicy, tym razem 100. przyznania Marii Curie-Skłodowskiej nagrody Nobla w dziedzinie chemii, a co za tym idzie także Roku patronki jednego z lubelskich uniwersytetów. W związku z tym niniejszy tom otwiera okładka rocznicowa, na której umieściliśmy tym razem metrykę jej chrztu z 23 stycznia 1868 r., co nie byłoby możliwe gdyby nie wsparcie i pomoc w jej uzyskaniu okazane Redakcji przez dyrektora Archiwum Państwowego m. st. Warszawy Pana Ryszarda Wojtkowskiego, któremu niniejszym serdecznie dziękujemy. Nie jest więc przypadkiem, iż patronat honorowy nad wydaniem *Rocznika...* objął Jego Magnificenca Rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie Pan Prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski, zaś medialny tradycyjnie Polskie Radio Lublin. W liście tego pierwszego do piszącego te słowa czytamy m.in. (...) *z wielką przyjemnością obejmę patronatem wydanie t. III Rocznika (...). Doceniam podejmowane przez Państwa inicjatywy przygotowania własnego wydawnictwa ciągłego, periodyku popularyzującego dorobek i rozwój naukowy. Niezmiernie cieszy mnie pomysł publikacji na okładkach Państwa czasopisma wizerunków Patronki naszego Uniwersytetu. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż grudniowe wydanie Państwa periodyku stanowi istotną inicjatywę wpisującą się w obchody Roku Marii Skłodowskiej-Curie. Składam również wyrazy uznani dla pracy ogółu członków Redakcji i samego Wydawcy.*

Szczere wyrazy wdzięczności składamy również właścicielom rękopisów, których fotokopie opublikowane zostały w niniejszym tomie, za udzielenie zgody (licencji) na ich wykorzystanie, szczególnie zaś Pani Prof. dr hab. Jolancie Dworzaczkowej, za przekazanie spuścizny po jej Mężu oraz Panu dr. Mariuszowi Dworsatschkowi, wicedyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ds. bibliotecznych we Wrocławiu, Pani Magdalenie Marosz, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Krakowie, a także ks. dr. Jarosławowi Marczewskiemu, dyrektorowi Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego.

Nie możemy zapomnieć o sponsorach wydawnictwa – członkach Lubelskiego TG, genealogach nie zrzeszonych oraz dwóch głównych (strategicznym): Urzędzie Miasta Lublina, w ramach zabiegów naszego miasta, niestety nieudanych, nad czym ubolewamy, o uzyskanie tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016, oraz Starostwie

Powiatowym w Lublinie, bez wsparcia których wydanie III. tomu naszego periodyku natrafiłoby zapewne na znaczne trudności. Podkreślamy szczególną rolę decydentów i sygnatariuszy umów zawartych z LTG oraz osób prowadzących sprawy organizacji w Urzędach – Pana Włodzimierza Wysockiego, zastępcy Prezydenta Lublina ds. Oświaty, Kultury i Sportu, Pani Anny Pajdosz, dyrektora Wydziału Kultury UM i Elżbiety Boruch, inspektora w tym Wydziale, oraz Pana Pawła Pikuli, Starosty lubelskiego, Dariusza Gajo, członka Zarządu Powiatu lubelskiego i Pani Anny Zawiaślak z Wydziału Edukacji, Ochrony Środowiska i Kultury Starostwa Powiatowego w Lublinie.

Szczególne podziękowania, wraz z życzeniami dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym, przekazujemy wszystkim Autorom tekstów publikowanych na łamach wydawnictwa LTG oraz recenzentom zewnętrznym tych prac, którym zawdzięczamy osiągnięcie wysokiego poziomu merytorycznego czasopisma. Sądzymy, że świadczy o nim liczna korespondencja gratulacyjna kierowana pod adresem Redakcji po publikacji t. II od historyków z różnych ośrodków akademickich, listy z Bibliotek z prośbą o przekazania egzemplarza obowiązkowego oraz wpisanie naszego tytułu na listę czasopism punktowanych w bibliografii pracowników Uniwersytetu Warszawskiego. To ostatnie zawdzięczamy także staraniom Pani Prof. dr hab. Urszuli Augustyniak, której składamy niniejszym odrębne podziękowania. Liczymy, że kolejnym krokiem dowodzącym wysokiego poziomu *Rocznika*... będzie uzyskanie w niedługiej perspektywie odpowiedniej liczby punktów w procesie oceny parametrycznej periodyku przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Na koniec poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania Panu Prof. dr. hab. Ryszardowi Szczygłowi, prorektorowi UMCS ds. ogólnych, co ważne dla Nas historykowi, za przygotowanie kilku słów zawsze cennej przedmowy, a nadto tym wszystkim, których tu nie wymieniliśmy, a którzy w różny sposób i w różnym stopniu przyczynili się do powstania t. III *Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*.

*W imieniu Redakcji i Wydawcy
Dominik Szulc
Lublin, 17 października 2011 r.*

Damian Kała

(Instytut Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie)

O badaniach genealogicznych nad polskim rycerstwem średniowiecznym (zarys problematyki)

Artykuł niniejszy ma na celu zaprezentowanie zwięzłego przeglądu badań genealogicznych prowadzonych nad średniowiecznym rycerstwem polskim przez rodzimych uczonych na przestrzeni ponad stu lat, od końca XIX do początku XXI w. Prezentowany zarys obejmuje nie tylko historię i metodologię badań genealogicznych, rozumianych przede wszystkim jako odtwarzanie dziejów rodów i rodzin szlacheckich, ale także modne obecnie badania prosopograficzne¹. Szczegółowo omówione zostały w nim początki wymienionych wyżej studiów, począwszy od dwóch wielkich uczonych: Antoniego Małeckiego i Franciszka Piekosińskiego, aż do Władysława Semkowicza i jego uczniów. Dużo uwagi poświęcono również współczesnym badaczom i ich pracom, a także zmieniającym się założeniom metodologicznym prezentowanych badań.

W ostatnich latach historycy coraz częściej starają się podsumować dotychczasowe osiągnięcia na gruncie genealogii średniowiecznej, świadczą o tym chociażby artykuły następujących badaczy: Janusza Bieniaka², Alicji Szymczakowej³,

1 Prosopografia (nazwa ta wywodzi się z języka greckiego, od wyrazów *prosopon* – osoba i *grafe* – pisać) – jest to metoda badawcza, bliska naukom pomocniczym historii, której głównym przedmiotem jest identyfikacja i studium ludzi, którzy w grupie społecznej uzyskiwali z określonych powodów władzę i znaczenie (autorytet). Nie chodzi tutaj jednak o jakieś indywidualne przypadki, lecz badanie zarówno jednostek, jak i ich zbiorów, takich jak rodzina, ród czy urządzenie, w celu uzyskania odpowiedzi na pytanie o wspólne prawidłowości postępowania. W badaniach tego typu ważną rolę odgrywają ustalenia biograficzne, a tym samym metoda ta ma wiele wspólnego z badaniami genealogicznymi (J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002 (wyd. VI), s. 88-90).

2 J. Bieniak, *Średniowieczne polskie rody rycerskie. Stan badań, problemy sporne, możliwości i trudności badawcze*, [w:] *Genealogia – stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003, s. 47-73.

3 A. Szymczakowa, *Stan badań nad rodziną szlachecką późnego średniowiecza*, [w:] *Genealogia – stan i perspektywy badań...*, s. 75-93.

Błażeja Śliwińskiego⁴, Marka L. Wójcika⁵, Jerzego Sperki⁶ i Joachima Zdrenki⁷. Należy zaznaczyć, że brakuje jednak zwięzłych, całościowych, ujęć tego zagadnienia w kontekście ogólnopolskim.

Na wstępie warto zastanowić się nad tym, czym jest genealogia? Jej klasyczną już definicję zaproponował Władysław Semkowicz (1878-1949)⁸: *Genealogia jest nauką o stosunku człowieka do innych ludzi opartym na pochodzeniu i pokrewieństwie. Jako nauka pomocnicza historii bada ona i wykrywa stosunki pokrewieństwa między działającymi w dziejach wybitnymi jednostkami, w czasach, kiedy stosunki te odgrywały niezwykle ważną rolę. Przede wszystkim ustala ona pokrewieństwo, pochodzenie, następstwo władców, ustala ich rodowody i związki z innymi domami panującymi, przez co nie tylko dozwala odtworzyć te stosunki, ale przede wszystkim zrozumieć szereg zagadnień, które zależą od stosunku pokrewieństwa tych władców. To jest jedno zadanie genealogii jako nauki pomocniczej historii. Drugie zadanie polega na badaniu stosunków pochodzenia i pokrewieństwa wśród tych warstw społecznych, które odgrywały niegdyś w historii kierowniczą rolę, i daje poznać związki tych warstw oparte na wspólności krwi, jak rody, rodziny, stanowiące w dawniejszych czasach komórki społeczno-ustrojowe o wielkim znaczeniu dla szeregu zjawisk historycznych*⁹. Włodzimierz Dworaczek (1905-1988)¹⁰, autor cenionego podręcznika akademickiego poświęconego właśnie genealogii (w tym miejscu warto wyrazić nadzieję, iż w najbliższym czasie ukaże się wznowienie tej pracy¹¹), wyszedł z założenia, że należy ją rozpatrywać w sposób dwojaki: 1. Jako naukę pomocniczą historii, która ustala wedle kryteriów prawno-obyczajowych związki pokrewieństwa między jednostkami. O ile jednak jednostki te należały do klas rządzących, znajomość ich stosunków rodzinnych bywa często niezbędną pomocą dla historyka. Genealogia taka służy uszlachetnieniu krytyki historycznej. 2. Genealogia ma również bardziej samodzielne zadania, które iść mogą w dwóch kierunkach: przyrodniczym i społecznym. Pierwszy wyłączyliśmy z naszych rozważań, jako nauka społeczna zaś poprzez stwierdzanie związków pokrewieństwa ludzi należących do rozmaitych klas dąży do właściwego społecznego określenia zarówno jednostek, jak i całych grup i w ten sposób przyczynia się, sama ich nie wyjaśnia, stać ją bowiem tylko na

4 B. Śliwiński, *Stan najnowszych badań nad rycerstwem wschodniopomorskim w średniowieczu*, [w:] *Genealogia – stan i perspektywy badań...*, s. 95-119.

5 M.L. Wójcik, *Od Władysława Semkowicza do Tomasza Jurka, czyli sto lat polskich badań genealogicznych nad śląskim rycerstwem*, [w:] *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce: średniowiecze i czasy nowożytne. Stan badań, metodologia i nowe ustalenia*, pod red. W. Zawitkowskiej, A. Pobóg-Lenartowicz, Rzeszów 2010, s. 20-40.

6 J. Sperka, *Stan badań nad rodami rycerskimi w średniowiecznej Małopolsce*, [w:] *Rody...*, s. 42-57.

7 J. Zdrenka, *Polskie i niemieckie badania nad rycerstwem średniowiecznym. Zarys problematyki*, [w:] *Genealogia – stan i perspektywy badań...*, s. 139-146.

8 M. Barański, *Władysław Semkowicz*, [w:] *Słownik historyków polskich*, pod red. M. Prosińskiej-Jackl, Warszawa 1994, s. 468-469; W. Bieńkowski, *Semkowicz Władysław Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. XXXVI, Warszawa-Kraków 1995-1996, s. 234-242.

9 W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków [2011, wyd. II na podstawie tego z 1999 r., oryginalne ukazało się w 1946 r.], s. 188.

10 J. Kłoczowski, *Dworaczek Włodzimierz*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 119-120; B. Wysocka, *Włodzimierz Dworaczek*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 437-446.

11 Podjęto już pewne kroki zmierzające do reedycji *Genealogii* z wprowadzonymi do niej korektami (nielicznymi, lecz niezbędnymi ze względu na upływ już ponad 50 lat od pierwszego wydania pracy); I. Kraszewski, *Sesja poświęcona pamięci Profesora Włodzimierza Dworaczka zorganizowana w 50. rocznicę publikacji jego Genealogii, Poznań 17 listopada 2009 r.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. II (2010), s. 222.

[illegible]

*Genealogia Przyjemskich h. Rawicz z rękopisu tablic do II. części „Genealogii”
prof. Włodzimierza Dworaczka (z prywatnych zbiorów prof. Jolanty Dworaczkowej).*

rozwiązania o charakterze statycznym, na gromadzenie materiałów, przy pomocy których socjologia, etnologia i historia prawa dojdą do rozwiązań rozwojowych, a więc historycznych¹². Właściwie to oba te założenia należy ze sobą połączyć, a historyk genealog powinien wykorzystywać wyniki badań różnych dyscyplin naukowych (socjologii, etnografii, antropologii, historii gospodarczej, historii prawa itd.). Warto zatem propagować postulat studiów interdyscyplinarnych.

Początek naukowych badań genealogicznych dotyczących polskiego rycerstwa średniowiecznego sięga końca XIX w. W tym ponad stuletnim przedziale występowały okresy wzmożonego rozwoju (tzw. szkoła semkowiczowska w dwudziestolecie międzywojennym i tzw. szkoła toruńska od początku lat osiemdziesiątych XX w.), jak i pewnej stagnacji (pierwsze dziesięciolecia PRL, kiedy to genealogia, zwłaszcza ta związana z heraldyką, pozostawała na cenzurowanym). Wobec czego, na przestrzeni tych ponad stu lat, zostały wypracowane właściwe metody badawcze w tym zakresie, jak również powstała znaczna liczba wartościowych monografii i innych materiałów naukowych niezbędnych dla dalszego rozwoju omawianej dyscypliny (chodzi tutaj o takie opracowania jak: *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*¹³; *Słownik historyczno-geograficzny poszczególnych ziem polskich w średniowieczu*¹⁴; *Słownik staropolskich nazw osobowych*¹⁵).

Nestorem polskich badań nad rycerstwem średniowiecznym był wybitny uczony swoich czasów, prawnik z wykształcenia, a historyk z zamiłowania, Fran-

12 W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 15.

13 *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, t. I, z. 1: *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wieku*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985; t. II, z. 1: *Urzędnicy łęczyccy, sieradccy i wieluńscy XIII-XV wieku*, oprac. J. Bieniał, A. Szymczakowa, Wrocław 1985; t. III, z. 1: *Urzędnicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987; t. III, z. 2: *Urzędnicy województwa helńskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygiel, Kórnik 1992; t. III, z. 3: *Urzędnicy podolscy XV-XVIII wieku*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, A. Sochacka, Kórnik 1998; t. IV, z. 1: *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P.K. Wojciechowski, B. Wyrozumska, Wrocław 1990; t. V, z. 1: *Urzędnicy Pomorza Wschodniego do 1309 roku*, oprac. B. Śliwiński, Wrocław 1989; t. V, z. 2: *Urzędnicy Prus Królewskich XV-XVIII wieku*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990; t. VIII: *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994; t. X: *Urzędnicy centralni i nadiworni Polski XIV-XVIII wieku*, oprac. K. Chłapowski, S. Giera, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994. Wymienione zostały jedynie te tomy i zeszyty serii, które odnoszą się do epoki średniowiecza.

14 *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1-4, oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberscheck, A. Marzec, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski, M. Wilamowski, M. Wolski, Wrocław-Kraków 1980-2006; *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 1-4, oprac. S. Chmielewski, P. Dembiński, K. Górka-Gotłaska, T. Jurek, J. Luciński, G. Rutkowska, I. Skierska, red. A. Gąsiorowski, Wrocław-Poznań 1982-2005; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, oprac. R. Rosin, Warszawa 1963; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, oprac. K. Porębska, M. Grzegorz, Wrocław 1971; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971; *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, oprac. S. Kuraś, Warszawa 1983; *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, cz. 1-4, Warszawa-Wrocław 1981-2000; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, oprac. A. Fastnacht, cz. 1-3, Brzozów-Kraków 1991-2002. Por. <http://www.slovník.ihpan.edu.pl/index.php> (dostęp: 13.11.2011).

15 *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I-VI, red. W. Taszycki, Wrocław 1965-1983, t. VII: *Suplement*, red. M. Małec, Wrocław 1984-1987.

ciszek Ksawery Piekosiński (1844-1906)¹⁶. Zajmowało go szczególnie zagadnienie genezy polskiego rycerstwa, to właśnie on stworzył słynną w jego czasach teorię najazdu¹⁷. Uczony ten miał również wielkie zasługi na wielu innych polach badań historycznych: a) jako dyplomatyk ze względu na wydanie kolejnych tomów: *Kodeksu dyplomatycznego Małopolski* (4 tomy, w latach 1876-1905), *Kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej św. Wacława* (2 tomy, w latach 1874-1883), *Kodeksu dyplomatycznego miasta Krakowa* (2 tomy, w latach 1879-1882), b) jako sfragistyk dzięki pracy *Pieczęcie polskie wieków średnich* (1897), c) a także jako heraldyk: *Heraldyka polska wieków średnich* (Kraków 1899), oraz, o czym się często zapomina, jako genealog, zwłaszcza w trzecim tomie słynnej trylogii: *Rycerstwo polskie wieków średnich*, zatytułowanym *Rycerstwo małopolskie w latach 1200-1366*. F. Piekosińskiemu często zarzuca się duże braki metodologiczne na wszystkich jego polach działalności, ale faktem jest też, że był on prekursorem kilku nowych dyscyplin¹⁸, stąd też tak liczne w jego pracach błędy. Drugim, obok F. Piekosińskiego, wybitnym badaczem rycerstwa był w tamtym okresie Antoni Malecki (1821-1913)¹⁹, autor dwóch tomów: *Studyów heraldycznych*²⁰, cenionych przez mediewistów aż po dzień dzisiejszy.

Jeszcze za życia dwóch powyższych badaczy pojawił się godny ich następca, twórca zorganizowanych (programowych) badań nad polskim rycerstwem średniowiecznym, Władysław Aleksander Semkowicz, syn Aleksandra (1850-1923)²¹, wybitnego znawcy twórczości Jana Długosza²². Zadebiutował on na tym polu pracą: *Drużyna a Śreniawa*²³, opublikowaną na łamach „Kwartalnika Historycznego”, koncentrował się w niej jednak przede wszystkim na aspektach heraldycznych. Później powstała jego słynna praca: *Ród Pałuków*²⁴, będąca zarazem jego rozprawą habilitacyjną²⁵, do której to odwołują się kolejne poko-

16 S. Grodziski, *Piekosiński Franciszek Ksawery*, [w:] PSB, t. XXVI, Wrocław 1981, s. 77-81; H. Izdebski, *Piekosiński Franciszek Ksawery*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 402-403.

17 F. Piekosiński, *O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu*, Kraków 1888.

18 Pełna bibliografia prac Franciszka Ksawerego Piekosińskiego, z podziałem na osobne działy tematyczne, została opracowana przez Mariana Gumowskiego, *Dr. Franciszek Piekosiński (Rys życia i prac)*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, R. XVIII: 1907, nr 1 (69), szp. 543-548. O działalności naukowej Piekosińskiego szeroko rozpisywali się uczeni (W. Semkowicz, *Franciszek Piekosiński jako wydawca źródeł*; Tenże, *Franciszek Piekosiński jako heraldyk i sfragistyk*; S. Kutrzeba, *Franciszek Piekosiński jako historyk prawa polskiego*; M. Gumowski, *Franciszek Piekosiński jako numizmatyk*) na łamach: „Kwartalnika Historycznego”, R. XXII: 1908, z. 2, s. 187-288.

19 A. Gąsiorowski, *Antoni Malecki*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 335; B. Gubrynowicz, *Antoni Malecki 1821-1913*, Lwów 1920; R. Skręt, *Malecki Antoni*, [w:] PSB, t. XIX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 431-435.

20 A. Malecki, *Studia heraldyczne*, t. I-II, Lwów 1890.

21 A. Gąsiorowski, *Semkowicz Aleksander*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 468.

22 A. Semkowicz, był autorem słynnej po dzień dzisiejszy pracy: *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887.

23 W. Semkowicz, *Drużyna i Śreniawa. Studium heraldyczne*, „Kwartalnik Historyczny”, t. XIV: 1900, s. 200-378.

24 Tenże, *Ród Pałuków. Monografie historyczne rodów rycerskich w Polsce*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. XLIX: 1907, s. 150-264.

25 B. Wyrozumska, *Władysław Semkowicz (1878-1949)*, [w:] W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków [2011, wyd. II na podstawie tego z 1999 r., oryginalne natomiast w 1946 r.], s. 267. Doktorat otrzymał na podstawie pracy: *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV w.* Temat jego wykładu habilitacyjnego brzmiał następująco: *Paleografia w służbie dyplomatyki*.

lenia badaczy. Największe uznanie przyniosła mu jednak kolejna monografia: *Ród Awdańców w wiekach średnich*²⁶, stanowiąca wzór dla stworzonej przez niego szkoły badań heraldyczno-genealogicznych. To również m.in. z jego inicjatywy zostało założone Polskie Towarzystwo Heraldyczne, działające w latach 1908-1939, którego był przez pewien czas prezesem (1925-1932). Zrzeszało ono badaczy i miłośników zarówno heraldyki, jak i genealogii. Przy instytucji tej ukazywały się wówczas dwa niezwykle wartościowe periodyki: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” i „Miesięcznik Heraldyczny” (ten drugi redagowany był przez samego W. Semkowicza w latach 1908-1915)²⁷.

Charakterystykę osiągniętych przez niego samego, jak i jego uczniów, wyników badań, w tym autorski program opracowywania monografii rodowych, przedstawił w artykule: *Ćwierćwiecze badań monograficznych nad rodami rycerstwa polskiego*. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment z zamieszczonych tam jego przemyśleń: Program mój obejmował na najbliższą przyszłość najstarsze i najwybitniejsze rody rycerskie Polski średniowiecznej, te zwłaszcza rody, które odegrały poważniejszą rolę w dziejach, czy to polityczną, czy kulturalną. Każda monografia taka opręć się miała przede wszystkim o mocną podstawę genealogiczną. Najważniejszą rzeczą było tu odtworzenie głównego pnia rodowego i pochodnych od niego gałęzi. Następnie chodziło o zbadanie stosunków majątkowych rodu, przede wszystkim stosunku jego do ziemi, rekonstrukcję jego rozsiedlenia, wykrycie, o ile możliwości, najstarszego gniazda rodowego i nakreślenie późniejszego rozwoju stosunków majątkowych rodu, jego dalszych migracji i działalności kolonizacyjnej, to wszystko ze zwróceniem szczególnej uwagi na związek tego rozsiedlenia z rozmieszczeniem grodów, z warunkami strategicznymi kraju, wreszcie z podziałem terytorialnym terenów osadniczych danego rodu. Dopiero w oparciu o te dwie silne podstawy t. j. genealogiczną i majątkowo terytorialną, można było pokusić się o dalsze wnioski, dotyczące już pochodzenia rodu, przyczem oczywiście częstokroć wnioski te mogły uzyskać charakter mniej lub więcej uzasadnionych przypuszczeń. Nasuwa się dalej do omówienia – oczywiście nie przy każdym rodzie jednako interesująca i ważna – rola polityczna i kulturalna rodu, względnie najwybitniejszych jej przedstawicieli. Wkońcu zasługiwała na szczegółowe rozpatrzenie kwestja herbu i zawołania rodowego oraz przemian, jakie one w ciągu wieków przechodziły. Monografia każda winna być zaopatrzona w aparat syntezujący i unaoczniający wyniki badań, a zatem: 1) tablice genealogiczne, 2) mapy majątków rodu i jego rozsiedlenia, 3) podobizny godeł napieczętych i herbów, przez ród używanych²⁸. W. Semkowicz podkreślał zawsze, że rycerstwo w średniowiecznej Polsce miało istotny wpływ na ówczesne losy Polski, stąd też, jeden rozdział, w monografiach typowych dla jego szkoły, był zawsze poświęcony roli dziejowej danego rodu²⁹.

26 W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, R. XLIV (1917), s. 153-292; R. XLV (1919), s. 161-314; R. XLVI (1920), s. 111-239. Zebrane później w jednej książce: tenże, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Poznań 1920.

27 J. Bieniak, *Naukowe znaczenie genealogii i heraldyki*, [w:] Tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Suplement*, Kraków 2005, s. 110.

28 W. Semkowicz, *Ćwierćwiecze badań monograficznych nad rodami rycerstwa polskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. XII (1933), nr 12, s. 178.

29 B. Wyrozumska, *Władysław Semkowicz (1878- 1949)*, [w:] W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*,

[illegible]

Na seminarium historycznym profesora W. Semkowicza powstały niezwykle ważne monografie polskich rodów rycerskich. Drukiem ukazały się sztandarowe do dzisiaj prace: Karola Górskiego (1903-1988)³⁰: *Ród Odrowążów w wiekach średnich*³¹; Mariana Friedberga (1902-1969)³²: *Ród Łąbedziów w wiekach średnich*³³; Ludwika Wyrostka: *Ród Dragów-Sasów na Węgrzech i Rusi Halickiej*³⁴; Jadwigi Chwalbińskiej: *Ród Prusów w wiekach średnich*³⁵; Olgi Łaszczyńskiej (1912-1971)³⁶: *Ród Herburtów w wiekach średnich*³⁷. Uczniowie W. Semkowicza częstokroć formułowali własne poglądy na temat studiów nad rodami rycerskimi, odbiegające nieco od dyrektyw ich naukowego mistrza, dzięki czemu prowadzone przez nich badania wprowadzały także pewne ożywienie w stosunku do dotychczasowej metodologii takich badań. Jak podaje Andrzej Śródka, uczniami W. Semkowicza byli m.in.: Karol Buczek, Zofia Budkowska, Kazimierz Dobrowolski, Marian Friedberg, Tadeusz Glemma, Karol Górski, Adam Lewak, Jacek Lipski, Olga Łaszczyńska, Sylwiusz Mikucki, Józef Mitkowski, R. Mochnacki, Henryk Münch, Mieczysław Niwiński, Witold Taszycki, Adam Vetulani, Józef Widajewicz³⁸.

Równolegle z badaniami prowadzonymi przez Władysława Semkowicza, polskim rycerstwem wieków średnich zajmowali się z powodzeniem także inni historycy. W 1907 r. wybitny polski mediewista Karol Potkański (1861-1907)³⁹ podjął się opracowania monografii rodu Nagodźców (szczególnie dużo miejsca poświęcił w niej omówieniu problemu ich osadnictwa). Niestety praca ta doczekała się wydania dopiero po śmierci autora, w drugim tomie jego *Pism pośmiertnych*⁴⁰. Jan Dąbrowski (1890-1965)⁴¹ ogłosił rozprawę: *O pochodzeniu rodu Amadejów*⁴². Antoni Rybarski (1886-1962)⁴³ opublikował pracę: *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*⁴⁴. Wzorując się po części na W. Semkowiczu, Oskar Halecki (1891-1973)⁴⁵, napisał monografię poświęconą rodowi Łodziów: *Ród Łodziów w wiekach średnich*⁴⁶. Reprezentujący war-

30 J. Kłoczowski, *Górski Karol*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 158-159.

31 K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. VII (za 1924-1925): 1925.

32 W. Bukowski, *Friedberg Marian*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 135-136.

33 M. Friedberg, *Ród Łąbedziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. VIII (za 1926-1927): 1927.

34 L. Wyrostek, *Ród Dragów-Sasów na Węgrzech i Rusi halickiej*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. XI (za 1931-1932): 1932.

35 J. Chwalbińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. XXXII (1948), z. 2.

36 W. Bukowski, *Łaszczyńska Olga*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 311-312.

37 O. Łaszczyńska, *Ród Herburtów w wiekach średnich*, Poznań 1948.

38 A. Śródka, *Uczni polscy XIX-XX stulecia*, t. IV, Warszawa 1998, s. 58.

39 M. Wierzbicka, *Potkański Karol*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 419-420.

40 K. Potkański, *Ród Nagodźców*, [w:] tenże, *Pisma pośmiertne*, t. II, Kraków 1924.

41 M. Barański, *Dąbrowski Jan Konstanty*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 102-103.

42 J. Dąbrowski, *O pochodzeniu rodu Amadejów*, „Przegląd Polski”, t. CLXXXIII (1912), s. 178-195.

43 A. Biernat, *Rybarski Antoni*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 455-456.

44 A. Rybarski, *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, Warszawa 1914.

45 M. Wierzbicka, *Halecki Oskar*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 173-174.

46 O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. IV-VI (za 1911-1913): 1913.

szawskie środowisko naukowe, Zygmunt Wdowiszewski (1894-1978)⁴⁷, przygotował pracę: *Ród Bogorjów w wiekach średnich*⁴⁸. Natomiast Ludwik Pierzchała zajmował się rodem Gierałtów⁴⁹.

Niezależnie od innych badaczy, książd Stanisław Kozierowski (1874-1949)⁵⁰, podjął się opracowania rozsiedlenia rycerstwa wielkopolskiego w średniowieczu. Spod jego pióra wyszły znane i cenione: *Studia nad pierwotnym rozsiedleniem rycerstwa wielkopolskiego*, na które składały się monografie dwunastu wybitnych rodów średniowiecznych: (1) Bylinów, (2) Dragosławiczów, (3) Wczeliczów, (4) Nowinów, (5) Przasnów, (6) Jeleni-Niałków-Brochwiczów, (7) Szaszorów-Opalów-Orłów, (8) Samsonów-Watów, (9) Doliwów, (10) Leszczyców, (11) Różyców-Porajów, (12) Korabitów (drukowane w różnych wydawnictwach)⁵¹. S. Kozierowskiemu zarzucano, że w sposób mało naukowy zestawiał tylko suche dane dotyczące kwestii rozsiedlenia analizowanych przez siebie rodów (wyliczał kolejne osady do nich należące). Uczony ten zrozumiał widocznie zasadność skierowanej przeciwko niemu krytyki, później nie popełnił już podobnych błędów, gdyż następna jego praca: *Obce rycerstwo w Wielkopolsce od XIII-XVI w.*⁵², została już przyjęta z wielki entuzjazmem w środowisku historycznym. Warte odnotowania jest to, że w odróżnieniu od wielu innych badaczy, w swoich badaniach, nie ograniczał się on jedynie do źródeł drukowanych, ale sięgał również po archiwalia.

W celu przedstawienia pełnej panoramy polskich badań nad rycerstwem średniowiecznym, prowadzonych na początku XX w., należy jeszcze wspomnieć o dwóch pracach Leona Białkowskiego (1885-1952)⁵³: *Ród Bibersteinów* (poświęconej genealogii i osadnictwu głównie małopolskiej gałęzi tego rodu)⁵⁴ i *Ród Czamborów-Rogali w dawnych wiekach*⁵⁵, a także o opracowaniu Heleny Polaczówny (1881-1942)⁵⁶:

47 S.K. Kuczyński, *Wdowiszewski Zygmunt*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 548-549.

48 Z. Wdowiszewski, *Ród Bogorjów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. IX (1928).

49 L. Pierzchała, *Pierzchałowie-Gierałtowie. Sprostowanie błędów Długosza*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. XV (1936); tenże, *Pochodzenie rodu Gierałtów-Ośmiorogów. Przyczynki do osadnictwa Małopolski w XII w.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. XVII (1938); tenże, *Gierałtowie współfundatorami klasztoru brzeskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. XVII (1938).

50 A. Gąsiorowski, *Kozierowski Stanisław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 255.

51 S. Kozierowski, *Ród Bylinów*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. VI (1913), s. 17-22, 50-61, 77-86; tenże, *Ród Dragosławiczów*, tamże, s. 108-120, 151-162, 204-213; Tamże, t. VII: 1914, s. 20-26; Tenże, *Ród Nowinów*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, R. XL (1914), s. 1-69; tenże, *Ród Wczeliczów*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. VII (1914), s. 59-67, 103-113; tamże, t. VIII (1915), s. 130-156; tenże, *Ród Przasnów*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, R. XLIV (1917), s. 61-69; tenże, *Ród Szaszorów-Opalów-Orłów*, tamże, t. XIV (1919), s. 49-86; tenże, *Ród Jeleni-Niałków-Brochwiczów*, tamże, s. 87-124; tenże, *Ród Samsonów-Watów*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, R. V (1921), s. 1-36; tenże, *Ród Doliwów*, Poznań 1923; tenże, *Leszczycy i ich plemienniki arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1926; tenże, *Ród Porajów-Różyców*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, R. IX (1928-1929), s. 178-281; tenże, *Ród Korabitów*, Łomża 1933.

52 Tenże, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce*, Poznań 1929.

53 H. Winnicka, *Białkowski Leon*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 39.

54 L. Białkowski, *Ród Bibersteinów. Studium nad średniowiecznym rodem rycerskim*, Kraków 1908.

55 Tenże, *Ród Czamborów-Rogali w dawnych wiekach*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. VI (1921-1923).

56 S.K. Kuczyński, *Polaczówna Helena*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 414-415.

*Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo*⁵⁷. Wymienione dzieła koncentrowały się przede wszystkim na zagadnieniach genealogicznych wobec czego odbiegały od typowego semkowiczowskiego wzorca. Trzeba w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że nowatorskie na tamte lata były zwłaszcza poglądy L. Białkowskiego: szczególnie o luźnych osobach średniowiecznych, przekraczając fakta niezawodne i zapędzając siłą mocą do rodu, obranego za przedmiot badania, ludzi, o których źródła zgoła nie mówią jakiego byli rodu i herbu, tylko wyobrażenia i właściwość umysłowa porządkowania nasuwa hipotezy, że należeli oni właśnie do tego rodu, bo jeden imię ma podobne, ów zaś siedzi w sąsiedztwie mego rodu. W ten sposób mógłbym dowieść wszystkiego!⁵⁸. Jeszcze inne podejście reprezentowali: Marian Gumowski (1881-1974)⁵⁹, który napisał zwięzłą (liczącą ok. 50 stron) pracę: *Rycerstwo śląskie w dobie piastowskiej*⁶⁰ i Zofia Birkenmajerowa, która poświęciła trochę uwagi śląskim i mazowieckim Gryfitom: *Rodowód średniowiecznych Gryfitów śląskich*⁶¹ i *Śląskie sprawy Gryfitów płockich XIII stulecia*⁶².

Po II wojnie światowej nastąpił duży zastój na gruncie polskich badań genealogicznych, spowodowany nową tendencyjną polityką historyczną władz PRL. Przełomowy dla genealogii okazał się, podobnie jak dla wielu innych nauk, okres po 1956 r., kiedy to nastąpiło znaczne rozluźnienie cenzury i odgórnego sterowania nauką⁶³. Tamten, powojenny okres, celnie scharakteryzował ostatnio Tomasz Jurek: *Lata stalinowskie nie sprzyjały genealogii, podobnie jak i wszystkim naukom pomocniczym historii. Nie było dla nich zbyt wiele miejsca w lansowanej przez czynniki oficjalne wizji nowej „postępowej” historiografii. Po cóż się było zajmować wnikliwą krytyką źródeł, skoro i tak znane były z góry ogólne prawa rozwoju procesu dziejowego, wydobywane z pism klasyków marksizmu-leninizmu-stalinizmu. Dla genealogii zapanował klimat szczególnie nieprzychylny. Oskarżano ją o przesadny idiografizm, opis sytuacji jednostkowych – a przecież historia jako prawdziwa nauka dążyć miała teraz do ustalenia powszechnie obowiązujących praw. Zainteresowania genealogii z natury rzeczy skupiały się na elitach – a należało badać rolę mas ludowych. Genealogię zepchnięto więc w cień. Po śmierci Semkowicza (1949), który w ostatnich latach życia też odszedł od tej problematyki, nie od razu pojawili się kontynuatorzy jego badań. Załamanie nie trwało jednak długo, podobnie jak cała noc stalinowska w Polsce. Wraz z październikowym przełomem 1956 r. nauki pomocnicze wracały do łask i uniwersyteckich programów, jako niezbędny składnik fachowego wyposażenia każdego historyka. Pilnie zabrano się do nadrabiania straconych lat. Z inicjatywy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk*

57 H. Polackówna, *Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. VIII (za 1924-1925): 1925.

58 L. Białkowski, *Ród Czamborów-Rogali...*, s. 83.

59 Red., *Gumowski Marian*, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 168-169.

60 M. Gumowski, *Rycerstwo śląskie w dobie piastowskiej*, Katowice 1937.

61 Z. Birkenmajerowa, *Rodowód średniowiecznych Gryfitów śląskich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, t. V (1936), s. 215-226.

62 Taż, *Śląskie sprawy Gryfitów płockich XIII stulecia*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, t. VI (1938).

63 A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 198-230. Grabski, uznając że rozwój historiografii w tamtych czasach nie przebiegał w sposób harmonijny (zachodziły bowiem wówczas zmiany uwarunkowań pracy historycznej, jak i wewnętrzne przemiany nauki historycznej), podzielił epokę PRL-u na trzy okresy: pierwszy od 1945 r. do przełomu 1948/1949 r., drugi od 1949 r. do 1956 r. i wreszcie trzeci, najdłuższy, od 1956 r. do 1989 r.

i Państwowego Wydawnictwa Naukowego podjęto pomysł przygotowania serii podręczników z poszczególnych nauk pomocniczych. Tom poświęcony genealogii opracował Włodzimierz Dworzaczek (1959)⁶⁴. Jan Adamus (1896-1962)⁶⁵, po drugiej wojnie światowej związany z łódzkim ośrodkiem naukowym, podjął w tamtym okresie ważne badania nad istotą rodów⁶⁶. Wielkie zasługi dla odrodzenia badań genealogicznych wniósł także, wspomniany już kilkakrotnie wcześniej, W. Dworzaczek, który w 1971 r. opublikował pracę o Leliwitach w Małopolsce w XIV i XV w.⁶⁷

W 1976 r. powstał, działający przy Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Zespół do badania składu i postaw środowisk społeczno-politycznych w Polsce do połowy XV w. Zrzeszał on wybitnych polskich uczonych: Janusza Bieniaka (Toruń), Marka Cetwińskiego (Wrocław), Antoniego Czacharowskiego (Toruń), Kazimierza Jasińskiego (Toruń), Marię Koczerską (Warszawa), Krystynę Melkowską (Toruń), Jana Pakulskiego (Toruń) i Urszulę Zgorzelską (Katowice), w 1978 r. zespół ten został powiększony o ucznia profesora K. Jasińskiego – Krzysztofa Mosingiewicza (Toruń)⁶⁸. Wyżej wymienieni badacze przystąpili do działania, mając szczególnie na względzie zdanie głoszące, że: *Podstawowym bowiem celem genealogii średniowiecznej jest likwidacja anonimowości ówczesnego społeczeństwa, a więc zastąpienie – jako przedmiotu badania – społecznej mgławicy społecznym konkretem*⁶⁹. Głównymi zadaniami zespołu w początkowym okresie działania były:

a) opracowanie środowisk genealogicznych (rody i rodziny rycerskie, miejskie rodziny patrycjuszowskie) z uwzględnieniem ich stanu majątkowego;

b) opracowanie środowisk terytorialnych (rycerstwo poszczególnych ziem, środowiska kościelne, mieszczańskie) z uwzględnieniem pochodzenia przedstawicieli;

c) opracowania o charakterze słownikowym – wykazy urzędników;

d) opracowania poświęcone metodzie badań genealogicznych;

e) prace pomocnicze z dziedziny źródłoznawstwa (kwestia datowania ważnych dla sprawy dokumentów, kolejność kart w najstarszych księgach sądowych)⁷⁰.

Zespół prezentował wyniki badań na sympozjach naukowych (pierwsze zorganizowane zostało na zamku w Golubiu-Dobrzyniu w dniach 9-11 czerwca 1980 r.). Materiały z tych sympozjów były następnie publikowane w kolejnych zbiorach studiów z serii: *Genealogia*⁷¹. Na fali wzmożonego zainteresowania powyższymi zagad-

64 T. Jurek, *Piastowie śląscy i ich rodowód*, [w:] K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Kraków [2007, wyd. II], s. 10.

65 H. Izdebski, Adamus Jan, [w:] *Słownik historyków polskich*, s. 17-18.

66 J. Adamus, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958.

67 W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wieku XIV i XV*, Warszawa 1971.

68 J. Bieniak, *Wstęp*, [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla, Toruń 1982, s. 5.

69 Tamże, s. 6.

70 Tamże.

71 *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla, Toruń 1982; *Genealogia – studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla i J. Wroniszewskiego, Toruń 1987; *Genealogia – kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Wroniszewskiego, Toruń 1989; *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, pod red. J. Wroniszewskiego, Toruń 1993; *Genealogia – rola związków*

nieniami, w 1983 r., przy Polskim Towarzystwie Historycznym powstała Komisja Genealogii i Heraldyki⁷², z której wykształciło się z czasem (w 1987 r.) Polskie Towarzystwo Heraldyczne (dalej: PTHer.) z siedzibą w Warszawie. Za swój główny cel stawiało i nadal stawia sobie: rozwijanie, pogłębianie i upowszechnianie badań z dziedziny – heraldyki i nauk pokrewnych np. właśnie genealogii. Pod patronatem PTHer. przyznawana jest prestiżowa nagroda im. Adama Heymowskiego za najlepszą pracę z omawianego zakresu.

W ostatnich latach, badaniami genealogicznymi nad polskim rycerstwem średniowiecznym zajmowało się wielu znakomitych polskich historyków. Warto zatem wymienić tych najbardziej uznanych badaczy (wybór autora – D.K.) i ich najważniejsze prace (oczywiście tylko w omawianym przedmiocie, gdyż w większości przypadków wskazać można kilka obszarów zainteresowań naukowych prezentowanych uczonych, które nie zawsze są blisko ze sobą związane).

Duże uznanie na polu badań genealogicznych nad polskim rycerstwem średniowiecznym zdobył sobie Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Kazimierz Jasiński, wybitny znawca genealogii dynastycznej Piastów⁷³, zajmował się też rycerstwem⁷⁴, przekazał wiele cennych wskazówek metodologicznych, istotnych również dla genealogii rycerstwa (wymienić tutaj należy chociażby jego cieszący się nadal dużym zainteresowaniem artykuł: *Problemy identyfikacji osób w badaniach mediewistycznych*⁷⁵). Przedwcześnie zmarły, a znakomicie zapowiadający się badacz, Krzysztof Mosingiewicz⁷⁶, uczeń K. Jasińskiego, zajmujący się rodem Gryfitów⁷⁷, jak również zagadnieniami metodologii badań genealogicznych, pozostawił po sobie niezwykle ważny artykuł: *Imię jako źródło w badaniach genealogicznych*⁷⁸. Janusz Bieniak, również reprezentujący toruński ośrodek naukowy, jest autorem głośnego cyklu: *Polska elita polityczna XII wieku*⁷⁹ ukazującego się w kolejnych tomach studiów:

rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym, pod red. A. Radziwińskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 1996; *Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, pod red. tychże, Toruń 1999; *Genealogia – stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. tychże, Toruń 2003.

72 J. Bieniak, *Naukowe znaczenie genealogii i heraldyki...*, s. 110.

73 K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*, t. II: *Piastowie świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy i oleśnicy*, t. III: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1973-1977; tenże, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław 1992; tenże, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań-Wrocław 2001; tenże, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań-Wrocław 1998.

74 Tenże, *Wyszelice. Z dziejów możnowładztwa pomorskiego na przełomie XIII i XIV w.*, „Zapiski Historyczne”, t. XXII (1956), z. 1/3, s. 213 i nn.

75 Tenże, *Problemy identyfikacji w badaniach mediewistycznych*, [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim średniowieczem*, pod red. J. Hertla, Toruń 1982, s. 9-26.

76 Tenże, *Krzysztof Mosingiewicz (1955-1981) – Wspomnienie*, [w:] *Genealogia*, Toruń 1987, s. 241-247.

77 K. Mosingiewicz, *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku*, „Studia Historyczne”, t. 23: 1980, s. 343-364.

78 Tenże, *Imię jako źródło w badaniach genealogicznych*, [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim średniowieczem*, pod red. J. Hertla, Toruń 1982, s. 72-97.

79 Kolejne części: J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku* (Część I. *Tło działalności*), [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów* (dalej: SPS), pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. II, Warszawa 1982, s. 11-61; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku* (Część II. *Wróżda i zgoda*), [w:] SPS, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. III, Warszawa 1985, s. 13-74; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku* (Część III A. *Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica*),

Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Niestety nie ze wszystkimi jego poglądami tam zawartymi można się zgodzić. Oprócz tego słynnego cyklu, ważne miejsce zajmują także jego artykuły, chociażby: *Ród Łąbedziów*⁸⁰ i *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV wieku (Uwagi problemowe)*⁸¹. Należy także wymienić dwa zbiory pism rzezonego historyka: *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*⁸² i *Polskie rycerstwo średniowieczne. Suplement*⁸³. Jan Pakulski wniósł wiele nowego do teorii metodologii genealogii, o czym można przekonać się na podstawie lektury jego artykułu: *Z metodologii i metodyki badań nad rodami rycerskimi w średniowiecznej Polsce*⁸⁴. Ważne jest, że potrafił on wdrożyć z sukcesem swoje poglądy metodologiczne do praktyki badawczej, o czym świadczą wymownie jego monografie: *Nalęcze wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII-XIV w.*⁸⁵ i *Ród Godziębów w średniowiecznej Polsce. Studium genealogiczne*⁸⁶. Jan Wroniszewski, zajmował się rodem Rawiczów, i pozostawił po sobie wiele artykułów i prac: *Ród Rawiczów w wiekach średnich*⁸⁷; *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*⁸⁸; *Ród Rawiczów. Współrodowcy Warszowiców i Grotowiców*⁸⁹. Adam Szweda napisał pracę: *Ród Grzymalów w Wielkopolsce*⁹⁰. Anna Supruniuk opublikowała: *Szkice o rycerstwie mazowieckim XIV/XV wieku*⁹¹. Bronisław Nowak jest autorem monografii: *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*⁹².

Wybitny wrocławski mediewista, Marek Cetwiński, już w 1974 r. opublikował artykuł o Strzegomianach⁹³. Następnie opracował biogramy ok. 1250 rycerzy śląskich opublikowane następnie w pracy: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*⁹⁴ (warto nadmienić, iż praca ta wzorowana na artykule Paula Pfotenhauera, *Die fünfzig Ritter*, z 1892 r., składa się praktycznie z samych przypisów), zaś materiał uzyskany w wyniku ogromnego wysiłku autora posłużył mu już wcześniej

[w:] SPS, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. IV, Warszawa 1990, s. 13-107; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku* (Część III B. *Arbitrzy książąt - trudne początki*), [w:] SPS, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. VII, Warszawa 1996, s. 11-44; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku* (Część III. *Arbitrzy książąt - pełnia władzy*), [w:] SPS, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. VIII, Warszawa 1999, s. 9-66; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku* (Część III D. *Arbitrzy książąt - zmierzch*), [w:] SPS, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. IX, Warszawa 1982, s. 9-53.

80 Tenże, *Ród Łąbedziów*, [w:] *Genealogia*, Toruń 1987, s. 9-29.

81 Tenże, *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV wieku (Uwagi problemowe)*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, pod red. H. Łowmiańskiego, Wrocław 1973, s. 161-201.

82 Tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*, Kraków 2002.

83 Tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Suplement*, Kraków 2005.

84 J. Pakulski, *Z metodologii i metodyki badań nad rodami rycerskimi w średniowiecznej Polsce*, Toruń 1973.

85 Tenże, *Nalęcze wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII-XIV w.*, Warszawa-Poznań-Toruń 1982.

86 Tenże, *Ród Godziębów w średniowiecznej Polsce. Studium genealogiczne*, Toruń 2005.

87 J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów w wiekach średnich*, [w:] *Genealogia*, Toruń 1987, s. 75-92.

88 Tenże, *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*, Toruń 1992.

89 Tenże, *Ród Rawiczów. Współrodowcy Warszowiców i Grotowiców*, Toruń 1994.

90 A. Szweda, *Ród Grzymalów w Wielkopolsce*, Toruń 2001.

91 A. Supruniuk *Szkice o rycerstwie mazowieckim XIV/XV wieku*, Toruń 2008.

92 B. Nowak, *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*, Kraków 2009.

93 M. Cetwiński, *Ze studiów nad Strzegomianami*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 226, „Historia”, t. XXVI (1974), s. 17-29.

94 M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982.

do przygotowania analitycznego studium: *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie – Gospodarka – Polityka*⁹⁵, w którym przedstawione zostały wyniki długoletnich badań na ten temat. M. Cetwiński dostarczył także bardzo wielu cennych wskazówek metodologicznych, znajdujących się głównie w jego artykułach, rozproszonych najpierw w różnych czasopismach, zebranych następnie w zbiorze pism: *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*⁹⁶. Znajdują się tam następujące teksty: *Wstęp do teorii pokoleń. Kryterium chronologiczne i zagadnienia pokrewne w genealogii*; *Pokolenia rycerzy śląskich w XII-XIII wieku*; *Krewni czy rówieśnicy? Rozważania o mechanizmach życia publicznego na Śląsku w XIII-XIV wieku*; *Kilka uwag o imionach rycerstwa śląskiego w XII-XIII wieku*; *Polak Albert i Niemiec Mroczo. Zarys przemian etnicznych i kulturalnych rycerstwa śląskiego do połowy XIV wieku*. Na dużą uwagę zasługuje również jeden z jego późniejszych tekstów: *Metodologii genealogii zarys krytyczny*⁹⁷, z którym to koniecznie musi się zapoznać każdy początkujący badacz pragnący zajmować się z powodzeniem genealogią. Rościśław Żerelik uzupełnił przedstawione przez M. Cetwińskiego biogramy rycerstwa śląskiego⁹⁸. Marek L. Wójcik, jeszcze jako młody badacz, opracował monografię rycerskiego rodu Gryfitów, doprowadzoną do końca XIII w.⁹⁹ W pracy tej koncentrował się on głównie na trzech kwestiach, mianowicie: pochodzeniu, genealogii i rozsiedleniu omawianego rodu. Agata Tarnas-Tomczyk opracowała monografię rodu Wierzbnow¹⁰⁰.

Kilku badaczy zajmujących się genealogią działa również w Gdańsku. Błażej Śliwiński, prowadził z dużym powodzeniem badania nad rodem Lisów, czego wynikiem są liczne prace: *Lisowie krzelowscy w XIV-XV w. i ich antenaci. Studium genealogiczne*¹⁰¹; *Mikołaj Mściwujowic. Przyczynek do badań nad rodem Lisów*¹⁰²; *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pełki*¹⁰³; *Ród Lisów w Rocznikach Jana Długosza – przyczynek do zagadnienia zaginionej Kroniki dominikańskiej z pierwszej połowy XIII wieku*¹⁰⁴. Beata Możejko(-Chimiak) jest autorką pracy: *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*¹⁰⁵. Sobiesław Szybkowski opublikował zaś: *Ród Cielepałów. Studium genealogiczne*¹⁰⁶ i *Studia z genealogii i prozopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*¹⁰⁷.

95 Tenże, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie – Gospodarka – Polityka*, Wrocław 1980.

96 Tenże, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001.

97 Tenże, *Metodologii genealogii zarys krytyczny*, [w:] *Genealogia*, Toruń 2003, s. 347-538.

98 R. Żerelik, *Biogramy rycerstwa śląskiego. Uzupełnienia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, t. XL: 1989, s. 459-473.

99 M. L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie-genealogia-rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 122.

100 A. Tarnas-Tomczyk, *Ród Wierzbnow do końca XIV wieku. Genealogia i rozsiedlenie*, Wrocław 1993.

101 B. Śliwiński, *Lisowie krzelowscy w XIV-XV w. i ich antenaci. Studium genealogiczne*, Gdańsk 1993.

102 Tenże, *Mikołaj Mściwujowic. Przyczynek do badań nad rodem Lisów*, „Rocznik Gdański”, t. XXXIX: 1979, z. 1, s. 75-80.

103 Tenże, *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pełki*, [w:] *Genealogia*, Toruń 1987, s. 33-46.

104 Tenże, *Ród Lisów w Rocznikach Jana Długosza – przyczynek do zagadnienia zaginionej Kroniki dominikańskiej z pierwszej połowy XIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXXIV (1993), s. 41-49.

105 Beata Możejko(-Chimiak), *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998.

106 S. Szybkowski, *Ród Cielepałów. Studium genealogiczne*, Gdańsk 1999.

107 Tenże, *Studia z genealogii i prozopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*, Gdańsk 2003. Znajdują się tam

Przy wymienianiu najważniejszych ośrodków naukowych zajmujących się badaniami nad polskim rycerstwem średniowiecznym, nie sposób pominąć Krakowa. Problematykę rodu Lisów podjął tam Franciszek Sikora: *O rzekomej dominacji politycznej Lisów w Małopolsce w XIII w., czyli kilka uwag o rodzie Pobogów*¹⁰⁸. Janusz Kurtyka, kojarzony najbardziej ze znakomitą monografią: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*¹⁰⁹, napisał też chociażby takie artykuły jak: *Krąg rodowy i rodzinny Jana Pakosławica ze Stróżysk i Rzeszowa (ze studiów nad rodem Półkoziów w XIII i XIV wieku)*¹¹⁰ i *Topory, Stare Konie i Okszyce. W sprawie związków międzyrodowych w XIII i XIV wieku*¹¹¹. Stanisław A. Sroka zajmował się rodziną Kurowskich z XIV-XV w.¹¹² Natomiast Jacek Laberschek poświęcił nieco uwagi rycerstwu Częstochowy i jej okolic¹¹³. Renata Trawka napisała książkę o rodzie Kmitów: *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*¹¹⁴.

Dużą rolę w ostatnim czasie odgrywają również na omawianym polu Katowice. Jerzy Sperka, reprezentujący ten właśnie ośrodek, ma w swoim dorobku prace: *Szafrancowie herbu Stary Koń*¹¹⁵ i *Otoczenie Władysława Opolczyka 1370-1401*¹¹⁶. Z tego samego środowiska naukowego wywodzi się także Bożena Czwojdrak, autorka dwóch monografii: *Rogowscy herbu Działosza – podskarbiowie królewscy. Studium dziejów możnowładztwa*¹¹⁷ i *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV w.*¹¹⁸

Dynamicznie rozwija się pod tym względem także ośrodek lubelski. Anna Sochacka prowadziła badania nad rodziną Półkoźów¹¹⁹. Robert Bubczyk poświęcił się badaniom nad rodem Kurozwęckich¹²⁰. Tomisław Giergiel zajmował się kształtowa-

następujące teksty jego autorstwa: *Dziedzice Ślesina na Kujawach Inowrocławskich w późnym średniowieczu; Przedmażeńskie i małżeńskie kłopoty młodszego Gniewosza z Dalewic z genealogią Szafranców w tle; Uwagi do genealogii Kościeleckich herbu Ogon w XV w.; Pochodzenie i krąg rodzinny sędziego ziemskiego inowrocławskiego Jana Rosiejewskiego z Dąbrowki; Małżeństwa i pochodzenie kasztelana przemyskiego Dobiesława z Żurawicy*.

108 F. Sikora, *O rzekomej dominacji politycznej Lisów w Małopolsce w XIII w., czyli kilka uwag o rodzie Pobogów*, „Studia Historyczne”, R. XXVI (1983), z. 1, s. 3-28.

109 J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.

110 Tenże, *Krąg rodowy i rodzinny Jana Pakosławica ze Stróżysk i Rzeszowa (Ze studiów nad rodem Półkoziów w XIII i XIV wieku)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, t. VI-VII (1989/1990), s. 7-61.

111 Tenże, *Topory, Stare Konie i Okszyce. W sprawie związków międzyrodowych w XIII i XIV wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 2:1992.

112 S.A. Sroka, *Rodzina Kurowskich w XIV-XV w. ze studiów nad dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu*, Kraków 1990.

113 J. Laberschek, *Rycerstwo Częstochowy i jej najbliższych okolic (przełom XIV i XV wieku)*, [w:] tenże, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 73-86.

114 R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.

115 J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń*, Katowice 2001.

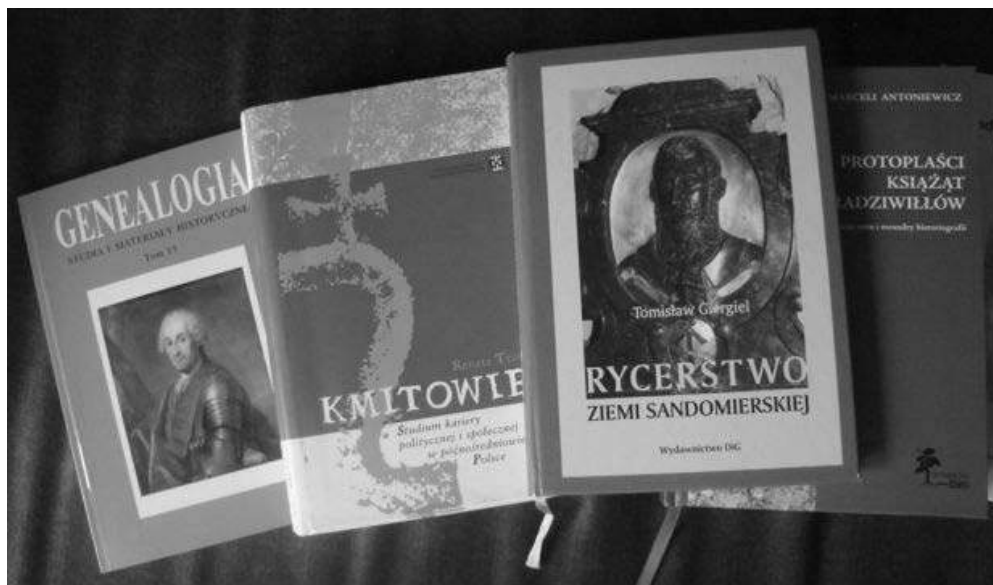
116 Tenże, *Otoczenie Władysława Opolczyka 137—1401*, Katowice 2006.

117 B. Czwojdrak, *Rogowscy herbu Działosza – podskarbiowie królewscy. Studium dziejów możnowładztwa*, Kraków 2002.

118 Taz., *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV w.*, Kraków 2007.

119 A. Sochacka, *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkoźów w średniowieczu*, Lublin 1993.

120 R. Bubczyk, *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV w. Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002; tenże, *Uwagi w sprawie protoplastów rodziny Kurozwęckich na terenie Małopolski w XIII wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. VIII, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1999.



niem rycerstwa ziemi sandomierskiej do połowy XIII w.¹²¹ Włodzimierz Czarnecki, zdobył uznanie na podstawie studiów nad rodami ziemi chełmskiej w późnym średniowieczu i XVI w.¹²² Dobrze prezentuje się także Zielona Góra. Działają tam: Joanna Karczewska, *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*¹²³ i Krzysztof Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kęblowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*¹²⁴.

Liczna grupa uczonych zajmujących się badaniami genealogicznymi nad średniowiecznym rycerstwem polskim pracuje także w innych ośrodkach naukowych. W Poznaniu działa Tomasz Jurek, którego przedmiotem zainteresowania było przez dłuższy czas obce rycerstwo na Śląsku do końca XIV w.¹²⁵ W Rzeszowie problematyką rycerską zajmuje się Wioletta Zawitkowska¹²⁶. W Warszawie, Andrzej Janeczek, który specjalizuje się w tematyce rycerstwa zamieszkującego pogranicze polsko-ruskie¹²⁷. W Bydgoszczy, Witold Brzeziński prowadził w ostatnich latach badania nad

121 T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004, s. 211.

122 W. Czarnecki, *Szlachta i bojarzy. Rody Średzińskich i Andrzejowskich w ziemi chełmskiej*, „Rocznik Lubelski”, t. XXXV (2009), s. 23-38; tenże, *Mazowszanie w ziemi chełmskiej. Ród Bzickich herbu Ciołek do połowy XVI wieku*, [w:] *Chełm nieznan. Ludzie-miejsca-wydarzenia*, pod red. M. Karwatowskiej, Chełm 2009, s. 111-126; tenże, *Uhrowiecy herbu Suchełkonatny w ziemi chełmskiej do połowy XVI wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. VI (2009), s. 9-25; tenże, *Żółkiewscy herbu Lubicz w ziemi chełmskiej do połowy XVI wieku*, „Rocznik Lubelski”, t. XXXVI (2010), s. 9-23, przedruk w: *Żółkiewscy w ziemi chełmskiej*, Żółkiewka 2011, s. 27-52.

123 J. Karczewska, *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2003.

124 K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kęblowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Poznań-Wrocław 2002.

125 T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996.

126 W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005.

127 A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991.

małżeństwem w średniowieczu i jego wpływem na koligacje rodów możnowładczych¹²⁸. Alicja Szymczakowa z Łodzi jest autorką prac: *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*¹²⁹; *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*¹³⁰. Tomasz Stolarczyk opracował szlachtę wieluńską do XIV do połowy XVI w. Tomasz Stolarczyk opracował monografię poświęconą szlachcie ziemi wieluńskiej od XIV do połowy XVI w.¹³¹ Grzegorz Jacek Brzustowicz, związany ze szczecińskim ośrodkiem naukowym, przygotował rozprawę: *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej XIII-XVI wieku. Polityka, gospodarka, genealogia*¹³².

W 1991 r. zainaugurowany został periodyk (dotychczas ukazało się osiemnaście jego tomów), kierowany przez Marka Górnego: „Genealogia. Studia i materiały historyczne” (Poznań-Wrocław), na łamach którego można odnaleźć wiele cennych prac z zakresu genealogii średniowiecznej¹³³. W 1993 r. wznowiono wydawanie „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” (tzw. „Nowa seria”) pod redakcją: najpierw Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego (1938-2010), do 2010 r. ukazało się osiem tomów, a następnie Sławomira Górzyńskiego. Bibliografię polskich prac z zakresu genealogii i heraldyki, za lata 1980-2001 przygotowała Anna Celej¹³⁴ (opracowanie to spotkało się jednak z pewną krytyką w środowisku historyków¹³⁵).

Na gruncie badań genealogicznych można w ostatnim czasie zaobserwować pewien wzrost zainteresowania problematyką średniowieczną. Jest to tendencja ze wszech miar słuszna, ponieważ istnieje jeszcze całkiem sporo zagadnień wymagających rozwiązania, a jeszcze więcej czekających na weryfikację. Jak można łatwo zauważyć na podstawie lektury niniejszego tekstu, w Polsce istnieje już kilka ośrodków prowadzących badania nad rycerstwem średniowiecznym. Warto jednak wyrazić nadzieję, że w najbliższym czasie wzrośnie jeszcze liczba badaczy zajmujących się tą problematyką. Zdaniem Sobiesława Szybkowskiego, współczesne polskie badania genealogiczne i prosopograficzne zmierzają w trzech kierunkach: (1) Próby opracowania genealogii całych rodów rycerskich lub ich większych gałęzi terytorialnych

128 W. Brzeziński, *Nieznane bliżej (dotąd) żony Mościca i Przedpełka, dziedziców Sęszewa i Koźmina z rodu Łodźiów. Uzupełnienia do genealogii*, [w:] SPS, t. X, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2004, s. 131-146; tenże, *Kujawskie koligacje wielkopolskich rodzin możnowładczych w późnym średniowieczu (Na przykładzie dziedziców Wąsosz i Szubina oraz Świdułów Szamotulskich)*, [w:] *Z dziejów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego. Zbiór studiów*, red. D. Karczewski, Strzelno 2007, s. 57-71; tenże, *Polska rodzina szlachecka w kręgu krewnych matrylateralnych i powinowatych w późnym średniowieczu. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 127-148; tenże, *Koligacje Bnińskich herbu Łódzia w późnym średniowieczu*, „Roczniki Historyczne” R. LXXIII (2007), s. 185-198; tenże, *Związki małżeńskie Rafała z Goluchowa z rodu Wieniawów (I. połowa XV w.)*, „Roczniki Historyczne” R. LXXI (2005), s. 163-173; tenże, *Wdowieństwo i powtórne zamążpójście kobiet wśród możniejszej szlachty polskiej późnego średniowiecza*, „Roczniki Historyczne” t. LXXV (2009), s. 105-122.

129 A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998.

130 Taz, *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011.

131 T. Stolarczyk, *Szlachta wieluńska od XIV do połowy XVI wieku*, Wieluń 2005.

132 G. J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej XIII-XVI wieku. Polityka, gospodarka, genealogia*, Warszawa 2004.

133 Strona internetowa poświęcona temu wydawnictwu znajduje się pod adresem:

<http://www.wydawnictwo-historyczne.pl/index.php?option=com_content&view=category&layout (dostęp: 28.11.2011)

134 A. Celej, *Bibliografia genealogii i heraldyki polskiej za lata 1980-2001*, Warszawa 2006.

135 Praca ta doczekała się dwóch recenzji: M. L. Wójcika, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, t. LXII (2007), s. 243-250, i T. Jurka, „Kwartalnik Historyczny”, t. CLV (2008), s. 172-176.

(zgodnie z postulatami semkowiczowskim). (2) Badania wyodrębnionych z całości rodu poszczególnych rodzin wyróżniających się znaczeniem i najczęściej również wieloletnim uczestnictwem w najwyższych kręgach władzy. (3) Monografie poświęconych różnym środowiskom skupiającym przedstawicieli stanu szlacheckiego (np. prace: Andrzeja Radziwińskiego¹³⁶ i Marka D. Kowalskiego¹³⁷)¹³⁸. Aktualne postulaty badawcze z zakresu badań nad średniowiecznym społeczeństwem Polski przedstawił J. Sperka¹³⁹. Na zakończenie warto jeszcze zasygnalizować, iż pojawiają się ostatnio krytyczne głosy odnośnie rzeczywistego funkcjonowania rodów rycerskich w czasach przed statutami króla Kazimierza Wielkiego¹⁴⁰. Zapewne na ten temat rozgorzeje w najbliższym czasie burzliwa dyskusja naukowa.

Дамиан Кала

Об изучении генеалогии польского средневекового рыцарства (очерк проблематики)

Цель данной статьи – дать краткий обзор исследований по генеалогии средневекового польского рыцарства, проведённых отечественными учёными. Настоящий очерк охватывает не только историю и методологию генеалогических исследований, под которыми подразумевается прежде всего реконструкция истории шляхетских родов и семей, но и модные ныне просопографические исследования. В статье подробно рассмотрен начальный этап изучения генеалогии средневекового рыцарства в Польше начиная с двух великих учёных – Антония Малецкого и Франтишека Пекосиньского – вплоть до Владислава Семковича и его учеников. Большое внимание уделяется также современным исследователям и их работам, а также меняющимся методологическим принципам. Наряду с предметными рассуждениями по заявленной тематике статья содержит многочисленные замечания о сути и значении генеалогии в общем смысле.

136 A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w.*, t. I-II, Toruń 1991-1993.

137 M. D. Kowalski, *Pralaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320-1382)*, Kraków 1996.

138 S. Szybkowski, *Studia z genealogii i prosopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*, s. 7-8.

139 J. Sperka, *Postulaty badawcze do historii społeczeństwa Polski średniowiecznej*, [w:] *Spojrzenie w przeszłość* (materiały konferencyjne: Konferencja Muzeum Historii Polski, Jadwisin, 25-26 października 2007 r.), t. I: *Średniowiecze, Nowożytność*, Warszawa 2009, s. 81-93.

140 M. Cetwiński, *Jak pisać rozprawy genealogiczne*, [w:] *Rody...*, s. 9-18.

Damian Kała

Of Genealogical Research On Polish Medieval Knighthood (An Outline)

The article aims at presenting a concise survey of genealogical research carried out on medieval knighthood by native scholars. The presented outline includes not only history and methodology of genealogical research, understood most of all as a reconstruction of family and noble lines' histories, but also currently popular prosopographical research. The study discusses in detail the beginnings of Polish genealogical research on medieval knighthood, starting from two prominent scholars, Antoni Małecki and Franciszek Piekosiński, onwards to Władysław Semkowicz and his disciples. A lot of attention is also paid to the contemporary scholars and their works, as well as to changing methodological scope. On the margin of the mainstream discussion the study contains numerous references to the essence and significance of genealogy in general sense.

Damian Kała

Über die genealogischen Forschungen zum polnischen mittelalterlichen Rittertum (Problemskizze)

Der vorliegende Artikel hat zum Ziel, eine bündige Übersicht über die genealogischen Forschungen zum polnischen mittelalterlichen Rittertum zu geben, die von polnischen Wissenschaftlern durchgeführt werden. Die dargestellte Problemskizze umfasst nicht nur die Geschichte und Methodologie von genealogischen Forschungen, sondern auch die prosographischen Forschungen, die heutzutage populär sind. In der dargestellten Problemskizze sind die Anfänge von polnischen genealogischen Forschungen zum mittelalterlichen Rittertum – beginnend von zwei prominenten Gelehrten: Antoni Małecki und Franciszek Piekosiński bis zu Władysław Semkowicz und seinen Schülern – ausführlich beschrieben worden. Eine besonders große Aufmerksamkeit wurde den gegenwärtigen Forschern und ihren Arbeiten sowie auch den sich wechselnden methodologischen Voraussetzungen geschenkt. Am Rande von eigentlichen und ausführlichen Überlegungen gibt es viele Zurückführungen auf die wesentliche Bedeutung von Genealogie im allgemeinen Sinne.

Bożena Popiołek

(Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie)

Franciszek Husarzewski – szlachcic nieubogi, czyli pomyłka historyka

Kilka lat temu, szperając w lwowskich archiwaliach, natrafiłam na interesujący fragment tekstu, który trudno było zaklasyfikować do konkretnej kategorii źródeł. Uznałam wówczas, że tekst ten, mimo braku zakończenia i pewnej fragmentaryczności – ni to lament, ni skarga – wart jest opublikowania ze względu na ogromny ładunek emocjonalny, który w sobie zawierał, jak i świetny materiał ilustrujący mentalność ubogiego szlachcica czasów saskich. Rzewne wyznanie doświadczonego przez los człowieka, borykającego się z nieuczciwymi sąsiadami i pazerą rodziną, nękanego kontrybucjami i zajazdami przez wojska saskie w okresie konfederacji tarnogrodzkiej (1715 r.) spisane w 1753 r. jako *Deskrypcja jak fortuna się dostała w ręce Krzysztofa Jezierskiego, starosty grójeckiego, miecznika łukowskiego*¹ wyszło spod pióra Franciszka Husarzewskiego, porucznika infanterii króla Augusta II, jak wówczas uznałam – ubogiego szlachcica z Podlasia². O osobie samego Franciszka i jego rodziny niewiele dało się powiedzieć poza tym, co sam napisał o swoim życiu, niełatwej żołnierskiej służbie, wysługiwaniu się bogatszej szlachcie, kłopotach z młodziutką żoną i ciągłych perypetiach z krewnymi i sąsiadami, gotowymi w każdej chwili rozszarpać jego wątłą fortunę. Istotnym punktem odniesienia była też intercyza przedślubna Franciszka Husarzewskiego i jego przyszłej małżonki Marianny ze Szczygielskich, córki Konstancji ze Szczygielskich i Tomasza Szczygielskiego, zawarta 21 lutego

1 *Deskrypcja jak fortuna się dostała w ręce Krzysztofa Jezierskiego, starosty grójeckiego, miecznika łukowskiego, spisana w 1753 r.*, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (dalej: CPAH), fond 835, opis 1, spr. 1906, k. 18-28. Inna wersja *Deskrypcji*, bez początku i końca znajduje się wśród dokumentów Archiwum Husarzewskich. Dokumenty osobiste i rodzinne Husarzewskich, genealogie, wywody szlachectwa, itp. 1687-1900, Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu (dalej: BOss.) rkps 5742/III, k. 139-140.

2 B. Popiołek, *Skarga ubogiego szlachcica na niesprawiedliwość świata tego – źródło do historii mentalności czasów saskich*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Folia 57, Studia Historica”, VII (2008), s. 33-47.

1713 r., która – w oparciu o wysokość zapisów posagowych i wiennych – dawała pewne wyobrażenie o koligacjach rodzinnych i statusie majątkowym i społecznym naszego bohatera³. Jako oficjalni opiekunowie Marianny występowali w intercyzie, w miejsce nieżyjących rodziców, jej dziadkowie ze strony matki – Katarzyna Zwolska i Kazimierz Szczygalski (zm. przed 3 lutego 1717), wojscy podlascy. Świadcami zawartego kontraktu byli przedstawiciele lokalnej drobnej szlachty, którzy następnie znacząco, acz negatywnie wpłynęli na losy wspomnianej pary – Krzysztof Jezierski, miecznik łukowski, Antoni Laskowski, łowczy podlaski, i Stanisław Piotrowski, podający się za cześnika podlaskiego. Marianna Szczygalska, w dniu ślubu niespełna czternastoletnia dziewczyna, wnosila w posagu niewielki majątek Szczygły w ziemi łukowskiej w województwie lubelskim, co przyszły małżonek gwarantował jej sumą 2 tys. zł. *ex re przyszłej da Bóg przyjaźni małżeńskiej*⁴. Można więc było uznać, że domniemana wartość majątku nie przekraczała wspomnianej sumy 2 tys. zł., gdyż jak to było w zwyczaju suma wiana była równowarta sumie posażnej. Tymczasem, jak wynika z późniejszej relacji Franciszka Husarzewskiego był to zupełnie ogołocony, porośnięty wikliną i chwastami, do tego niemilosiernie zadłużony splachetek ziemi o spalonych i zrujnowanych zabudowaniach gospodarczych. Sama panna zaś, ku rozpaczy małżonka miast obiecywanych pieniędzy, wniosła tylko *kuferek próżny, kura włoskiego z kurą na zapomożenie i parę rasowych sukienek na niej, a po matce jej manto niebieskie kitajkowe i spódnice adamaszkową niebieską*⁵. Franciszek ogromnym wysiłkiem, dzięki pomocy swojej – nieznanej mi wówczas z imienia – matki zdołał odnowić część budynków i zagospodarować pustki. Jednak by móc przetrwać w niełatwej sytuacji materialnej czasów saskich pozostawił małżonkę pod opieką własnej matki, gdzie miała nabierać życiowego doświadczenia, a sam służył na dworach bogatszych współbraci. Swoje życiowe perypetie opisał z nieznanego bliżej powodu we wspomnianej *Deskrypcji*. Husarzewski rysował swoje losy w niezwykle ciemnych barwach, pragnąc niewątpliwie zmiekczyć serca czytelników, do których adresowany był jego lament, mimo to jego zwierzenia wydawały się wiarygodne, choć słabo udokumentowane. Zresztą moim zamiarem było nie tyle budowanie genealogii Franciszka Husarzewskiego, co ukazanie obrazu świata, jaki funkcjonował w jego mentalności. A świat ten pełen był bezwzględnych machinacji majątkowych, rozmaitych sąsiedzkich sporów i waśni, manifestacji i zajazdów na zrujnowane i podzielone dobra, gdzie zamożniejsza i bardziej przebiegła szlachta „uwodziła” i podburzała szaraczków, mieniąc się jednocześnie ich protektorami. To świat drobnoszlacheckiej klienteli, wiszącej u poły kontusza już nie magnata, a pierwszego lepszego zamożniejszego sąsiada, który był skłonny zagwarantować opiekę i stabilną egzystencję⁶.

Te nieliczne informacje, których potwierdzenia daremnie szukałam w materiale archiwalnym pozwoliły mi uznać Husarzewskich za ubogą szlachtę zaściankową, gospodarującą bez większego powodzenia na pograniczu lubelsko-podlaskim,

3 Intercyza małżeńska Marianny Szczygalskiej i Franciszka Husarzewskiego z 21 lutego 1713 r., CPAH Lwów, fond 835, opis 1, spr. 1906, k. 1-2.

4 Intercyza..., k. 1.

5 *Deskrypcja*..., k. 25.

6 B. Popiołek, dz. cyt., s. 38-39.



Herb Husarzewskich – Prus i Sas (BOss. Wrocław, rkps 5742, s. 277).

zaangażowaną w lokalne spory, pozbawioną większych szans na awans w miejscowej hierarchii społecznej⁷. I pewnie nigdy więcej nie poświęciłabym uwagi Husarzewskim, gdyby nie nowe materiały źródłowe, rzucające zupełnie inne światło na losy Franciszka Husarzewskiego i jego krewnych. Materiały te pozwalają dokonać

⁷ Por. *Drobna szlachta podlaska w XVI-XIX wieku. Materiały sympozjum w Holnach Mejera (26-27 maja 1989 roku)*, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Białystok 1991.

częściowej rekonstrukcji losów rodziny Husarzewskich, stanowią jednocześnie niezwykle świadectwo kariery, niewiele znaczącej rodziny, która w przeciągu zaledwie dwóch pokoleń osiągnęła znaczny prestiż społeczny⁸.

W świetle tych dokumentów Franciszek Kazimierz Husarzewski był synem Jadwigi Kunegundy Chmielewskiej i Łukasza Stanisława Husarzewskiego, dworzanina króla Jana III Sobieskiego⁹. Jego matka Jadwiga Kunegunda była córką Agnieszki Piotrowskiej, cześnikówny podlaskiej (?) i Wojciecha Chmielewskiego¹⁰. Z kolei Łukasz Stanisław Husarzewski występuje w niektórych dokumentach rodzinnych jako dworzanin królewski, komisarz i administrator królewskich dóbr stołowych w starostwie kozienieckim¹¹. Jeśli wierzyć dokumentom, jego szlachectwo było stosunkowo świeże i zawdzięczał je nobilitacji królewskiej, którą uzyskał mocą konstytucji sejmowej 15 kwietnia 1676 r. za to, że „*w opatach wojennych nie jednym razem wypróbowanego męstwa i zasług, kiedy dla tej Ojczyzny własnym kosztem rycerską podejmował /walkę/*”¹². Dokument miał być oblatowany w Metryce Koronnej 10 stycznia 1678 r. Odtąd Husarzewscy mieli prawo legitymować się herbem Prus i Sas.

Wnukowie Łukasza Stanisława dołożyli jednak wielu starań, by udowodnić starożytność rodu Husarzewskich, na co wskazuje licznie zgromadzony, aczkolwiek wątyl informacyjnie, materiał genealogiczny¹³. Powodem tych poszukiwań były prawdopodobnie starania potomków Łukasza Stanisława Husarzewskiego o urzędy dworskie za panowania Augusta III i jego następcy Stanisława Augusta Poniatowskiego. Próby wydobycia historii rodziny z pomrok dziejów nabrały rozpędu zwłaszcza na przełomie XVIII i XIX w., kiedy to Husarzewscy zaczęli zabiegać o przyjęcie ich w poczet szlachty państw zaborczych. Jak można wnosić z zachowanych źródeł, pierwsze kroki w sprawie udokumentowania szlachectwa rozpoczął sam Franciszek Kazimierz Husarzewski na prośbę któregoś z synów (Aleksa?). Z zachowanej kopii jego listu dowiadujemy się o gromadzeniu rodzinnych papierów i poszukiwaniu informacji wśród żyjących członków rodziny oraz w rozmaitych kancelariach grodzkich. Skarżył się przy tym na wielkie trudności i koszty związane z odnalezieniem dokumentów. *Nie mogąc z nikąd wziąć informacji musiałem całe trzy tygodnie bawić w kancelaryi łukowskiej, niżeli co mogłem wynaleźć nie bez kosztu znacznego i wyjąłem ekstraktów 5, których oryginały zostają przy ks. Tomaszu /Husarzewskim?/*¹⁴. Husarzewski wybierał się ponadto w podróż aż pod Sochaczew do swego szwagra Marcina Kazimierza Rogali Zawadzkiego, w posiadaniu którego pozostawała część dokumentów rodzinnych. Husarzewski skarżył się, że zupełnie nie pamięta swojego ojca Łukasza Stanisława, ani babki Agnieszki Chmielewskiej, nie wspominając już

8 Archiwum Husarzewskich..., ss. 726.

9 Tamże, k. 91.

10 Tamże, k. 106; Spisy urzędników podlaskich nie wymieniają jako cześnika podlaskiego żadnego Piotrowskiego. *Urzednicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994.

11 Archiwum Husarzewskich..., k. 167.

12 *Copia vidimata ex classico Opere Stemmatum Reverendi Gaspari Niesiecki*, Archiwum Husarzewskich..., k. 7; zob. też Wyciąg z dokumentów sporządzony dla Karola Antoniego Husarzewskiego, tamże, k. 33.

13 Archiwum Husarzewskich..., k. 11 i nn.

14 Kopia listu Franciszka Kazimierza Husarzewskiego z Warszawy 18 sierpnia 1751 r., tamże, k. 137v.

o prababce Joannie Piotrowskiej, domniemanej cześnikowej podlaskiej. Uważał jednak, że zdołał zebrać dość dokumentów i odradzał poszukiwania w grodzie stężyckim. Jednocześnie sugerował, by dokonać niewielkiego oszustwa w sporządzanej genealogii i wpisać przy nazwisku swego nieżyjącego teścia Tomasza Szczygielskiego, że służył w chorągwi pancernej a nie w piechocie, gdyż jak motywował – *nie będzie to nic szkodziło, a będzie poważniej*. Trudno powiedzieć, ile jeszcze takich „nieszkodliwych” poprawek znalazło się w historii Husarzewskich. Skutkiem wszystkich tych zabiegów było powstanie na początku XIX w. gładkiej i niezwykle składnej, ale nie wiadomo czy prawdziwej opowieści dedykowanej Adolfowi Janowi Husarzowskiemu, kawalerowi maltańskiemu, prawnukowi naszego bohatera¹⁵. Podstawą tego opracowania – wielokrotnie poprawianego i uzupełnianego – są wypisy i kopie dokumentów z różnych akt i herbarzy. Autor opracowania poddaje też krytyce dzieło Kaspra Niesieckiego *Korona polska*, który jakoby pomylił się, przypisując tejże rodzinie nazwisko *Usarzewski* i wywodząc ją dopiero od nobilitowanego Łukasza Stanisława. Pomyłka ta miała wynikać z niedbałości kopistów Metryki Koronnej, *co na oryginalne Instrumentu Nobilitacji zweryfikowano*¹⁶. Pojawiły się jednocześnie wątpliwości związane z pisownią nazwiska – Husarowscy, Hussarzewscy, a wreszcie Husarzewscy¹⁷. Jednocześnie autor *Historii domu Hussarzewskich...* upierał się, iż nie była to nobilitacja, a jedynie potwierdzenie przez króla Jana III Sobieskiego nadania herbu Prus. Mimo wszystko to jednak ten dokument stał się podstawą uznania szlachectwa Husarzewskich i ich praw do tytułu hrabiowskiego, o co wystąpił wnuk Franciszka Kazimierza Husarzewskiego, Karol Antoni¹⁸. Początków rodu szukano więc aż w XIII w., wywodząc je od niejakiego Iwaszki oraz Bazylego z Husowa, który miał nabyć dobra Zamiechowa w ziemi przemyskiej lub Mikołaja z Husowa Husarowskiego, który wykupił tenże majątek w 1425 r. W innym akcie wspomina się Janusza z Husowa Husarowskiego, stolnika trembowelskiego, który w 1478 r. wraz z żoną Jadwigą dokonał zapisu niewielkiej sumy na rzecz nieznanego bliżej konwentu, a zapis ten potwierdził dwadzieścia lat później ich syn Danił¹⁹. Wszyscy potomkowie tej linii mieli stawać mężnie na frontach prowadzonych wówczas walk. Powołując się na Uruskiego i Niesieckiego, starano się dowieść, że Łukasz Stanisław, syn Mikołaja i Barbary Moraczewskiej, wnuk niejakiego Pawła Husarzewskiego, już w 1658 r. był szlachcicem i dzierżył wieś Załokieć w ziemi przemyskiej, zaś w 1676 r. otrzymał tylko potwierdzenie wcześniejszej nobilitacji za zasługi wojenne pod Parkanami²⁰. Autor *Historii domu Hussarzewskich...* wielkie żołnierskie zasługi przypisał też jego synowi, a naszemu bohaterowi Franciszkowi Kazimierzowi, który *mężnie bronił murów Krakowa od napaści Szwedów*, co wydaje się raczej *licentia poetica*²¹. Z dokumentów

15 *Historia domu Hussarzewskich de Hussowa Herbu Sas z autentycznych dokumentów zebrana i ułożona 1839, dedykowana hrabi Adolfowi Janowi, kawalerowi maltańskiemu*, tamże, k. 71.

16 Tamże, k. 85v.

17 Tamże, k. 55.

18 Orzeczenie Kolegium Stanów Galicyjskich z 18 stycznia 1822 r., tamże, k. 347-354.

19 Tamże, k. 63.

20 Wypis z *Herbarza K. Niesieckiego*, tamże, k. 45.

21 *Historia domu Hussarzewskich...*, tamże, k. 83.

Tomo IV. Pag. 440.

Wiadomość o Klejnocie Szlacheckim, oraz Merbach etc.
przez Ewarysta Andrzeja Krabi Nuropatnickiego (1780)

Conto II. Pag. 113.

Tomo II. Pag. 58.

Collatum, atque cum Operibus supra citatis, typo impressis, de verbo ad
verbum concordare fecitor. Leopoli die 28^{ta} May 1780.

Joannes Eques de Popaross.
Coll. Hist. Nat. Secret.

Nr. 20 Künzgen in St. Margarethen
 Weinberg am 28. März 1840
 Joh. Maria Schöberl
 Franz B. Schöberl

36

zgrupowanych przez jego syna Franciszka Kazimierza Husarzewskiego wynika, że Łukasz Stanisław posiadał też na własność majątek Dąbrowa w ziemi czerskiej darowany mu przez króla, co stało się powodem bliżej nieznanego konfliktu z Kazimierzem Bielińskim, ówczesnym podkomorzym koronnym i starostą czerskim w 1694 r., a późniejszym marszałkiem wielkim koronnym²². Konflikt musiał być na tyle poważny, że jeszcze w 1751 r. jego syn poszukiwał śladów w kancelariach grodzkich i pisał z pogardą, że marszałek Bieliński *sądził się jak szlachcic (!)*²³.

Franciszek Kazimierz Husarzewski, syn Łukasza Stanisława, urodził się prawdopodobnie na przełomie listopada i grudnia 1687 r. w Żółkwi i 3 grudnia został ochrzczony w kolegiacie żółkiewskiej przez Jerzego Albrechta Denhoffa (1640-1702), biskupa kamienieckiego i nominata przemyskiego. Jako rodzice chrzestni wystąpili ukochana królewska córka Teresa Kunegunda Sobieska i poseł francuski na dworze polskim Franciszek Gaston de Béthune²⁴. W dwa lata później 18 lutego przyszła na świat siostra Franciszka Kazimierza, wymieniona bezimiennie w *Deskrypcji*, Teresa Konstancja Agnieszka (1689-przed 1751), która została ochrzczona w kościele św. Krzyża w Warszawie 14 lipca 1689 r.²⁵. Jako rodzice chrzestni wystąpili Konstancja Ogińska, kanclerzyna litewska, i Kazimierz Michał Czartoryski, wojewoda sandomierski²⁶. Po dojściu do pełnoletniości poślubiła ona Marcina Kazimierza Rogalę Zawadzkiego, pochodzącego z ziemi sochaczewskiej w województwie rawskim²⁷. Teresa Konstancja z Husarzewskich i Marcin Kazimierz Rogala Zawadzcy dochowali się syna Michała, który ożenił się z podstolanką sochaczewską, niejaką Bieniewską.

Trzeci potomek Jadwigi Kunegundy i Łukasza Stanisława Husarzewskich, syn Wojciech, w 1727 r. był towarzyszem chorągwi husarskiej. Ożenił się z bliżej nieznaną Justyną i pozostawił dwóch synów – Sebastiana Antoniego i Klemensa, pięć trzeciego dziecka jest mi nieznaną. Sebastian Antoni przyszedł na świat na początku 1739 r. i został ochrzczony 1 lutego 1739 r. w kościele berdyczowskim. Po dojściu do pełnoletniości ożenił się z Apolonią Minkowską i pozostawił trzech synów – Jana, ochrzczonego 10 września 1766 r. w Krasnopolu, Jakuba Stanisława urodzonego w 1776 r. (ochrzczonego 6 maja 1776) i Antoniego Marka (ochrzczonego 27 kwietnia 1783)²⁸ oraz dwie córki Mariannę ochrzczoną 29 czerwca 1772 r. i urodzoną dwa lata później Annę, której chrzest odbył się 6 lutego 1774 r. w kościele w Mełgwi w województwie lubelskim.

Z kolei drugi syn Wojciecha i Justyny, Klemens Husarzewski związał się z Franciszką Skorupską, a z małżeństwa tego przyszło na świat kilkoro dzieci – w pierw-

22 Archiwum Husarzewskich..., k. 35v.

23 Kopia listu Franciszka Kazimierza Husarzewskiego z Warszawy 18 sierpnia 1751, tamże, k. 137v.

24 Wyciąg z metryki chrztu Franciszka Kazimierza Husarzewskiego sporządzony w Żółkwi 25 kwietnia 1753 r., tamże, k. 23; por. też, k. 120.

25 Wyciąg z metryki chrztu Teresy Konstancji Agnieszki Husarzewskiej z 8 marca 1753 r., tamże, k. 33.

26 Wyciąg z metryki chrztu Teresy Konstancji Agnieszki Husarzewskiej, tamże, k. 109; por. także dokument z 26 czerwca 1782, tamże, k. 113.

27 *Deskrypcja*..., k. 18; por. B. Popiołek, dz. cyt., k. 34.

28 Jakiś Antoni Marek Husarzewski (zm. 1813 r. w Gdańsku), porucznik kawalerii, miał się ożenić w Gdańsku w 1811 r. z Konstancją Henriettą Rathke, z którą miał syna Teodora Franciszka urodzonego w 1813 r. <http://www.typeer.de/beitrag/Der-polnische-Adel-seine-Wappen-und-Familien/Die-polnische-adlige-Familie-Husarzewski-Prus-und-Sas/52249/>, (dostęp: 15 września 2011).

córka Tekla, ochrzczona 4 czerwca 1765 r. w kościele w Lubaczowie, a następnie bliźnięta Karolina i Marcin Karol ochrzczeni 5 listopada 1770 r. w Białymstoku²⁹.

Na temat dzieciństwa i młodości Franciszka Husarzewskiego nic nie wiemy ponad to, co sam opisał w swojej *Deskrypcji...*, z której wynika, że część życia spędził na dworskiej tułaczce i żołnierskiej służbie, aż dosłużył się stopnia porucznika piechoty w armii królewskiej³⁰. Z pewnością osiągnął dobre wykształcenie, o czym świadczy chociażby swoboda w posługiwaniu się piórem i interesująca narracja wypowiedzi. Być może wpłynęło na to dzieciństwo spędzone w otoczeniu dworu królewskiego lub wczesna służba na dworze któregoś z magnatów (Czartoryskich?), Franciszek słabo pamiętał własnego ojca. Na podstawie wspomnianej intercyzy małżeńskiej Franciszka Kazimierza Husarzewskiego wiemy, że 28 lutego 1713 r. zawarł on ślub z Marianną (Marcjanną) Szczygielską, córką Konstancji Szczygielskiej i Tomasza Szczygielskiego (zm. 1712)³¹. Stało się to wbrew woli jej ojca, który w testamencie wyraził życzenie, by córka poślubiła Andrzeja Szczygielskiego, zapisując mu jednocześnie prawo do części zbiorów. Nie wiadomo, co wpłynęło na zmianę decyzji dziadków Marianny Szczygielskiej, że postanowili sprzeciwić się woli zięcia i oddać rękę wnuczki Franciszkowi Kazimierzowi Husarzewskiemu, ale krok ten stał się powodem późniejszych waśni opisanych w *Deskrypcji*. Dziadek Marianny z pewnością znał wolę swego zięcia, gdyż został powołany na egzekutora jego testamentu³². Matka Marianny, Konstancja Szczygielska była córką Katarzyny ze Zwolskich (Wolskich?) i Kazimierza Szczygielskiego, wojskiego podlaskiego. Przyszła na świat po 1672 r., gdyż w tym roku zawarli związek małżeński jej rodzice. Miała jeszcze nieznaną z imienia siostrę, wymienioną w *Deskrypcji* Husarzewskiego, która wyszła za mąż za niejakiego Lipowskiego oraz brata Antoniego Szczygielskiego³³. W dniu 4 maja 1698 r. Katarzyna i Kazimierz Szczygielscy na mocy zawartej umowy przedślubnej wyrazili zgodę, by ich córka poślubiła Tomasza Szczygielskiego, syna niejakiej Leszczyńskiej i Marcina Szczygielskiego, co z pewnością stało się w tydzień później, gdyż taki był zwyczaj wynikający z zawieranych umów małżeńskich³⁴. W posagu wniosła 1 tys. zł., co potwierdził w swoim testamencie jej mąż³⁵. Konstancja krótko cieszyła się szczęściem małżeńskim, gdyż zmarła przed 1708 r., być może tuż po urodzeniu Marianny, gdyż to dziadkowie, Katarzyna i Kazimierz Szczygielscy, występują jako prawni opiekunowie wnuczki w zachowanym kontrakcie przedślubnym³⁶. Co więcej potwierdzeniem rychłej śmierci Konstancji Szczy-

29 Archiwum Husarzewskich..., k. 34v; Ich synem był też prawdopodobnie Stanisław Kostka. Zob. <http://www.typeer.de/beitrag/Der-polnische-Adel-seine-Wappen-und-Familien/Die-polnische-adlige-Familie-Husarzewski-Prus-und-Sas/52249/>, (dostęp: 15 września 2011).

30 *Deskrypcja...*, k. 18; por. B. Popiołek, dz. cyt., k. 33.

31 Intercyza..., k. 1; zob. też Odpis intercyzy przedślubnej Franciszka Kazimierza Husarzewskiego i Marianny ze Szczygielskich sporządzony 18 lipca 1782 r., Archiwum Husarzewskich..., k.127-129v; zob. też Testament Tomasza Szczygielskiego spisany w 1712 r., tamże, k. 151-153.

32 Testament Tomasza Szczygielskiego..., tamże, k. 152.

33 B. Popiołek, dz. cyt., s. 35 i 38.

34 Informacja o zawartej intercyzie, Archiwum Husarzewskich..., k. 37.

35 Testament Tomasza Szczygielskiego spisany 1712 r., tamże, k. 151.

36 Intercyza..., k. 1.

gielskiej może być fakt, że jej mąż Tomasz zawarł w 1708 r. w urzędzie grodzkim trembowelskim umowę dożywocia ze swoją drugą małżonką Konstancją Jemielniczanką, córką Barbary z Ważyńskich i Michała Jemielity. Przyznał jej wówczas sumę 1 tys. zł. na swoich dobrach Szczygłach, podobnie jak niegdyś pierwszej małżonce³⁷. I to małżeństwo jednak nie trwało długo i zostało unieważnione, choć małżonkowie doczekali się córki (Eufrozyny?)³⁸. Co prawda Tomasz Szczygielski w testamencie nadal traktował Konstancję jako swoją małżonkę, zaznaczył tylko, że *w te kraje ze mną nie chciała jechać*³⁹. Zmarł po 7 września 1712 r., gdyż w tym dniu spisał swój testament, będąc już bardzo słabym. W 1713 r. Konstancja z Jemielnickich Szczygielska, *od pierwszego męża pani rozwiedziona* i zamężna po raz drugi z Józefem Widwickim, złożyła w grodzie łukowskim żądanie zwrotu przez krewnych byłego męża, nieżyjącego już Tomasza Szczygielskiego zapisanej jej na majątku Szczygły sumy dożywocia w wysokości 1 tys. zł.⁴⁰ Żądanie to oburzyło Franciszka Kazimierza Husarzewskiego, uważającego się za jedyne go pretendenta to lichej chudoby z racji swego związku z córką Tomasza Marianną Szczygielską, czego nie omieszkiał odnotować w swojej *Deskrypcji*⁴¹. Sporym wysiłkiem musiał jednak spłacić macochę żony w 1715 r., by uniknąć jej dalszych pretensji i rozdrobnienia majątku. A majątek był nędzny. Nie wzbogacił go także zapis testamentowy nieżyjącego teścia, który podarował córce 10 talarów *na ochęduszkę*, ruchomości należące do jej matki oraz swoje znoszone ubrania – wilczurę, kontusz, żupan i kilim⁴². Niewiele skorzystała także córka z drugiego małżeństwa z Jemielniczanką, której zapisał 3 czerwone złote na sukienki pod warunkiem, że w ciągu czterech lat przyjedzie po nie do majątku ojca. Najwięcej korzyści wyniosła jego siostra Elżbieta i jej dzieci, która otrzymała 50 talarów na zakup ziemi. Tomasz Szczygielski zaopatrzył też siostrzeńców niejakiego Płudowskiego i Tomasza Zaleskiego, który służył u niego za lichą zapłatę, oddając im swoje dwa konie, kulbaki, połamane szable i pistolety. Sądząc z zapisów fortuna Szczygielskiego nie przedstawiała wielkiej wartości, choć sporą jej część przekazał pijarom łukowskim i różnym kościołom, nie były to jednak wielkie sumy⁴³. Franciszek Kazimierz Husarzewski mozolnie więc spłacał długi i reperował nadszarpniętą fortunę, ciulając każdy grosz na służbie dworskiej. W 1722 r. w imieniu swoim i żony zawarł umowę z Krzysztofem Jezierskim, starostą grodzieckim i miecznikiem łukowskim, świadkiem na swoim ślubie, a później głównym prześladowcą, o spłatę długu zaciągniętego jeszcze przez swojego teścia Tomasza. Umowa ta, jak można sądzić, stała się powodem znacznych komplikacji majątkowych Husarzewskich i utraty części dóbr, o czym wspominał w *Deskrypcji*⁴⁴. Niewiadomo gdzie rzucił go

37 Testament Tomasza Szczygielskiego..., k. 151.

38 Tamże; B. Popiołek, dz. cyt., s. 35.

39 Testament Tomasza Szczygielskiego..., k. 151.

40 Archiwum Husarzewskich..., k. 37v.

41 *Deskrypcja*..., k. 26; por. B. Popiołek, dz. cyt., s. 37.

42 Testament Tomasza Szczygielskiego..., k. 151.

43 Tamże; k. 151-153.

44 Umowa z Krzysztofem Jezierskim, miecznikiem łukowskim z 13 sierpnia 1722 r., Archiwum Husarzewskich..., k. 156; *Deskrypcja*..., k. 43; por. B. Popiołek, dz. cyt., s. 39.

los w poszukiwaniu zarobku i u kogo służył, dość że nawiązane wówczas kontakty zaowocowały w przyszłości. W 1732 r. udało mu się odzyskać sumę 1 tys. zł. należnej mu prowizji od Teresy z Żeligowskich, wdowy po Tomaszu Magnuszewskim, a kilka lat później w 1738 r. znów widzimy go w sądzie grodzkim sochaczewskim uwikłanego w sprawy majątkowe z niejakim Chojnackim, który sprzeciwił się wyrokowi sądu i nie oddał na czas przysądzonej Husarzowskiemu sumy⁴⁵.

W dokumentach wspomina się, że Franciszek Kazimierz i Marianna ze Szczygelskich doczekali się siedmiu synów - Aleksego, Karola, Jana, Wojciecha, Hieronima, Ignacego i Tomasza⁴⁶. Zebrane przez Husarzewskich metryki chrztów potwierdzają istnienie jedynie trzech chłopców - Aleksego (Aleksandra) Onufrego, kapitana wojsk królewskich od 1744 r., szambelana królewskiego (1750 r.), starostę lipińskiego, retneńskiego i ryckiego, Hieronima Michała oraz Jana. Brak natomiast metryk pozostałych chłopców, co być może wiązało się z pożarem, w wyniku którego spłonęła część dokumentów.

Najstarszy syn Franciszka Kazimierza Husarzewskiego Aleksy (Aleksander) Onufry (ok. 1714-1782), tytułujący się starostą ratneńskim, następnie lipińskim (1752), a później ryckim (1754 r.), w dniu 21 października 1748 r. został mianowany szambelanem króla Augusta III⁴⁷. Aleksy Onufry jest właściwie jedynym synem Franciszka Kazimierza, o którym posiadamy więcej informacji⁴⁸. Nie mogąc liczyć na więcej niż skromną fortunę swego ojca, wykorzystał z pewnością jego związki z możnymi protektorami, którzy zapewnili niezwykle utalentowanemu chłopcu edukację i publiczną karierę. Aleksy trafił bowiem - może dzięki Czartoryskim - na dwór Stanisława Poniatowskiego (1676-1762), kasztelana krakowskiego, ojca przyszłego króla. W latach trzydziestych XVIII w. przebywał zaś w otoczeniu Krzysztofa Szembeka, biskupa warmińskiego. Można sądzić, że to właśnie Poniatowski, sam człowiek wykształcony i bywały w świecie, umożliwił młodemu Husarzowskiemu podróż edukacyjną po Europie (Italia, Francja, Holandia), a później utorował drogę kariery dworskiej. Aleksy Husarzewski dzięki swoim nieprzeciętnym zdolnościom opanował kilka języków, rozwinął zainteresowania artystyczne i literackie, a przede wszystkim nabył niebywałej ogłady, która zjednała mu licznych protektorów. Do najważniejszych opiekunów i przyjaciół młodego Husarzewskiego należał król Stanisław August Poniatowski oraz ludzie z nim związani (m.in. Ignacy Krasicki). Husarzewski silnie wspierał króla, który uczynił go w 1764 r. swoim komisarzem w Gdańsku do przejęcia palowego. Z kolei 9 września 1766 r. otrzymał decyzją sejmiku malborskiego indygenat i został przyjęty w poczet szlachty pruskiej, co potwierdził stosowny rewers z 17 września tegoż roku⁴⁹. Konsekwencją tego było nadanie mu przez króla w 1770 r. tytułu komisarza generalnego portu w Gdańsku.

45 Archiwum Husarzewskich..., k. 38v-39.

46 Tamże, k. 141.

47 Tamże, k. 23

48 E. Rostworowski, *Husarzewski Aleksy Onufry*, „Polski słownik biograficzny” (dalej: PSB), t. X, 1962-1964, s. 118-120; zob. też M. Działianka, *Aleksy Husarzewski, komisarz generalny Stanisława Augusta w Gdańsku*, Gdańsk 1929.

49 Archiwum Husarzewski..., k. 41.

Stał się też człowiekiem odpowiedzialnym za kontakty z dyplomatami zagranicznymi⁵⁰. Dzięki swoim zdolnościom do interesów zdołał zgromadzić znaczny majątek i kupić w Gdańsku pałac. Była to niezwykle i błyskotliwa kariera wywodzącego się ze szlacheckich nizin młodego człowieka. Powstaje więc pytanie, czy rzeczywiście status majątkowy i pozycja społeczna jego ojca była tak niska, jak usiłował przekonać Franciszek Kazimierz Husarzewski w spisanej *Deskrypcji*. Możliwe więc, że kariera jego synów była świadectwem ich niezwykłych talentów i zaradności ojca, który potrafił wykorzystać swoją służbę u znakomitych protektorów, by stworzyć im warunki do rozwoju. Zastanawiający jednak jest fakt, że żaden z jego potomków nie osiągnął znacznie wyższych urzędów ziemskich, nie mówiąc już o senatorskich. Swoje powodzenie opierali głównie na służbie u boku kolejnych władców, w administracji publicznej i służbie wojskowej. Może to wskazywać, że bariery materialne, mimo coraz lepszych koligacji były zbyt trudne do przejścia dla nisko sytuowanej szlachty.

Zaangażowanie w sprawy publiczne i służba u boku króla znacznie opóźniły rozwój prywatnego życia szambelana. Aleksy dopiero jako człowiek w pełni dojrzały poślubił 9 grudnia 1752 r. w Warszawie Magdalenę Podoską, córkę Zofii Podoskiej (1700-1751) i Karola Junoszy Podoskiego (ok. 1700-1755), podkomorzego różańskiego, na mocy zawartej trzy dni wcześniej (6 grudnia 1752) intercyzy przedślubnej⁵¹. Kilka dni później 13 grudnia nowożeńcy dokonali w grodzie warszawskim wzajemnego zapisu dożywocia wszelkich dóbr ruchomych i nieruchomości⁵². Matka oblubienicy Zofia Podoska była córką Konstancji Tarłówny i Jana Podoskiego, podkomorzego poznańskiego. Ojciec Magdaleny podkomorzy różański Karol Junosza Podoski, *skłaniając się do wyroku Boskiego* i usilnego starania kawalera z *tej miłości, która po rodzicach wszystkie wyciągać zwykły dzieci*, nazначzył córce z dóbr ojcowskich poważną sumę 40 tys. zł. polskich posagu, którą zobowiązał się wypłacić na 24 czerwca 1753 r., w pół roku po zawarciu przez nią małżeństwa. Dodatkowo Magdalena Podoska otrzymać miała wyprawę w ruchomościach i srebrze w wysokości 10 tys. zł. Przyszły małżonek deklarował Zofii oprawę sum posagowych w wysokości 50 tys. zł na swoich dobrach. Warto przy tym zwrócić uwagę na kontrakty ślubne Franciszka Kazimierza i Marianny Szczygieskiej oraz ich syna Aleksego Husarzewskiego i poślubionej przez niego Magdaleny Podoskiej. W pierwszym kontrakcie świadkowie wywodzili się z lokalnego środowiska i choć legitymowali się tytułami ziemskimi, reprezentowali niższe warstwy szlacheckie i niewiele znaczyli w ówczesnych układach społecznych. W drugim przypadku świadkami zawartej umowy ze strony panny były osoby powszechnie znane w ówczesnym życiu publicznym, co wyraźnie wskazuje na znaczny awans społeczny Husarzewskiego. Wśród świadków i „przyjaciół” panny młodej – obok ojca Karola Podoskiego, podkomorzego różańskiego, i Mikołaja Jana Podoskiego (1676-1762), wojewody płockiego⁵³, pojawiły się takie osoby jak August Aleksander Czartoryski (1697-1782), wojewoda ruski, jeden

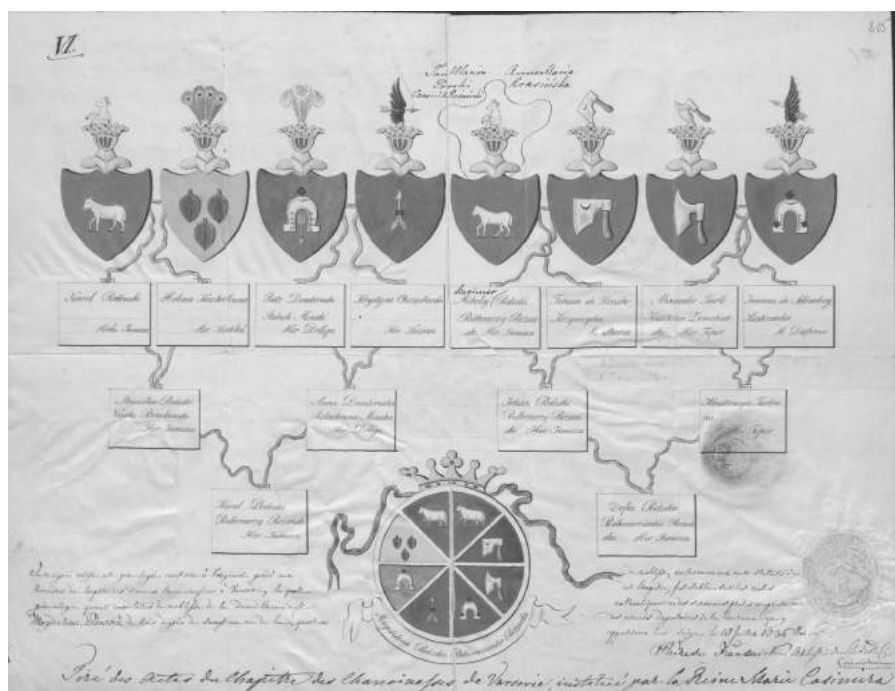
50 E. Rostworowski, dz. cyt., PSB, t. X, s. 118; *Historia Dyplomacji Polskiej*, T. II: 1572-1795, Warszawa 1981, s. 547-548.

51 Kontrakt ślubny Aleksego Husarzewskiego, Archiwum Husarzewskich..., k. 169.

52 Tamże, k. 39v.

53 Tamże, k. 169v.

z największych magnatów tego okresu, człowiek wpływowy i „polityczny”, twórca potęgi „Familii”, jego starszy brat Michał Fryderyk Czartoryski (1696-1775), kanclerz wielki litewski, oraz Antoni Michał Potocki (zm. 1765), wojewoda bełski, niegdyś marszałek dworu królowej Józefy Marii (1747-1754), należący do najświetniejszych umysłów epoki, a jednocześnie intrygant i uczestnik wielu akcji wymierzonych w dwór saski. Zastanawia natomiast fakt, iż ze strony pana młodego nie pojawił się żaden świadek. Czyżby Husarzewski nie znalazł wśród krewnych nikogo godnego reprezentować go w tak ważnym przedsięwzięciu? Wkrótce sprawy przybrały zły obrót dla Aleksego Husarzewskiego, gdyż – czy to z powodu braku środków, czy też innego zaniedbania – teść, Karol Podoski, podkomorzy różański, w 1755 r. wniósł na niego skargę do grodu warszawskiego o niedopełnienie warunków kontraktu ślubnego⁵⁴. Jednak jeszcze w tym samym roku podkomorzy zmarł.



Tablica z herbami ascendentów Magdaleny Husarzewskiej z Podoskich
(BOss. Wrocław, rkps 5742), s. 205.

Wkrótce na świat przyszedł ich pierworodny syn Karol Antoni Husarzewski urodzony 12 czerwca 1755 r. (ochrzczony 22 września)⁵⁵. Dziesięć lat później Magdalena i Aleksey Husarzewski doczekali się jeszcze córki, która urodziła się 4 maja 1765 r. w Gdańsku i została ochrzczona w miejscowym kościele karmelitów jako Anna Teo-

⁵⁴ Tamże, k. 39.

⁵⁵ Wyciąg z aktu chrztu Karola Antoniego Husarzewskiego, tamże, k. 229.

dora. Chrztu udzielił dziecku opat oliwski Hiacynt Rybiński, a matką chrzestną została Anna z Mycielskich Radziwiłłowa, wojewodzina wileńska⁵⁶. Musiało jednak dojść do poważnych komplikacji poporodowych, gdyż jej matka Magdalena z Podoskich zmarła w połogu i została pochowana u gdańskich karmelitów 8 lipca 1765 r.⁵⁷ Annie Teodorze nie dane jednak było osiągnąć wieku dojrzałego, dziewczynka zmarła mając zaledwie 16 lat, w dniu 1 czerwca 1781 r. i dzień później została pochowana⁵⁸. Ponad rok później 30 grudnia 1782 magistrat gdański wystosował list do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z wiadomością o niespodziewanej śmierci Aleksego Onufrego Husarzewskiego (zm. 25 grudnia 1782), generalnego komisarza królewskiego w Gdańsku⁵⁹. Kilka dni później jego syn – Karol Antoni zeznał przed burmistrzem Gdańska, że jest jedynym prawnym spadkobiercą zmarłego i zażądał wydania wszystkich pozostałych po Aleksym ruchomości i dóbr nieruchomości⁶⁰. Pogrzeb Aleksego Husarzewskiego odbył się w gdańskim kościele karmelitów 14 stycznia 1783 r.⁶¹

Karol Antoni (1755-1830), szambelan królewski (nominacja 30 lipca 1784), syn Aleksego Onufrego, otrzymał 22 sierpnia 1789 r. za sprawą konsystorza krakowskiego bullę papieża Piusa VI zezwalającą mu na ślub z kuzynką Elżbietą z Podoskich wdową po Dionizym Orsettim (zm. przed 1789)⁶². Jego druga żona była córką Ewy z Ożarowskich, oboźnianki koronnej, i Adama Podoskiego⁶³. Dnia 18 czerwca 1790 urodził się i został ochrzczony w katedrze warszawskiej ich pierwszy syn Adolf Jan Husarzewski (1790-1855)⁶⁴. Wkrótce na świat przyszły kolejne dzieci – 23 kwietnia 1793 r. w Warszawie odbył się chrzest córki Zofii, dziewczynka jednak zmarła rok później 20 maja 1794 r. w Lublinie, gdzie została pochowana w kolegiacie św. Michała⁶⁵. Dnia 8 maja 1794 r. urodziła się w Gdańsku córka Julia (ochrzczona 9 maja), która zmarła kilka miesięcy później 25 lipca 1794 i została pochowana w miejscowym kościele karmelitów⁶⁶. Rok później małżonkowie cieszyli się z narodzin drugiego syna Maurycego (26 września 1795 w Warszawie – zm. 24 listopada 1809 w Warszawie)⁶⁷. W następnym roku 4 października 1796 doczekali się kolejnej córki Moniki Ewy urodzonej w Warszawie. Dwa lata później z kolei przyszedł na świat syn Seweryn urodzony 9 stycznia 1798 r. (ochrzczony 3 stycznia) w Warszawie⁶⁸, zaś pod koniec 1799 r. pojawiła się na świecie Zofia Barbara urodzona w Warszawie 2 grudnia. Zmarła jako szesnastolatka 24 kwietnia 1815 r. we Wrocławiu⁶⁹.

56 Wyciąg z metryki chrztu Anny Teodory Husarzewskiej, tamże, k. 215.

57 Archiwum Husarzewskich..., k. 35 i 208.

58 Wyciąg z aktu zgonu Anny Teodory Husarzewskiej, tamże, k. 217.

59 Informacja o liście pochodzi z Archiwum Husarzewskich..., k. 41v.

60 Tamże, k. 41v.

61 Tamże, k. 43v i 189-193.

62 Archiwum Husarzewskich..., k. 231-237.

63 Tamże, k. 387 i nn.

64 Wyciąg z aktu chrztu Adolfa Jana Husarzewskiego z 10 listopada 1830, tamże, k. 435.

65 Wyciąg aktu zgonu Zofii Husarzewskiej, tamże, k. 392-393v.

66 Archiwum Husarzewskich..., k. 395.

67 Kopia metryki chrztu Maurycego Husarzewskiego, Archiwum Husarzewskich..., k. 399; Wyciąg z aktu zgonu Maurycego Husarzewskiego, tamże, k. 403.

68 Wyciąg z metryki chrztu Seweryna Husarzewskiego, tamże, k. 415.

69 Wyciąg z aktu zgonu Zofii Barbary Husarzewskiej, Archiwum Husarzewskich..., k. 425; zob. List Husa-

Zapobiegliwy Karol Antoni Husarzewski pozostawał w bliskich kontaktach z królem Stanisławem Poniatowskim, m.in. dzięki przychylności władcy odkupił od niego w 1795 r. dobra szczucińskie, które przez długie lata pozostawały w rękach jego potomków, przynosząc niemałe zyski. Dzięki swoim kontaktom wystarał się też o pruski tytuł hrabiowski, który otrzymał 14 grudnia 1814 r. od Fryderyka Wilhelma III⁷⁰. Poprzedziły go rozmaite zabiegi i starania o pozyskanie dokumentów potwierdzających rodzinne szlachectwo, o czym świadczy – niepodpisany wprawdzie – list z 7 marca 1818 r. adresowany z Wiednia do syna Adolfa Jana Husarzewskiego, przebywającego w Warszawie, z informacją o przesłaniu kopii wymaganych akt. *Zdaje się, że te będą dostateczne (list króla pruskiego i ks. Hardenberga) do przekonania Prześwietnej Komisji w Warszawie do legitymowania przed nią z tytułów używanych ustanowionej, że nas za dostatecznie umocowanych uzna do noszenia tytułu hrabiów i na to świadectwo autentyczne wydać ci raczy, o co ją prosić potrzeba*⁷¹. Husarzewski miał poważne trudności z uiszczeniem stosownej opłaty wymaganej przez dwór austriacki w zamian za przyznane hrabiostwo, gdyż starał się o zmniejszenie jej wysokości. Wspierała go w tych staraniach żona Elżbieta z Podoskich, motywując ich kłopoty finansowe ciężką chorobą i kosztownym leczeniem dwóch córek⁷². Karol Antoni zmarł 6 września 1830 r. w Wiedniu *na zatwardzenie żołądka*, dwa dni później został pochowany tamże w kościele farnym św. Piotra⁷³.

Równie aktywny był jego syn Adolf Jan Husarzewski, który w latach 1811–1813 pracował w ministerstwie spraw zagranicznych Księstwa Warszawskiego. W dniu 10 września otrzymał bullę papieską przyznającą mu tytuł kawalera maltańskiego⁷⁴. Od cara Mikołaja I otrzymał tytuł kamerjunkra (12 maja 1829), jednakże po upadku powstania listopadowego zrzekł się wszelkich funkcji, sprzedał część dóbr położonych w zaborze rosyjskim (m.in. Sidry) i osiadł w Wiedniu. Wcześniej już nabył dobra Niedomice w Tarnowskim, co umożliwiło mu otrzymanie patentu stanowego potwierdzającego jego przynależność do szlachty galicyjskiej⁷⁵. W 1832 r. poślubił Helenę Mariannę Sierakowską (1811–1893), córkę Antoniego, damę krzyża gwiazdzystego, która po jego śmierci przejęła pieczę nad całością dóbr męża m.in. odziedziczonymi po teściu Karolu Antonim majątkami szczucińskimi, a następnie przekazała je wnuczce Eleonorze Marii Teresie Husarzewskiej (1866–1940), córce Józefa Husarzewskiego (1840–1892). W wyniku małżeństwa Eleonory Marii Teresy z Andrzejem Lubomirskim, ordynatem przeworskim, zawartego w 1855 r., świetnie prosperujące ekonomicznie dobra szczucińskie przeszły na rzecz Lubomirskich.

rzewskiej do ministra stanu Goltza, z Wrocławia 29 maja 1815 o śmierci dwóch córek z powodu silnej gorączki, tamże, k. 307.

70 Wypis z ksiąg szlacheckich obwodu białostockiego wywodu familii Husarzewskich..., k. 279v; zob. też Potwierdzenie tytułu szlacheckiego Karola Antoniego Husarzewskiego z 24 lutego 1823 r., tamże, k. 343.

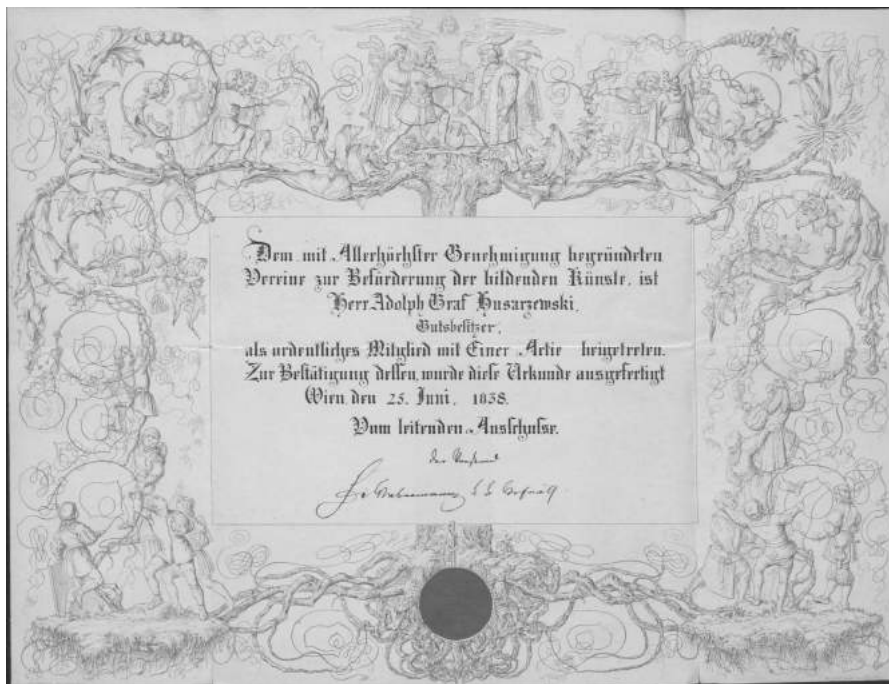
71 List do Adolfa Husarzewskiego z Wiednia 7 marca 1818 r., tamże, k. 303–303v.

72 List Elżbiety Husarzewskiej do ministra stanu Goltza, z Wrocławia 29 maja 1815, tamże, k. 307.

73 Kopia aktu zgonu Karola Antoniego Husarzewskiego z 1 października 1830, tamże, k. 371.

74 Archiwum Husarzewskich..., k. 85.

75 Certyfikat stanowy dla Adolfa Jana Husarzewskiego z 13 kwietnia 1817, tamże, k. 577.



Akt szlachectwa Adolfa Jana Husarzewskiego z 1838 r.
(BOss. Wrocław, rkps 5742), s. 637.

O kolejnych potomkach Franciszka Kazimierza Husarzewskiego i Marianny ze Szczygielskich – Karolu, majorze saskim, i Wojciechu (Ludwiku?) – nic nie wiadomo, nie zachowały się ich metryki chrztu ani zgonu. Trudno powiedzieć, czy ostatniego z nich można identyfikować z Wojciechem Ludwikiem Husarzewskim, konsyliarzem sądu bydgoskiego w 1790 r. i właścicielem Krotoszyna⁷⁶. O trzecim synu Franciszka Kazimierza i Marianny Szczygielskiej Janie Husarzewskim (1721-1786), późniejszym podkomorzym królewskim i stolniku smoleńskim w latach 1759-1786⁷⁷, wiadomo, że został ochrzczony 3 lipca 1721 r., a jako rodzice chrzestni wystąpili Teresa z Żeligowskich Magnuszewska i Marcin Romanowicz⁷⁸. W 1751 r. ojciec pisał do niego list z informacją o spaleniu się części dokumentów rodzinnych⁷⁹. W dokumentach pojawia się jako podkomorzy smoleński, oblatujący w grodzie warszawskim kwit na sumę 3 tys.

76 Teki Dworzaczka, 7584 (Nr 163), 1790, Oblata z grodu poznańskiego - Ludwik Wojciech Husarzewski konsyliarz najwyższego sądu bydgoskiego króla pruskiego, (f. 817) 1789.12/X, <http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=2&single=1&fileno=45&page=378>, (dostęp: 15 września 2011).

77 *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. IV: Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV-XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2003, nr 1411, s. 197

78 Wyciąg z metryki Jana Husarzewskiego z dnia 21 listopada 1724 r., Archiwum Husarzewskich..., k. 33; por. Wyciąg z metryki chrztu z dnia 19 czerwca 1742 r., tamże, k. 163.

79 Archiwum Husarzewskich..., k. 35.

zł. daną mu 24 czerwca 1759 r. przez Aleksego Husarzewskiego⁸⁰. W spisie dokumentów rodzinnych odnotowano także istnienie testamentu Jana Husarzewskiego, stolnika smoleńskiego, spisane go 10 czerwca 1785 r. Stolnik zmarł 3 listopada 1786 r.⁸¹ Jednym z egzekutorów był jego bratanek Karol Antoni, syn Aleksego Husarzewskiego, jednakże z niewiadomych powodów 13 marca 1786 r. złożył on w grodzie warszawskim deklarację o odstąpieniu od egzekucji testamentu stryja⁸². Rok później 24 lutego 1787 r. Karol Antoni zrezygnował z wszelkich dóbr i korzyści przypadających mu jako sukcesorowi po śmierci Jana Husarzewskiego, stolnika smoleńskiego⁸³.

Nieliczne wiadomości dotyczą młodszych snów Husarzewskiego. Hieronim Michał w 1759 r. był kapitanem gwardii pieszej⁸⁴. Z małżeństwa z Marianną de Forkop, pochodzącą z kurlandzkiej rodziny szlacheckiej, doczekał się syna Antoniego Husarzewskiego, który w 1784 r. służył w chorągwi Antoniego Barnaby Jabłonowskiego (1732-1799), kasztelana krakowskiego⁸⁵. Zaś Ignacego Husarzewskiego można by identyfikować z miecznikiem stężyckim (1780-1782), następnie podczaszym (1782-1786) i stolnikiem stężyckim (1786-1793)⁸⁶, który był również administratorem dóbr kozienickich i autorem raportu o żydowskich mieszkańcach Kozienic⁸⁷. W 1767 r. jego żoną była Joanna z Tynieckich. Franciszek Kazimierz Husarzewski, poszukując dokumentów genealogicznych, odradzał wyjazd do grodu stężyckiego, będąc przekonany, że niczego tam nie znajdzie. Wiadomość tę mógł otrzymać właśnie od swego syna Ignacego.

O najmłodszym synu Tomaszu Husarzewskim (1732-1807), historyku, pisarzu, księdzu i profesorze Uniwersytetu Wileńskiego wiemy niewiele⁸⁸. Jedynie w zachowanym fragmencie listu z 1751 r. Franciszek Kazimierz wspomina *ks. Tomasza*, jego imię pojawia się również w odręcznych notatkach do genealogii rodzinnej. W archiwaliach rodzinnych znalazła się także informacja o śmierci Tomasza Husarzewskiego (1 grudnia 1807), która nastąpiła w dniu jego urodzin, nadesłana przez nieznanego akademika wileńskiego do kanclerza Joachima Chreptowicza⁸⁹. W liście znalazła się adnotacja, że Husarzewski zapisał swój księgozbiór i *kapitał* misjonarzom warszawskim i wileńskim.

Z przedstawionych dokumentów rodzinnych można wysnuć wniosek, że wszyscy synowie Franciszka Kazimierza Husarzewskiego mieli szczęście rozpo-

80 Tamże, k. 41.

81 Notatka na odwrocie metryki chrztu, tamże, k. 166v.

82 Spis dokumentów rodzinnych, tamże, k. 43.

83 Tamże.

84 W niektórych dokumentach pojawia się Hieronim Michał Husarzewski, który w 1774 r. przyznał dożywocie żonie Eleonorze Szyfel, córce Anny Jauchy i Jana, z którą miał mieć córkę Dorotę za Piotrem Pisarskim, kapitanem wojsk królewskich. <http://www.typeer.de/beitrag/Der-polnische-Adel-seine-Wappen-und-Familien/Die-polnische-adlige-Familie-Husarzewski-Prus-und-Sas/52249/>, (dostęp: 15 września 2011).

85 Archiwum Husarzewskich..., k. 167.

86 *Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993, s. 182.

87 J. Wijaczka, *Raport Ignacego Husarzewskiego o domach i placach Żydów w Kozienicach z 1767 roku*, „Studia Historyczne”, R. 43 (2000), s. 503-512.

88 *Historia domu Husarzewskich...*, Archiwum Husarzewskich..., k. 83v.

89 Wyciąg z listu z 8 grudnia 1807 r., tamże, k. 161.

czynić mozolną karierę urzędniczą na dworach magnackich i w bliskim otoczeniu królewskim. Trudno powiedzieć, w jaki sposób niezbyt liczący się podlaski szlachcic zdołał utorować drogę swoim synom ku dworskiej karierze. Czy zdecydowały o tym wcześniejsze koneksje jego ojca Łukasza Stanisława Husarzewskiego z dworem Jana III Sobieskiego i nawiązane wówczas kontakty, czy też wojskowa i dworska służba samego Franciszka Kazimierza otworzyła jego synom drzwi na królewskie pokoje. Niewątpliwie wszyscy otrzymali dobre wykształcenie, skoro jeden z nich został cenionym profesorem uniwersyteckim, a drugi stał się zaufanym urzędnikiem króla Stanisława Augusta. Czy o ich karierze decydowała determinacja, wyjątkowy talent czy zwykły przypadek, który pozwolił im dojść na szczyt hierarchii społecznej. Jak na razie znane mi źródła nie pozwalają rozstrzygnąć tej kwestii. Faktem jest, że tylko jeden z nich Aleksy Onufry Husarzewski i jego syn, a wnuk Franciszka Kazimierza, Karol Antoni Husarzewski zdołali osiągnąć sukcesy w służbie państwowej, zarówno polskiej, jak i rosyjskiej, pruskiej czy austriackiej i wejść w koligacje z najprzedszytniejszymi rodzinami w kraju (Podoscycy, Lubomirscy). Pozostali synowie Franciszka Kazimierza – z wyjątkiem Aleksego i Tomasza – zadowolili się karierą wojskową i urzędniczą niższego szczebla.

Божена Попёлек

Франтишек Хусажевский – шляхтич небедный, или ошибка историка

История мелкошляхетской семьи Хусажевских представляет собой интересный пример карьеры и перехода её представителей на всё более высокие уровни в общественной иерархии Речи Посполитой. Это мир мелкошляхетской клиентелы, которая висит у полы кунтуша уже не магната, а любого более состоятельного соседа, который был готов предложить опеку и стабильное существование. Успех таких людей был основан главным образом на протекции магнатов и службе при сменяющих друг друга правителях, в публичной администрации и войске. Однако ни один из представителей семьи Хусажевских не получил высших должностей в эпоху Саксонской династии. Это может указывать на то, что материальные барьеры, несмотря на заключение всё более удачных браков, для шляхты низкого происхождения было чересчур трудно преодолеть. Гораздо больше Хусажевским везло при Станиславе Августе Понятовском, когда самый удачливый из них, Алексей Онуфрий Хусажевский, стал близким сотрудником короля, а благодаря своим связям открыл для своих наследников дорогу к новым почестям.

Bożena Popiołek

Franciszek Husarzewski – A Gentleman Not Impecunious or the Historian's Error

The history of a poor gentry family Husarzewski is an interesting example of a career and working one's way up the ladder of consecutive ranks in the social hierarchy of the past *Respublica* by the family members. It was a world of poor gentry clientele, now tied up to the tails of the robe of not only a magnate, but of any wealthier neighbour who would be willing to guarantee protection and stable living. The success of the Husarzewskis rested mainly on the magnate patronage and the service at the side of subsequent rulers, in public administration and in the army. However, none of the members of the Husarzewski family took a higher office in the Saxon times. It may indicate that economic barriers, in spite of better and better family connections, were too difficult to overcome for the poorer gentry. The situation of the Husarzewski family improved substantially during the reign of Stanisław August Poniatowski, when the ablest of them Aleksy Onufry, became a close collaborator of the king and owing to his connections opened to his descendants the door to further privileges.

Bożena Popiołek

Franciszek Husarzewski – ein reicher Adelige als ein Irrtum eines Historikers

Die Geschichte der Familie Husarzewski von niederem Adel ist ein interessantes Forschungsbeispiel einer Karriere und dessen, wie die Vertreter von niederem Adel in der gesellschaftlichen Hierarchie der ehemaligen polnischen Republik von Stufe zu Stufe erfolgreich aufgestiegen sind. Es war ein Kundenkreis von niederem Adel, dessen Vertreter schon nicht ein Magnat, sondern jeder reichere Nachbar war, der in einen alt-polnischen Oberrock und Rockschoß angekleidet war und eine Betreuung sowie stabile Existenz garantieren konnte. Die Herkunft von Vertretern von niederem Adel stützte sich auf einen hohen Adelskreis und auf einen Dienst bei einzelnen Herrschern, in öffentlicher Verwaltung und im Heer. Keiner von den Vertretern der Familie von Husarzewski ist in sächsischen Zeiten erfolgreich aufgestiegen. Das kann darauf hinweisen, dass die materiellen Hindernisse trotz immer wieder besserer Verwandtschaften zu schwer für die Vertreter von niederem Adel zu beseitigen waren. Viel besser ging es der Familie Husarzewski unter der Regierung von Stanisław August Poniatowski, als der begabteste von Vertretern von niederem Adel – Aleksy Onufry Husarzewski - zu einem engen Mitarbeiter des Königs geworden ist und dank seiner Konnexionen seinen Erben den Weg zu weiteren Ehrungen geebnet hat.

Aneta Majkowska

(Instytut Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie)

O nazwisku w jasnogórskim zabytku polskim z początku XVIII w.

W Archiwum Ojców Paulinów na Jasnej Górze znajduje się mikrofilm zabytku *Krolowa polska na Iasnogorze. Nabożeństwo na wszystkie dnie roku na cześć Maryi Panny* sporządzony w 1986 r.¹ Oryginał zabytku jest przechowywany w Bibliotece Naukowej Akademii Nauk Ukrainy im. Wasyla Stefanyka we Lwowie w tzw. Zespole Baworowskich (sygnatura Bawor. 649 III). Rękopis jest formatu 39cm x 24cm.

Zabytek powstał prawdopodobnie jako jedna z form modlitw członków Bractwa Koronacji Obrazu Najświętszej Maryi Panny. Bractwo to przyjmowało w poczet członków wszystkich, którzy przybywali z pielgrzymką na Jasną Górę i wyrażali chęć wejścia do jego grona. Jest zbiorem hymnów maryjnych, objętych wspólnym tytułem i zawiera przeznaczony na każdy dzień roku kalendarzowego jeden hymn, którego treścią jest cudowne wydarzenie związane z jasnogórskim obrazem. W hymnach zawarty jest opis cudownych wydarzeń, jakich doświadczyli przedstawiciele różnych stanów społeczeństwa staropolskiego, stąd licznie pojawiają się nazwiska osób, które przybywały na Jasną Górę. Łącznie są to 103 nazwy antroponimiczne. Przypadkom cudownych interwencji w ratowaniu zagrożonego życia poświęcona jest, statystycznie rzecz ujmując, największa liczba hymnów: w styczniu odnotowujemy ich 11, w marcu – 24, w maju – 8, w czerwcu – 21, w lipcu – 11, we wrześniu – 14 przypadków.

Zabytek *Krolowa polska na Iasnogorze* jest ważnym świadectwem dokumentującym antroponimiczne nazwy własne (szczególnie nazwiska) społeczeństwa staropolskiego w epoce baroku. Rękopis stanowi cenne źródło analizy nazwisk z początku XVIII w.

1 Zabytek ofiarował Bibliotece na Jasnej Górze Prof. dr hab. Feliks Pluta.

Rękopis w większości sporządzony został jedną ręką, takim samym atramentem, na tym samym papierze, w nie chronologicznym układzie. Twórca dzieła musiał być blisko związany z tradycją paulińską, której najsilniejsze centrum znajduje się na Jasnej Górze. Wskazują na ten związek takie fakty pojawiające się w zabytku, jak dobra znajomość dziejów Jasnej Góry, bardzo dobra orientacja w złożonym procesie politycznych uwarunkowań funkcjonowania zakonu w Rzeczypospolitej XVIII stulecia oraz literatury dotyczącej wydarzeń historycznych, która w owym czasie dostępna była jedynie członkom tej wspólnoty zakonnej. Autor swobodnie porusza się także wśród tekstów odnoszących się do kultu maryjnego od najstarszych ojców Kościoła poczynając, poprzez traktaty mariologiczne średniowieczne i nowożytnie. Przechodząc do kwestii ustalenia prawdopodobnego autora zabytku, staje przed trudnym zadaniem. Z oglądu rękopisu wynika niedwuznacznie, że zasadniczy zrąb tekstów powstał w w. XVIII. Poddając analizie aktywność w dziedzinie twórczości literackiej można wytypować jako prawdopodobnego autora zabytku paulina Mikołaja Juniewicza (1695-1756). Mikołaj Juniewicz zaliczany był do grona poetów klasztornych. Ponadto ceniony był w zakonie jako dobry mówca i poliglota.

Zabytek powstał prawdopodobnie około r. 1717. Tezę tę można argumentować w następujący sposób: na jednej z kart rękopisu (brak paginacji), pośród wpisów pochodzących z osiemnastego stulecia znajduje się owa data; ponadto w przytaczanych cudownych wydarzeniach pojawiają się takie, które są datowane na okres późniejszy aniżeli r. 1717.

Jeżeli chodzi o miejsce powstania rękopisu, to biorąc pod uwagę fakt, że teksty dotyczące obrony klasztoru skoncentrowane są na szczegółowych wydarzeniach opiewanych w listopadzie i w grudniu, można wywnioskować, że miejscem ich powstania mógł być klasztor jasnogórski.

Po bliższym zapoznaniu się z rękopisem, okazało się, że jest to cenne źródło wiedzy o polszczyźnie z początku XVIII w. Wskazują na to liczne właściwości językowe². Wymienię tylko niektóre spośród nich, te najbardziej wyraziste.

W zabytku *Krolowa polska na Iasnogorze* obserwujemy ścieranie się tendencji do wiernego zapisu gwarowego brzmienia wyrazu oraz tendencji do zapisu zgodnego z tradycją ortograficzną, znaną piszącemu zapewne z tekstów drukowanych XVIII w. Niektóre cechy gwarowe występują z dużym nasileniem, innych pisarz wyraźnie unika. Do dialektyzmów występujących w większości tekstów należą: realizacja *a* pochylonego jako *o*, np. *pożegnatio*, *natchnienio*; realizacja *e* pochylonego jako *i/y*: z *Boski strony*. Zanika natomiast wyraźnie przejście *o* pochylonego w *u*, np. *Iasnogurska*, *gura*, *Pani Iasnogórska*. W zabytku zaznaczają się także zjawiska charakterystyczne dla literackiej polszczyzny XVIII w. Należą do nich: rozszerzenie artykulacji samogłoski w grupie *iL* w formach 3. os. lp cz. przesz.: *umartwieł*, *obudzieł*; rozszerzenie artykulacji samogłoski w grupie *i/yN*: *cudownem*, *dobrem słowem*, *w imieniu Bożem*. System konsonantyczny jest w zasadzie identyczny ze współczesnym wyjątkiem są grupy *śrz*, *źrz*, np. *źrzudła łask*, *iest źrzodłem*, *źrzenicy nie było*; *pośredniczką*. W zakresie słowotwórstwa znany był przyrostek *-ówna* tworzący nazwiska kobiet niez-

2 F. Pluta, *Właściwości językowe pieśni „Krolowa polska na Iasnogorze w Częstochowie”*, [w:] tenże, *Studia językoznawcze. Historia języka, dialektologia, onomastyka*, Częstochowa 2001, s. 14-22.

mężnych, np. Katarzyna *Kleszczówna*, oraz przyroski *-owa, -ina*, tworzące nazwiska kobiet zamężnych: Anna *Filiberowa*, Maryanna *Sandowa*, Anna *Mierzwina*.

System deklinacyjny w zabytku jest bardzo podobny do dzisiejszego. Możemy zaobserwować tylko końcowe fazy różnych procesów. Odnajdujemy w zabytku stare, pierwotne formy cofające się przed napierającymi innowacjami, jak i formy stosunkowo młode. Do osobliwości deklinacyjnych możemy zaliczyć szczególnie silne zachowanie niektórych końcówek, np. dopełniacza, np. puł *roka*, *Krwie Twe*, do tej *wsie*; celownika, np. *Zofiiey* panięce czy narzędnika, np. a po tym przez Iezusa z Maryią *imiony* wołam, rzekł mu temi własne *słowy*. Najwięcej osobliwości i najwięcej procesów widać w deklinacji męskiej, nieco mniej w deklinacji nijakiej i żeńskiej. Zabytek jest również potwierdzeniem końca kształtowania się rodzaju męskoosobowego.

Jeśli chodzi o system koniugacyjny, to różnice między koniugacją z rękopisu, a dzisiejszą są niewielkie. Najbardziej uderzającą osobliwością jest typowa XVIII-w. innowacja – wprowadzenie końcówki *-emy* zamiast *-imy, -ymy*, np. *widzemy*.

Początki kształtowania się nazwisk w obyczajowości i języku sięgają okresu staropolskiego³. Prymarnie język polski przejął z epoki prasłowiańskiej jedno-nazwowy sposób identyfikowania ludzi. Źródła historyczne pozwalają wnioskować, iż w języku polskim w XII w. był stosowany tylko jedno-nazwowy system nazywania ludzi. W XIII w. rozpoczyna się powolna zmiana systemu jedno-nazwowego w dwu-nazwowy. Do początku XIV w. nazwy osobowe notowane były głównie w dyplomach królewskich, papieskich, biskupich lub książęcych, bo takie zachowały się źródła pisane. W. XIV dostarcza znacznie więcej źródeł pisanych niż poprzednie stulecia i są one bardziej zróżnicowane. Dla śledzenia sposobów określania ludzi interesujące są księgi miejskie i zapiski sądowe, a także dokumenty związane z fundacjami i in. Jako dodatkową informację chciałabym podać, że podczas kwerendy w archiwum na Jasnej Górze dotarłam do dokumentów fundacyjnych z lat 1382-1453 przechowywanych przez paulinów, które były wystawione przez Wła-

3 K. Rymut, *Nazwiska*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków 1998, s. 143-160. Zob. też o nazwisku: I. Bartmińska, J. Bartmiński, *Nazwiska obce w języku polskim. Problemy poprawnościowe. Słownik wymowy i odmiany*, Warszawa 1978; *Bibliografia onomastyki polskiej*, t. I (1925-1958), red. W. Taszycki, A. Turasiewicz, Kraków 1960; t. II (1959-1970), red. W. Taszycki, A. Turasiewicz, Kraków 1972; t. III (1971-1980), red. K. Rymut, Kraków 1983; t. IV (1981-1990), red. R. Przybytek, K. Rymut, Kraków 1992; J. Bubak, *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, 1986; J. Bystron, *Nazwiska polskie*, Lwów 1927; A. Cieślukowa, *Staropolskie odaplatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Wrocław 1990; S. Gala, *Polskie nazwy osobowe z podstawowym -l-/-l- w części sufiksalfnej*, Łódź 1985; S. Grzybowski, *Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim*, „*Onomastica*”, 3 (1957), s. 485-514; Z. Kaleta, *Ewolucja nazwisk słowiańskich. Studium teoretyczno-porównawcze*, Kraków 1991; M. Karaś, *Imię, nazwisko, przezwisko = nazwa osobowa w polszczyźnie*, „*Onomastica*”, 21 (1976), s. 19-40; J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1980; F. Pluta, *Nazwiska żon i panien na Śląsku na podstawie Księgi byczyńskiej (1679-1747)*, „*Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu*”, Językoznawstwo, I (1957), s. 191-210; tenże, *Nazwiska żon, córek i synów w Ostrowcach, powiat Busko Zdrój*, „*Poradnik Językowy*”, z. 1 (1964), s. 26-28; tenże, *Nazwiska żeńskie w księgach chrztów z Chrząszczy (1715-1766)*, [w:] *Studia Językoznawcze poświęcone prof. dr S. Rospondowi*, Wrocław 1966, s. 409-417; tenże, *Nazwiska męskie w księgach chrztów z Chrząszczy (1715-1766)*, „*Prace Filologiczne*”, t. XXXII (1985), s. 265-271; *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków 1998. S. Rospond, *Nazwiska Ślązaków*, Opole 1960; tenże, *O nazwisku na -ski*, „*Poradnik Językowy*”, z. 1-12; *Słownik staropolskich nazw osobowych, 1965-1983*, red. W. Taszycki, t. I-VI; t. VII: *Suplement*, pod kierunkiem M. Malec, Wrocław 1984-1987; W. Taszycki, *Onomastyka i historia języka polskiego*, Wrocław 1968.

dysława, księcia opolskiego. Dokumenty te potwierdzają tendencje, jakie panowały w XIV w. w Polsce, jeśli chodzi o nazwy antroponimiczne. W dokumentach tych odnotowane są następujące nazwy osobowe: *Henryk Biel z Bleszna* (Bleszno dawna wieś pod Częstochową), *Mikołaj z Marszowic*, *Stanimir z Groszowic*, *Wiktor z Mierzyc*, *Jan z Tarnowa*, *Andrzej Myszk*, *Jan Koniecpolski*, *Klemens Moskorzowski*, *Jan Szafraniec*. W. XVII to przełomowy okres w procesie ustalania się nazwiska. Już w początkach tego stulecia ustalił się stereotyp, według którego szlacheckie są nazwiska odmiejscowe na *-ski* (wykształcone z dawniejszych określeń odmiejscowych typu *Wojciech z Brudzewa – Brudzewski*, *Janko z Brzezina – Brzeziński*, *Zbyszko z Czarnekowa – Czarnkowski*); mieszczańskie to nazwiska patronimiczne odcjowskie, utworzone od imienia, przezwiska, zawodu, narodowości ojca zakończone na *-ic*, *-owic*, *-ewic*, np. *Klonowic* (syn *Klona*), *Parkoszowic* (syn *Parkosza*), *Rusowic* (syn *Rusa*), *Wachowic* (syn *Wacha*); natomiast dla chłopów właściwe są nazwiska odapelatywne typu *Chrzan*, *Kociółek*, *Kulas*, *Rataj*.

Kształtowanie się systemu dwu-nazwowego było w języku polskim procesem długotrwałym. Rozpoczął się on dopiero około połowy XIII w., a w pełni upowszechnił się pod koniec XVIII w. Uszczegółowieniem tego krótkiego rysu historii nazwisk w języku polskim jest analiza dotycząca kształtowania się nazwisk z początku XVIII w. na podstawie zabytku *Krolowa polska na Iasnogorze. Nabożeństwo na wszystkie dni roku na cześć Maryi Panny*. Można tym zabytkiem potwierdzić teorię o kształtowaniu się nazwiska w Polsce w początku XVIII w.

W tym opisie jako nadrzędne stosuję wyrażenie *forma nazwiskowa*. Znajduje to motywację dwojaką. Po pierwsze – przedmiotem analizy są zapisy zróżnicowanych słowotwórczo, semantycznie i stylistycznie form wyrazowych, które nie zawsze pełnią funkcję nazwiska w dzisiejszym znaczeniu. Część zapisów przedstawia już właściwe nazwiska, część – określenia o różnej genezie, które były niejako w trakcie procesu przekształcania się w nazwiska. Po drugie – zróżnicowane postacie tych zapisów przedstawiają często to samo nazwisko w trakcie jego ewolucji formalnej i znaczeniowej. Ewolucja ta mogła dotyczyć nazwiska jednej osoby lub kilku jego nosicieli. Dlatego termin *nazwisko* stosuję tylko w odniesieniu do części form nazwiskowych, wchodzących w skład analizowanego materiału. Jest to grupa form, które jednoznacznie można określić jako nieprzezroczyste semantycznie, w pełni skonwencjonalizowane nazwy własne.

I. Zacznę od pierwotnych określeń o charakterze przezwiskowym i imiennym. Stanowią one 18,45% wszystkich form nazwiskowych pojawiających się w zabytku, a należą tu *Apostoł*, *Jarzyna*, *Pukiel*, *Skiba*, *Adam*. Wśród tych form przeważają liczbowo określenia o charakterze przezwiskowym. Charakteryzują się one pierwotnością. Ich pierwotność nie zawsze sprowadza się do prymarności słowotwórczej (do prymarnych jednostek słowotwórczo-leksykalnych należą, np. *Apostoł*, *Jarzyna*). Należy ją rozumieć także jako początkowość funkcjonowania tych form wyrazowych w roli form nazwiskowych. Są wśród nich formacje słowotwórcze i kompozycje, np. *Drob-nica*, *Bartodziej*, a także słowotwórczo skrócone formy imienne typu *Jurkisz* (od *Jurek*), *Stanisz* (od *Stanisław*). Stosunkowo duża liczebność tej grupy form nazwiskowych w zabytku *Krolowa polska na Iasnogorze* pozwala na wniosek, że na początku XVIII w.

nie był w pełni powszechny i bezwyjątkowy proces kształtowania się sekundarnych patronimicznych i posesywnych (tzw. szlacheckich) formacji nazwiskowych.

II. Zbiór sekundarnych form nazwiskowych (formacji sufiksalnych) stanowi w zabytku łącznie 81,55% analizowanego materiału. W jego obrębie występuje dość znaczne zróżnicowanie typów słotwórczych, funkcji formantów sufiksalnych oraz ich motywacji. Dlatego też dokonuję opisu poszczególnych grup i podgrup formacji sufiksalnych oddzielnie.

1. I tak wyróżniamy grupę, na którą składają się formacje patronimiczne utworzone za pomocą formantów: *-i/yc*, *-i/ycz*, *-owicz*, *-ewicz*, *-i/yk*, *-ek*, *-ak*, *-uk*, *-ka*, *-nik*. Stanowi ona 17,47% wszystkich form nazwiskowych.

1.1. Formacje utworzone za pomocą formantów *-i/yc*, *-i/ycz* (formanty pierwotnie patronimiczne) są nieliczne w tym zabytku: *Dudzić*, *Woydyć*. Sprawą dyskusyjną jest rzeczywista postać formantu sufiksalnego: *-i/yc* czy *-i/ycz*? Graficzne postacie tych nazw zarejestrowane w zabytku *Krolova polska na Iasnogorze*, nie stanowią właściwej podstawy do wniosków ze względu na różnorodność ówczesnych systemów graficznych i dużą indywidualizację zapisów przez autora zabytku. Przykładem mogą być także inne nieścisłości dotyczące właściwości graficznych w zabytku, np. brak oznaczenia *o* pochylonego i stąd w zabytku pojawiają się zapisy *o* obok *u*: na Iasney gorze, *Bog*, *siodmy*; na Iasney gurze, *Matka Iasnogurska*, *Iasnogurskim* Twym Obrazie. Sprawę komplikują dodatkowo zachodzące w tym czasie procesy depalatalizacji spółgłosek historycznie miękkich, które mogły wywołać zjawisko hiperpoprawności. Nie bez znaczenia jest również fakt ustępowania w XVII w. rodzimych polskich formantów typu *-i/yc*, *-ewic*, *-owic* na rzecz ruskich *-i/ycz*, *-ewicz*, *-owicz*. Wszystko to sprawia, że należy te formy nazwiskowe przyjąć w postaci uproszczonej i uwspółcześnionej, zakładając taką, a nie inną ich postać ze względu na sąsiedztwo fonetyczne poszczególnych głosek według ich współczesnego brzmienia.

1.2. Późniejsze, co do genezy patronimiczne formy nazwiskowe zakończone na *-owicz*, *-ewicz* są w zabytku o wiele liczniejsze: *Anklowicz*, *Bartowicz*, *Burkiewicz*, *Dudkiewicz*, *Goworkiewicz*.

Wśród tych nazwisk występują formacje odimienne, a należą tu: *Grzegorzewicz*, *Filipowicz*, *Adamowicz*, jak i odprzezwickowe, np. *Rakowicz*, *Żebrowicz*, *Kłębowicz*. Nie widać różnicy formalnej w zakresie stosowania nazwisk pochodzenia odimiennego i odprzezwickowego. Występowanie wariantów sufiksalnych *-owicz*, *-ewicz* uzależnione jest od sąsiedztwa fonetycznego: *-ov-* po spółgłosce twardej, *-ev-* po spółgłosce miękkiej; zgodnie z regułami alternacji utrwalonymi jeszcze w okresie przedpolskim. Pewne odstępstwa od tych reguł alternacyjnych w odniesieniu do form nazwiskowych sięgają XIII w., ale dopiero w. XIX przyniesie pełną dowolność, jeżeli chodzi o tworzenie nazwisk za pomocą formantów *-owicz*, *-ewicz*. Trzeba podkreślić, że te formanty w XVI i XVII w. były bardzo produktywne. Na ziemiach etnicznie polskich szczególnie często tworzone za ich pomocą nazwiska mieszczańskie, zaś na kresach wschodnich typ nazwisk patronimicznych z formantami *-owicz*, *-ewicz* do-

minował tak w odniesieniu do nazwisk szlacheckich, jak i mieszczańskich. W świetle tych danych jest w pełni zrozumiałe występowanie tej grupy formacji w analizowanym zabytku. Natomiast dziwić nieco może jej niezbyt duża liczebność. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w stosunkowo dużej liczbie prymarnych określeń o charakterze imiennym i przezwiskowym oraz w występowaniu innych formantów o funkcji patronimicznej.

1.3. W analizowanym zabytku z początku XVIII w. pojawiło się sześć takich formantów: *-i/yk, -ek, -ak, -uk, -ka, -nik*. Ich występowanie można wiązać z wpływami dialektów ludowych, których zróżnicowanie, można obserwować w XVII i XVIII w. Do tego wniosku prowadzi produktywność tych formantów w funkcji tworzenia nazw pomniejszających we współczesnych dialektach ludowych. Można też założyć, że patronimiczne formacje utworzone za pomocą formantów *-i/yk, -ek, -ak, -uk, -ka, -nik* były nacechowane stylistycznie – miały znaczeniowy odcień kolokwialności, hipokorystyczności i deminutywności. Oto przykłady odnotowane w zabytku: *Lisek, Skarbek, Kotek, Bębenek, Dziubek, Baniuk, Madajczuk, Koszczak, Glinka, Trepka, Gwiazd-nik*. W tej podgrupie formacji patronimicznych formanty pełnią kilka funkcji: patronimiczną, deminutywną i hipokorystyczną. Formacje są nacechowane kolokwialnie i dialektalnie. Są to formacje dość liczne i ich stosowanie musiało mieć wpływ na ograniczenie produktywności tradycyjnych formantów patronimicznych typu *-i/yc, -icz, -owicz, -ewicz*.

2. Druga z grup w obrębie zbioru sekundarnych form nazwiskowych (formacji sufiksalnych) to nazwiska posesywne (tzw. szlacheckie) tworzone za pomocą formantów: *-ski, -cki, -dzki, -iński, -eński, -owski, -ewski*. Grupa ta stanowi 64,08% wszystkich form nazwiskowych. Wyjaśnione wcześniej określenia o charakterze przezwiskowym i imiennym oraz formacje patronimiczne reprezentują, kończący się już w XVII i XVIII w. etap ewolucji form nazwiskowych. Natomiast nazwiska zakończone na *-ski* to w tym czasie zjawisko jeszcze stosunkowo nowe. Historia formantu *-ski* sięga według Stanisława Rosponda⁴ wieku XIII. Pierwotnie był to formant dzierżawczy, później w ogóle przymiotnikowy i oznaczał to, że nosiciel nazwiska, utworzonego od nazwy miejscowości za pomocą tego formantu, jest właścicielem tej miejscowości. Zatem ten typ nazwisk wiązał się z warstwą posiadaczy ziemskich, tj. rycerstwa, szlachty, magnaterii. Nazwiska z formantem *-ski* w okresie od XIII do XVI w. stają się popularne w warstwie szlacheckiej na całym obszarze ziem polskich. Podstawą do tego stwierdzenia są ówczesne herbarze. Najwcześniejsze zapisy form nazwiskowych z formantem *-ski* pochodzą według S. Rosponda⁵ z obszaru Polski północnej: Wielkopolska, Mazowsze i na tych obszarach formant ten był szczególnie produktywny również wtedy, gdy nazwiska na *-ski* były dominującym polskim typem. Jan Bystron⁶ zauważa, że nazwisko na *-ski* ustala się w Polsce jako „polskie” i „szlacheckie”; staje się tytułem dumy dla tych, którzy je noszą, a celem pożądanym dla

4 S. Rospond, *O nazwiskach na -ski*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 1-12.

5 Tamże, s. 7-10.

6 J. Bystron, dz. cyt., s. 75.

innych. Istotnie, wielką była moc atrakcyjna tego typu nazwisk, skoro już w XVI w. spotykamy starą szlachtę, która nie waha się swe nazwisko zaopatrzyć końcówką *-ski*, skoro szerokie masy mieszczaństwa, a potem i włościan, przyozdabiają swe nazwiska tą uprzywilejowaną końcówką, skoro wreszcie w czasach dzisiejszych zmiany, przeprowadzone drogą urzędową, dążą (z nielicznymi tylko wyjątkami) do uzyskania nazwiska „szlacheckiego”. W XVI i XVII w. częste staje się przechodzenie nazwisk szczególnie mieszczańskich z formantem *-owicz*, *-ewicz* w nazwiska z formantem *-ski*. Oczywiście w związku z takimi zmianami formant ten zatracą swą pierwotną funkcję na rzecz funkcji czysto strukturalnej. Zmienia się również motywacja, będąca podstawą tworzenia tego typu formacji, z językowej (słowotwórczo-znaczeniowej) na pozajęzykową (np. „nobilizacyjną”).

W obrębie przyjętej próby materiałowej pochodzącej z zabytku *Krolowa polska na lasnogorze* nazwiska z formantami sufiksальnymi *-ski*, *-cki*, *-dzki* i ich rozszerzonymi wariantami (*-iński*, *-eński*, *-owski*, *-ewski*) stanowią łącznie 64,08%. Jest to procent znaczny w porównaniu z liczebnością pozostałych grup form nazwiskowych, szczególnie tych, które były tworzone za pomocą formantów pierwotnie patronimicznych: *-i/yc*, *-i/ycz*, *-owicz*, *-ewicz*. Różnie przedstawiają się w obrębie tej grupy nazwisk kolejne podgrupy utworzone za pomocą poszczególnych formantów.

Ponad 30% tej grupy stanowią formacje utworzone za pomocą formantów *-ski* (14,56%) i *-cki*, *-dzki* (15,53%): *Anielski*, *Chociwski*, *Lipski*, *Mocarski*, *Romski*, *Rozdalski*, *Wypilski*, *Zamoyski*, *Żeromski*, *Żółkiewski*; *Czarnecki*, *Garlicki*, *Gębicki*, *Kęszycki*, *Korzecki*, *Krzycki*, *Lisiecki*, *Lubieniecki*, *Łucki*, *Mielecki*, *Święcicki*, *Warszawicki*, *Żebrycki*; *Wołodzki*. Podstawami tych formacji są oczywiście nie nazwy miejscowe, lecz określenia o charakterze przydomkowym lub imiennym (*Anioł* → *Anielski*, *Gęba* → *Gębicki*, *Adam* → *Adamski*). W związku z tym widoczne jest zatarcie się pierwotnych funkcji obu formantów i nadanie im skonwencjonalizowanych funkcji strukturalnych.

Formant *-ski* bywa rozszerzany i przybiera postać: *-i/ynski*, *-e/ański*: *Łoziński*, *Przeźmiński*, *Zygliński*, *Działyński*, *Pruszyński*; *Brucheński*, *Domański*, *Siumlański*. Zaopatrywanie nazwisk w te formanty wynika w części z budowy słowotwórczej ich podstaw, ale w większości brak tu ścisłych reguł. Zwykle występowanie oboczności *-iński/-eński* tłumaczy się wpływem czynników fonetycznych, tj. oddziaływaniem nosowej półotwartej spółgłoski *-ń-* na poprzedzające ją samogłoski: *i/y*, *e*, co w okresie występowania tzw. samogłosek ścieśnionych (pochylonych) było tym bardziej istotne. Wśród tych nazwisk zdecydowanie liczniejsze są formacje z formantami *-i/ynski* (7,77%), co potwierdza tezę o wtórności (w wyniku upodobień fonetycznych) formanty *-eński* (3,88%). Do dziś zresztą formant ten utrzymuje się tylko w niektórych nazwiskach.

Najliczniejsze w tej grupie nazwisk są formacje z rozszerzonymi formantami *-owski* (12,62%), *-ewski* (3,88%): *Jeżowski*, *Jurkowski*, *Lesniowski*, *Nieborowski*, *Proszkowski*, *Raczkowski*, *Rakowski*, *Strzałkowski*, *Stępkowski*; *Leśniewski*, *Oraczewski*, *Wiśniewski*. Materiał przyjęty za podstawę analizy w pełni potwierdza, że w XVII i XVIII w. znacznie nasiliła się produktywność formantów *-owski*, *-ewski*.

Czego możemy się dowiedzieć o nazwisku polskim z początku XVIII w. na podstawie rękopisu *Krolowa polska na lasnogorze*? Zawartość treściowa zabytku oprócz znaczenia poznawczego (jest wskaźnikiem informującym o świecie myśli

i wyobrażeń właściwych środowisku społecznemu okresu baroku), jest także świadectwem tendencji w kształtowaniu się nazwiska na początku XVIII w.

W zabytku *Krolowa polska na Iasnogorze* pojawiają się następujące grupy form nazwiskowych: 1) pierwotne określenia o charakterze przezwiskowym i imiennym, stanowiące 18,45%, np. *Jarzyna, Pukiel*; 2) sekundarne formacje nazwiskowe, które stanowią 81,55% analizowanego materiału. Wśród nich są formacje patronimiczne oraz posesywne, tzw. szlacheckie. Formacje patronimiczne stanowią 17,47%, w tym zakończone na *-i/yc, -i/ycz* (2,91%), np. *Dudziec, Woydycz*; zakończone na *-owicz, -ewicz* (6,80%), np. *Joachimowicz, Kłebowicz, Dudkiewicz*; zakończone na *-ek, -ak, -uk* (7,76%), np. *Lisek, Dziubek, Trepka, Baniuk*. Nazwiska „szlacheckie” stanowią aż 64,08%, w tym zakończone na *-ski, -cki* (30,09%), np. *Kaliska, Obliska, Porębska, Zamoyska; Lubieniecka, Siedlecka, Woycicka*; zakończone na *-i/ynski, -e/ański* (11,65%), np. *Brzezińska, Działyńska, Kłodzińska*; zakończone na *-owski, -ewski* (16,50%), np. *Brzozowska, Karbowska, Myszowska, Wilkanowska, Strzyżewska*.

Анета Майковска

О фамилии в польском памятнике начала XVIII в. из Ясной Гур

В архиве на Ясной Гуре хранится микрофильм памятника «Польская королева на Ясной Гуре. Богослужение на все дни года в честь Девы Марии» («*Krolowa polska na Iasnogorze. Nabożeństwo na wszystkie dni roku na cześć Maryi Panu*»), изготовленный в 1986 г.

Содержание памятника не только имеет познавательное значение (это показатель, дающий сведения о мире идей и представлений, характерных для общественной среды эпохи барокко), но и свидетельствует о тенденциях формирования фамилий в начале XVIII в.

В памятнике «Польская королева на Ясной Гуре» встречаются следующие группы форм фамилий: 1) первоначальные определения типа прозвищ и имён составляют 18,45%, например *Jarzyna, Pukiel*; 2) вторичные формы фамилий составляют 81,55% проанализированного материала. Среди них имеются патронимические и владельческие, так называемые шляхетские формы. Патронимические формы составляют 17,47%, в том числе оканчивающиеся на *-i/yc, -i/ycz* (2,91%), например *Dudziec, Woydycz*; оканчивающиеся на *-owicz, -ewicz* (6,80%), например *Joachimowicz, Kłebowicz, Dudkiewicz*; оканчивающиеся на *-ek, -ak, -uk* (7,76%), например *Lisek, Dziubek, Trepka, Baniuk*. «Шляхетские» фамилии составляют 64,08%, в том числе оканчивающиеся на *-ski, -cki* (30,09%), например *Kaliska, Obliska, Porębska, Zamoyska; Lubieniecka, Siedlecka, Woycicka*; оканчивающиеся на *-i/ynski, -e/ański* (11,65%), например *Brzezińska, Działyńska, Kłodzińska*; оканчивающиеся на *-owski, -ewski* (16,50%), например *Brzozowska, Karbowska, Myszowska, Wilkanowska, Strzyżewska*.

Aneta Majkowska

Of Surname in Polish Relic from Jasna Góra Dating from the Beginning of the 18th Century.

The Archives of Jasna Góra contain a microfilm of a relic *Polish Queen in Iasnogóra. Service for every day in the year in veneration of Virgin Mary*, made in 1986. The content matter of the relic, apart from its epistemological significance (it is an indicator informing about the world of thought and ideas pertaining to the social milieu of the Baroque period), is also evidence of the trends in the formation of surnames at the beginning of the 18th century. The following groups of surname forms appear in the relic *Polish Queen in Iasnogóra*: 1) primeval attributes of nickname and nominal type constitute 18,45%, e.g. Jarzyna, Pukiel; 2) secondary surname formations make 81,55% of the analysed data. They include patronymic and possessive formations, called gentry type. Patronymic formations constitute 17,47%, among them those ending in -i/yc, -i/ycz (2,91%), e.g. Dudzic, Woydycz; ending in -owicz, -ewicz (6,80%), e.g. Joachimowicz, Kłębowicz, Dudkiewicz; ending in -ek, -ak, -uk (7,76%), e.g. Lisek, Dziubek, Trepka, Baniuk. "Gentry" surnames constitute as much as 64,08%, among them those ending in -ski, -cki (30,09%), e.g. Kaliska, Obliska, Porębska, Zamoyska; Lubieniecka, Siedlecka, Woycicka; ending in -i/yński, -e/ański (11,65%), e.g. Brzezińska, Działyńska, Kłodzińska; ending in -owski, -ewski (16,50%), e.g. Brzozowska, Karbowska, Myszkowska, Wilkanowska, Strzyżewska.

Aneta Majkowska

Zur Namensfunktion im Kunstdenkmal zu Beginn des 18. Jhrt. in Jasna Góra

Im Archiv in Jasna Góra gibt es einen Mikrofilm über das Kunstdenkmal *Krolowa polska na Iasnogorze. Nabożeństwo na wszystkie dnia roku na cześć Maryi Panny*, der im Jahre 1986 abgefertigt worden ist. Der inhaltliche Wert des Kunstdenkmal neben einer erkenntnisreichen Bedeutung (ein Hinweis zur Gedanken- und Vorstellungswelt, die für das gesellschaftliche Milieu der Barockzeit charakteristisch war) ist auch ein Zeugnis von Tendenzen für die Namenbildung zu Beginn des 18. Jhrt.

Im Kunstdenkmal *Krolowa polska na Iasnogorze* erscheinen folgende Formen von Namensgruppen: 1) ursprüngliche Bezeichnungen, d.h. Spitz- und Beinamen bilden 18,45% der Gesamtheit, z.B.: Jarzyna, Pukiel 2) sekundäre Namensgruppen bilden 81,55 % vom gesamten untersuchten Material. Darunter gibt es patronimische und

besitzanzeigende sg. adlige Namensgruppen. Die patronimischen Namensgruppen bilden 17,47% der Gesamtheit, darunter diejenige, die auf *-i/yc, -i/ycz* (2,91%) enden, z.B.: *Dudzic, Woydycz*; die auf *-owicz, -ewicz* (6,80%) enden, z.B.: *Joachimowicz, Kłębowicz, Dudkiewicz*; die auf *-ek, -ak, -uk* (7,76%) enden, z.B.: *Lisek, Dziubek, Trepka, Baniuk*; Die „adligen“ Namen bilden die größte Gruppe – 64,08%, darunter diejenige, die auf *-ski, -cki* (30,09%) enden, z.B.: *Kaliska, Obliska, Porębska, Zamoyska; Lubieniecka, Siedlecka, Woycicka*; die auf *-i/yrński, -e/ański* (11,65%) enden, z.B.: *Brzezińska, Działyńska, Kłodzińska*; die auf *-owski, -ewski* (16,50%), z.B.: *Brzozowska, Karbowska, Myszowska, Wilkanowska, Strzyżewska*.

Tomasz Jaszczołt
(Białystok)

Kuczyńscy herbu Ślepowron linia „kasztelańska”. Materiały genealogiczne z ksiąg metrykalnych i gazet XVII i XVIII w.

W badaniach genealogicznych nad rodzinami szlacheckimi z okresu nowożytnego jednym z najważniejszych źródeł są księgi metrykalne. Przynoszą one bogactwo materiału genealogicznego, dzięki informacjom o trzech podstawowych wydarzeniach z życia człowieka, mianowicie o chrztach (urodzinach), ślubach i zgonach (pochówkach)¹. Dla Podlasia księgi metrykalne z XVIII w. są źródłem tym bardziej ważnym, iż nie zachowały się z tego czasu księgi sądowe, które zostały spalone niemal doszczętnie w 1944 r. Stąd każde źródło zastępcze jest warte wykorzystania. Pomimo coraz częstego korzystania z ksiąg metrykalnych przez badaczy, wciąż nie są one rozpoznane w stopniu wystarczającym. Brakuje, w przypadku Podlasia, opracowania podobnego do Tek Dworzaczka gromadzących bogate wypisy metrykalne dotyczące szlachty z terenu Wielkopolski. W poniższym zbiorze podjąłem próbę zebrania zapisów metrykalnych dotyczących jednej rodziny, mianowicie Kuczyńskich herbu Ślepowron z ziemi drohickiej, a właściwie jednej linii, tzw. „kasztelańskiej” stanowiącej krąg potomków Wiktoryna Kuczyńskiego, kasztelana podlaskiego, zmarłego w 1738 r. W tym czasie żyli jeszcze potomkowie innych gałęzi Kuczyńskich, które jednak nie zostały tu uwzględnione.

Kuczyńscy herbu Ślepowron pochodzili od dwóch braci Wawrzyńca i Floriana z Gąsiorowa (w ziemi łeczyckiej), którzy przed 1419 r. otrzymali od wielkiego księcia litewskiego Witolda wieś Kuczyno w ziemi drohickiej. Bracia dali początek trzem liniom Kuczyńskich, dość licznie rozrodzonym w XVI w. W ciągu XVII w. liczba męskich członków rodziny zaczęła maleć. Genealogię najwcześniejszych pokoleń

1 Stan wykorzystania ksiąg metrykalnych w badaniach genealogicznych nad rodzinami szlacheckimi omawia K. R. Prokop, *Varia genealogiczne XVII-XVIII wieku ze staropolskich metryk kościelnych z Warszawy i Włoczyzny*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. LIV (2004), s. 153-175.

Kuczyńskich z XV i XVI w. przedstawiłem szczegółowo w innym miejscu². Pokolenia z XVII i XVIII w. stosunkowo dobrze opisuje Adam Boniecki w swoim *Herbarzu*³, gdyż podczas opracowywania hasła o Kuczyńskich oparł się na obszernym sumariuszu z akt sądowych drohickich, nurskich i brańskich przechowywanym w archiwum Starzeńskich z Ciechanowca. Dość dobrze została opisana przez Bonieckiego gałąź „kasztelańska”, od której Starzeńscy wywodzili się po kądzieli. Stało się tak głównie dzięki wykorzystaniu pamiętnika Wiktoryna Kuczyńskiego, którego oryginał został spalony podczas ostatniej wojny, a który zawierał mnóstwo informacji na temat najbliższej rodziny kasztelana, w tym wzmianki o urodzeniach, ślubach i zgonach jego dzieci. Na szczęście jeszcze w końcu XIX w. została sporządzona przez Adama hr. Starzeńskiego kopia pamiętnika. Została ona odnaleziona w zbiorach Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie przez prof. Józefa Maroszka i wydana drukiem przez zespół kierowany przez niego⁴. Dzięki temu można było zweryfikować informacje na temat rodziny Wiktoryna Kuczyńskiego podane przez Bonieckiego. Okazuje się, że Boniecki wykorzystał je należycie i w zasadzie niczego ważnego nie pominął.

Siłą rzeczy pamiętnik jest ograniczony cezurą czasową, którą wyznacza rok śmierci pamiętnikarza, czyli 1738 r. Chcąc ustalić podstawowe fakty genealogiczne dotyczące następnych pokoleń, należało sięgnąć do ksiąg metrykalnych. Podczas kwerendy w poszczególnych zespołach archiwalnych okazało się, że zachowało się całkiem niemało metryk chrztów, ślubów i zgonów osób z linii „kasztelańskiej” Kuczyńskich. W najstarszej zachowanej księdze chrztów parafii Kuczyn z lat 1657-1697 nie udało się odnaleźć metryki chrztu Wiktoryna, który jak sam podaje w pamiętniku, że urodził się 28 lutego 1668 r. w Klukowie. Księga ta jest przemieszana chronologicznie i oprawiona w wielkim nieporządku. Zawiera wprawdzie akta chrztów z 1668 r., ale tylko od kwietnia tego roku. Można odnieść wrażenie, iż karta z metryką chrztu pamiętnikarza została świadomie wyłączona z księgi (wyrwana?). W księdze tej znajdują się natomiast metryki chrztów dwojga rodzeństwa Wiktoryna, czyli siostry Eufemii (nr 1) i brata Marcina (nr 2). Bardzo cenna jest następna z kolei księga chrztów parafii Kuczyn, z niewiadomych powodów wyłączona z akt właściwej parafii i znajdująca się obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie w aktach parafii Ciechanowiec. Obejmuje ona lata 1694-1722. Zostały w niej zapisane metryki chrztów niemal wszystkich dzieci Wiktoryna i Anieli z Chądryńskich (nr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9.). Nie udało się odnaleźć jedynie chrztu Marianny, urodzonej według pamiętnika w 1709 r. Natomiast metryka chrztu najmłodszego syna pamiętnikarza – Leona (nr 10) została już wpisana do księgi metrykalnej ze Sterdyni, gdzie w tym czasie mieszkał Wiktoryn. Tylko trzej synowie Wiktoryna pozostawili potomstwo. Drugi według starszeństwa: Mikołaj, podstoli drohicki żonaty był z Ludwiką Szujską, chorążanką brzeską. Niemal wszystkie ich dzieci były ochrzczone w kościele

2 T. Jaszczolt, *Kuczyńscy i Lubowiccy herbu Ślepowron (Korwin) w ziemi drohickiej od XV do połowy XVI wieku – zarys dziejów rodziny*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. IV (2008), s. 155-210.

3 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XIII, Warszawa 1909, s. 111-122.

4 W. Kuczyński, *Pamiętnik 1668-1737*, opr. zb. pod kierunkiem J. Maroszka, J. Kloza, P. Olędzki, T. Popławski, J.W. Rogalewski, W. F. Wilczewski, (dalej: *Pamiętnik*), Białystok 1999.

w Czemiernikach (nr 12, 13, 15, 16, 18, 20, 21, 23, 24). Drugi z kolei syn Wiktoryna – Kazimierz, z pierwszą żoną Franciszką Ossolińską chyba nie miał potomstwa. Natomiast jego dzieci z drugiego małżeństwa z Anną Narzymską były chrzczone w kościele w Kuczynie (nr 28, 31, 34). Prawdopodobnie jednak nie wszystkie, bo np. brak metryki chrztu syna Jakuba, który zmarł w 1757 r. (nr 35) w wieku 5 lat, czyli musiał urodzić się w 1752 r.

Potomstwo pozostawił też najmłodszy z synów Wiktoryna – Leon, podkomorzy drohicki. Jego dzieci były rodzone w dworze w Korczewie a chrzczone w kościele w Knychówku (nr 27, 32, 37, 39). Brak jest tylko metryki chrztu najstarszego syna Feliksa, który jak wynika z metryki dopełnienia chrztu z 1773 r. (nr 45), został ochrzczony na Wołyniu w kościele św. Jakuba w Łucku, a więc urodził się najpewniej w dobrach wołyńskich swojej matki – Magdaleny z Kossakowskich.

Odnaleziono także metryki ślubów i zgonów z pokolenia dzieci i wnuków Wiktoryna Kuczyńskiego. Wszystkie one zostały zamieszczone w odpowiednim miejscu.

Bardzo przydatnym źródłem, które nie jest księgą metrykalną, ale zawiera bardzo podobne a nawet cenniejsze informacje, jest księga pochówków klasztoru ojców reformatów w Węgrowa, dziś znajdująca się w Archiwum tego zakonu w Krakowie. Zawiera ona informacje o pogrzebach czterech członków z rodziny Kuczyńskich w Węgrowie, w tym trzech synów Wiktoryna – Jana, Mikołaja i Leona (nr 33, 47, 49). W przypadku Mikołaja i jego żony Ludwiki z Szujskich informacje o pochówkach w księdze reformatów są o tyle ważne, że nie zachowały się odpowiednie wpisy o ich zgonach w metryce zgonów par. Czemierniki, chociaż księga z tych lat jest zachowana. Metryki zgonów Jana i Leona (nr 46, 48) zostały odnotowane w odpowiednich księgach parafii Niemojki i Knychówek.

Podziemia kościoła reformackiego w Węgrowie były drugim miejscem pochówków potomków Wiktoryna. Natomiast on sam, jego żona, brat Marcin, synowie: Kazimierz i Szczepan, jezuita oraz wnuk Jakub, zostali pochowani w krypcie kolatorskiej kościoła jezuickiego w Drohiczynie (nr 14, 17, 35, 36, 44). Trzecim zbiorowym miejscem pochówków Kuczyńskich był grobowiec w kościele bernardynów w Krześlinie, gdzie znajdziemy synów Mikołaja, podstolego drohickiego i Ludwika Szumskiej, którzy zmarli w pocz. XIX w. (za wyjątkiem Jana, nr 41), dlatego ich metryk już nie uwzględniono.

Celowym wydawało się zamieszczenie wraz z metrykami informacji z gazet XVIII-w. (*Kuryera Polskiego*) zaczerpniętych poprzez Teki Włodzimierza Dworczaka a dotyczących Kuczyńskich. Nie jest ich wiele, ale np. jedna z nich (nr 22) przynosi cenną informację o ślubie Kazimierza Kuczyńskiego z Franciszką Ossolińską, zawartym w 1744 r. w Drohiczynie. Księgi ślubów par. Drohiczyn z tego roku nie zachowały się, stąd tym bardziej zasadne było włączenie tego zapisu.

W pracach nad przygotowaniem poniższego zestawienia wykorzystano następujące zbiory archiwalne:

- I. Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie
 - a. Akta parafii Ciechanowiec
 - b. Akta parafii Drohiczyn
 - c. Akta parafii Knychówek

- d. Akta parafii Topczewo
- e. Akta parafii Sterdyń
- II. Archiwum Diecezjalne w Płocku
 - a. Akta parafii Bogate
- III. Archiwum Prowincji OO. Reformatów w Krakowie
 - a. Akta klasztoru reformatów w Węgrowie
- IV. Archiwum parafialne w Czemiernikach (archidiecezja lubelska)
- V. Archiwum parafialne w Kuczynie (diecezja łomżyńska)
- VI. Archiwum parafialne w Niemojkach (diecezja siedlecka)
- VII. Archiwum parafialne w Suchożebach (diecezja siedlecka)
- VIII. Teki Dworzaczka. Regesty gazet z XVIII w.

W tym miejscu chciałbym złożyć podziękowania kierownikom tych placówek za życzliwe podejście i udostępnienie zbiorów. Podziękowania składam także Adamowi A. Pszczółkowskiemu za udostępnienie fotografii metryki ślubu Kazimierza Kuczyńskiego i Anny Narzyskiej (nr 25).

Z pewnością dalsze kwerendy pozwolą odnaleźć dodatkowe metryki dotyczące tej gałęzi rodziny Kuczyńskich. Jednak już zebrany materiał wydaje się na tyle bogaty i interesujący, iż zasługuje na opublikowanie. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie do końca prawdziwe jest twierdzenie W. Dworzaczka jakoby wyższa pozycja społeczna rodziny wiązała się z rzadszą obecnością jej członków na kartach ksiąg metrykalnych⁵. Zgromadzone metryki Kuczyńskich przeczą tej tezie. Kuczyńscy – potomkowie Wiktoryna, bez wątpienia zaliczali się do elity szlacheckiej Podlasia. Ich wysoką pozycję wśród szlachty potwierdzają zarówno piastowane urzędy, jak i koligacje z innymi znakomitymi rodzinami, a jak widać ich obecność na kartach ksiąg metrykalnych jest nader częsta. Warto dodać, że Kuczyńscy nie są jedyną rodziną szlachecką z Podlasia, której metryki zachowały się w archiwach. W przyszłości zaplanowano opracowanie pod tym kątem także innych rodzin szlacheckich z tych terenów.

Poszczególne metryki z poniższego zbioru zostały zamieszczone w całości, bez ingerencji w pisownię oryginałów, a zatem i bez modernizacji pisowni wyrazów dużymi literami, która oczywiście jest odmienna od współczesnej. Wszystkie metryki zestawiono w porządku chronologicznym. Przy czym data nagłówka odnosi się do wydarzenia w nim opisanego. Nagłówki wskazują osoby, do których odnoszą się zapisy. Zdecydowana większość zapisów pochodzi z XVIII w. Wyjątkiem są dwie metryki chrztów rodzeństwa Wiktoryna Kuczyńskiego (nr. 1, 2) pochodzące z drugiej połowy w. XVII. W poniższej edycji, w miarę możliwości, objaśniono w przypisach postaci występujące w tekście źródeł (oprócz duchownych udzielających sakramentów i sprawujących pogrzeby)⁶.

⁵ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 61.

⁶ Zmiany kursywy wprowadziła Redakcja podług zasad określonych przez Kazimierza Lepszego, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953, s. 6-27 (przyp. red.).

Aneks

1. Kuczyn, 20 IV 1670 r.

Chrzest Eufemii córki Walentego łowczego podlaskiego i podstarościego drohickiego oraz Joanny z Niemirów Kuczyńskich

Villa Klukowo

Ego Sebastianus Kuczynski Parochus Kuczynensis Anno Domini 1670 die vigesima mensis aprilis Baptisavi infantem nomine Euphemiam⁷ filiam Perillustri Magnifici Domini Valentini Kuczynski Venatoris Palatinatus Podlachiae, Vicecapitanei Drohiciensis⁸ et Perillustrae ac Magnificae Dominae Joannae de Niemierow Kuczynska⁹ legitimorum Conjugum. Levantes Generosus Paulus Woyna et Marianna Wyszenska magnifici Subjudicis Bransensis¹⁰ consorte.

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga chrztów par. Kuczyn z l. 1658-1693, s. 33.

2. Kuczyn, 5 XI 1671 r.

Chrzest Marcina syna Walentego i Joanny Kuczyńskich

Annus 1671, Villa Klukowo

Die 5 Novembris Ego Sebastianus Kuczynski Parochus Kuczynensis baptisavi filium Nomine Martinum¹¹ Generosorum Valentini et Joannae Kuczynskie legitimorum Conjugum. Levantes generosus [12] et Anna Niemierzanka.

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga chrztów par. Kuczyn z l. 1658-1693, s. 38.

3. Kuczyn, 2 X 1701 r.

Chrzest Jana Gwidona syna Wiktoryna i Anieli z Chądzyńskich Kuczyńskich podstolstwa ziemi mielnickiej, urodzonego 13 IX 1701 r.

Villa Klukowo

Anno 1701 die 2da octobris Ego Alexander Kuczynski Parochus Kucinensis baptizavi filium nomine Joannem Guidonem¹³ Magnificorum Victorini Kuczynski et Angelae Chądzyńska [65] Subdapiferorum Terrae Mielnicensis qui natus die decima tertia Septembris¹⁴ hora decima ante meridiem. Levantes a Sacro Fonte Magnifici Joannes Chądzyński subdapifer Drohiciensis¹⁵ et Zophia Bogucka tum Joannes Beydo Rzewuski venator Podlachiae¹⁶ et Joanna Sutkowska vicecapitaneissa castrensis Nurensis.

7 Eufemia, córka Walentego i Joanny z Niemirów Kuczyńskich, łowczych drohickich. W styczniu 1688 r. poślubiła Franciszka Olędzkiego herbu Rawicz, stolnika łukowskiego (1697-1715).

8 Walenty Kuczyński, syn Aleksandra lisowczyka i Jadwigi Świnoleśkiej, łowczy drohicki (1661-1680), podstępdek ziemski drohicki (1680-1688) + 7 X 1688 r.

9 Joanna Niemierzanka córka Jana Kazimierza herbu Gozdawa, stolnika podlaskiego (1639-1666).

10 Marianna, żona Stanisława Wyszyńskiego (Wyszeńskiego) herbu Pierzchała, podstępka ziemi bielskiej (1664-1677), sędzia ziemi bielskiej (1678-1691).

11 Marcin Kuczyński, syn Walentego i Joanny z Niemirów, skarbnik drohicki (1694-1708), pisarz grodzki brański (1709), wojski mielnicki (1708-1712), stolnik bielski (1712-1727), chorąży bielski (1727-1746), + w 1751 r.

12 Nieczytelne.

13 Jan Gwido syn Wiktoryna Kuczyńskiego i Anieli Chądzyńskiej, podczaszy (1726-1737), chorąży (1737-1765) i podkomorzy mielnicki (1765-1775), + 1775 r.

14 Narodziny Jana Gwidona pod tą datą odnotował także Wiktoryn Kuczyński w „Pamiętniku”, s. 29.

15 Jan Chądzyński herbu Ciolek, częśnik bielski (1666-1683), podstoli drohicki (1683-1701). Teść Wiktoryna Kuczyńskiego.

16 Jan Beydo Rzewuski herbu Krzywda, łowczy drohicki (1687-1698), łowczy podlaski (1698-1717), podkomorzy wendeński

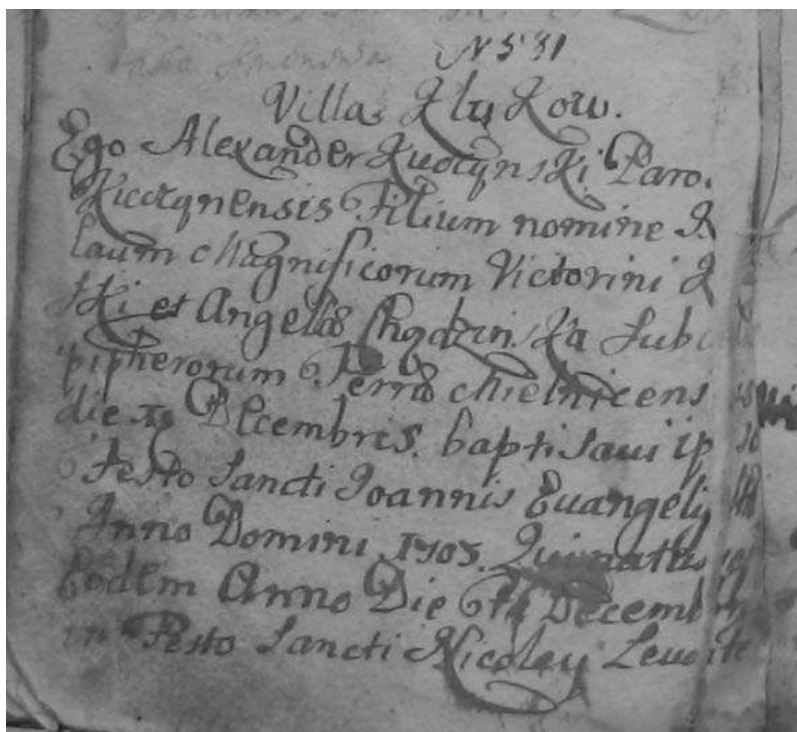
Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie (dalej: ADD), Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 64-65.

4. Kuczyn, 19 XII 1703 r.

Chrzest Mikołaja syna Wiktoryna i Anieli z Chądzyńskich Kuczyńskich, podstolstwa ziemi mielnickiej, urodzonego 6 XII 1703 r.

Villa Klukowo

Ego Alexander Kuczynski Parochus Kuczynensis Filium nomine Nicolaum¹⁷ Magnificorum Victorini Kuczynski et Angelae Chądzyńska Subdapiferorum Terrae Mielnicensis die 19 decembris baptisavi ipso festo Sancti Joannis Evangelistae Anno Domini 1703. Qui natus Eodem Anno Die 6ta Decembris¹⁸ in festo Sancti Nicolai. Levantes [97] De Sacro Fonte M Andreas Sobolewski Pincerna Kamenecensis¹⁹ cum generosa Grisella Sobolewska.



ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 96-97 (pomiędzy aktami chrztów z 19 i 21 III 1704 r.)²⁰.

(1717-1724).

17 Mikołaj Kuczyński, syn Wiktoryna i Anieli Chądzyńskiej, podstoli drohicki (1729-1755), + 1755.

18 Wiktoryn Kuczyński podaje jako datę urodzenia syna 19 listopada, chyba błędnie („Pamiętnik”, s. 32).

19 Prawdopodobnie tożsamy z Andrzejem Sobolewskim wojskim mielnickim (1713-1731).

20 Fotografie do niniejszej edycji wykonał T. Jaszczold (przyp. red.).

5. Kuczyn, 20 XII 1704 r.

Chrzest Szczepana [Sinezjusza] syna Wiktoryna i Anieli z Chądzyńskich Kuczyńskich, podstolstwa ziemi mielnickiej, urodzonego 12 XII 1704 r.

A.

Villa Klukowo Kuczyn Anno 1704

Ego Alexander Kuczynski Parochus Kucinensis Baptizavi filium nomine Stephanum²¹ Magnificorum Victorini Kuczyński et Angelae Chądzyńska Subdapiferorum Mielnicensium, qui natus noctu feria quarta die 12 decembris Anno 1705 (sic!)²² Ipso die Circumcisionis Domini Jesu Christi. A Sacro fonte levantes Magnificus Martinus Kuczynski in Magna Kuczyn Thesaurarius Drohiciensis cum M Katharyna Chądzyńska Krasowska dapiferida Podlachiae²³.

ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 44.

B.

Klukowo

Videat hac Metrica sub anno 1704

Anno 1704 die 20 10bris Ego Alexander Kuczynski Parochus Kucinensis baptisavi infantem die 12 10bris hora 7 post meridiem natum Stephanum Sinesium duorum nominum Victorini Kuczynski et Angelae Chądzyńska conjugum Subdapiferorum Terrae Mielnicensis. Levantes de Sacro Fonte M Martinus Kuczynski Thesaurarius Drohiciensis cum Christina (?) Mokranowska consorte Andree [...] ²⁴.

ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 211.

6. Kuczyn, 13 XII 1705 r.

Chrzest Franciszka syna Wiktoryna i Anieli z Chądzyńskich Kuczyńskich, podstolstwa ziemi mielnickiej, urodzonego 3 XII 1705 r.

Villa Klukowo Kuczino Anno 1705

Idem Ego qui supra [Alexander Kuczynski Parochus Kucinensis] Magnificorum Victorini Kuczynski et Angelae Chądzyńska subdapiferorum terrae mielnicensis baptizavi filium cui nomen impositus Franciscus natus enim feria 6ta 3tii decembri²⁵ post accentum solis pridie Sancti Francisci Xaverii, baptisatus Decembri 13. Levantes a Sacro Fonte magnificus Vladislaus Kolackowski subpalatinus Ciernychoviensis, Rothmagister Exercitus Magnifici Smigielski²⁶ cum Leonora Sobolowska Mokranowska

21 Szczepan Kuczyński, jezuita, rektor kolegium jezuickiego w Drohiczynie (1747-1764) oraz w Pułtusku (1766-1770).

22 Wiktoryn Kuczyński notuje fakt urodzenia syna też pod datą 12 XII 1704 r. („Pamiętnik”, s. 34).

23 Katarzyna z Krasowskich Chądzyńska, żona Jana podstolego drohickiego, matka Anieli żony Wiktoryna Kuczyńskiego.

24 Miejsce trudno czytelne.

25 Wiktoryn Kuczyński podaje datę urodzenia syna również 3 XII 1705 r. (Pamiętnik, s. 36) Franciszek Ksawery zmarł jako dziecko w marcu 1709 r. („Pamiętnik”, s. 39).

26 Adam Smigielski herbu Łódzia, starosta gnieźnieński, chorąży nadzworny (1706-1716), stolnik koronny (1707). Jego cho-

filia Magnifici Vexilliferi Varsaviensi²⁷ uxore Magnifici Casimiri Sobolewski Notaridi Varsaviensi²⁸.

ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 44.

7. Kuczyn, 30 III 1707 r.

Chrzest [Kazimierza] syna Wiktoryna i Anieli z Chądzynskich Kuczyńskich, podstolstwa ziemi mielnickiej, urodzonego 6 III 1707 r.

Villa Klukowo

Anno Domini 1707 die 6 martii Ego Alexander Kuczynski Parochus Kuczynensis baptisavi filium nomine [Casimirum]²⁹ qui natus post meridiem et Baptisatus 30 Martii Magnificorum Victorini Kuczyński et Angelae Chądzynska legitimorum Conjugum, Subdapiferorum Terrae Mielnicensis. Levantes Generosus Martinus Kuczynski The-saurarius Drohicieński cum Grisella Sobolewska consors Nicodemi Sobolewski.

ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 44.

8. Kuczyn, 20 VIII 1708 r.

Chrzest Ludwika Bernarda syna Wiktoryna i Anieli z Chądzynskich Kuczyńskich, podstolstwa ziemi mielnickiej

Villa Klukowo

Anno Domini 1708 die 20 Augusti Ego Alexander Kuczynski Parochus Kucinensis baptisavi Infantem filium Cui impositum nomen Ludovicus Bernardus³⁰ ipso die Sancti Bernardi Magnificorum Vi[45]ctorini Kuczynski et Angelae Chądzynska sub-dapiferorum terrae Mielnicensis Legitimorum Conjugum. Levantes de Fonte Sacro Magnificus Franciscus Podoski³¹ cum Magnifica Catharina Chądzynska uxore sua Pincernae Terrae Ciechanoviensis³².

ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 44-45.

9. Kuczyn, 27 XII 1711 r.

Chrzest Barbary córki Wiktoryna i Anieli z Chądzynskich Kuczyńskich podstolstwa ziemi mielnickiej, urodzonej 28 X 1711 r.

Klukowo

Anno Domini 1711 die 27 Decembris ipso die S. Joannis Evangelistae Ego Alexan-

ragiew w 1705 r. stacjonowała w ziemi drohickiej („Pamiętnik”, s. 35).

27 Kazimierz Mokronowski herbu Bogoria, chorąży warszawski (1697).

28 Kazimierz Sobolewski syn Walentego, pisarza ziemskiego warszawskiego.

29 W metryce zostawiono puste miejsce na imię, jednak z zapisu w Pamiętniku Wiktoryna Kuczyńskiego wynika, że na pewno chodziło o Kazimierza. Pamiętnikarz podaje jednak datę urodzenia syna 1 III 1707 r.

30 Wiktoryn Kuczyński podaje datę urodzenia Ludwika Bernarda: 13 VIII 1708 r. Ludwik Bernard zmarł jako dziecko w czerwcu 1712 r. („Pamiętnik”, s. 43).

31 Franciszek Podoski herbu Junosza, cześnik ciechanowski (1706-1708).

32 Katarzyna z Chądzynskich Podoska, siostra Anieli Kuczyńskiej, żony Wiktoryna.

der Kuczynski Rector Ecclesiae Kuczynensis baptisavi filiam Barbaram³³ qua nata est ipso die SS. Apostolorum Simonis et Judae hora mediam noctem³⁴, Magnificorum Victorini Kuczynski et Angelae Chądzyńska Subdapiferorum Terrestrium Mielnicensium Legitimorum Conjugum. Levantes fonte Sacro [140] M Joannes Godlewski capitaneus Nurensis³⁵ cum Catharina Ossolinska [³⁶] Podlachiae.

ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/B/3c (Księga chrztów parafii Kuczyn z l. 1694-1722), s. 139-140.

10. Sterdyń, 25 II 1715 r.

Chrzest Leona Macieja syna Wiktoryna i Anieli z Chądzyńskich Kuczyńskich podkomorstwa ziemi drohickiej

Sterdynia seu Dwor

Anno ut supra [1715] die 25 Februarii³⁷ Perillustris et Reverendissimus Dominus Constantinus Kaszowski Administrator Episcopatus Luceoriensis et Brestensis, Canonicus Gnesnensis, Praepositus Gorecensis baptizavit Infantem Cui Nomina imposuit Leo Mathias³⁸ filium Magnificorum Dominorum [Victorini Kuczynski] [433] Succamerarii Drohiciensi et Angelae Chądzyńska conjugum legitimorum. Levantes ad Sacro Fontem Perillustris et Admodum Reverendus Dominus Michael Krasowski Canonicus Varsaviensis Praepositus Siemiaticensis cum Magnifica Domina Euphemia Oledzka dapifera Łukowiensi.

ADD, Akta parafii Sterdyń, sygn. I/B/1 (Księga chrztów parafii Sterdyń z l. 1617-1716), s. 432-433.

11. Suchożebry, 3 III 1726 r.

Ślub Stanisława Brzezińskiego chorążego nurskiego i Barbary Kuczyńskiej podkomorzanki drohickiej

Krześlin Aula

1726 Die 3tia Martii³⁹ Ego Joannes Josephus Borkowski Parochus Benedixi Matrimonium Contractum In facie Ecclesiae praemissis 3bus Bannis dissociuntim diebus Dominicis publicatis inter Magnificos Dominos Stanislaum Brzezinski vexilliferum Nurensem⁴⁰ et M Barbaram Kuczinska Succameraridam Drohiciensem. Adstantes

33 Barbara Kuczyńska, córka Wiktoryna i Anieli z Chądzyńskich, żona Stanisława Brzezińskiego, chorążego, następnie podkomorzego nurskiego.

34 Wiktoryn Kuczyński podaje identyczną datę narodzin córki, natomiast chrzest notuje pod datą 26 XII 1711 r („Pamiętnik”, s. 42).

35 Jan Godlewski herbu Gozdawa, podstoli nurski (1687), stolnik nurski (1689), starosta nurski (1710), podkomorzy nurski, + 1717.

36 Nieczytelne.

37 Wiktoryn Kuczyński podaje w Pamiętniku, s. 47, że Leon Maciej urodził się 16 II zaś został ochrzczony 25 II 1716 r. Wydaje się, że prawidłowa jest data roczna odnotowana w księdze metrykalnej czyli 1715 r.

38 Leon Maciej Kuczyński syn Wiktoryna i Anieli z Chądzyńskich, stolnik mielnicki (1739-1765), podkomorzy drohicki (1765-1777), + 1777.

39 Ślub Barbary i Stanisława Brzezińskiego notuje również w 1726 r. Wiktoryn Kuczyński, ojciec panny młodej („Pamiętnik”, s. 53).

40 Stanisław Brzeziński herbu Lubicz, chorąży a następnie podkomorzy nurski, wdowiec po zmarłej w 1725 r. Brygidzie Cieszkowskiej kasztelance sochaczewskiej.

M Joanne Zaleski capitaneo Surazensi⁴¹, M [42] Zielenski succamerario [43].
Archiwum parafii Suchożebry (Księga ślubów par. Suchożebry z l. 1657-1700, 1722-1747, k. 42v.

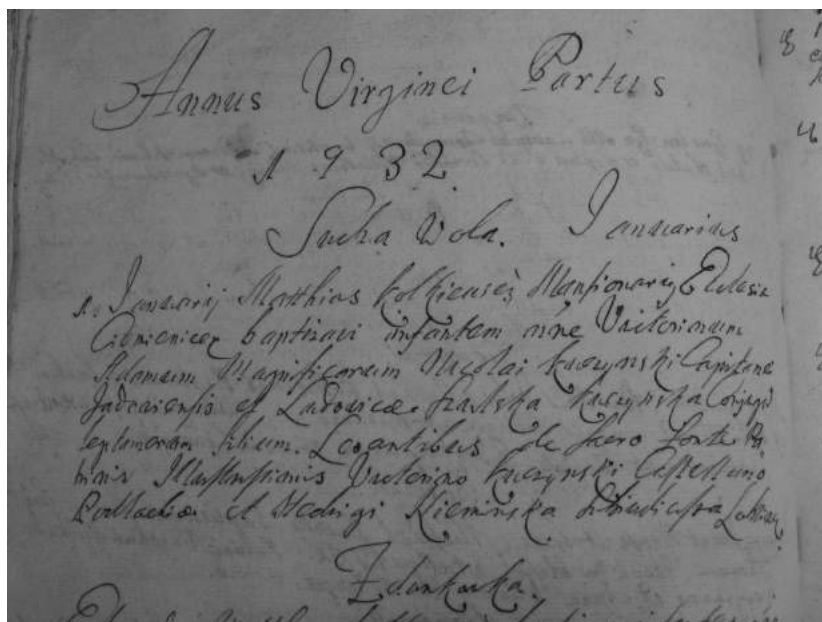
12. Czemierniki, 1 I 1732 r.

Chrzest Wiktoryna Adama syna Mikołaja, starosty jadowskiego i Ludwika z Szujskich Kuczyńskich

Annus Virginei Partus 1732

Sucha Wola Januarius

1 Januarii⁴⁴ Matthias Kolkiewicz Mansionarius Ecclesiae Ciemiernicensis baptisavi infantem n[omi]ne Victorinum Adamum Magnificorum Nicolai Kuczynski Capitanei Jadoviensis et Ludovicae Szulska⁴⁵ [sic!] Conjugum Legitimorum filium. Levantibus de sacro fonte patrinis Illustrissimis Victorino Kuczynski Castellano Podlachiae et Hedvigi Nieminska subiudicissa lublinensis⁴⁶.



Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 23v.

41 Jan Zaleski herbu Chomąto, starosta suraski. 24 I 1723 r. w Sterdyni poślubił starszą siostrę Barbary – Mariannę („Pamiętnik”, s. 51). Metryki ślubów parafii Sterdyn z tego roku nie zachowały się.

42 Brak imienia.

43 Brak.

44 Chrzest wnuka notuje również Wiktoryn Kuczyński („Pamiętnik”, s. 59). Wiktoryn s. Mikołaja urodził się 23 XII 1731 r.

45 Ludwika córka Dominika Szujskiego herbu własnego, chorążego brzeskiego-lit. i Heleny Sulimierskiej. Poślubiła Mikołaja Kuczyńskiego 24 VII 1729 („Pamiętnik”, s. 58), zapewne w Czemiernikach. Brak metryk ślubów par. Czemierniki z tego okresu.

46 Jadwiga wdowa po Wojciechu Kazimierzu Niemyjskim herbu Jastrzębiec odm., podsejdu ziemskim lubelskim (1691-1695).

13. Czemierniki, 8 VII 1736 r.

Chrzest Antoniny Barbary Ludwiki córki Mikołaja i Ludwiki z Szujskich Kuczyńskich podstolstwa drohickich

Sucha Wola

Die 8va Julii [1736] Illustris Admodum Reverendus Dominus Joannes Truszkowski Praepositus Vohynensis de Consensu Perillustris Reverendissimi Praepositi Loci baptisavit Antoninam Barbaram Ludovicam⁴⁷ Magnificorum Dominorum Nicolai Kuczynski et Ludovicae de Szuyskie Subdapiferorum Drohiciensium Conjugum Legitimorum filiam. Sacro de Fontes Levantes Magnificus Dominus Carolus Wieszczycki Pocillator Viscensis⁴⁸ cum Magnifica Petronella Ossolinska Vexilifera Drohiciensis. Adstantes Magnificus Erasmus Antonius Ossoliński⁴⁹ cum Magnifica Domina Joanna Wieszczycka Pocilatrix Viscensis⁵⁰.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 51v.

14. Drohiczyn, 21 VII 1737 r.

Zgon Wiktoryna Kuczyńskiego kasztelana podlaskiego, lat ok. 60

Korczewo villa

Anno Domini 1737, die 21 julii, Illustrissimus Magnificus Victorinus Kuczyński Castellanus Podlachiae annorum circiter sexaginta, bene dispositus, Sacramentis omnibus munitus in Domino obdormivit et sepultus est in sepulchro fundatoriali in Ecclesia Drohiciensis Parochiali sub Regimine Patrum Societatis Jesu.

ADD, Akta par. Drohiczyn, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Drohiczyn z l. 1743-1777), k. 2v.

15. Czemierniki, 30 III 1739 r.

Chrzest Józefa syna Mikołaja i Ludwiki z Szujskich Kuczyńskich podstolstwa drohickich

Sucha Wola Praedium

Die 30 Martii 1739. Ego Franciscus Rospendowski baptisavi filium Nomine Josephum⁵¹ Magnificorum ac Generosorum Dominorum Nicolai Kuczynski et Ludovicae de Szuyskie Subdapiferorum Drohiciensium Conjugum Legitimorum Sacro defonte Levantes fuere Perillustris Reverendissimus Dominus Nicolaus Janowski Decanus et Officialis Lublinensis Praepositus Ciemiernicensis et Generosa Sophia Wolanska.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 63a, (Od rębna wklejona karteczka po karcie nr. 63).

47 Antonina Kuczyńska, córka Mikołaja i Ludwiki z Szujskich, od 1754 r. zakonnica u wizytek w Lublinie.

48 Karol Wieszczycki jako podcasy wiiski (?), skądinąd nieznany.

49 Antoni Erazm Ossoliński herbu Topór i żona Petronella. Ossoliński był chorążym podlaskim (1730-1750), nie drohickim.

50 Żona Karola Wieszczyckiego, podcasygo wiiskiego.

51 Józef Kuczyński, syn Mikołaja i Ludwiki z Szujskich, starosta jadowski, szambelan królewski.

16. Czemierniki, 1 V 1740 r.

Chrzest Barbary Katarzyny córki Mikołaja i Ludwika z Szujskich Kuczyńskich podstolstwa drohickich

Sucha Wola Praedium

Die 1ma Maii. Ego Franciscus Rospendowski baptisavi filiam Nomine Barbaram Catharinam Magnificorum Generosorum Dominorum Nicolai Kuczynski et Ludovicae de Szuyskie Subdapiferorum Drohiciensium Conjugum Legitimorum. Sacro de fonte Levantes fuere Illustris Admodum Reverendus Mathias Casimirus Truszkowski Praepositus Vohinensis et Generosa de Ruszeckie Zawadzka.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 70v.

17. Drohiczyn, 4 II 1741 r.

Zgon Anieli z Chądzyńskich Kuczyńskiej, kasztelanowej podlaskiej

Korczew

Anno Domini 1741, die 4 februarii. Illustrissima magnifica Angela de Chądzyńskie Kuczyńska castellana Podlachiae. Annis circiter [...] ⁵² [mu]nita bene disposita Sacramentis omnibus. [In] Domino obdormivit [et sepulta in sepulchro fundatoriali in] Ecclesia Drohiciensi [parochi]ali sub Regimine [Patris] Societatis Jesu ADD, Akta par. Drohiczyn, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Drohiczyn z l. 1743-1777), k. 2v-3.

18. Czemierniki, 29 X 1741 r.

Chrzest Szymona Ignacego syna Mikołaja i Ludwika z Szujskich Kuczyńskich podstolstwa drohickich

Praedium Sucha Wola

29 Obris 1741. Ego Franciscus Rospendowski baptisavi Filium nomine Simonem Ignatium ⁵³ Magnificorum ac Generosorum Dominorum Nicolai Kuczyński et Ludovicae de Szuyskie Subdapiferorum Drohiciensium, conjugum legitimorum. Sacro de fonte Levantes fuere Illustris Admodum Reverendus Mathias Casimirus Truszkowski Parochus Wohinensis et Generosa de Ruszeckie Zawadzka.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 76a, (odrębna wklejona karteczka po karcie nr 76)

19. Topczewo-Kuczyn, 3 II 1742 r.

Zgon i pochówek Konstancji z Gąsowskich Kuczyńskiej, podkomorzynej bielskiej, lat ok. 48

A.

Curia Topczeviensi

1742do Die 3tia mensis Februarii hora quinta et mediam noctem de hac luce deces-

⁵² Miejsce uszkodzone.

⁵³ Ignacy Kuczyński syn Mikołaja i i Ludwika z Szujskich, miecznik mielnicki (1765-1775), łowczy mielnicki (1775-1777), cześnik mielnicki (1777-1781), podczaszny mielnicki (1781-1782), stolnik mielnicki (1782-1790), chorąży mielnicki (1790), + po 1804.

sit Magnifica Constantia de Gąssowskie Kuczyńska⁵⁴ vexiliferissa Terrae Bielscensis annorum circiter quadraginta octo. Sepulta est in fornice Altariae Ryteloviana Ecclesiae Topczeviensi, requiescat cum Sanctis munita Sacramento extremae unctionis ante obiit.

ADD, Akta par. Topczewo, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Topczewo z l. 1723-1770), k. 25.

B.

Kuczyn Magna

Anno Domini 1742 die 3 Februarii Magnifica Constancia Kuczynska Vexilifera Bielscensis de Domo Gąsowska Succamerarides Bielscensis, conionx [sic!] charissima Magnifici Martini Kuczynski Vexiliferi Terrae Bielscensis pijssimae vitae, ante obitum Sacramentis Omnibus Ecclesiasticis monita, Annorum etatis suae Quadraginta Octo obdormiuit in Domino, Anno, die ut supra. Corpus eius requiescat in Ecclesia Topczeviensi. Anima requiescat cum Sanctis. Amen

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga zgonów par. Kuczyn z l. 1721-1782, nr aktu 212 (księga niepaginowana).

20. Czemierniki, 21 IV 1743 r.

Chrzest Elżbiety Agnieszki córki Mikołaja i Ludwika z Szujskich Kuczyńskich, podstolstwa drohickich

Praedium Suchawola

Die eadem [21 aprilis] Ego Franciscus Rospendowski M. E. C. baptisavi Filiam Nominis Elisabethem et Agnetem⁵⁵ Magnificorum ac Generosorum Dominorum Nicolai Kuczynski et Ludovicae de Szuyskie Subdapiferorum Drohiciensium Conjugum Legitimorum. Sacro fonte Levantes fuere Illustris Admodum Reverendus Dominus Mathias Truszkowski Parochus Wohinensis et Generosa Sophia Wolinska.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 86v.

21. Czemierniki, 23 IX 1744 r.

Chrzest Marianny Heleny córki Mikołaja i Ludwika z Szujskich Kuczyńskich, podstolstwa drohickich

Aula Suchowoliensis

23 Ejusdem [septembris] Ego Andreas Krzymowski MEC baptisavi infantem Virginem nomine Mariannam Helenam Perillustrium ac Generosorum Dominorum Subdapiferorum Drohiciensium Nicolai Kuczynski et Ludovicae de Szuyskie Conjugum Legitimorum. Levantes fuere Perillustris Mathias Truszkowski canonicus Brestensis Parochus Vohynensis et Generosa Sophia Wolinska de Jezioro.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 89v.

⁵⁴ Konstancja z Gąssowskich Kuczyńska, córka Aleksandra Gąssowskiego podkomorzego ziemi bielskiej, żona Marcina Kuczyńskiego podkomorzego ziemi bielskiej.

⁵⁵ Elżbieta Agnieszka córka Mikołaja Kuczyńskiego i Ludwika z Szujskich, żona Franciszka Zaleskiego, sędziego ziemskiego drohickiego.

22. Drohiczyn, 5 XII 1744 r.

Ślub Kazimierza Kuczyńskiego podstolego podlaskiego i Franciszki Ossolińskiej starościanki drohickiej

Z Warszawy 5 grudnia. Na Podlasiu był akt weselny Kazimierza Kuczyńskiego, podstolego podlaskiego, syna śp. Kasztelana podlaskiego z panną Franciszką Ossolińską, starościanką drohicką⁵⁶, siostrzenicą kanclerza Wielkiego Koronnego⁵⁷.

Teki Dworzaczka > Regesty > Gazety > XVIII wiek > nr 555 (Kurier Polski z 1744, nr 419).

23. Czemierniki, 21 II 1746 r.

Dopełnienie chrztu z wody, z 29 X 1741r., Szymona Ignacego syna Mikołaja i Ludwika z Szujskich Kuczyńskich, podstolstwa drohickich

Praedium Suchawola

Die 21 Ejusdem [Februarii] Perillustris Reverendissimus Dominus Nicolaus Janowski Canonicus Luceoriensis Decanus et Officialis Lublinensis, Praepositus Ciemiernicensis Suplevit Ceremonias baptismi baptisati olim per me Admodum Reverendum Franciscum Rospendowski Mansionarium Ecclesiae Ciemiernicensis die 29 Octobris Anno Domini 1741 Simoni et Ignatii Infantis Perillustrium Magnificorum ac Generosorum Dominorum Nicolai Kuczynski et Ludovicae de Szuyskie Subdapiferorum Drohiciensium Conjugum Legitimorum. Cuius Patrini aderant Perillustris Magnificus ac Generosus Dominus Leo Kuczynski Dapifer Mielnicensis ac Perillustri Magnifica Catharina de Nowosielskie Rzewuska Thesaurarissa Mscislaviensis.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 105v.

24. Czemierniki, 21 II 1746 r.

Dopełnienie chrztu z wody, z 11 I 1746 r., Jana Antoniego syna Mikołaja i Ludwika z Szujskich Kuczyńskich podstolstwa drohickich

Praedium Suchawola

Die Eadem Ejusdem Idem Perillustris Reverendissimus Dominus Nicolaus Janowski Canonicus Luceoriensis Decanus et Officialis Lublinensis Praepositus Ciemiernicensis Suplevit Ceremonias baptismi baptisati olim per admodum Reverendum Balthasarum Kunowski Mansjonarium Ecclesiae Ciemiernicensis die 11 Januarii Anno Domini 1746to Joannis et Antonii⁵⁸ Infantis Perillustrium Magnificorum ac Generosorum Dominorum Nicolai Kuczynski et Ludovicae de Szuyskie Conjugum Legitimorum Subdapiferorum Drohiciensium. Cuius Patrini aderant Perillustris Magnificus ac Generosus Dominus Joannes Kuczynski Vexilifer Mielnicensis cum Perillustra Magnifica ac Generosa Domina de Ostrowskie Osolinska Vexiliferissa Palatinatus Podlachiae.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga chrztów par. Czemierniki z l. 1729-1756, k. 105v.

56 Franciszka Ossolińska, córka Jana Stanisława, starosty drohickiego (1716-1757) i Ludwika Żaluskiej.

57 Andrzej Stanisław Żalusi herbu Junosza, kanclerz wielki koronny 1735-1746, biskup płocki (1723-1726) łucki (1726-1739), chełmski (1739-1746), krakowski 1746-1758, + 1758.

58 Jan Antoni Kuczyński, syn Mikołaja i Ludwika z Szujskich, zmarł bezpotomnie w 1770 r.

25. Bogate, 30 V 1751 r.

Ślub Kazimierza Kuczyńskiego chorążego bielskiego i Anny Narzyskiej wojewodzianki pomorskiej

A.

Villa Bogate ex Palatio

Anno ut supra 1751. Die mensis Maij 30 hora 9 post meridiem ipse Dominica Pentecostes Illustrissimus Excelentissimus et Reverendissimus Dominus Antonius Sebastianus a Dembowa Gora Dembowski Episcopus Plocensis Confirmavit et Benedixit Matrimonium Contractum inter Magnificum Dominum Casimirum Kuczynski Vexiliferum terrestrem Bielscensem viduum et [k. 66] Perillustrem Magnificam Dominam Annam Narzyska⁵⁹ Palatinidem Pomeraniae virginem, Perillustri Magnifici Domini Jacobi Narzyski Palatini Pomeraniae⁶⁰ et Annae Czapska Castellandis Cul[mensis] filiam, denuntiationibus praemissis tribus continuis Diebus festivis, quarum prima fuit Dominica quinta, secunda Dominica sexta, tertia Dominica ipse Pentecostes post Pascha, inter Missae Parochialis Solemnia, nulloque legitimo impedimento detecto adpraesens assistentibus Parochis huic actui propriis ex utraque parte contrahentium adstantibus, Admodum Reverendo Domino Antonio Drągowski Kuczynensi et Admodum Reverendo Domino Jacobo Kobylinski Bogatensi Praepositis Curatis Ecclesiarum et Parochianum Kuczynensis et Bogatensis legitimus Rectoribus et possessoribus. Praesentibus testibus Notis fide dignis in Ecclesia Parochiali Bogatensi constitutis utpote Perillustri Magnifico Domino Stanisłao Brzezinski Succamerario Terrae Nurensis, Perillustri Magnifico Domino Stanisłao Krasinski Castellano Zaczoczumiensi et aliis quam plurimis caeterisque titulis [...] huic actu Matrimoniali adstantibus et praesentibus.

AD Płock, Akta metrykalne sygn. 65, k. 65v-66 (Księga ślubów i zgonów parafii Bogate z lat 1650-1799).

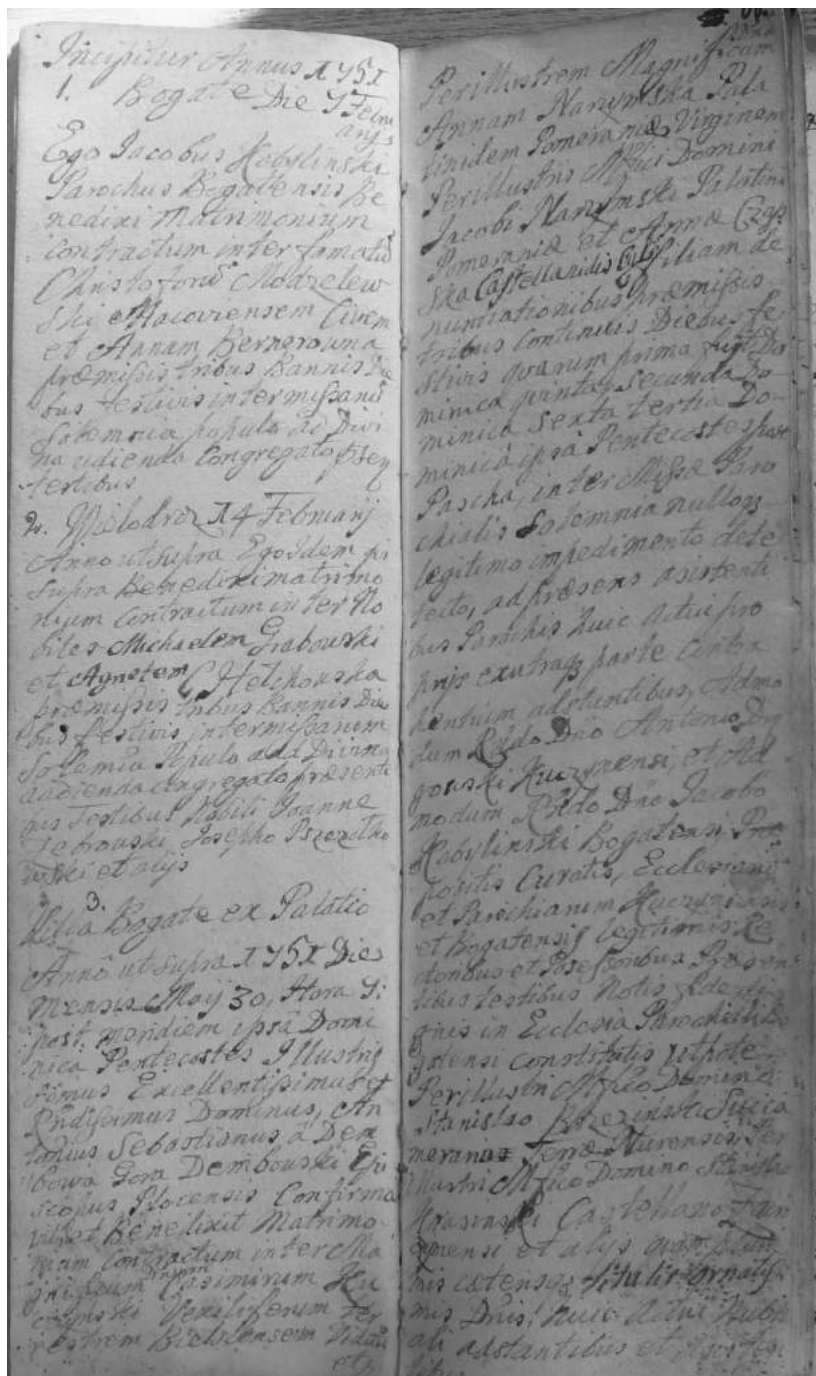
B.

Warszawa, 9 czerwca [1751]. Wiadomość z Bogatego o ślubie tu (benedykcja w sobotę święteczną a ślub w samą uroczystość) Kuczyński Kazimierz chorąży bielski i Narzyska Anna, wojewodzianka pomorska.

Teki Dworzaczka >Regesty > Gazety > XVIII wiek > nr 877 (Kuryer Polski z 1751 r. nr DCCLXVIII).

59 Anna Narzyska córka Jakuba wojewody pomorskiego i Anny z Czapskich kasztelanki chełmińskiej.

60 Jakub Narzyski herbu własnego, podkomorzy nurski (1720-1730), kasztelan płocki (1730-1734), wojewoda czernihowski (1734-1737), wojewoda pomorski (1737-1758), + 1759.



AD Płock, Akta metrykalne sygn. 65, k. 65v-66 (Księga ślubów i zgonów parafii Bogate z lat 1650-1799).

26. Drohiczyn, 10 X 1751 r.

Zgon i pochówek Marcina Kuczyńskiego chorążego ziemi bielskiej, lat 83.

Drohicinum

Anno Domini 1751 die 18 8bris. Illustris Magnificus Martinus Kuczyński Vexillifer Terrae Bielscensis, annorum 83⁶¹, bene dispenitus, in Conventu Drohiciensi Ordinis Sancti Francisci obdormivit in Domino et sepultus est in Sepulchro suo fundatoriali in Ecclesia Drohiciensi Parochiali sub regimine Patrum Societatis Jesu sitam.

ADD, Akta par. Drohiczyn, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Drohiczyn z l. 1743-1777), k. 10.

27. Knychówek, 23 II 1752 r.

Chrzest Konstancji Anny córki Leona i Magdaleny z Kossakowskich stolnikostwa mielnickich, urodzonej 16 II 1752 r.

Ex Aula Korczew

Die 23 Februarii Anno 1752. Ego Mathias Antonius de Kobylany Kobyliński Praepositus Knychoviensis, Notarius Decanatus Losicensis baptisavi Infantem Nomine Faustinae Constantiam Annam⁶² natam vero die 16 praesenti filiam Magnificorum Dominorum Leonis Dapiferi Mielnicensis et Magdalенаe Kuczynskich⁶³ Legitimorum Conjugum. Levantes e Sacro Fonte Magnificus Joannes Kuczynski vexillifer Mielnicensis cum Magnifica Teresia Ossolinska Capitanea Nurensi⁶⁴ 2dum parassistentium Magnificus Thomas Ossolinski Capitaneus Nurensis⁶⁵ cum Magnifica Barbara Brzezinska succameraria Nurensi, 3tium par Magnificus Stanislaus Brzezinski Succamerarius Nurensiss Cum Magnifica Teresia Ossolinska vexiliferida Curiae Regni⁶⁶, 4tium par Magnificus Dominicus Brzezinski Succameridis Nurensis⁶⁷ cum Magnifica Catherina Ossolinska virgine Capitaneide Nurensi⁶⁸ etc.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/B/2 (księga chrztów par. Knychówek z l. 1750-1769), s. 15.

61 Również wiek 83 lat widnieje na zachowanej w Muzeum Diecezjalnym w Drohiczynie blasze trumiennej Marcina Kuczyńskiego. Jednak jak wynika z jego metryki chrztu faktycznie dożył 80 lat.

62 Konstancja Kuczyńska córka Leona i Magdaleny z Kossakowskich, żona Jakuba Ciecierskiego, stolnika drohickiego.

63 Magdalena Kossakowska herbu Ślepowron, córka Józefa stolnika czernihowskiego (1721), chorążego owruckiego (1744) i Wiktorii Kniehynińskiej (Boniecki, „Herbarz”, t. XI, s. 307).

64 Teresa z Lanckorońskich Ossolińska, żona Tomasza, starosty nurskiego.

65 Tomasz Ossoliński, syn Franciszka Maksymiliana, starosta nurski, + po 1788 r.

66 Teresa ze Stadnickich, żona Józefa Ossolinskiego, chorążego nadwornego (1738-1756), wojewody wołyńskiego (1757-1780).

67 Dominik Brzeziński, syn Stanisława podkomorzego nurskiego i zapewne jego pierwszej żony Brygidy z Cieszkowskich.

68 Katarzyna Ossolińska, córka Tomasza i Teresy z Lanckorońskich, później żona Rocha Jabłonowskiego, kasztelana wiślickiego.

28. Kuczyn, 17 X 1753 r.

Chrzest Barbary Teresy córki Kazimierza i Anny z Narzymskich Kuczyńskich, podkomorstwa ziemi bielskiej.

A.

Klukowo

17 X [1753] Ego Michael Wnorowski AEK baptizavi infantem nominibus Barbaram Teresiam⁶⁹ filiam Magnificorum DD Casimiri Kuczynski S[uccamerarii] T[errestri] B[ielscensis] et Annae de Narzymskie Kuczynska palatinidae Pomeraniae [70].

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga chrztów par. Kuczyn z l. 1749-1758, s. 79-80.

B.

Klukowo

17 8bris 1753 Ego Michael Wnorowski AEK baptizavi Infantem Nominibus Barbaram Teresiam natam hora prima post mediam noctem filiam Magnificorum Dominorum Casimiri Kuczynski Subcamerarii Terrae Bielscensis et Annae de Narzymskie Kuczynska Palatinidem Pomeraniae Conjugum Legitimorum. Seranteras Sola Aqua in necessitate. [Levantes] Famatus Simon Matus cum Eva Woynowa nobili, ambo de Xenodochio Ecclesiae Parochialis Kuczynensis.

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga chrztów par. Kuczyn z l. 1749-1758, s. 137 (Metryka wpisana pomiędzy aktami z 13 II a 27 II 1757 r.).

29. Lublin, 17 III 1754 r.

Informacja o oblóczynach w klasztorze wizytek [Antoniny] Kuczyńskiej, podstolanki drohickiej.

Lublin 17/03. > U wizytek tutejszych oblóczyny podstolanki drohickiej⁷¹... Wuj jej Stefan Kuczyński S. Jezu, rektor kolegium drohickiego. Obecni rodzice.

Teki Dworzaczka > Regesty > Gazety > XVIII wiek > nr 937 (Kuryer Polski z 1754, nr XXXVII).

30. Czemierniki, 12 VI 1754 r.

Zgon i pochówek Marianny córki Mikołaja Kuczyńskiego podstolego mielnickiego, lat ok. 9

Suchowola

Die 12 ejusdem [junii 1754] Marianna Kucynska filia Perillustris M Domini Kuczynski obiit, sepulta est in Ecclesia Cemiernicensi, virgo annorum circitem 9.

Archiwum parafii Czemierniki, Księga zmarłych z l. 1739-1777, k. 18v.

69 Barbara Teresa, córka Kazimierza Kuczyńskiego i Anny z Narzymskich, później żona Michała Starzeńskiego starosty brańskiego.

70 Chrzestni nieczyteln.

71 Antonina Kuczyńska, córka Mikołaja i Ludwiki z Szujskich, urodzona w 1736 r., Przełożona klasztoru wizytek w Lublinie w l. 1804-1810.

31. Kuczyn, 10 II 1755 r.

Chrzest Józefa Walentego syna Kazimierza i Anny z Narzymskich Kuczyńskich podkomorstwa ziemi bielskiej.

Klukowo

Ego Frater Joannes Winiarski ex Ordinis Sancti Patris Francisci die 10 dico decima februarii [1755] baptisavi infantem Nomine Josephum Valentinum⁷² filium Legitimorum Illustrisimorum Parentum Casimiri et Annae de Narzymska Kuczyńskich Succamerariorum Terrestris Bielscensis. Levantes de S. Fonte fuere Magnifici Antonius et Agnes de Zaborowskich Kuczynscy Ensi[feres] Novogrodenses.

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga chrztów par. Kuczyn z l. 1749-1758, s. 101.

32. Knychówek, 7 VII 1755 r./10 VIII 1773 r.

Chrzest z wody i dopełnienie chrztu Kajetana Antoniego syna Leona i Magdaleny z Kossakowskich Kuczyńskich stolnikostwa mielnickich.

Korczew Aula

Die 7ma Augusti Anno 1755 Ego Mathias Antonius Kobylinski Canonicus Brestensis, Decanus Losicensis, Praepositus Knychoviensis baptisavi Infantem Nomine Caietanum Antonium⁷³ filium Illustrium Magnificorum DD Leonis et Magdalenae de Kossakowskie Kuczynskich Dapiferorum Mielnicensium Conjugum Legitimorum de sola aqua ex ratione infirmitati infantis. Patrini fuere ex xenodochio Stephanus Czyżewski et Agnes Urbanowa Pauperes ambo.

Die vero 10 Augusti 1773 ceremonias expletae per me ut supra in assistentia Illustrium Magnificorum Alexandri Ossolinski Capitanei Drohiciensis cum Magnifica de Szanowskie Ossolinska Capitanea Suleioviensis. Item Magnificus Antoni Ossolinski Capitaneus Suleioviensis cum Magnifica Elisabetha de Kuczynskie Zaleska Ensiferida Drohiciensi cum Magnifico Michaeli Kuszel Dapiferi Podlachiae cum Ludovica Kuszłowna sorore sua.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/B/2 (księga chrztów par. Knychówek z l. 1750-1769), s. 56.

33. Węgrów, 1 IX 1755 r./23 IX 1755 r.

Pochówek Mikołaja Kuczyńskiego podstolego podlaskiego [sic!]

A.

Anno Domini 1755 1ma Septembris sepultus est Corpus pie defuncti Illustri Magnifici Domini Nicolai Kuczynski Subdapiferis Podlachiae Benefactoris Nostri Munificentissimi in Sepulchro Patrum et Fratrum Nostrorum. A Cujus depositione oblatis sunt ad Ilius Consorte flo[renorum] pol[onicalium] 304 et # 11, dua boves, dolium salis etc. Cuius anima Sacrificio et Sufragiis Suffulta requiescat in pace.

Archiwum Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, akta klasztoru reformatów w Węgrowie, sygn. AKW 3 (Księga pochówków w kościele reformackim w Węgrowie z l. 1694-1820, s. 21).

⁷² Józef Kuczyński syn Kazimierza i Anny z Narzymskich, + 1805 r.

⁷³ Antoni Kuczyński syn Leona i Magdaleny z Kossakowskich, wojski mielnicki (1775), miecznik mielnicki (1775-1777), łowczy mielnicki (1777-1781), cześnik mielnicki (1781-1782), podczaszy mielnicki (1782-1790), stolnik mielnicki (1790-1791).

B.

Węgrów 23/09 [1755]. Wczoraj przyprowadzono ciało Kuczyńskiego podstolego drohickiego, który + w dobrach swych Suchej Woli, do kościoła reformatów.

Teki Dworzaczka > *Regesty* > *Gazety* > *XVIII wiek* > nr 1009 (*Kuryer Polski* z 1755 r., nr CXV).

34. Kuczyn, 26 VIII 1756 r.

Chrzest Joachima Bartłomieja syna Kazimierza i Anny z Narzymskich podkomorstwa ziemi bielskiej

Klukowo

Ego Franciscus [...]lenocki concionator Ordinis S. Francisci baptisavi in casu necessitatis de simplici aqua Infantem Nomine Joachim Bartholomaeum⁷⁴ filium Illustrissimorum ac Magnificorum Dominorum Casimiri Kuczynski Succamerarii Terrae Bielsensis et Annae de Domo Narzumska Palatinidem Pomeraniae die 26 Augusti, natum 24 Eundem Mensis [1756]. Levantes Admodum Reverendissimus Antoni Drągowski Curatus Kuczynensis cum Generosa D Hedviga Zaczekiewiczowa.

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga chrztów par. Kuczyn z l. 1749-1758, s. 128.

35. Drohiczyn, 5 III 1757 r.

Zgon i pochówek Jakuba syna Kazimierza i Rozalii [sic!] z Narzymskich Kuczyńskich, podkomorstwa ziemi bielskie, lat 5.

Jasienowka

Anno Domini 1757 die 5ta martii Puer nomine Jacobus⁷⁵ annorum quinque filius Perillustrorum Magnificorum Casimiri Kuczyński Succamerarii Terrae Bielsensis et Rosaliae [sic!] Narzumska Palatinidis Pomerscensis conjugum legitimorum desijt vivere. Sepultus est in Sepulchro fundatoriali Ecclesiae Parochialis Drohiciniensis.

ADD, Akta par. Drohiczyn, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Drohiczyn z l. 1743-1777), k. 42.

36. Drohiczyn, 6 IV 1758 r.

Zgon i pochówek Kazimierza Kuczyńskiego podkomorzego ziemi bielskiej, lat 52.

A.

Oppidum Jasienowka

Anno Xti 1758 die 6a aprili PMD Casimirus Kuczyński Succamerarius Terrae Bielsensis annorum 52 desiit vivere. Sepultus est in Sepulchro Domus Suae, Ecclesiae Parochialis Drohiciniensis Patrum Societatis Jesu.

ADD, Akta par. Drohiczyn, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Drohiczyn z l. 1743-1777), k. 51.

⁷⁴ Joachim Bartłomiej Kuczyński, syn Kazimierza i Anny z Narzymskich, później nie występował. Zapewne zmarł młodo.

⁷⁵ Jakub Kuczyński, najstarszy syn Kazimierza i Anny z Narzymskich. Nieznany do tej pory w genealogii Kuczyńskich. Brak jego metryki chrztu w aktach parafii Kuczyn. Może ochrzczony w Jasienówce.

B.

Z Drohiczyzna. Pogrzyb 6 kwietnia Kazimierza Kuczyńskiego, podkomorzego ziemi bielskiej. Obecni Kuczyńscy: a) chorąży ziemi mielnickiej [Jan Kuczyński], b) stolnik tej ziemi [Leon Kuczyński]

Teki Dworzaczka > Regesty > Gazety > XVIII wiek > nr 361 (Kuryer Polski 1758, nr 15).

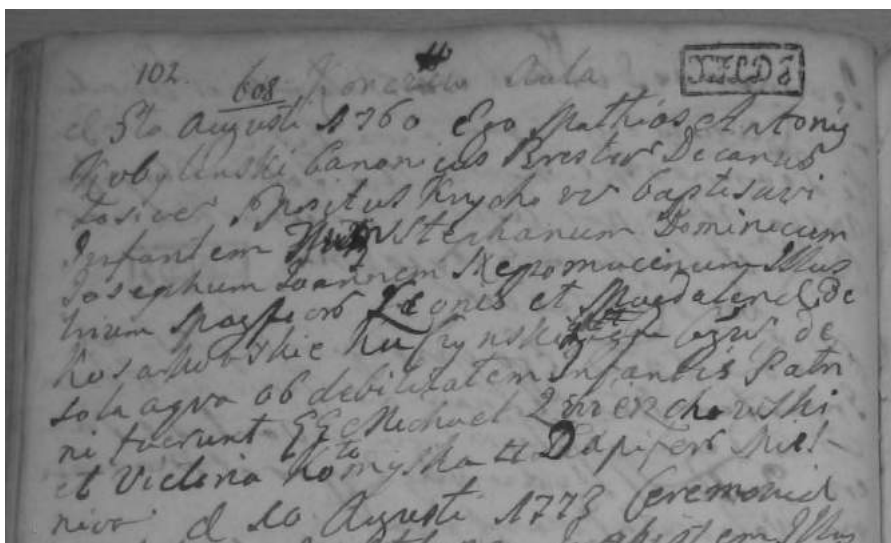
37. Knychówek, 5 VIII 1760 r./10 VIII 1773 r.

Chrzest z wody i dopełnienie chrztu Stefana Dominika Józefa Jana Nepomucena syna Leona i Magdaleny z Kossakowskich Kuczyńskich stolnikostwa mielnickich.

Korczew Aula

Die 5ta Augusti 1760 Ego Mathias Antonii Kobylinski Canonicus Brestensis, Decanus Losicensis, Praepositus Knychoviensis baptisavi Infantem Stephanum Dominicum Josephum Joannem Nepomucenum⁷⁶ Illustrium Magnificorum Leonis et Magdalенаe de Kossakowskie Kuczynskich Dapiferorum Mielnicensium Legitimorum Conjugum de Sola Aqua ob debilitatem Infantis. Patrini fuere GG Michael Zwierzchowski et Victoria Kołomyjska.

Die 10 Augusti Ceremoniae Expletæ per me ut supra. In assistentia Illustrium Generosorum Magnificos Dominos Alexandri Ossolinski capitanei Drohiciensi cum Magnifica de Szaniawskie Ossolinska capitaneissa Suleioviensis tum Magnifico Antonio Ossolinski capitaneo Suleioviensi cum magnifica Ludovica Kuszłowna Dapifera Podlachiae, adque Magnifici Michaeli Kuszel Dapiferis Podlachiae cum Elisabeth de Kuczynska Zaleska Ensiferida Drohiciensi Terrae.



ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/B/2 (księga chrztów par. Knychówek z l. 1750-1769), s. 102.

76 Dominik Kuczyński, syn Leona i Magdaleny z Kossakowskich, starosta żurobicki, + 1819.

38. Kuczyn, 17 VII 1763 r.

Ślub Piotra Zaleskiego starosty suraskiego i Anny Kuczyńskiej podkomorzynej bielskiej

Kuczyn Magna

Die 17 Julii Anno 1763 ex indulto Illustrissimi Domini Domini Antonii Erazmi Wołłowicz Dei et Apostolicae Sedis Gratia Episcopi Luceoriensis, Brestensis, Decani Var-saviensis emanato die 12 mensis Januarii 1763 [77]. Inter Magnificos Dominos Petrum Zaleski capitaneum Surazensem⁷⁸ et Annam Kuczynska Subcameraria Bielscensem⁷⁹ una denuntiatione Seu bano in Facie Ecclesiae Parochiali Kuczynensi ad Divina audienda Congregatorum Die Dominica alias Decima octava post Pentecosten integros Nullo reperto canonico impedimento reperto Ego Antonius Narzyski Infulatus Lascensis, Canonicus Gnesnensis, Praepositus Pulthoviensis in praesentia proprii Curati scilicet Admodum Reverendi Michaeli Wnorowski, adstantibus Testibus fide dignis Magnificis Nobilibus Antonio Uszynski, Balthasaro Orzepowski ac aliis, In Nomine Domini Solemniter Matrimonium Confirmavi.

Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga ślubów par. Kuczyn z l. 1722-1772 (niepaginowana).

39. Knychówek, 19 VI 1764 r./10 VIII 1773 r.

Chrzest z wody i dopełnienie chrztu Marianny Antoniny Wiktorii córki Leona i Magdaleny z Kossakowskich Kuczyńskich stolnikostwa mielnickich

Korczew Aula

Die 19 junii Anno ut Supra [1764]

Ego Mathias Antonius Kobylinski Canonicus Brestensis Dekanus Łosicensis Praepositus Knychoviensis, Paprotnensis Curatus baptizavi infantem nomine Mariannam Antoninam Victoriam⁸⁰ Illustrium Magnificorum Dominorum Leonis et Magdalenae de Kossakowskie Kuczynskich Dapiferorum Mielnicensium legittimorum conjugum, de sola aqua ob. Causam infirmitatis seu debilitatis. Patrini fuere Magnificus Dominus Victorinus Kuczyński Subdapifer Terrae Drohiciensis et Generosa Marianna Nyko virgo.

Die 10 Augusti 1773 ceremoniae expletae per me ut supra in assistentia Illustrium Magnificorum Dominorum Alexandri Ossolinski Capitanei Terrae Drohiciensis cum Magnifica de Szaniawskie Ossolinska, 2dum per assistentiam Magnificus Antonius Ossolinski cum Magnifica Ludovica Kuszlowna dapiferissa Podlachiae, 3tium Magnificus Michael Kuszel Dapifer Podlachiae cum Elisabeth Zaleska Ensiferida Terrae Drohiciensis.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/B/2 (księga chrztów par. Knychówek z l. 1750-1769), s. 135.

77 Tu następuje treść indultu.

78 Piotr Zaleski herbu Chomąto, starosta suraski (1763-1773), podkomorzy nurski (1765-1773), syn Jana Władysława, starosty suraskiego, kasztelana wiskiego i Marianny z Kuczyńskich.

79 Anna z Narzyskich, wdowa po Kazimierzu Kuczyńskim, podkomorzym ziemi bielskiej.

80 Wiktorja Kuczyńska, córka Leona i Magdaleny z Kossakowskich, później żona Adama Szydłowskiego, starosty mielnickiego.

40. Sucha Wola – Węgrów, 29 III 1765 r./17 IV 1765 r.

Zgon i pochówek Ludwika z Szujskich Kuczyńskiej podstoliny drohickiej

Anno Domini 1765 die 17 Aprilis depositum est in Sepulchro Nostrae Ecclesiae Corpus olim Magnificae Dominae Ludovicae de Szuyskie Kuczyńska Subdapifera Terrae Drohiciensis quae obiit die 29 Martii in villa dicta Sucha Wola in Palatinatu Lublinensi, a cuius Depositione oblati sunt floreni poloni 200. Eodem Anno diebus 8 et 9 Julii fuit solemnis actus finebralis pro animabus tam Eiusdem Magnifica Domina Subdapifera quam etiam Mariti Eique antea defuncti Magnifici Domini Nicolai Kuczynski subdapiferi Terrae Drohiciensis cum concionibus pro quo actu oblati sunt florenorum polonicalium 800.

Archiwum Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, Akta klasztoru reformatów w Węgrowie, sygn. AKW 3 (Księga pochówków w kościele reformackim w Węgrowie z l. 1694-1820, s. 28).

41. Czemierniki, 21 VIII 1770 r.

Zgon i pochówek Jana Kuczyńskiego stolnikowica drohickiego

Sucha Wola

21 Augusti [1770] Obiit Perillustris Magnus Dominus Joannes Kuczyński Dapiferides Drohiciensis⁸¹. Sepultus in Krześlin, Anno[rum] 25, O[mni]bus Sacra[mentis] munitus

Archiwum parafii Czemierniki, Księga zmarłych z l. 1739-1777, k. 67v.

42. Niemojki, 13 XII 1772 r.

Ślub Franciszka Zaleskiego miecznika mielnickiego i Elżbiety Kuczyńskiej podstolanki drohickiej.

Łysowo Aula

Anno Domini 1774 [sic!] die 13 Novembris Perillustris Reverendissimus Josephus Antonius Podkowski Custos Brestensis, Judex Surrogatus Janoviae, praemissa Bannis, vigore emanati Indulti, inter Magnificum Franciscum Zaleski Ensiferum Terrae Drohiciensis⁸² et Elisabethem Kuczynska Subdapiferidam Terrae Drohiciensis virginem, de urbe super 4tum gradum consanguinitatis obtenta dispensatione habitoque illorum per verba consensu matrimonium in facie Palatii Magnifici Joannis Kuczynski Succamerarii Terrae Mielnicensi in villa Łysowo Benedixit, Praesentibus Testibus: M Leono Kuczynski Succamerario Terrae Drohiciensi, M Ignatio Zaleski Tribuno Terrae Drohiciensi⁸³ et aliis.

Archiwum parafii Niemojki, Księga ślubów par. Niemojki z l. 1760-1813, s. 19. (Metryka wpisana pomiędzy ślubami z 14 VI i 1 XI 1772 r.). Indult biskupi od zapowiedzi z 10 X 1772 r. ADD, Akta par. Knychówek, I/M/1, luźna kartka po str. 70.

81 Jan Kuczyński, syn Mikołaja podstolego drohickiego i Ludwika z Szujskich.

82 Franciszek Zaleski herbu Lubicz, wojski podlaski (1765), wojski mniejszy drohicki (1765-1766), miecznik drohicki (1766-1778), łowczy drohicki (1778-1783), podstoli drohicki (1783-1784), sędzia ziemski drohicki (1784-1794), + 1810.

83 Ignacy Zaleski herbu Lubicz, skarbnik podlaski (1761-1771), wojski mniejszy podlaski (1771-1783), miecznik podlaski (1783-1784), podstoli podlaski (1784), brat Franciszka.

43. Knychówek, 23 II 1773 r.

Ślub Jakuba Ciecierskiego podstolego ziemi drohickiej i Konstancji Kuczyńskiej podkomorzanki drohickiej

Korczew Aula

Die 23 Februarii 1773 benedixit matrimonium contractum Perillustris Reverendissimus Dominus Franciscus Komornicky Cancellarius Cathedralis Luceoriensis et Curiae Illustrissimi Excelentissimi ac Reverendissimi Pastori Auditor inter Magnificos [Jacobum] Ciecierski subdapiferum Terrae Drohiciensis⁸⁴ et Constantiam de Kuczynskie Succameraridam ejusdem terrae Drohiciensi virginem, in capella vigore indulti illustrissimi Domini et praesentibus Testibus: Illustribus Magnifico Alexandro Ossolinski capitaneo Drohiciensi, Alexandro Chądzyński subdapifero Podlachiae⁸⁵, Alexandro Wąż poccatore Terrae Drohiciensi⁸⁶, Martino Łopuski venatore Terrae Drohiciensi⁸⁷ cum me Mathia Antonio Kobylinski Canonico Brestensi, Decano Łosicensi, Parocho Sponsae loci, atque Illustri Adalberto Krzeszewski canonico Livoniae, Praeposito Mordensi sive parocho sponsae et aliis multis pluribus, neosponsae sanguine junctis.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/M/1 (księga ślubów parafii Knychówek z l. 1755-1797), s. 37.

44. Drohiczyn, 7 V 1773 r.

Zgon i pochówek Szczepana Kuczyńskiego jezuity, lat 69

Drohicinum

Anno Domini 1773 die 7 Maii Admodum Reverendus in Christo Pater Stephanus Kuczyński Fundator Collegii Drohiciensis in villa Łysow desiit vivere, Annorum 69, sepultus est in sepulchro Ecclesiae Drohiciensi RR Patrum Societatis Jesu. Requiescat in Pace

ADD, Akta par. Drohiczyn, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Drohiczyn z l. 1743-1777), k. 166.

45. Knychówek, 10 VIII 1773 r.

Dopełnienie chrztu Feliksa syna Leona i Magdaleny z Kossakowskich Kuczyńskich podkomorstwa ziemi drohickiej

Eadem die et anno ut supra[Die 10 Augusti 1773] expletae ceremoniae plenae super baptismum Magnifici Felicis⁸⁸ Kuczynski filii Illustrum Magnificorum Leonis Kuczynski et Magdalena de Kossakowskie Kuczynska Succamerariorum Terrae Drohiciensis et Metrica baptismi Luceoriae in Ecclesia S. Jacobi. In praesentia Illu-

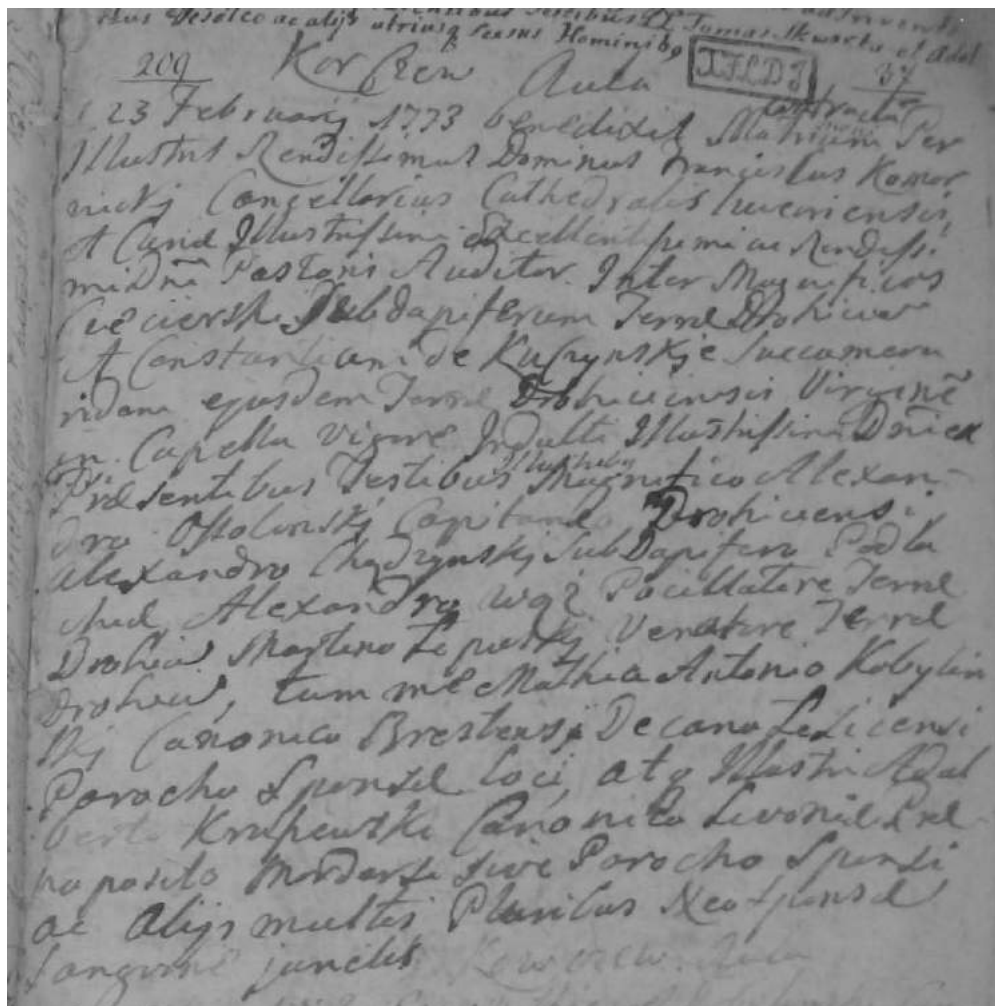
84 Jakub Ciecierski herbu Rawicz, miecznik drohicki (1756-1766), podstoli drohicki (1766-1775), podczaszy drohicki (1775-1783), stolnik drohicki (1783-1793).

85 Aleksander Chądzyński herbu Ciolek, podstoli podlaski (1746-1773), + 1773.

86 Aleksander Wąż herbu Ślepowron, podczaszy drohicki (1757-1785).

87 Marcin Łopuski herbu Ślepowron, łowczy drohicki (1752-1775), podstoli drohicki (1775-1778), sędzia ziemski drohicki (1778-1784), podkomorzy drohicki (1784-1793).

88 Feliks Kuczyński, najstarszy syn Leona i Magdaleny z Kossakowskich. Urodzony ok. 1750 r. Ochrzczony w kościele św. Jakuba w Łucku. Skarbnik drohicki (1789-1790), miecznik podlaski (1790-1794), cześnik podlaski (1794), + 1814.



ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/M/1
(księga ślubów parafii Knychówek z l. 1755-1797), s. 37; por. nr 43.

strium Magnificorum supra expressorum⁸⁹ [Illustrium Magnificorum Dominorum Alexandri Ossolinski Capitanei Terrae Drohiciensis cum Magnifica de Szaniawskie Ossolinska, 2dum per assistentiam Magnificus Antonius Ossolinski cum Magnifica Ludovica Kuszlowa dapiferissa Podlachiae, 3tium Magnificus Michael Kuszel Dapifer Podlachiae cum Elisabeth Zaleska Ensiferida Terrae Drohiciensis].

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/B/2 (księga chrztów par. Knychówek z l. 1750-1769), s. 135.

89 Por. wyżej nr 39.

46. Niemojki, 19 XII 1774 r.

Zgon Jana Kuczyńskiego, podkomorzego ziemi mielnickiej, lat 73

Łysowo Aula

Anno Domini 1774, die 19 Xbris PMD Joannes Kuczynski Succamerarius Terrae Mielnicensis annorum 73⁹⁰ munitus Sacramentis paenitentiae, Eucharistiae, Extremae Unctionis et Benedictione Papali in articulo mortis obiit. Exportatum Corpus de Aula Łysoviensi die 22 Węgroviām, depositum ibidem in Sepulchro Ecclesiae Patrum Reformatorum S. Francisci.

Archiwum Parafii Niemojki, Księga zmarłych par. Niemojki z l. 1765-1795, s. 17.

47. Węgrów, 22 XII 1774 r.

Pochówek Jana Kuczyńskiego podkomorzego ziemi mielnickiej

Anno 1774 die 20 Decembris Illustrissimus Magnificus Dominus Joannes Kuczynski Subcamerarius Mielnicensis desiit vivere. Vigesima autem secunda deductus est ad nostram Ecclesiam Węgroviensem pro depositione privata in sepulchro quia imminabant Festa Solemnia Natalis Domini. Sequenti vero Anno 1775 die 26 Januarii Factae sunt Exequie solemnes in vim sepulturae cum omni docentia seu ornamentis Funerariis in tota Ecclesia cum concione panegyrica ac Numerosissima Frequentio tam cleri quam populi. A Tumulatione autem oblatus sunt # 45 secundum protunc currentium propter quam unus # valebat flor[enorum] pol[onicalium] 17 et vulgo grosz srebrny alias continens ten grosz srebrny pułosma grosza polskiego.

Archiwum Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, Akta klasztoru reformatów w Węgrowie, sygn. AKW 3 (Księga pochówków w kościele reformackim w Węgrowie z l. 1694-1820, s. 40).

48. Knychówek, 17 II 1777 r.

Zgon Leona Kuczyńskiego, podkomorzego ziemi drohickiej, l. 62

Ex Aula Korczew

1777 Die 17 Februarii obiit in Domino Magnificus Dominus Leo Kuczynski succamerarius Terrae Drohiciensis. Sepultus est apud Reformatos in Węgrof [sic!]. Vixit Annos 62⁹¹. Requiescat in pace.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Knychówek z l. 1759-1797), s. 41.

49. Węgrów, 18 II 1777 r.

Pochówek Leona Kuczyńskiego podkomorzego ziemi mielnickiej

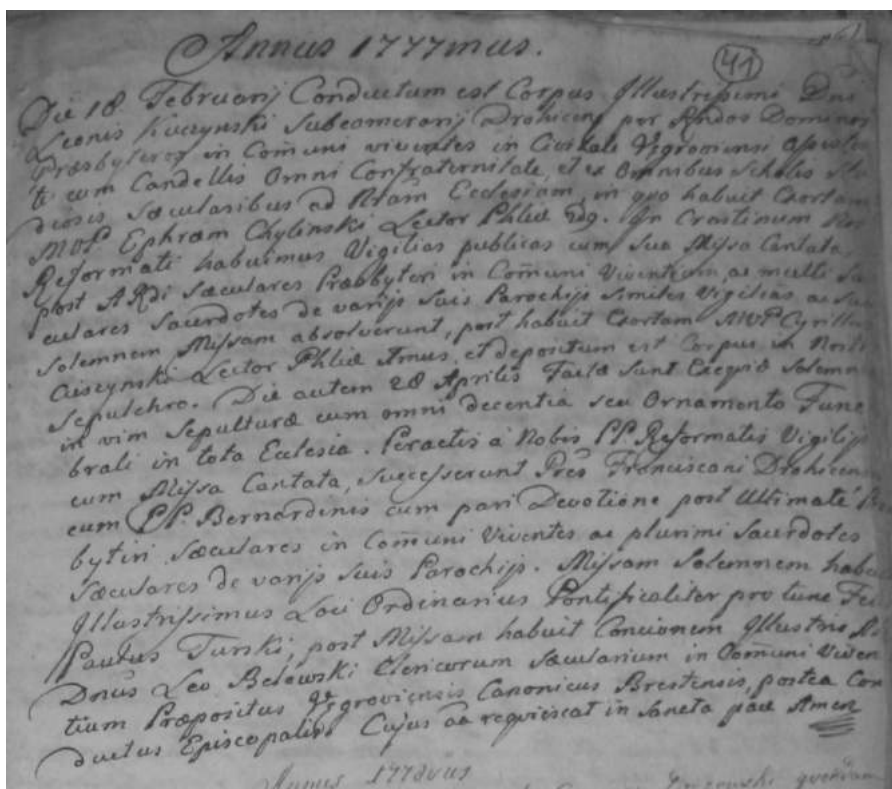
Annus 1777

Die 18 Februarii Conductum est corpus Illustrissimi D[omi]ni Leonis Kuczynski Subcamerarii Drohiciensi per R[evere]ndos Dominos Praesbyteros in Comuni viventes in Circuli Węgroviensi assistenti cum candelis omni Confraternitate et ex omnibus Scholis Studiosis Saecularibus ad Nostram Ecclesiam in quo habuit Exortam MOP Ephram Chyliński Lector Philosophiae 2dus. In Crastinum Nos Reformati habuimus vigiliis

90 Wiek zgodny z metryką chrztu.

91 Wiek zgodny z metryką chrztu.

publicas cum Sua Missa Cantati post Admodum Reverendi Saeculares Praesbyteri in Comuni Viventium ac multi Saeculares Sacerdotes de variis suis Parochiis similes vigilias ac Summa Solemnem Missam absoluerunt, post habuit exortam MOP Cyrillus Cieszyński Lector Philosophiae Imus et depositum est Corpus in nostro Sepulchro. Die autem 28 Aprilis Facta sunt Exequiae Solemnae in vim Sepulturae cum omni decencia seu ornamento Funerale in tota Ecclesia. Peractus a nobis PP Reformati Vigilias cum Missae Cantatae Successerunt Patres Franciscani Drohicienses cum PP Bernardinos cum pari Devotione post ultimatae Praesbyteri Saeculares in Comuni Viventes ac plurimi Sacerdotes Saeculares de variis suis parochiis. Missam Solemnem habuit Illustrissimus Loci Ordinarius Pontificaliter pro tunc Felix Paulus Turski. Post Missam habuit Concionem Illustris R Dominus Leo Bielawski Clericorum Saecularium in Comuni Viventium Praepositus Węgrowiensis Canonici Brestensis⁹². Postea Conductus Episcopalis. Cuius Anima Requiescat in Sancta Pace. Amen.



Archiwum Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, Akta klasztoru reformatów w Węgrowie, sygn. AKW 3 (Księga pochówków w kościele reformackim w Węgrowie z l. 1694-1820, s. 41.

⁹² Kazanie wygłoszone przez niego ukazało się drukiem w Warszawie: Kazanie uroczyste na pogrzebie... Leona Kuczyńskiego, Warszawa 1777.

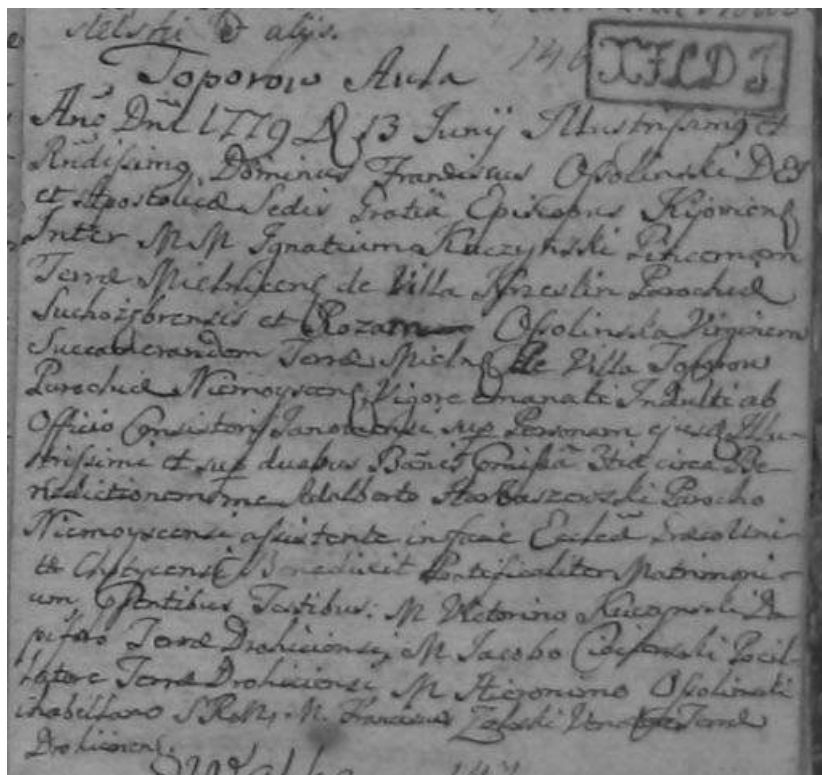
50. Niemojki, 13 VI 1779 r.

Ślub Ignacego Kuczyńskiego cześnika mielnickiego i Róży Ossolińskiej, podkomorzanki mielnickiej

Toporow Aula

Anno Domini 1779 die 13 Junii

Illustrissimus et R[e]vere[n]dissimus Dominus Franciscus Ossolinski Dei et Apostolicae Sedis Gratiae Episcopus Kijowiensis Inter MM Ignatium Kuczynski Pincernam Terrae Mielnicensis de villa Krześlin Parochiae Suchożebrscensis et Rozam Ossolinska⁹³ virginem Succameraridem Terrae Mielnicensis de villa Toporow Parochiae Niemoyscensi vigore emanati Indulti ab officio Consistorii Janoviensi super personam ejusdem Illustrissimi et super duabus Bannis, praemissae 3tiae circa Benedictionem Adalberto Harbaszewski paracho Niemoyscensi assistente in facie Ecclesiae Graeco Unitae Chotycensi Benedixit personaliter matrimonium. Praesentibus Testibus: M Victorino Kuczynski dapifero Terrae Drohiciensi, M Jacobo Ciecierski Pocilatorem Terrae Drohiciensi, M Hieronimo Ossolinski chabellano (?) SRM, M Francisco Zaleski venatore terrae Drohiciensi.



Archiwum parafii Niemojki, Księga ślubów par. Niemojki z l. 1760-1813, s. 31.

⁹³ Róża Ossolińska, córka Kazimierza, chorążego (1772-1775) i podkomorzego mielnickiego (1775-1794) oraz Katarzyny z Cieszkowskich.

51. Suchożebry, 25 III 1780 r./26 III 1780 r.

Chrzest z wody i dopełnienie chrztu Marianny córki Ignacego i Róży z Ossolińskich Kuczyńskich

Krześlin Aula

25 Martii [1780] Ego Leonardus Olbinski OSP Minori Francisci G.C.K. baptizavi Infantem Nomine Mariannam domi ob. Periculum debilitatis filiam Magnifici ac Generosi Ignatii ac Rozae de Ossolinskie Kuczynskich Legitimorum Conjugum. Die vero 26 Martii Ego Andreas Glinka Canonicus Cathedralis Brestensis Lithvanie P.S. suplevi ceremonias supra Infantem heri baptizatum Magnificorum et Generosorum Ignatii et Rozae de Ossolinskie Kuczynskich Pincernarum Terrae mielnicensis Legittimorum Conjugum. Patrini de Sacro fonte Nobilis Mathias Strus de Strusy et Teresia Wyrzykowska.

Archiwum parafii Suchożebry, Księga chrztów par. Suchożebry z l. 1759-1797, k. 125v.

52. Kuczyn, 12 IX 1780 r.

Ślub Michała Starzeńskiego, starosty brańskiego i Barbary Kuczyńskiej podkomorzanki bielskiej

Aula Klukowo

1780 Anno die 12bris Ego Antonius Narzymiski Episcopus Euariensis, Suffraganus Pultoviensis⁹⁴ de Consensu Illustrissimi Officii in praesentia legitimi Parochi Contractum Matrimonium Inter Illustres Magnificos Dominos Michaellem Starzeński Capitaneum Branscensem et Barbaram Kuczynska virginem Succameraridem Terrae Bielscensis ex Indulto omissis duabus bannis, tertiae proclamatae ante Benedictionem Matrimonii. Praesentibus Illustris Magnificis Victorino Zaleski Capitaneo Borecensi⁹⁵ et Laurentio Markowski Ensifero Drohicieński⁹⁶ et Michaelle Łacki Judice Branscensi⁹⁷ et aliis multis Testibus fide dignis de mutuo Eorum Consensu Benedixi. *Archiwum parafialne w Kuczynie, Księga ślubów par. Kuczyn z l. 1772-1801, s. 29.*

53. Suchożebry, 19 II 1782 r.

Chrzest Franciszki Konstancji Antoniny córki Ignacego i Róży z Ossolińskich Kuczyńskich podczaszostwa mielnickich

Krześlin Aula

19 Februarii 1782. Ego Andreas Glinka Canonicus Cathedralis B. P. S. baptizavi Infantem impositis Nominibus Francisciae, Constantiae, Antoninae filiam I Magnifici Ignatii et Rosaliae de Ossolinskie Kuczynskich Poccilatorum Terrae Mielnicensis, Judicis Podlachiae ad Tribunalem deputatum. Levantes de Sacro Fonte Nobilis Adalbertus Kulesza Mendicus Xenodochio Krzeslinensis et Nobilis Marianna Soszynska de eodem Xenodochio

Archiwum parafii Suchożebry, Księga chrztów par. Suchożebry z l. 1759-1797, k. 136v.

⁹⁴ Antoni Narzymiski, biskup ewaryjski, sufragan plocki z siedzibą w Pultusku, brat Anny z Narzymkich Kuczyńskiej, 2v Zaleskiej; wuj panny młodej.

⁹⁵ Wiktoryn Zaleski herbu Chomąto, starosta borecki, syn Jana Władysława starosty suraskiego, kasztelana wiskiego i Marianny Kuczyńskiej.

⁹⁶ Wawrzyniec Markowski herbu Bończa, wojski mniejszy drohicki (1766-1778), miecznik drohicki (1778-1795).

⁹⁷ Michał Łacki, sędzia grodzki brański, bliżej nieznany.

54. Suchożebry, 25 VII 1783 r.

Chrzest Krystyny Amny córki Ignacego i Róży z Ossolińskich Kuczyńskich stolnikostwa mielnickich

Krzeslin Aula

Die 25 Julii 1783 Ego Andreas Glinka Canonicus Brestensis P.S. baptizavi Infantem nomine Christinam Annam filiam Magnificorum Generosorum Ignacii et Rozae de Ossolinskie Kuczynskich Legittimorum Conjugum, Dapiferorum Terrae Mielnicensis. Levantibus ad Sacro Fonte Mendicus Adalbertus Kulesza et Marianna Sosynska avia de Xenodochio.

Archiwum parafii Suchożebry, Księga chrztów par. Suchożebry z l. 1759-1797, k. 144.

55. Suchożebry, 18 XII 1784 r.

Chrzest Marianny Tekli Józefy córki Ignacego i Rozalii z Ossolinskich Kuczyńskich cześnikostwa mielnickich

Krześlin Aula

Die 18va 10bris Anno Domini 1784 Ego Leonardus Olbinski OSPM Francisci Conventu Krzeslinensi Gvardianus baptizavi puellum impositis nominibus Mariannae Theclae Josephae filiam Magnificorum Ignatii et Rosaliae de Ossolinskie Kuczynskich Pincernorum Terrae Mielnicenss Legittimum Conjugum. Levantes a Sacro Fonte Nobiles Alexander et Francisca Mysłowscy ambo de Przygody.

Archiwum parafii Suchożebry, Księga chrztów par. Suchożebry z l. 1759-1797, k. 152v.

56. Knychówek, 4 XII 1785 r.

Ślub Adama Szydłowskiego starosty mielnickiego i Wiktorii Kuczyńskiej podkomorzanki drohickiej

Korczew Aula

Die 4 10bris 1785 benedixit matrimonium contractum Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus Felix Paulus Turski DEI et Apostolicae Sedis Gratia Episcopus Luceoriensis et Brestensis, Ordinum Aquilae Albae et S. Stanislai Eques inter Illustres Magnificorum Adamum Szydłowski Capitaneum Mielnicensem⁹⁸, generalem Exercitus Regni, Ordinis S. Stanislai Equitem et Victoriam Kuczynska virginem succameraridam Drohiciensem nulla impedimento canonico. Omissis bannis cum dispensatione. Praesente me Mathia Kobylinsky CB DŁ PK et P, parrocho sponsae ac aliis Illustribus Magnificum Victore Kuczynsky vexillifero Terrae Drohiciensis, Francisco Zaleski Judice Terrestri Drohiciensi, Antonio Bądryński Judice Terrestri Mielnicensi⁹⁹, Ignatio Kuczynski dapifero mielnicensi.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/M/1 (księga ślubów parafii Knychówek z l. 1755-1797), s. 69.

⁹⁸ Adam Szydłowski herbu Lubicz, starosta mielnicki (1775-1795), + 1820.

⁹⁹ Antoni Bądryński herbu Junosza, wojski (1765-1769), cześnik (1769-1772), podstoli (1772-1775), podkomorzy (1775-1777), stolnik (1777-1781), sędzia ziemski (1781-1794), podkomorzy mielnicki (1794-1795).

57. Suchożebry, 27 VIII 1786 r.

Chrzest Józefa Kalasantego Kazimierza Jana Kajetana syna Ignacego i Róży z Ossolińskich Kuczyńskich stolnikostwa mielnickich

Krześlin Aula

27ma Augusti 1786. Ego Andreas Glinka Canonicus Cathedralis Brestensis baptizavi Infantem impositis nominibus Josephi Calasancii Casimiri Joannis et Caietani filium Magnificorum Ignatii et Rozae de Osolinskie Kuczynskich Dapiferorum Terrae Mielnicensis legitimis conjugum. Levantibus de Sacro Fonte Nobili Adalberto Domanski mendico de Xenodochio Krzeslinensi et Marianna Sosynska.

Archiwum parafii Suchożebry, Księga chrztów par. Suchożebry z l. 1759-1797, k. 160.

58. Suchożebry, 14 I 1788 r.

Chrzest Felicyty Barbary Honoraty córki Ignacego i Róży z Ossolińskich Kuczyńskich stolnikostwa mielnickich

Krześlin Aula

Die 14 Januarii [1788]. Ego Andreas Glinka C.B.P.S. baptizavi infantem impositis nominibus Felicitatis Barbarae et Honoratae filiam Magnificorum Ignatii et Rozae de Osolinskie Kuczynskich Dapiferorum Terrae Mielnicensis Legittimorum Conjugum. Levantes de Sacro Fonte Nobilis Adalberto ^[100] Mendico de Krześlin et Marianna Stefanowa de Xenodochii Suchożebrscensis.

Archiwum parafii Suchożebry, Księga chrztów par. Suchożebry z l. 1759-1797, k. 167v.

59. Suchożebry, 23 I 1791 r./ 26 I 1791 r.

Chrzest z wody i dopełnienie chrztu Wincentego Pawła Kazimierza syna Ignacego i Róży z Ossolińskich Kuczyńskich chorążostwa mielnickich

Krześlin Aula

Die 23tia Januarii 1791 Ego Franciscus Xaverius Stakalski OSP Francisci Conventus Krzeslinensis Gvardianus baptizavi de Aqua in Ecclesia Krzeslinensi Nominibus Vincentium Paulum Casimirum filium Illustrissimorum Ignatii et Rosae de Osolinskie Kuczynskich ad Comicia Regni Nuncii Magni Vexilliferis Terrae Mielnicensis legitimorum conjugum. Levantes de Sacro Fonte fuere Nobilis Michael Ostrowski Oeconomus Krzeslinensis cum nobili Constantia Xięzopolska

Krześlin Aula 26ta januarii 1791 Anno. Ego Andreas Glinka C.B.P.S. suplevi ceremonias supra infantem baptizatum die 23 Januarii 1791 filium impositis nominibus Vincencii Pauli Casimiri filium Illustrissimorum Ignatii et Rozae de Osolinskie Kuczynskich vexiliferi et legati Terrae Mielnicensis. In assistentiam Illustrissimorum Casimiri et Antoninae de Buthleri Ossolinskich Succamerariorum Terrae Mielnicensis et Magnificorum Francisci Osolinski Comisarii Generalis Palatinatus Podlachiae Terrae Mielnicensis cum Illustrissima Apolonia Ossolinska Succamerarida Terrae Mielnicensis.

Archiwum parafii Suchożebry, Księga chrztów par. Suchożebry z l. 1759-1797, k. 182v.

100 Brak nazwiska.

60. Ciechanowiec, 15 VII 1792 r.

Ślub Feliksa Kuczyńskiego cześnika podlaskiego i Alojzy Jabłonowskiej kasztelan-ki wiślickiej

Ciechanowiec

Die 15 julii [1792]

Ego Chrystophorus Kluk Canonicus Livoniae, Parochus Ciechanoviecensis praevio dispensatione Loci Ordinarii a Bannis Benedixi matrimonium inter IIMMDD Felicem Kuczynski Pincernam Palatinatu Podlachiae Juvenem et Aloisam Comitissam Jabłonowska Castellanidam Vislicensem¹⁰¹ virginem. In praesentio Testium IIMMDD Jacobi Ciecierski Dapiferi Palatinatus Podlachiae et Francisci Zaleski Judicis Terrestris Drohicensis nec non plurimorum aliorum ad hunc actum congregatorum.

ADD, Akta parafii Ciechanowiec, sygn. I/M1b (księga ślubów par. Ciechanowiec z l. 1770-1799), k. 17v.

61. Suchożebry, 19 II 1793 r.

Zgon i pochówek Marianny córki Ignacego Kuczyńskiego chorążego mielnickiego, l. 9

Krześlin

19 Februarii [1793] obiit in Domino Magnifica Marianna Kuczyńska filia Illustrissimi Magnifici Domini Vexiliferis Mielnicensis. Provisa Sacramentis, agens annorum 9, sepulta in Ecclesia Conventus Krzeslinensis.

Archiwum parafii Suchożebry, Księga zmarłych par. Suchożebry z l. 1720-1797, k. 215v.

62. Knychówek, 29 V 1793 r.

Chrzest z wody Leona Rocha syna Feliksa Kuczyńskiego i Alojzy z Jabłonowskich miecznikostwa ziemi mielnickiej

Korczew Aula

Die 29 Maij 1793 Ego Michael Kalicki baptisavi infantem infirmum in Kapella de Sola Aqua Nominibus Leonem ac Rochum filium Magnificorum DD Aloisiae ac Felicis Kuczynski Ensiferi Podlachiae Legittimum Conjugum. Patrini fuerunt Nobilis Adalbertus Michałowski cum Nobilis Ludovica Michałowska ambo de xenodochio Knychoviensi. Nihil omihum.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/B/4 (księga chrztów par. Knychówek z l. 1780-1797), s. 127.

63. Knychówek, 27 VI 1793 r.

Zgon Leona syna Feliksa i Alojzy Kuczyńskich, 1 miesiąc

Aula Korczew

Die 27 Junii [1793] Obiit in Domino infans nomine Leo filius Magnificorum Felicis ac Aloisiae Kuczynskich, mensis unius. Sepultus in Sepulchro.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Knychówek z l. 1759-1797), s. 82.

¹⁰¹ Alojza Jabłonowska, córka Rocha kasztelana wiślickiego i Katarzyny z Ossolińskich.

64. Knychówek, 29 VIII 1794 r.

Chrzest z wody Tadei Róży córki Feliksa Kuczyńskiego i Alojzy z Jabłonowskich

Aula Korczew

Die 29 Augusti [1794] . Ego Michael Kalicki ob. Infirmitatem Baptisavi Infantem de sola aqua Nominibus Thadeam Rosam filiam magnificorum Aloisiae de Jabłonowskie ac Felicis Kuczyńskich Legitimorum Conjugum. Patrini Eleonora Kucharzowa cum Martino Stolarz.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/B/4 (księga chrztów par. Knychówek z l. 1780-1797), s. 136.

65. Knychówek, 29 VIII 1794 r.

Zgon Tadei Róży córki Feliksa i Alojzy Kuczyńskich

Aula Korczew

Die 29 Augusti [1794] obiit in Domino Puella Nominibus Thadaea Rosa filia Magnificorum DD Aloisiae ac Felicis Kuczynskich De Sola Aqua Baptisata. Vixit horas 7. Sepulta in Sepulchro. Requiescat cum Sanctis.

ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Knychówek z l. 1759-1797), s. 86.

66. Knychówek, 8 III 1795 r.

Zgon i pochówek Alojzy z Jabłonowskich Kuczyńskiej cześnikowej podlaskiej, l. 20

Aula Korczew

Die 8 Martii [1795] obiit in Domino Magnifica Domina Alojsia de Jabłonowskie Kuczynska Pincernissa Per Podlachiam annorum agens 20. Provisa Sacramentis Omnibus nec non generali absolutione munita. Sepulta in Sepulchro. Requiescat in pace.

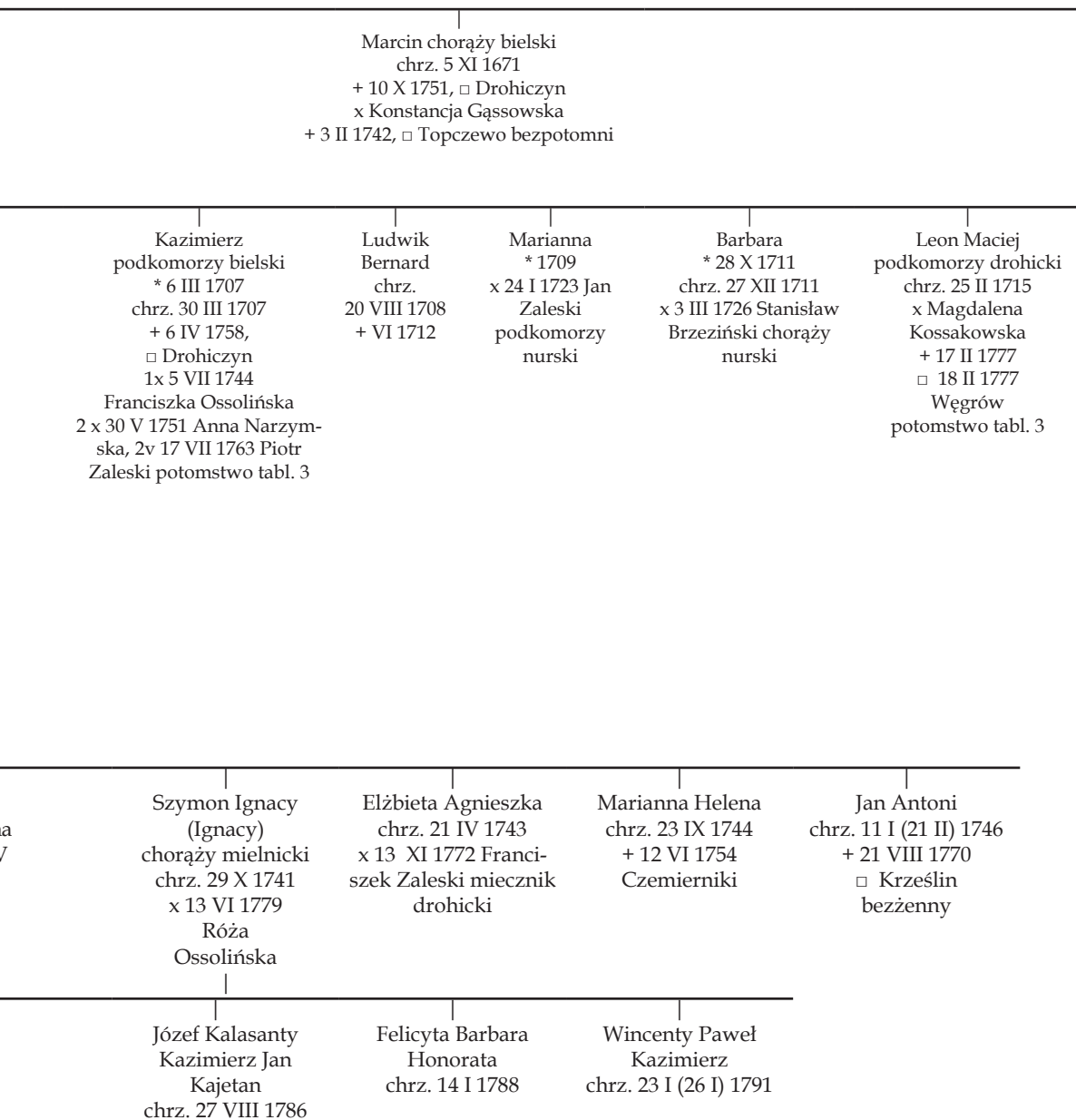
ADD, Akta parafii Knychówek, sygn. I/D/1 (księga zgonów par. Knychówek z l. 1759-1797), s. 88.

Tablica 1. Potomkowie Walentego Kuczyńskiego podsędką drohickiego

Walenty podsędek droh. + 7 X 1688 □ Kuczyn x Joanna Niemira + 1684				
Wiktoryn kasztelan podlaski * 28 II 1668 + 21 VII 1737 □ Drohiczyn x Aniela Chądzyńska + 4 II 1741, □ Drohiczyn		Eufemia chrz. 20 IV 1670 x I 1688 Franciszek Olędzki stołnik łukowski		
Jan Gwido podkomorzy mielnicki * 13 IX 1701 chrz. 2 X 1701 + 19 XII 1774 □ 22 XII 1774 Węgrów bezzenny	Katarzyna Elżbieta * 1702	Mikołaj Józef podstoli droh. * 6 XII 1703 chrz. 19 XII 1703 + 1755, □ 23 IX 1755 Węgrów x 24 VII 1729 Ludwika Szujaska + 29 III 1765 □ 17 IV 1765 Węgrów potomstwo tabl. 2	Szczepan Sinezjusz * 12 XII 1704 chrz. 20 XII 1704 jezuita + 7 V 1773 □ Drohiczyn	Franciszek Ksawery * 3 XII 1705 chrz. 13 XII 1705 + 1709

Tablica 2. Potomkowie Mikołaja Kuczyńskiego podstolego drohickiego

Mikołaj Józef podstoli droh. * 6 XII 1703, chrz. 19 XII 1703 + 1755, □ 23 IX 1755 Węgrów x 24 VII 1729 Ludwika Szujaska + 29 III 1765, □ 17 IV 1765 Węgrów				
Wiktoryn Adam chorąży drohicki * 23 XII 1731 chrz. 1 I 1732 + 31 XII 1803, □ 4 I 1804 Krześlin bezzenny	Konstancja * ok. 1734 + 27 III 1763 x 1754 Józef Matu- szewicz	Antonina Barbara Ludwika chrz. 8 VII 1736 wizytka	Józef chrz. 30 III 1739 + 22 XI 1813 □ Krześlin bezzenny	Barbara Katarzyna chrz. 1 V 1740
Marianna chrz. 25 III 1780		Krystyna Anna chrz. 25 VII 1783	Marianna Tekla Józefa chrz. 18 XII 1784 + 19 II 1793 □ Krześlin	



Tablica 3. Potomkowie Kazimierza Kuczyńskiego podkomorzego bielskiego i Leona Kuczyńskiego podkomorzego drohickiego

Kazimierz podkomorzy bielski * 6 III 1707 chrz. 30 III 1707 + 6 IV 1758, □ Drohiczyn 1x 5 VII 1744 Franciszka Ossolińska 2 x 30 V 1751 Anna Narzyńska, 2v 17 VII 1763 Piotr Zaleski				
(2) Jakub * 1752 + 5 III 1757, □ Drohiczyn	(2) Barbara Teresa chrz. 17 X 1753 x 12 IX 1780 Michał Starzeński starosta brański	(2) Józef Walenty chrz. 10 II 1755 + 29 IX 1805 □ Kuczyn	(2) Joachim Bartłomiej chrz. 26 VIII 1756 zm. młodo	(2) Marianna * 1758 (?)
			Feliks cześnik podlaski * 1750 + 1814 1x 15 VII 1792 Alojza Jabłonowska + 8 III 1795 2x 1798 Józefa Benedykta Butler	
		(1) Leon Roch chrz. 29 V 1793 + 27 VI 1793 □ Korczew	(1) Tadea Róża * 29 VIII 1794 chrz. 29 VIII 1794 + 29 VIII 1794 □ Korczew	(2) Aleksander * 26 III 1803 + 22 V 1858 x Joanna Wulfers

Objaśnienie do tablic

Tablice genealogiczne sporządzono na podstawie przygotowanych do druku metryk Kuczyńskich, *Herbarza A. Bonieckiego* oraz *Pamiętnika Wiktoryna Kuczyńskiego*, kasztelana podlaskiego. Objęto nimi wszystkie odnalezione osoby z „kasztelańskiej” linii Kuczyńskich do prawnuków kasztelana włącznie, czyli również osoby żyjące w pierwszej połowie XIX wieku. Przy męskich członkach rodziny piastujących urzędy podano ostatni urząd posiadany przez osobę.

W tablicach zastosowano następujące oznaczenia i skróty genealogiczne:

* - data urodzenia

chrz. - data chrztu

x - data ślubu oraz imię i nazwisko małżonka(i)

+ - data zgonu

□ - data/miejsce pogrzebu

Leon Maciej
podmorzy drohicki
chrz. 25 II 1715
x Magdalena Kossakowska
+ 17 II 1777
□ 18 II 1777 Węgrów

Konstancja Anna
* 16 II 1752
chrz. 23 II 1752
x 23 II 1773 Jakub
Ciecierski podstoli
drohicki

Kajetan Antoni (An-
toni)
stolnik mielnicki
chrz. 7 VIII 1755
+ 1811
□ Dreżno
beżenny (?)

Stefan Dominik Józef
Jan Nepomucen
(Dominik)
starosta żurobicki
chrz. 5 VIII 1760
+ 1819
beżenny

Marianna Antonina
Wiktoria (Wiktoria)
chrz. 19 VI 1764
x 4 XII 1785 Adam
Szydłowski starosta
mielnicki

(2)Felicjanna
Konstancja
* 25 II 1805
+ 1815

(2)Józefa Kornelia
* 17 IX 1807
+ 1877
x Franciszek Katerla

(2)Stanisław Jan
chrz. 7 V 1809

(2)Rozalia Franciszka
chrz. 18 IX 1810

Томаш Ящолт

**Кучиньские герба Слеповрон (каштелянская линия).
Генеалогические материалы из метрических книг
и газет XVII-XVIII вв.**

Одним из основных источников генеалогических данных по истории отдельных шляхетских семей являются метрические записи: о крестинах, свадьбах и смертях. Они часто рассеяны по метрическим актам разных приходов, что затрудняет их сбор и изучение. В данной работе предпринята попытка собрать сводку всех доступных метрических записей за вторую половину XVII и весь XVIII в., относящихся к подляшской семье Кучиньских герба Слеповрон – братьев, сестёр и потомков Викторина Кучиньского, подляшского каштеляна. Члены этой семьи всё время принадлежали к шляхетской элите Подляшья. Поиск в метрических актах десяти приходов, расположенных на территории разных диоцезов, дал возможность собрать почти все записи о крестинах, свадьбах и смертях, относящиеся к поколениям сыновей и внуков Викторина Кучиньского. Они во многих случаях позволили дополнить имеющиеся знания о генеалогии этой ветви Кучиньских, т.е. уточнить даты отдельных событий и увеличить число членов семьи, особенно за счёт лиц, умерших в раннем детстве. В работе полностью приведены все найденные метрические записи с указанием места их происхождения. Материал метрических записей был дополнен сведениями из газет XVIII в.

Tomasz Jaszczołt

**The Kuczyńskis, Coat of Arms Ślepowron, Castellan Line.
Genealogical Material from Register Books and Newspapers
from the 17th and the 18th Century.**

One of the basic sources of genealogical data for the history of particular gentry families are entries of baptisms, weddings and deaths in church registers. They are often dispersed among register archives of various parishes, what makes it difficult to collect and recognize them. In this article an attempt was made to compile all available register entries from the second half of the 17th and the whole 18th century which refer to a Podlachian family coat of arms Ślepowron, siblings and descendants of Wiktoryn Kuczyński, the castellan of Podlachia. Throughout the centuries members of this family belonged to the gentry elite of Podlachia. Preliminary research carried out on register certificates of ten parishes located in different dioceses resul-

ted in collecting almost all baptism, wedding and death certificates relating to the generations of Wiktoryn Kuczyński's sons and grandsons. These certificates allowed to complement in many respects previous knowledge about the genealogy of this line of the Kuczyński family, and thus to specify the dates of particular events and increase the number of family members, especially by including the persons who died in their infancy. All the discovered certificates were included in full length along with the note on the place of their origin. The data from the certificates was supplemented with information from the 18th century newspapers.

Tomasz Jaszczołt

**Kuczyńscy – Wappen Ślepowron, Stammlinie kasztelańska.
Genealogische Materialien aus Matrikelbüchern und aus vom
17. und 18. Jahrhundert stammenden Zeitungen**

Eine von den grundlegenden Quellen der historischen Angaben zur Geschichte von einzelnen Adelfamilien sind matrikale Eintragungen: Taufen, Vermählungen, Todesfälle. Sie sind oft in Matrikelakten von verschiedenen Pfarrgemeinden zerstreut, was ihr Sammeln und Erkennen erschwert. In der vorliegenden Arbeit wurde der Versuch unternommen, alle zugänglichen matrikale Eintragungen aus der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts und des ganzen 18. Jahrhunderts, die sich auf die Familie Kuczyńscy aus Podlasie (Wappen Ślepowron, Geschwister und die Nachkommen von Wiktoryn Kuczyński) beziehen, zu komplettieren. Die Familienmitglieder gehörten die ganze Zeit zur adligen Elite. Die in Matrikelakten von zehn Pfarrgemeinden aus verschiedenen Diözesen durchgeführte Rundfrage fruchtete mit Ansammlung von fast allen Taufmatrikeln, matrikalen Eintragungen von Vermählungen und Todesfällen, die sich auf die Generation von Söhnen und Enkelkindern von Wiktoryn Kuczyński bezogen. Diese matrikalen Eintragungen erlaubten, das bisherige genealogische Wissen über die Stammlinie von Kuczyński um die Festlegung von einzelnen Ereignisdaten und um die in der Frühkindheit verstorbenen Familienmitglieder zwecks der kompletten Zahl der Familienmitglieder zu ergänzen. Alle gefundenen matrikalen Dokumente sind vollständig mit Ortangabe ihrer Herkunft in die Matrikelakten eingesetzt worden. Das matrikale Material wurde um Informationen aus den vom 18. Jahrhundert stammenden Zeitungen ergänzt.

Marcin Gadocha

(Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego
im. KEN w Krakowie)

Testamenty i inwentarz Jadwigi i Marcina Mitkiewiczów – przyczynek do dziejów mieszczaństwa krakowskiego

W historiografii polskiej ostatnie lata przyniosły ogromne zainteresowanie testamentami i inwentarzami pośmiertnymi. Akty ostatniej woli sporządzali przedstawiciele niemal wszystkich grup ówczesnego społeczeństwa staropolskiego – magnaci, szlachta, mieszczaństwo, chłopstwo¹. Stąd też studia nad tym rodzajem źródeł dają historykom możliwość wglądu w mentalność i światopogląd ludzi danej epoki, pozwalają odtworzyć dawną obyczajowość, a także umożliwiają rekonstrukcję życia i działalności ich autorów. Są bardzo cennym źródłem pomagającym także w odbudowaniu powiązań rodzinnych i majątkowych testatora. Poszczególne części aktu ostatniej woli pozwalają na poznanie układów rodzinnych, a rozporządzenia dotyczące pogrzebu i religijne inwokacje – jak wspomniano – rzucają światło na kwestie religijności i mentalności². Istotne w tych aktach jest właśnie pokazanie powiązań rodzinnych, stosunków panujących między małżonkami, rodzicami, dziećmi, rodzi-

1 K. Dobrowolski, *Włosciańskie rozporządzenia ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII wieku*, Kraków 1933; M. Borkowska, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII-XVIII wieku*, Kraków 1984; *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, wyd. U. Augustyniak, Warszawa 1992; *Testamenty szlachty krakowskiej XVII-XVIII w.: wybór tekstów źródłowych z lat 1650-1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997; *Testamenty mieszczań wojnickich 1599-1809*, wyd. P. Dymmel, Wojnicz 1997; T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001; J. Głowska, *Testamenty mieszczań kieleckich z końca XVIII w. zwierciadłem epoki (w świetle księgi Rady Miejskiej Kielc 1789-1792)*, [w:] *Wesela, chrzciny pogrzeby w XVI-XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, pod red. H. Suchojady, Warszawa 2001, s. 323-332; *Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, opr. M. Lubczyński, J. Pielaś, H. Suchojad, Warszawa 2005; *Testamenty Jana, Tomasza i Jana „Sobiepana” Zamoyskich*, opr. W. Kaczorowski, Opole 2007; *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1631-1655*, wyd. P. Klint, Poznań-Wrocław 2008; E. E. Wróbel CSFN, „Kościołowi mojemu jako najukochańszej oblubienicy mojej”. *Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku*, Kraków 2010; *Testamenty książąt Lubartowiczów-Sanguszków. Wybór tekstów źródłowych z lat 1750-1876*, opr. J. M. Marszałka, W. Graczyk, Kraków 2011; *Dług śmiertelności wypłacić potrzeba. Wybór testamentów mieszczań krakowskich z XVII-XVIII wieku*, opr. E. Danowska, Kraków 2011.

2 E. Danowska, *Testament Elżbiety Kuligowiczowej z roku 1709*, „Teki Krakowskie”, t. IV (1997), s. 117.

na, przyjaciółmi. Wielu testatorów nie tylko skupiało się na kwestiach materialnych i religijnych, ale również - jak to trafnie określiła Bożena Popiołek - *mimo woli przekazało nam istotne wiadomości na temat więzów rodzinnych, emocji i uczuć, które kierowały nimi w życiu*³.

Z kolei inwentarze pośmiertne ułatwiają natomiast rekonstrukcję stanu majątkowego danej osoby, są świadectwem zarówno kultury materialnej epoki (zawierają wiadomości o ówczesnych ubiorach, kosztownościach, uzbrojeniu, wyposażeniu domów, warsztatów pracy, itd.), jak i umysłowej. Stanowią wartościowe źródło pozwalające zbudować pewien obraz gospodarczy badanej epoki. Obok testamentów, intercyz i kontraktów małżeńskich, inwentarze były jednym z najczęściej sporządzanych aktów urzędowych. Według Bartłomieja Groickiego inwentarz pośmiertny to *urzędne popisanie rzeczy należonych na dziedzictwie albo w mieszkaniu zmarłego, albo też dłużnika za pewnym przewodem prawa, choć nie zmarłego, uczyniony przez dziedzica albo opiekuny dzieci, które lat nie mają*⁴. Według Andrzeja Pośpiecha inwentarz jest *jedną z form zapisu majątkowego, a jego istota sprowadza się do listy przedmiotów - czy szerzej mówiąc różnego rodzaju ruchomości - pozostających po zmarłym*⁵. Inwentarze spisywano zazwyczaj według pewnych reguł. Wskazówki, jak należy inwentaryzować mienie można znaleźć w dziełach znawców prawa, np. u Adama Volckmanna żyjącego w Saksonii na początku XVII w., który w swojej książce wskazywał, że w inwentarzu powinna być zapisana każda rzecz z gospodarstwa, szczególnie zaś majątek po zmarłych, nieruchomy i ruchomy, z domu i obejścia. Według Volckmanna, przedmioty powinno się grupować zgodnie z kryterium wartości surowca lub pełnionej funkcji. Można też spisywać rzeczy według miejsca przechowywania, np. w izbach, szafach czy też skrzyniach. Spis należało jednak zacząć przede wszystkim od nieruchomości. Volckmann przygotował też wzorcowy inwentarz m.in. bogatego mieszczanina, który stanowił swoistego rodzaju instruktaż dla spisujących majątek. Wymienił w nim m.in. następujące kategorie przedmiotów: wyroby ze złota i srebra, pieniądze, naczynia cynowe, mosiężne, książki, suknie, pościel, bielizna, ponadto umieścił w nim wykaz zboża, spis zwierząt oraz rejestr wszelkich możliwych obciążeń pozostawionego majątku⁶. Dokładną instrukcję inwentaryzacji zawiera także wydane w 1607 r. w Frankfurcie nad Menem „*Thesaurus Notariorum*” Johanna Rudolpha Sattlera. Według niego inwentarz powinien składać się z opisu nieruchomości, a następnie spisu: długów, gotówki, naczyń srebrnych, glinianych, miedzianych, mosiężnych, cynowych, drewnianych, w osobnym rozdziale powinny znaleźć się: meble, pościel puchowa, wyroby lniane, suknie. Również i Sattler dodatkowo opublikował kilka wzorcowych inwentarzy⁷. Na gruncie polskim rady dotyczące tworzenia inwentarzy sformułował Bartłomiej Groicki w swoim dziele „*Obrona wdów*

3 B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten...* . Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku, Kraków 2009, s. 262.

4 B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 175.

5 A. Pośpiech, *Pulapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa 1992, s. 7.

6 A. Klonder, *Mienie godne szlachcica i mieszczanina w krajach Europy Środkowej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 49 (2001), nr 1-2, s. 83-84, 86, 88.

7 Tamże, s. 87.

i sierot". Zalecał, aby w spisie uwzględnić zarówno dobra ruchome, jak i nieruchome. Jednak szczegółowa lista przedmiotów, jakie należało spisać - jak zauważył to już wcześniej Andrzej Klonder - jest chaotyczna⁸.

Inwentarze krakowskiego mieszczaństwa, zgodnie ze wzorami europejskimi spisywano w dwojaki sposób: przechodząc przez kolejne pomieszczenia notowano to, co znajdowało się w każdym z nich lub też grupując przedmioty i sprzęty „tematycznie”⁹. Zaczynano zazwyczaj od pieniędzy, metali szlachetnych srebra, złota i klejnotów, metali, ubrań, obrazów, książek czy też broni.

W polskim prawie wytworzyły się pewne reguły co do sposobu i czasu sporządzania inwentarza, a miało to zabezpieczyć prawa osób i zapobiec nadużyciom. Według B. Groickiego inwentarz musiał być przygotowany do trzydziestego dnia po śmierci zmarłego¹⁰. Inicjatorami spisania rejestru mienia po zmarłym byli najczęściej ich krewni zainteresowani podziałem spadku. W takiej sytuacji mogli go sporządzić sami bądź poprosić o to delegata władz miasta¹¹. Dla uwierzytelnienia podobnie jak w przypadku testamentów, był on wpisywany do ksiąg sądowych¹².

Inwentarze pośmiertne bywały bardzo zróżnicowane pod względem staranności i objętości. Nie zawsze zależało od zamożności zmarłego, a raczej od dokładności autora spisu¹³.

Przedmiotem publikacji są dwa testamenty oraz inwentarz małżonków Jadvigi i Marcina Mitkiewiczów (Mitkowiczów), którzy zajmowali się rzemiosłem piekarskim w XVIII-w. Krakowie. Na tle ówczesnych piekarzy rodzina Mitkiewiczów wyróżniała się wielkością zgromadzonego majątku. Dzięki wspomnianym dokumentom, przechowywanym w krakowskim Archiwum Państwowym, udało się przybliżyć nieznaną dotąd historię jednej z wielu rzemieślniczych rodzin Krakowa.

Pierwsza wzmianka o piekarzach w Krakowie pojawiła się 5 czerwca 1257 r. w przywileju lokacyjnym, w którym książę Bolesław Wstydliwy nadał wójtom prawo wybudowania m.in. jatek piekarskich, z których pobierano czynsz¹⁴. Jednak dopiero od drugiej połowy XIV w. można bezsprzecznie potwierdzić istnienie zorganizowanego cechu, który później cieszył się dobrą opinią w Rzeczypospolitej. Na jego przepisach zawartych w statutach wzorowali się na początku XVI stulecia m.in. piekarze poznańscy¹⁵.

Piekarze krakowscy w epoce nowożytnej nie sprawowali żadnych ważnych

8 B. Groicki, *Obrona wdów i sierot*, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1958, s. 56, patrz także: A. Klonder, dz. cyt., s. 86

9 E. Danowska, *Inwentarze pośmiertne krakowskich mieszczan z lat 1697-1795 w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 52, z. 1, 2004, s. 79.

10 B. Groicki, *Porządek sądów...*, s. 175. W przypadku analizowanego inwentarza Marcina Mitkiewicza termin ten został dotrzymany.

11 A. Klonder, *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywającego. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa 2000, s. 9-10; K. Justyniarska-Chojak, *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI-XVIII wiek)*, Kielce 2010, s. 92.

12 A. Klonder, *Mienie godne...*, s. 81-82.

13 E. Danowska, *Inwentarze pośmiertne krakowskiego mieszczaństwa epoki saskiej*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, r. LI (2006), s. 133-134.

14 J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 168.

15 L. Kopydłowski, *Dzieje cechu mistrzów piekarskich w Poznaniu od założenia do chwili obecnej 1253-1928*, Poznań 1929, s. 1.

urzędów. Nie bywali ani rajcami, ani nawet ławnikami miejskimi¹⁶. W XVI stuleciu funkcje te były zarezerwowane dla przedstawicieli bardziej prestiżowych zawodów rzemieślniczych takich, jak kuśnierze czy złotnicy¹⁷. Sprawowali natomiast pomniejsze urzędy, m.in. wiertelników¹⁸, kluczników bram miejskich, członków quadragintaviratu¹⁹, a niejaki Jakub Salwiński był setnikiem kwartału sławkowskiego²⁰.

Marcin Mitkiewicz, piekarz krakowski, choć nie zasłużył się niczym szczególnym w dziejach miasta Krakowa, był jednak bardzo aktywnym członkiem cechu i zręcznym przedsiębiorcą. Znalezione źródła nie dostarczają informacji o dacie urodzin krakowskiego piekarza. Pierwsza wzmianka o Mitkiewiczach pochodzi dopiero z 11 sierpnia 1740 r., kiedy to został wpisany do księgi radzieckiej. Dzięki niej wiemy, że przyszedł na świat w podkrakowskiej wsi Czubrowice. Niestety wpis jest niekompletny, nie został bowiem uzupełniony o zeznania świadków²¹. Można jedynie domniemywać, że podobnie jak w przypadku innych piekarzy²² stało się to po udowodnieniu „prawego pochodzenia”. W tym samym roku Mitkiewicz został przyjęty do cechu piekarzy krakowskich. Trudno będzie przedstawić bliższe jego losy, bo z okresu, kiedy przypuszczalnie rozpoczął swoją działalność nie zachowały się wpisy w księgach cechowych. Wiadomo jednak, że Marcin Mitkiewicz rozpoczął z czasem karierę urzędniczą we władzach zrzeszenia piekarzy. W styczniu 1746 r. został wybrany podstarszym²³, a 1749 r. na mocy głosowania z 28 stycznia pełnił funkcję podskarbiego²⁴. W następnych dwóch latach ponownie był podstarszym, a w 1751 r. dodatkowo podskarbin²⁵. Natomiast w latach 1752-1755 sprawował najważniejszy urząd cechowy – starszego cechu piekarzy²⁶. Warto podkreślić, że Marcin Mitkiewicz musiał cieszyć się ogromnym zaufaniem, jeżeli bracia cechowi wybierali go na ten urząd cztery razy z rzędu. Dorobił się też sporego majątku. Posiadał bowiem dwie kamienice, a swoim sukcesorom zostawił majątek wart ponad 10 tys. zł., co w tym okresie było niemałą sumą²⁷.

W czasie swojej działalności na rzecz cechu w latach 1747-1749 Mitkiewicz prowadził wraz z Wojciechem Moskułskim, Jakubem Salwińskim i Sebastianem Rę-

16 Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003; J. Bieniarzówna, *Mieszkaństwo krakowskie XVII wieku. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1968; też, *Krakowska rada miejska w czasach saskich*, „Rocznik Krakowski”, t. XLVII (1976), s. 123-135.

17 Z. Noga, dz. cyt., s. 159 i nn.

18 *Księga wiertelnicza krakowska*, cz. II (1578-1591), wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, Kraków 1998, s. 20.

19 Z. Noga, *Rola samorządu w rozwoju miasta w XIII-XVIII wieku*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pod red. J. Wyrozumskiego, Biblioteka Krakowska 150, Kraków 2007, s. 468; Tenże, *Urzędnicy...*, s. XLV.

20 Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta Miasta Krakowa (dalej: APKr., AMK), Cons. Crac., sygn. 480, s. 2441.

21 APKr., AMK, Cons. Crac., sygn. 478, s. 1482.

22 Tak było m. in. w przypadku Błażeja Zarzyckiego, który w 1697 r. po wpisaniu swojej genealogii do ksiąg miejskich został przyjęty do cechu (APKr., AMK, Cons. Crac., sygn. 472, s. 672; APKr., Akta Depozytowe (dalej: AD), sygn. 834, s. 166 i nn.).

23 APKr., AMK, Cons. Crac., sygn. 479, s. 1206.

24 APKr., AD, sygn. 835, s. 4.

25 Tamże, s. 8, 12.

26 Tamże, s. 18, 23, 25, 28.

27 APKr., AMK, sygn. 775, s. 341-344.

dziochowiczem spór w sądzie z czterema pasztetnikami (w aktach określanych cukiernikami) Jakubem Sokołowskim, Pawłem Czerniawskim, Łukaszem Dąbrowskim i Janem Walterem. Powodem konfliktu było zabranie przez piekarzy mąki pasztetnikom. Ponadto mistrzowie cechowi rozkazali pasztetnikom zapłacenie kary za *uprawianie przeszkodnictwa*. Długotrwały spór wygrali jednak pasztetnicy - sąd uznał, że nie są oni *luźnymi ludźmi*, bo posiadają prawo miejskie²⁸ i nie muszą niczego płacić. Na marginesie można dodać, że konflikt ten był jedną z przyczyn prób założenia przez pasztetników własnego cechu, gdyż dotychczas tworzyli oni wspólną organizację z piekarzami. W 1751 r. podjęli pierwsze działania na rzecz powołania nowego cechu, jednak Marcin Mitkiewicz wraz z ówczesnym starszym Wojciechem Moskalskim skutecznie zablokowali u rajców starania pasztetników²⁹.

Mniej informacji posiadamy na temat życia prywatnego Mitkiewicza. W testamentie wspomina o legatach na rzecz brata Łukasza oraz nieznanego bliżej brata stryjecznego zamieszkałego w Paczółtowicach. Wiadomo, że jego żoną była Jadwiga pierwotnie zamężna również z piekarzem, niejakim Stanisławem Kozaneckim³⁰, z którym miała kilkoro dzieci. Ze związku z Mitkiewiczem przyszedł na świat syn Tomasz³¹. Dnia 26 września 1745 r. małżonkowie kupili od Wojciecha i Reginy Moskalskich³² kamienicę zwaną Częczkowiczowską³³, położoną między kamienicami Dembińskiego, starosty wolbromskiego, i piekarza Jakuba Salwińskiego na ul. Sławkowskiej 7 za sumę 5800 zł. Kwotę tę Mitkiewiczowie zapłacili od razu. Obie strony dobrowolnie zaakceptowały umowę i zobowiązały się do dotrzymania warunków kontraktu *pod zakładem 2000 zł*³⁴. Natomiast 25 czerwca 1753 Jakub i Anna Salwińscy sprzedali Mitkiewiczom kamienicę z dawna zwaną *Piotrowską*, znajdująca się na ulicy Sławkowskiej między domami Felicjana Woźnickiego i kupujących za 2200 zł³⁵. W spisach domów i ich mieszkańców, tudzież cechów krakowskich z lat 1746-1747 zachowała się informacja, że wraz z Mitkiewiczami mieszkali: czeladnik, dwie dziewczki oraz dwóch chłopców³⁶. Szczególnie ta ostatnia wzmianka jest interesująca, ponieważ ówczesnie piekarze krakowscy szkolili zwykle tylko jednego ucznia³⁷.

Małżonkowie zostawili po sobie testamenty a ponadto w krakowskim archi-

28 APKr., AD, sygn. 599. O sporze tym wspominał także Ryszard Dzieszynski w swojej publikacji: *220 lat cukierników w Krakowie*, Kraków 1987, s. 5.

29 APKr., AD, sygn. 600, s. 1 i nn. Spory z piekarzami trwały do 1766 r., kiedy ostatecznie rada miasta i król Stanisław August potwierdzili powstanie nowego cechu pasztetników krakowskich (APKr., Dokumenty Depozycyjne, sygn. 269).

30 Stanisław Kozanecki był mistrzem cechowym w 1731 r. (APKr., AMK, sygn. 477, s. 722).

31 APKr., AMK, sygn. 775, s. 315. Tomasz w 1756 r. był *aspirantem* do klasztoru Karmelitów na Piasku.

32 APKr., AMK, Cons. Crac., sygn. 478, s. 617.

33 Od 1741 r. właścicielem tej kamienicy według Adama Chmiela, była Jadwiga Częczkowiczowa, wdowa po Józefie Antonim, rajcy krakowskim, doktorze medycyny. Po śmierci Marcina Mitkiewicza, kamienica została sprzedana niejakiemu Łukowi, który był szklarzem, ale także zajmował się *szynkiem* por. w: A. Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica Sławkowska*, cz. 1, Biblioteka Krakowska 73, Kraków 1931, s. 51.

34 APKr., AMK, sygn. 479, s. 962-965.

35 APKr., AMK Cons. Crac., sygn. 480, s. 915-916.

36 APKr. AMK, sygn. 2886, s. 137.

37 Tamże, s. 137. Na marginesie można dodać, że po śmierci Marcina Mitkiewicza jego ostatni uczeń, Szymon Frączek został skierowany na dokończenie nauki u Karola Jaworskiego (APKr., AD, sygn. 835, s. 33).

wum zachował się inwentarz pośmiertny rzeczy pozostałych po Marcinie. Dzięki tym dokumentom możemy poznać bliższe dzieje tej rodziny.

Jadwiga Mitkiewiczowa spisała swój testament 15 lutego 1755 r. (zob. Aneks 1). Nie różnił się on w układzie od typowych aktów ostatniej woli z tego okresu. Zaczynał się od inwokacji dewocyjnej i intytulacji. Następnie w arendze testatorka wyjaśniła powody spisania aktu ostatniej woli i odwołała się do uniwersalnej prawdy: *mając w pamięci wyrok Boski, kto się rodzi, umierać musi godziny śmierci nie wiedząc*³⁸. W dalszej części Jadwiga upraszała o pomoc świętych patronów i patronek w przyjęciu do *grona wybranych*. Prosiła także swojego męża o pochówek w obrządku chrześcijańskim, nie wskazała jednak miejsca wiecznego spoczynku.

W najobszerniejszej części testamentu, czyli rozporządzeniach majątkowych, Jadwiga opisała krótką historię swojego życia. Wraz z pierwszym mężem, Stanisławem Kozaneckim początkowo pracowali u piekarza Wojciecha Zarzeckiego i *czeladnym sposobem* wyrabiali pieczywo. Jadwiga miała ponadto dodatkowo pracę i - jak podkreślała - udało się jej dzięki temu zebrać środki odpowiednie do zakupu domu. Z Kozaneckim byli małżeństwem przez 17 lat³⁹, w czasie których urodziło im się kilkoro dzieci. Matka starała się im zapewnić jak najlepsze wykształcenie. Starszy syn, Bernard, po ukończeniu nauki, wybrał drogę duchowną i został zakonnikiem u OO. Dominikanów. Jadwiga poniosła niemałe koszty związane z jego powołaniem. Oblóczyny⁴⁰, profesja⁴¹, prymicja⁴² oraz podróże do Rzymu i Neapolu kosztowały ją ponad 1100 zł. Młodszy syn Maciej także uczęszczał do szkoły, a matka zapewniła mu wszelkie potrzebne do edukacji warunki. Natomiast córka Apolonia pobierała nauki w klasztorze. Jadwiga przygotowała jej należytą wyprawę ślubną. W jej skład weszła bielizna, perły, klejnociki i kilka par sukien. Mężem Apolonii został niejaki Marcin Śliwiński. Mitkiewiczowa, jak sama określiła, miała także *znaczny udział* w pokryciu kosztów ich wesela. Przybliżenie tej historii miało najprawdopodobniej uzasadnić fakt, że testatorka nie pozostawiła po sobie żadnej gotówki i jednocześnie prosiła swoje dzieci z pierwszego małżeństwa, aby nie groziły swojemu ojczymowi sądem. Być może obawiała się, że dzieci będą chciały na drodze procesowej uzyskać od niego pieniądze.

W ostatniej części aktu testatorka podziękowała swojemu drugiemu mężowi za wspólne życie i wyznaczyła go na egzekutora⁴³ ostatniej woli. Zgodnie z prawem testament dla swej ważności powinien być podpisany przez testatora (w tym przypadku Mitkiewiczowa złożyła własnoręcznie podpis) oraz świadków, których podpisów jednak brakuje. Zazwyczaj świadkami testamentu nie mogli być egzekutorzy, by uniknąć niepotrzebnych oskarżeń o np. ewentualne korzyści wynikające z wykonania dyspozycji testamentowych. Zgodnie z prawem magdeburskim powinno być

38 APKr., AMK, sygn. 775, s. 315.

39 Po jego śmierci nie posiadała żadnego majątku (dodatkowo musiała jeszcze zwrócić długi).

40 Oblóczyny- to uroczystość, w czasie której zakonnikowi przekazuje się habit.

41 Profesja - śluby zakonne.

42 Prymicja - pierwsza msza.

43 Wykonawcami testamentów byli zazwyczaj dalsi lub bliżsi krewni, przyjaciele, osoby z tego samego cechu lub bractwa czy też sąsiedzi.

siedmiu świadków przy sporządzaniu testamentu, jednak polska praktyka prawna dopuszczała możliwość uczestnictwa jedynie trzech⁴⁴.

W dniu 10 stycznia 1756 r., w niecały rok po śmierci swojej żony, Marcin Mitkiewicz będąc chory i świadomy zbliżającej się śmierci również sporządził testament⁴⁵ (zob. Aneks 2), w którym przedstawił dyspozycje, co do *duży i ciała* oraz wskazówki dotyczące podziału majątku. Po inwokacji, intytulacji oraz arendzie Mitkiewicz przedstawił swoje postanowienia. Na pogrzeb przeznaczył niemałą jak na ówczesne czasy sumę 2 tys. zł. Jednak podobnie jak to było w przypadku jego żony - nie wskazał konkretnego miejsca pochówku.

Dużo miejsca natomiast krakowski piekarz poświęcił na dokładny opis różnego rodzaju donacji, które przekazał na rzecz *potrzebujących* i krakowskich instytucji kościelnych. I tak 200 zł. przekazał na pomoc dla ubogich, a OO. Reformatom dał 100 zł. na chleb, który miał być im wydawany przez rok dwa razy w tygodniu. Mitkiewicz obdarował także kwotami od 50 do 200 zł. kilka krakowskich zgromadzeń zakonnych, m.in. augustianów z Kazimierza, bernardynów, franciszkanów, trynitarzy, karmelitanek z Wesołej. Wsparł też kościół św. Marka kwotą 50 zł. i kościół św. Szczepana sumą 300 zł. na naprawę ołtarza św. Urszuli. Ponadto przeznaczył 100 zł. na bractwo św. Zofii. Dla zapewnienia sobie i swojej małżonce zbawienia przeznaczył dodatkowo na różne msze 1300 zł. Wysokość *pobożnych legatów* była imponująca, ale ówczesnym katolikom przyświecał jeden główny cel - zbawienie wieczne. Można je było uzyskać dzięki pobożności oraz hojności, której Marciniowi Mitkiewiczowi nie można było odmówić. Znaczne sumy przeznaczone na ten cel, oprócz zbawienia wiecznego, miały także uspokoić duszę i sumienie testatora⁴⁶.

Głównym sukcesorem Mitkiewicza, został jego syn Tomasz, któremu zapisał 4 tys. zł. Tomasz miał się utrzymywać z prowizji od tych pieniędzy. W przypadku jego śmierci zgodnie z wolą testatora, suma ta miała zostać przekazana karmelitom. Bracia zakonnicy za prowizję od tej darowizny corocznie mieli odprawiać msze za Mitkiewiczów.

Marcin nie zapomniał także o swoich pasierbach, dzieciach Jadwigi z pierwszego małżeństwa, którym dał do podziału 1 tys. zł. Obdarował też kwotą 200 zł. swojego brata Łukasza. Poprosił także egzekutorów testamentu, aby zwrócili spadkobiercom jego brata stryjecznego z Paczółtowic 300 zł., jakie miał w swoim depozycie. Nakazał również, aby mącznikowi Baranowi oddano 250 zł. za mąkę, którą od niego kupił. Mitkiewicz rozliczył się także z opieki, jaką powierzył mu magistrat krakowski nad niejakim Plucińskim. Registry wydatków i przychodów wynikające z tego zadania przekazał na ręce Marcina Michalskiego. Po jego zgonie dokumenty te miały trafić do kancelarii miejskiej. Odzyskaniem należnych mu długów, o których jednak nie wspomniał w testamencie, miał się zająć także Michalski.

W ostatniej części testamentu przeprosił wszystkich za wszelkie krzywdy, jakich się dopuścił i prosił egzekutorów, aby szybko wykonali jego zalecenia. Jeżeli po

44 B. Popiołek, dz. cyt., s. 25, 27.

45 Testament ten zasadniczo nie różnił się układem od innych ówczesnych mu dokumentów tego rodzaju. Brakuje w nim jednak promulgacji.

46 B. Popiołek, dz. cyt., s. 261-262.

rozdysponowaniu majątku zostałyby jeszcze jakieś środki, miały one być przekazane na msze do kościoła św. Wojciecha.

Wykonawcami jego testamentu zostali Stanisław Goliński, pasamonik krakowski⁴⁷, i wspomniany już Marcin Michalski. Za swoją pracę mieli otrzymać po 100 zł. Na protektora aktu ostatniej woli testator wybrał Michała Awendyka, rajcę i burmistrza miasta Krakowa⁴⁸. Podobnie jak to było w przypadku testamentu Jadwigi Mitkiewiczowej, brakuje podpisów świadków, są jedynie trzy znaki (krzyżyki) nie umiejącego pisać testatora.

Ostatnim analizowanym dokumentem jest inwentarz pośmiertny sporządzony z inicjatywy Tomasza Mitkiewicza, po śmierci ojca 27 stycznia 1756 r. w obecności egzekutorów testamentu Stanisława Golińskiego i Marcina Michalskiego (zob. Aneks 3).

Autorem inwentarza Marcina Mitkiewicza był Jakub Józef Tobolski, *pisarz aktowy*⁴⁹ miasta Krakowa. Przedmioty należące do zmarłego pogrupował „tematycznie”. Z inwentarza wynika, że zmarły zostawił majątek warty ponad 10 tys. zł., ponadto jedna z jego kamienic, kupiona od Jakuba Salwińskiego z niewiadomych przyczyn nie została wyceniona. Co składało się zatem na majątek zmarłego? Na pierwszym miejscu w rejestrze spisano pieniądze. Mitkiewicz zostawił w różnej monecie znaczną jak na rzemieślnika kwotę 2703 zł. Następnie pisarz zanotował przedmioty według wartości i ważności⁵⁰. W grupie przedmiotów określonych jako *w złocie i srebrze* na pierwszym miejscu znalazł się wykonany ze srebra pozłacany pałasz wart 120 zł. W sumie zgromadzone kosztowności według taksy złotników krakowskich miały wartość ponad 318 zł. Tobolski opisał następnie zgromadzone ubrania, których zmarły miał dość dużo. Dominowały wśród nich żupany i kontusze w różnym stanie zachowania. Oprócz garderoby męskiej, posiadał także jedną *spódnice sukienką karmazynową z koroną marcyponową* - należała ona najprawdopodobniej do jego niedawno zmarłej żony Jadwigi. Łącznie pozycję *suknie* oszacowano na 689 zł. Marcin Mitkiewicz był także posiadaczem trzech futer, z których szczególnie cenna była wilczura i dwóch czapek wartych 146 zł. W następnej kolejności wymieniono w inwentarzu pięć przedmiotów wykonanych z miedzi, które kotlarze krakowscy wycenili zbiorczo na sumę 37,5 zł. W dziale zatytułowanym *broń* znalazł się jeden *sztuciec* i stara fuzja oszacowane na 48 zł.

Następnie spisano i wyceniono obrazy. W XVIII-w. inwentarzach mieszczan krakowskich pojawiają się obrazy o różnej tematyce. Przeważało przede wszystkim malarstwo religijne m.in. cykle pasyjne, wizerunki świętych ze szczególnym uwzględnieniem patronów właścicieli, obrazy maryjne. Przeważały jednak motywy ze Starego i Nowego Testamentu. W tematyce świeckiej prym wiodły obrazy mito-

47 APKr, AMK, sygn. 480, s. 1389.

48 Michał Awendyk był ławnikiem w latach 1710-1721, a następnie od 1721 do 1764 sprawował urząd rajcy miejskiego (Z. Noga, *Urzędnicy mijsy Krakowa*, cz. II (1500-1794), Kraków 2008, s. 136-162, 240-243).

49 Jakub Józef Tobolski był wzmiankowany w 1758 r. jako zastępca pisarza miejskiego. W tym też roku awansował na pierwszego pisarza, urząd ten sprawował aż do swojej śmierci w 1774 r. (patrz: Z. Noga, *Urzędnicy mijsy...*, s. 272, 277).

50 A. Klonder, *Mienie godne...*, s. 103.

logiczne, historyczne, rodzajowe, pejzaż i martwa natura, z którą ściśle wiązał się barokowy motyw vanitas. Pojawiają się także portrety rodzinne, jak również przedstawiające monarchów oraz sztychy⁵¹. Nie zawsze spisujący podawali tematykę inwentaryzowanych obrazów. Inaczej było w przypadku malowideł pozostawionych przez Mitkiewicza. Jakub Józef Tobolski dokładnie opisał i wycenił każdy z dziesięciu zgromadzonych obrazów. Wszystkie płótna sklasyfikowano jako dzieła o tematyce religijnej, a ich wartość wyniosła 30 zł. i 24 gr.

Marcin Mitkiewicz pozostawił po sobie również sporą liczbę mebli drewnianych, wśród których było kilka skrzyń i stolików. W domu Mitkiewicza znajdowała się też znaczna ilość przedmiotów określanych jako *bielizna*. Składało się nań m.in. parę sztuk poszewek, obrusów, chust - z pewnością używanych przez kobiety - fartuch muślinowy, czapka białogłowska, pończochy koloru czerwonego, ręcznik drelchowy, warte łącznie 75 zł. i 15 gr. Przechowywano też przedmioty określone przez pisarza jako *pościel*, czyli pierzynę, pierznię⁵² i 3 poduszki warte 62 zł. i 15 gr.

Na przedostatnią grupę przedmiotów, nazwanych *mobilia*, składały się różne drobiazgi - drwa, sól, moździerz, trzcina i galka srebrna oraz młynek do soli. Oszacowano je na 177 zł. Ostatnią pozycją w tym inwentarzu była taksa tzw. *dóbr stojących*, czyli dwóch kamienic, z których za jedną przyszły nabywca musiałby zapłacić 6200 zł.

Łącznie rzeczy zgromadzone przez Mitkiewicza (można domniemywać, że w większości zostały one zakupione za życia jego żony Jadwigi) wycenione zostały na 10608 zł. i 23 gr. W inwentarzu pozostawionym przez piekarza zastanawiająca jest mała liczba narzędzi typowych dla tego rzemiosła, co oczywiście wcale nie oznacza, że Mitkiewicz takowych nie posiadał⁵³. Wymienione zostało m.in. koryto do robienia ciasta, kocioł, w którym być może obwarzał obwarzanki⁵⁴.

Tekst testamentów i inwentarza został przygotowany zgodnie z zasadami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*⁵⁵. Konsekwentnie starano się zachować fonetyczne brzmienie wyrazów, właściwe dla wymowy autora. Zmodernizowano i uwspółcześniono pisownię oraz interpunkcję. Rozwiązano wszystkie skróty bez zaznaczania tego w tekście, np. nieb. - nieboszczyk (nieboszczka). Zastosowano lub zachowano skróty, np. P. - Pan, PP. - Pano wie, ś. - święty, ss. - świętych, JP - Jaśnie Pan, złp. - złoty polski, m.k. - mieszczanin krakowski. Zamieniono występujący symbol # na „dukat”⁵⁶. Dla zachowania ówczesnych zwyczajów pozostawiono pisownię dużych liter we wszystkich formach grzecznościowych. Oczywiście błędy autorów poszczególnych dokumentów zostały sprostowane bez oznaczania tego w zapisie.

51 M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977, s. 169 i nn.

52 Pierznię - rodzaj miękkiego materaca wykonanego z pierza.

53 Na niekompletność inwentarzy zwrócił już uwagę Andrzej Pośpiech, dz. cyt., s. 47 nn.

54 W XVIII stuleciu obwarzanków nie mogli piec wszyscy piekarze. Co roku wybierano jedynie kilku, którzy mogli oferować je mieszkańcom Krakowa jedynie w okresie Wielkiego Postu. I tak w 1750 r. zgodę na ich wypiek otrzymali Marcin Mitkiewicz wraz z Wojciechem Filpowskim i Karolem Jaworskim (APKr., AD, sygn. 835, s. 9. Zob. też: I. Czaja, M. Gadocha, *Obwarzanek krakowski. Historia, tradycja, symbolika*, Kraków 2008).

55 *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX*, red. nauk. K. Lepszy, Wrocław 1953.

56 Był to czerwony złoty warty w omawianym okresie 18 zł.

Wyrazy staropolskie zostały wyjaśnione w przypisach pod tekstem, a przygotowane na podstawie publikacji Ireny Turnau, Alicji Falniowskiej-Gradowskiej, Ewy Danowskiej, słowników staropolskich i słowników języka polskiego⁵⁷.

Aneks 1

Testament Jadwigi Mitkiewicz spisany 15 lutego 1755 r.⁵⁸

Niech będzie Pochwalony Pan Nasz Jezus Chrystus teraz zawsze i na wieki wieków Amen. Ja, Jadwiga pierwszego małżeństwa niegdy[ś] Stanisława Kozaneckiego, piekarza M. K. teraz powtórnego małżeństwa, Marcina Mitkiewicza także piekarza, M. K. małżonka mając w pamięci wyrok Boski, kto się rodzi, umierać musi godziny śmierci nie wiedząc ułatwiając wszelkie trudności, które by po śmierci mojej zachodzić miały póki mi jeszcze P. Bóg zdrowie użyczy i zostaje przy dobrych zmysłach takowy ostatniej woli mojej czynię testament. A najprzód jakom się w wierze ś. katolickiej rodziła w niej żyła, tak w niej umierać pragnę duszę moją najdroższą krwią Jezusa Chrystusa Zbawiciela mojego odkupioną, nieograniczonemu Miłosierdziu tego oddając, aby ją za wielowładną przyczyną Najświętszej i niepokalanie Poczętej Pannie Maryi i intercesyją SS. patronów i patronek moich w poczet wybranych swoich przyjąć raczył niegodną. Suplikuję: ciało moje z ziemi pochodzące ziemi oddaje [s. 316] i aby po chrześcijańsku pochowane było, małżonka mojego upraszam. Postanowiwszy się z pierwszym małżonkiem moim Stanisławem Kozaneckim żadnej fortuny nie mieliśmy, aleśmy wprzód u nieboszczyka Wojciecha Zarzeckiego, czeladnym sposobem wyrabialiśmy po tym, ja też sama z zarobku mojego własnego i pomocy pokrewnych moich, sadami szłam i z tegom się i męża mego żywiłam jak też P. Bóg dał mi się dorobić. Cech piekarski wyprawiałam a po tym domostwo to, w którym mieszkam, za to kupiłam. Mieszkałam z nieboszczykiem około lat 17 jak mogłam, tak kawałka chleba dorabiałam się z tego z mężem i dziatkami żywiłam się. To też niniejszym testamentem pod sumieniem wyznaję, iż po śmierci nieboszczyka pierwszego małżonka żadnych pieniędzy nie pozostało ani fortuny i owszem w wielkich długach zostawił mnie nieboszczyk, które ja musiałam wypłacać. Działki moje pierwszego małżeństwa przy sobie chowałam edukację wszelką dawałam, synom na szkoły nakładałam, kiedy zaś P. Bóg, powołał Tomasza na świat i w zakonie Bernarda, starszego syna mojego, który jest w zakonie OO. Dominikanów, ob-

57 I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999; E. Danowska, *Słownik wyrazów staropolskich i rzadziej używanych [w:] Testamenty szlachty krakowskiej XVII-XVIII w.: Wybór tekstów źródłowych z lat 1650-1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997; *Słownik staropolski*, red. K. Nitsch, S. Urbańczyk, t. I-XI, Warszawa 1953-1995; *Słownik języka polskiego*, opr. S. B. Linde, t. I-VI, Lwów 1856-1861; *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, t. I-VIII, Warszawa 1902-1928; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I-XXXIV, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1966-2010.

58 APKz, AMK, sygn. 775, s. 315-317.

łóczyńy kosztowały mnie zł 300, profesja jego kosztowała mnie zł 200, prymicje takie około zł 200 kosztowały mnie, kiedy wyjeżdżał do Rzymu dałam mu zł 200, oprócz - za konia dukatów 7, do drugiego dodałam dukatów 2, do Neapolim⁵⁹ posłałam mu dukatów 2, kiedy powracał z Rzymu furmanowi zapłaciłam złp. 20; Maciejowi, synowi młodszemu na szkoły nakładałam i według kondycji suknie i inne potrzeby sprawiłam i co tylko potrzeba było na to łożyłam.

Córce mojej Apolonii, pierwszego małżeństwa wszelkie potrzeby przyodziewania i edukacji łożyłam, w klasztorze od jej płaciłam, którą wydałam za P. Marcina Śliwińskiego, której wydałam należytą wyprawę w bieliznie, perły należyte, klejnociki i kilka par sukien, a oprócz tego koszt na wesele znaczny miałam. Teraz wyznaje sumieniem dobrym, iż żadnej sumy w gotowiznie nie pozostawiam i aby o nie małżonek mego terazniejszego dzieci pierwszego małżeństwa nie turbowwały sądem P. Boga ich obliguję pod Błogosławieństwem Macierzystym, niech dzieci moje wspomną tak ciężką pracę moją i na to com im z pracy mojej czyniła, którym to działkom moim przy Boskim i moim macierzyńskim Błogosławieństwo daję, obligując ich, aby się P. Boga bały o Duszy mojej pamiętały Małżonka mego terazniejszego w niczym nie turbowwały. [s. 317]

Fragment testamentu Jadwigi Mitkiewicz (APKr., AMK, Testamenta in officio Consulari Cracoviensi, sygn. 775, s. 315).

Fragment testamentu Jadwigi Mitkiewicz (APKr., AMK, Testamenta in officio Consulari Cracoviensi, sygn. 775, s. 315).

⁵⁹ Neapol.

Małżonkowi mojemu za wszelkie affekta w prace około gospodarstwa łożone dziękuje i aby o Duszy mojej ratunku pamiętał którego za Executora Testamentu mego naznaczam, i aby go we wszystkim do skutku przyprowadził upraszam, który to Testament dla większego waloru ręką własną podpisuję. W Krakowie Dnia 15 lutego R. P. 1755.

Aneks 2

Testament Marcina Mitkiewicza, piekarza krakowskiego spisany 10 stycznia 1756 w Krakowie⁶⁰.

Niech będzie Pochwalony Pan Nasz Jezus Chrystus teraz zawsze i na wieki wieków Amen. Ja, Marcin Mitkiewicz piekarz, mieszczanin krakowski podległy wyrokowi boskiemu, że kto się rodzi umierać musi lubo na ciele słaby jednak na zmysłach jeszcze z łaski Pana Boga zdrowy chcąc rozporządzenie ratunku duszy, jako i fortunki mojej czynię dyspozycją i testament. A naprzód duszę moją krwią Chrystusa Pana odkupioną w Rany Jego Najświętsze polecam żebrząc miłosierdzia jego Najświętszego przez skutek Najdroższej Męki Jego, Przyczynę Niepokalanie Poczętej Matki Jego i zasługi wszystkich Świętych Pańskich, aby mnie nie sądził według wielości grzechów moich, ale według wielkiego i nieskończonego Miłosierdzia Swego i raczył być Miłościw Duszy mojej, której to Duszy mojej chcąc jakiegokolwiek ratunek z pobożnych chrześcijańskich uczynków uczynić, a nie mając znacznej żadnej gotowej sumy szczególnie w dobrach ruchomych miarkując sobie złp 1000, więc na pogrzeb ze wszystkimi rekwizytami zaciągnąwszy na kamienicę którąkolwiek moją dziedziczną leguję złp 2000, na rocznicę zaś tak na Duszę moją, jako i nieboszczki Jadwigi Małżonki mojej złp 1000 naznaczam tudzież na obiady i elmozynę⁶¹ złp 200 determinuję. Na centurią⁶² tak za Duszę moją tudzież Jadwigi, duszy nieboszczki żony mojej zł 300, jako też na msze święte do WW. OO. Reformatów zł 50. Do kościoła ś. Marka zł 50, WW. OO. Bernardynom na żłóbek zł 50, na Piasek WW. OO. Karmelitom zł. 100, WW. OO. Augustianom na Kazimierzu zł 50, WW. OO. Bernardynom na Stradom zł 50, WW. OO. Franciszkanom zł 50, WW. OO. Trynitarzom zł 50, WW. Pannom Karmelitankom na Wesołą zł 200, na reparację ołtarza ś. Urszuli w kościele farnym ś. Szczepana, braciom zł 300. Do bractwa ś. Zofii zł. 100 oddaję i leguję; fortunki zaś mojej mnie od P. Boga powierzonej takową czynię dyspozycją a najprzód synowi memu Tomaszowi do klasztoru WW. OO. Karmelitów na Piasku aspirantowi złp 4000 leguję i aby takowe zł 4000 na dobrach niezawiedzionych takowe były, upraszam. Od których to złp 4000 pomieniony syn mój Tomasz póki żyć będzie prowizją sobie na swe potrzeby odbierać będzie powinien, po śmierci zaś jego te zł 4000 konwentowi pomienionemu WW. OO. Karmelitów na Piasku dostać się powinny z tą kondycją, aby za pomienioną prowizją corocznie Msze Święte w kaplicy N. M. Panny za dusze moją i dusze Jadwigi,

60 APKr, AMK, sygn. 775, s. 341-344. Fotokopie rękopisów wykonał Pan Wojciech Pocięcha.

61 Elomożyna - jałmużna.

62 Centuria - sto mszy.

nieboszczki żony mojej według wystarczenia odprawiały się. Jeżeliby zaś na świecie został tedy te złp 4000 wraz z częstka macierzystą na kamienicy, będą do wzrostu jego na edukację tego zostawać powinny, w które to złp 4000 już wchodzi częstka jego macierzyństwa na kamienicy będąca. Imci Księdzu Bernardowi JP Maciejowi i Apolonii Śliwińskiej z domu Kozaneckim bratom i siostrze między sobą rodzonym, pasierbom moim zawdzięczając ich affekty i aby o duszy mojej pamiętali złp 1000 w równy podział leguję. Łukaszowi, bratu mojemu złp 200 naznaczam. Sukcesorom nieboszczyka Mitkiewicza, brata mego stryjecznego w Paczółtowicach złp 300, które miałem u siebie w depozycie, aby im były rzetelnie oddane, Ichmciów egzekutorów upraszam. Baranowi, mącznikowi za mąkę ode mnie należące zł 250, aby także były wypłacone obliguję. Także WW. OO. Reformatom na chleb na jeden rok złp 100, aby im w tydzień po dwa razy dawany bywał, leguję i upraszam. Byłem także przydanym opiekunem, sukcesorem Plucińskim od szlachetnego magistratu krakowskiego, którą opiekę rzetelnie i sprawiedliwie administrowałem i w niczym tychże sukcesorów nie ukrzywdziłem, rejestra percepty i ekspensy JP Marcina Michalskiego zostają, które po śmierci mojej do kancelarii miejskiej, aby komportował i justyfikacją ich, jako wiadomy, aby uczynił, wielce upraszam. Długi mnie należące wiadome P. Michalskiemu, aby były windykowane Ichmciów egzekutorów upraszam. Na ostatek wszystkich Ichmciów, którym mogłem się kiedykolwiek naprzykrzyć jako i pasierbów moich przepraszam, i aby mi to dla miłości P. Boga darowali wielce upraszam. Za egzekutorów tego testamentu mego JP Stanisława Golińskiego⁶³, mieszczanina krakowskiego i JP Marcina Michalskiego, aby nie byli wymowni, tudzież za protektora tego testamentu mego IMP Michała Awendyka prezydenta i lonera⁶⁴ miasta tego pokornie upraszam, które to sumy, jako wyżej przeze mnie legowane jako najprędzej sprzedawszy obie dwie kamienice aby były wypłacone i uspokojone Ichmciów PP. egzekutorów upraszam, którym za fatygę ich po zł 100 leguję i naznaczam. Cokolwiek by się zaś nad wyżej wymienione legata w dobrach moich ruchomych i stojących znajdowało to wszystko na msze święte do kościoła ś. Wojciecha za duszę moją i Jadwigi duszę niegdyś małżonki mojej, który to testament, jeżeli by mnie P. Bóg z tego świata wziął za ostatnią wolą moją nie odmienną mieć chcę i mam, jeżeli by mnie zaś P. Bóg z łaskowości swojej do pierwszego przyprowadził zdrowia, wolną lewacją, melioracją i skasowaniem sobie zastawuję i takowy testament ręką własną moją podpisuję.

Działo się w kamienicy mojej dnia 10 stycznia RP 1756. +++ Znaki Sławetnego Marcina Mitkiewicza pisać nieumiejętną ręką własną wyrażone.

63 *APKr, AMK, sygn. 480, s. 1389, Stanisław Goliński był pasamonikiem.*

64 *Michał Awendyk był ławnikiem w latach 1710-1721 a następnie od 1721 do 1764 sprawował urząd rajcy miejskiego. Z. Noga, Urzędnicy miejscy Krakowa, cz. II, s. 136-162, 240-243.*

Aneks 3

Inwentarz dóbr Marcin Mitkiewicza sporządzony 24 stycznia 1756 r.⁶⁵

Inwentarz Dóbr i rzeczy wszystkich stojących i ruchomych po nieboszczyku Marcinie Mitkiewiczzu, piekarzu mieszaninie krakowskim pozostałych przez mnie niżej podpisanego od szlachetnego magistratu krakowskiego deputowanego przy prezencji IchMciów Stanisława Golińskiego i Marcina Michalskiego, jako Exekutorów testamentem uproszonych i naznaczonych dnia 24 stycznia Roku Pańskiego 1756 spisany.

Pieniędźmi gotowemi⁶⁶

w monecie polskiej, różnej.....	zł 2000
tynfami.....	126,20
czerwonych złotych 26.....	468
w różnej monecie.....	109
suma zł.....	2703,20

[s. 1394]

w złocie i srebrze według taksy Panów złotników

1 pałasz srebrny pozłocisty.....	tynf[ów] 120
1 <i>detto</i> ⁶⁷ srebrny biały.....	60
12 guzików kręconych pozłocistych.....	10
guziczki srebrne pozłociste w karczoszek ⁶⁸	11
11 <i>detto</i> wytartych.....	12
12 <i>detto</i>	8
59 <i>detto</i> małych.....	9
30 <i>detto</i>	8
guziczki srebrne białe.....	5
9 <i>detto</i> białych.....	5
1 tabakierka in tus pozłocista.....	8
3 szpinki białogłowskie.....	2
1 sygnecik złoty.....	15
1 obrączka złota.....	10
1 spieczka <i>detto</i> z 5 rubinkami.....	5
4 nici koralu rzniętych.....	30
Suma tynfów	318 zł 402

[s. 1395]

65 APKr, AMK, Cons. Crac., sygn. 480, s. 1393-1399.

66 Tytuły poszczególnych kategorii inwentarzowych zostały wyboldowane przez autora edycji.

67 *Detto* - jak wyżej.

68 Karczoszek - najprawdopodobniej chodzi tu o kształt karczocho.

Suknie⁶⁹

1 pas perski.....	zł 240
1 <i>detto</i> szalowy ⁷⁰ karmazynowy.....	18
1 <i>detto</i> niebieski.....	16
1 kontusz seledynowy nowy.....	50
1 żupan adamaszkowy ⁷¹ zielony.....	36
1 kontusz siarczysty ⁷² z sznurkiem węgier[skim].....	36
1 żupan kamkowy ⁷³ poplamiony listwy szagrynowe ⁷⁴ różowe.....	40
1 kontusz kaparowy przechodzony.....	24
1 żupan adamszkowy cynamonowy.....	24
1 kontusz tabaczkowy ⁷⁵ stary.....	10
1 kontusz granatowy przechodzony.....	18
1 <i>detto</i> oliwkowy stary.....	15
1 żupan biały dymowy ⁷⁶ stary.....	4
1 <i>detto</i> płócienny.....	6
1 żupanik biały.....	3
1 kaftanik karmazynowy atłasowy.....	5
1 kaftanik kitajkowy.....	2
1 spodnie czerwone.....	10
1 kircza ⁷⁷ oliwkowa stara nicowana.....	10
1 żupan kitajowy stary.....	6
1 opończa norderowa ⁷⁸ stara.....	16
1 azuka ⁷⁹ zielona tabinowa.....	10
1 <i>detto</i> zielona minionia.....	18
1 <i>detto</i> adamaszkowa listwy ⁸⁰ czarne także.....	8

69 *W oryginale wyraz podkreślony.*

70 *Pas szalowy - tani, jednobarwny pas, być może cięte z szalonu, czyli importowanej z Anglii lżejszej, szorstkiej tkaniny wełnianej, barwionej na żywe kolory. Pasy te były używane w Polsce w XVII stuleciu.*

71 *Adamaszek - tkanina dwustronna, pojedyncza, zwykle jednobarwna, wykonana z jedwabiu, lnu lub wełny. Wzór był wydobywany przez kontrast połysku na macie tła, albo odwrotnie, uzyskiwany przez różnicowanie pokryć splotu tkackiego.*

72 *Siarczysty - kolor siarki, ostro żółty z czerwonym odcieniem.*

73 *Kamka - tkanina z aksamitnym wzorem na złotym tle, wytwarzana w Persji i Azji Środkowej, bądź jest to rosyjska nazwa adamaszku.*

74 *Szagryn - lekka tkanina jedwabna o wypukłej fakturze naśladującej grószkowe skóry, jednobarwna lub wzorzysta.*

75 *Tabaczkowy - kolor tabaki, brązowy z zielonkawym odcieniem.*

76 *Dyma - tkanina lniana, bawełniana o lnianej osnowie i bawełnianym wątku, albo konopna, biała lub barwna, tkana w paski, prążki lub drukowana, pochodziła ze Wschodu. W Polsce produkowano ją od XVIII w. Szyto z niej lżejszą odzież.*

77 *Kircza - może chodzi tu o kiereje - wierzchnie męskie, luźne, bez stanu, z różnej szerokości rękawami, noszone w Polsce w XVIII w. zarówno do stroju narodowego jak i zagranicznego. Była uszyta z sukna lub lżejszych tkanin, często podszyta cienkim futrem, ozdobiona szamerowniem szmuklerskim (zdobienie ubiorów szeregiem ozdób pasmanteryjnych).*

78 *Norder - grube i „mięiste” włókono importowane przede wszystkim z Anglii, używane w Polsce w XVII-XVIII w. do szycia grubszej odzieży wierzchniej.*

79 *Azuka (hazuka) - długie okrycie, od góry zapinane na pętlce (wyrób pasamoniczy, rodzaj taśmy), często podbite futrem lub nim garnirowane (zdobienie ubiorów według panującej mody). Hazuką określano także suknię damską lub lekkie okrycie noszone w XVIII w., zwykle pod nazwą „azuka”.*

80 *Listwa - pasek tkaniny służący do obszywania odzieży lub bielizny.*

1 spodnica sukienna karmazynowa z koroną ⁸¹ marcyponową ⁸²	40
70 łokci obicia płóciennego.....	30
suma zł.....	689

[s. 1396]

w futrach

1 wilczura ⁸³ szamowa ⁸⁴ musułbasem ⁸⁵ podsz[yta].....	90
1 grzbiety spod kirci.....	30
popielice białe, stare ⁸⁶	12
1 czapka z barankiem krymskim.....	8
1 detto z barankiem siwym.....	6
suma.....	146

Miedź

1 kocioł	
1 durszlak	
1 szkandel ⁸⁷	
1 fajerka ⁸⁸	
1 talerz według taksy PP. kotlarzów	
suma.....	37,5

Strzelba

1 sztuciec gwintowy w mosiądz opraw[iony].....	40
1 fuzja stara.....	8
suma.....	48

Obrazy

1 obraz P. Jezusa z otwartym bokiem.....	3
1 detto ś. Marcina.....	3
1 detto M[arii] P[anny] Częstochowskiej.....	3,24
1 detto ś. Tadeusza.....	3
1 detto ścięcie ś. Jana.....	3
2 detto Trójce Przenajświętszej.....	6
1 detto ś. Katarzyny.....	3
1 detto ś. Barbary.....	3

81 Korona - w tym wypadku jest to określenie koronki.

82 Marcepanowy - kolor marcepanu, biały o chłodnym szklanym odcieniu, beżowo-piaskowy, złotawy.

83 Wilczura - obszerne, ciężkie okrycie zimowe, damskie lub męskie, zwykle z szerokimi rękawami, podbite zazwyczaj wilczym futrem.

84 Najprawdopodobniej szlamowa - szlamowe futro było wykonane ze skórek z brzuchów i boków lisa lub rysia. Zazwyczaj było tańsze od tych uszytych z grzbietów.

85 Musulbas - rodzaj tkaniny bawełnianej zafarbowanej na żywe kolory, używanej do szycia różnych części odzieży, podszewek a także namiotów.

86 Popielice - futro uszyte ze skór popielic (mały gryzoń).

87 Szkandel - flaszką lub płaskie naczynie napelniane gorącą wodą lub żarzącymi się węglami, służące do ogrzewania pościeli.

88 Fajerka - małe naczynie utrzymujące żar lub ogień, mogło służyć do ogrzewania potraw lub osób.

1 <i>detto</i> ś. Floriana.....	3
suma zł.....	30,24

[s. 1397]

w Stolarszczyźnie

1 stolik na balaszkach toczonych z szufladką i zamkiem zł.....	4
1 skrzynia sosnowa z zamkiem.....	7
1 <i>detto</i> mała.....	2
1 <i>detto</i> bez zamka.....	2
1 stolik okrągły mały z szufladkami.....	3
1 praska stara z szufladkami.....	6
1 skrzyneczka na celestad.....	1,15
1 łóżko stare z klinami.....	1,15
1 stół średni ⁸⁹ na nogach prostych.....	3
3 ławki proste.....	1,10
1 skrzynia nowa lipowa, zielona malowana z zamkiem i antabą ⁹⁰	8
1 stół stary lipowy, nogi złe.....	2
1 koryto do robienia ciasta.....	5
suma.....	46.10

Pościel

1 pierzyna.....	26
1 pierznik.....	16
2 poduszki.....	15
1 poduszka.....	5,15
suma zł.....	62,15

[s. 1398]

Bielizna

1 obrus duży prosty drelichowy ⁹¹ zł.....	4
1 <i>detto</i> mały zły.....	15[gr]
2 poszwy lniane, płóciennie przetarte.....	10
1 <i>detto</i> poszwa mała.....	2
1 <i>detto</i> lniana średnia.....	3
2 poszewki sztuczkowe z koronkami.....	6
3 poszewki <i>detto</i> proste z koronkami.....	4
2 poszewki <i>detto</i> z koronkami złe.....	1
1 fartuch muślinowy ⁹² z koronkami.....	4

89 Średni.

90 Antaba – metalowa sztaba umacniająca zamknięcie, określenie także uchwytu, rączki.

91 Drelich – mocna, gęsta tkanina różnej grubości. Wyprodukowana z lnu, konopi lub bawełny, przeważnie o splocie skośnym, czasem tkana w pasy lub kostki.

92 Muślin – cienka, rzadka i delikatna tkanina bawełniana o splocie płóciennym, zwykle gładka. Używana do szycia lekkich sukien i dodatków.

1 <i>detto</i> sztuczkowy.....	2
1 chusta muslinowa z koronkami.....	4
1 chusta sztuczka z koronkami.....	1,15
1 koszula męska nowa.....	3
1 ręczniczek drelichowy.....	15[gr]
1 pończochy czerwone stamentowe ⁹³	4
1 pas flanelowy.....	2
1 czapka białogłowska.....	8
1 obicie płócienne stare.....	12
suma zł.....	75,15

za różne mobilia to jest za drwa zł.....	108
za sól.....	22
za moździerz.....	19
za trzcinę ⁹⁴ i gałkę srebrną.....	20
za młynek do soli.....	8
suma zł.....	177

[s.1399]

Dobra stojące

1 kamienica Częckiewiczowska z dawna nazwana na Sławkowskiej ulicy stojąca przed śmiercią nieboszczyka S. P. Mitkiewicza taksowana zł. 6200.

Druga podle niej Piotrowskich z dawna nazwana teraz nietaksowana.

Sumariusz tegoż Inwentarza

w pieniądzach gotowych.....	2703,20
w złocie i srebrze.....	402,24
w sukniach.....	689
w futrach.....	146
w miedzi.....	37,5
w strzelbie.....	48
w obrazach.....	30,24
w stolarszczyźnie.....	46,10
w pościeli.....	62,15
w bieliźnie.....	75,15
w meblach.....	175
kamienica jedna taksowana.....	6200
suma facit.....	10608,23

który inwentarz rzetelnie przy prezencji IchMciów Exekutorów spisawszy ręką własną podpisuje Jakub Józef Tobolski miasta Krakowa pisarz aktowy.

93 *Stament* - tkanina wełniana zbliżona do kamlotu.

94 *Trzcina* - rodzaj łaski, modnej szczególnie w XVIII w.

Procurator M^{ro} u Sp^{ro}u Joanni Dⁿⁱ 1957
 Politi etiam fanchuscularis
 Altum F^{ro} dⁿⁱ dⁿⁱ in m^{ro} na dⁿⁱ
 Legationis J^{ro} dⁿⁱ M^{ro} Johanni
 Anno dⁿⁱ 1736
 Ad officium et stela p^{ro}bia Consularia. M^{ro} Jo^h
 Cracoviensis. veniens personaliter M^{ro}bi dⁿⁱ M^{ro} Jo^h
 Jacobus Tobolski electorum Officio p^{ro}bia est
 tarius obstatu eideam Officio ad actrandum
 Inventarium Bonorum olim Samati Martini
 Mitkiewicz. P^{ro}tonis Civis Cracoviensis de
 relicto p^{ro}bi ex mandato Officio p^{ro}bia
 conscriptum et subscriptum tenoris talis
 Inventam Dobi y racy w^{ro}yselskich. Noisych. y r^{ro}
 homych. po obchodach Marcini Mitkiewicza P^{ro}
 farsu Mitkiewicz. Krakowulim paratylis. p^{ro}re.
 mias racy podpisane do obchodnego Magistratu
 Krakowulim. Reputowanego przy Biuroch Mitkiewicza
 Maristalwa. Polnowskiego y Marchina Mitkiewicza
 jako Excludentis. P^{ro}stantem uproszonych y haru
 cronych. Ania 24 Augustia Roku Państwiego 1736
 p^{ro}bi
 Licenzje Potowca
 w Monacie Polakich racy - - - - - 2000
 Synfami - - - - - 226 20
 Serwonych Zlotych 26 - - - - - 408
 w Racy Monacie - - - - - 109
 Summa Zloty - - - - - 2705 20

Inwentarz Marcina Mitkiewicza (APKr. AMK, Consularia Cracoviensia.
 Inscriptiones, sygn. 480, s. 1393).

[illegible]

*Inwentarz Marcina Mitkiewicza (APKr. AMK, Consularia Cracoviensia.
Inscriptiones, sygn. 480, s. 1394-1395).*

Inwentarz Marcina Mitkiewicza (APKr. AMK, Consularia Cracoviensia. Inscriptiones, sygn. 480, s. 1396-1397).

[illegible]

Марцин Гадоха

**Завещания и инвентарь имущества Ядвиги и Марцина
Миткевичей:
к истории краковского мещанства**

В польской историографии последние годы были отмечены огромным интересом к завещаниям и посмертным инвентарям имущества. Первые являются прекрасным источником для изучения жизни общества в старину. Они прежде всего позволяют воссоздать картину ментальности и религиозности. Также они помогают реконструировать родственные связи завещателя и его экономическую деятельность (в частности, благодаря распоряжениям об имуществе и перечням задолженностей). В свою очередь, посмертные инвентари имущества позволяют исследовать как материальную культуру (благодаря содержащимся в них сведениям о тогдашней одежде, драгоценностях, оружии, обстановке интерьера и т. д.), так и духовную. Они облегчают реконструкцию имущественного положения данного лица, а также рисуют экономическую картину исследуемой эпохи.

Поэтому предметом публикации являются два завещания и инвентарь имущества Ядвиги и Марцина Миткевичей, которые занимались пекарским ремеслом в Кракове в XVIII в. На фоне тогдашних пекарей семья Миткевичей выделялась размерами имущества. Согласно инвентарю, оно оценивалось более чем в 10 тыс. злотых. Благодаря этим документам, хранящимся в Государственном архиве в Кракове, удалось воссоздать неизвестную ранее историю одной из многих семей краковских ремесленников.

Marcin Gadocha

**Jadwiga and Marcin Mitkiewicz's Wills and Inventory:
A Contribution to the History of Kraków Bourgeoisie**

In recent years Polish historiography has noted an enormous interest in both wills and post-mortal inventories. The former ones are an excellent source for the study of life of a society in the past centuries. Most of all, they provide a more detailed image of its mentality and religiosity. They are also helpful in reconstruction of the

testator's family connections and his business activity (for instance through the analysis of property and wealth dispositions, lists of liabilities and debts). Post-mortal inventories in turn allow to familiarize oneself with both material (from the range of contemporaneous clothing, jewellery, armaments, furniture and interior decoration, etc.) as well as intellectual culture. They facilitate reconstruction of a person's financial conditions, and also build the economic image of the period in question.

Therefore the subject matter of this article are two wills and an inventory of Jadwiga and Marcin Mitkiewicz, who were the representatives of the baker's trade of the 18th century Kraków. On the backdrop of other contemporaneous bakers the Mitkiewicz family stood out in terms of accrued wealth. According to the inventory its value was estimated to the sum of more than 10000 zlotys. Owing to these documents stored in the State Archives in Kraków it was possible to give more insight into the previously unknown history of one of many tradesman families from Kraków.

Marcin Gadocha

Testamente und Inventar von Jadwiga und Marcin Mitkiewicz – ein Beitrag zur Geschichte der Krakauer Bürgerschaft

In der polnischen Geschichtsschreibung kann man in den letzten Jahren ein großes Interesse an Testamenten sowie an toten Inventaren beobachten. Testamente sind eine hervorragende Quelle zur Studie über das gesellschaftliche Leben in vergangenen Jahrhunderten. Sie bringen das damalige Bild der Mentalität und der Religiösität nahe. Die Testamente helfen bei der Rekonstruktion von Familienbeziehungen eines Testators und von seiner wirtschaftlichen Tätigkeit (z.B. dank einer Vermögensdisposition, einem Schuldverzeichnis und einer Verschuldung). Die tote Inventare ermöglichen sowohl die materielle Kultur (sie beinhalten die Informationen über die materielle Kultur im Bereich der damaligen Bekleidung, wertvollen Sachen, Bewaffnung usw.) als auch die geistige Kultur kennenzulernen. Sie erleichtern einen Vermögensbestand einer konkreten Person zu rekonstruieren und sie prägen das wirtschaftliche Bild einer untersuchten Epoche. Deswegen sind zwei Testamente und ein Inventar von Jadwiga und Marcin Mitkiewicz, die sich im 18. Jahrhundert in Krakau mit Bäckerhandwerk beschäftigten, ein Untersuchungsgegenstand dieses Artikels. Auf dem Boden des damaligen Bäckerhandwerkes zeichnete sich die Familie Mitkiewicz durch einen großen Vermögensbestand aus. Dem Inventar nach war dieses Vermögen auf die Gesamtsumme von über 10.000 zlotych zu schätzen. Dank diesen Dokumenten, die im Staatsarchiv in Krakau aufbewahrt waren, ist es gelungen, die bisher unbekannte Geschichte einer von vielen Krakauer Handwerkerfamilien nahezubringen.

Piotr Rachwał

(Instytut Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II)

Dominik Szulc

(Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Metryka chrztu Henryka Wieniawskiego oraz nieudane próby jej odszukania przez Prof. Józefa Reissa i lubelską kurię biskupią latem 1926 r. Przyczynek do życiorysu kompozytora

Badania zwyczajów domowych i stosunków panujących w rodzinach postaci znanych dotychczas głównie z działalności artystycznej stają się w ostatnich latach coraz popularniejsze¹. W przypadku znakomitego kompozytora i skrzypka Henryka Wieniawskiego, okoliczności i czas jego chrztu pozostawały przez kilkanaście dekad tajemnicą, i były przedmiotem badań już w początkach ubiegłego wieku. Otóż 19 lipca 1926 r. prof. dr Józef Reiss z Krakowa skierował do kurii biskupiej w Lublinie pismo informujące, że zamierza przygotować biografię Wieniawskiego i chcąc jak najdokładniej opisać kolejne jego życia prosi o odnalezienie aktu chrztu kompozytora urodzonego w Lublinie rzekomo 10 czerwca 1835 r.² Wstępną część pracy zamierzał poświęcić jego pochodzeniu³. Publikacja miała ukazać się w j. polskim, angielskim i francuskim. Jednocześnie podobną prośbę autor skierował do lubelskiego magistratu⁴.

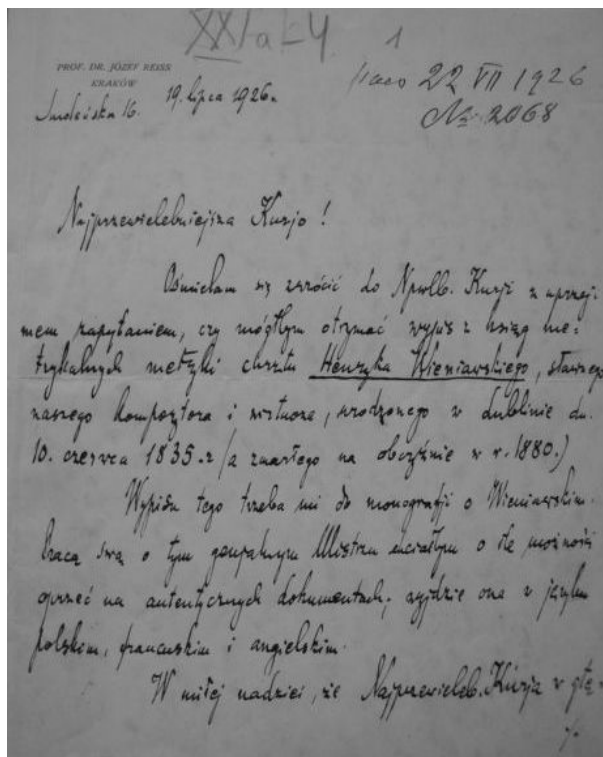
1 Por. m.in. W. Ogris, *Umowa małżeńska Mozarta z dnia 3 sierpnia 1782 roku*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. J. Malca, W. Uruszcza, wyd. 1, Kraków 1999, s. 343-354.

2 Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), Rep. 61 XXla, sygn. 4, (*Scientificia*), s. 1-2.

3 Dodać można, że niedawno Luca Aversano ujął Wieniawskiego w tzw. *Genealogię Paganinianą*, prezentującą kolejne pokolenia uczniów Niccolò Paganiniego (tenże, *Violin Pedagogy in Italy between the 18th and 19th Centuries*, [w:] *Henryk Wieniawski and the 19th century violin schools*, pod red. M. Jabłońskiej, D. Jasińskiej, Poznań 2006, s. 62; por. M. Grześkowiak, „The Caprices” of Henryk Wieniawski and their Context, [w:] *Henryk Wieniawski composer and virtuoso in the musical culture of the XIX and XX centuries*, pod red. M. Jabłońskiej, D. Jasińskiej, Poznań 2001, s. 129-142).

4 J. W. Reiss, *Wieniawski*, Warszawa 1977, s. 10.

Prof. Reiss był historykiem i muzykologiem krakowskim, wykładał w tamtejszym konserwatorium, później także na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zajmował się głównie teorią muzyki oraz historią muzyki staropolskiej i XIX w. W latach późniejszych był m.in. rzeczoznawcą krakowskiej miejskiej komisji teatralnej i dyrektorem tamtejszego Instytutu Muzycznego. Zmarł w 1956 r.⁵



Prof. Józef Reiss do Kurii Diecezjalnej w Lublinie; Kraków, 19 lipca 1926 r.
(AAL, Rep 61 XXIa, sygn. 4, s. 1).

Już dzień po wpłynięciu listu prof. Reissa do kurii, 23 lipca 1926 r. jej wikariusz generalny w osobie ks. Władysława Kogłarskiego skierował stosowe pismo do proboszcza lubelskiej, staromiejskiej i katedralnej parafii św. Jana Chrzciciela ks. Edwarda Jankowskiego, załączając list krakowskiego badacza i prosząc o odnalezienie metryki chrztu Henryka Wieniawskiego⁶.

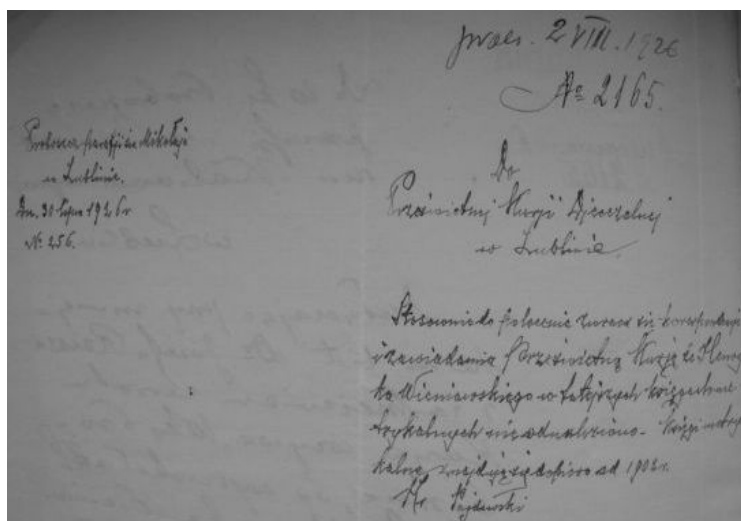
Podobne pismo 29 lipca skierował do proboszcza parafii św. Mikołaja⁷. Tymczasem odpowiadając na poprzedni list, 27 lipca ks. Franciszek Osuch, w zastęp-

5 T. Przybylski, Reiss Józef Władysław, pseud. Jan Dębina (1879-1956), [w:] Polski słownik biograficzny, t. XXXI, Wrocław 1988-1989, s. 35-37. Więcej czyt. m.in. w S. Lachowicz, Dobrze się zasłużył polskiej kulturze, „Dziennik Polski”, 1956, nr 61.

6 AAL, Rep. 61 XXIa, sygn. 4, s. 3.

7 Tamże, s. 4.

stwie proboszcza katedry, zwrócił kurii list prof. Reissa z informacją, że ani w zapisach z 1835 r., ani też z innych lat nie odnalazł aktu chrztu kompozytora⁸. Z kolei 30 lipca proboszcz parafii św. Mikołaja ks. Pajdowski także zwrócił kurii list prof. Reissa z wiadomością, że nie ma możliwości odnalezienia rzeczonego aktu, z uwagi na fakt, iż w jego kościele znajdują się księgi metrykalne serii chrztów jedynie od 1902 r.⁹ Stąd zapewne 6 sierpnia do proboszcza parafii św. Agnieszki również wysłano odpowiednie pismo z listem prof. Reissa¹⁰, na które wikariusz parafii ks. Józef Górka odpowiedział 7 sierpnia, stwierdzając, że w księgach z lat od 1826 do 1848 r. nie odnalazł wpisu dotyczącego Wieniawskiego¹¹. Załączony list Reissa zwrócił więc *bez wykonania*¹². Parafia św. Pawła nie została prawdopodobnie o sprawie powiadomiona, gdyż erygowano ją dopiero po kasacie konwentu bernardyńskiego w 1884 r., a do tego momentu nie prowadzono w tej świątyni rejestracji metrykalnej¹³.



Proboszcz parafii św. Mikołaja Biskupa w Lublinie do lubelskiej kurii diecezjalnej;
30 lipca 1926 r. (AAL, Rep 61 XXla, sygn. 4, s. 6v).

Konsekwencją tych ustaleń było pismo kurii lubelskiej do prof. Reissa z 12 sierpnia 1926 r. informujące, że *poszukiwania (...) w najstarszych parafijach naszego miasta nie*

8 Tamże, s. 5.

9 Tamże, s. 6v; por. F. Stopniak, *Archiwa parafialne dekanatu lubelskiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 9 (1964), s. 18.

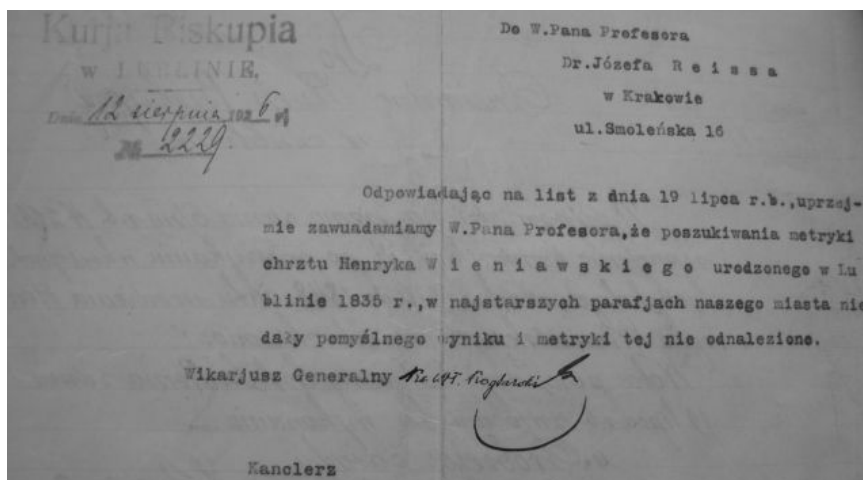
10 AAL, Rep. 61 XXla, sygn. 4, s. 6.

11 Tamże, s. 7.

12 Por. F. Stopniak, dz. cyt., 14.

13 J. A. Wadowski, *Kościół lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907, s. 571; F. Stopniak, dz. cyt., s. 18-19. Rejestrację pochówków przy kościele bernardynów odnotowywano od XVIII w. w księgach parafii św. Michała Archaniola, następnie zaś św. Jana Chrzciciela (zob. Archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Lublinie, sygn. 62, s. 19 (1749 r.) i nn.).

daty wyniku i metryki tej nie odnaleziono¹⁴. O piśmie tym wspominał Reiss w opublikowanej wiele lat później biografii Wieniawskiego, odnotowując jednocześnie list lubelskiego magistratu wysłany do niego i informujący, że *mimo usilnych poszukiwań miejsce przynależności i pochodzenia Henryka Wieniawskiego nie zostało stwierdzone i żadnych śladów lub wskazówek ustalić nie zdołano*¹⁵. Konkludując swoje bezowocne próby zweryfikowania daty 10 czerwca 1835 r. jako czasu narodzin H. Wieniawskiego, Reiss napisał jedynie: *dzisiaj po Henryku Wieniawskim nie ma ani śladu* [w Lublinie – P.R., D. Sz.]. Dodał, że w posiadaniu rodziny kompozytora również nie było żadnych jego dokumentów, zaś zamieszkała w Londynie wdowa po nim Izabela Hampton-Wieniawska doniosła mu, iż całą spuściznę po mężu skradziono jej przed laty w podróży¹⁶. Korespondencję prof. Józefa Reissa z kurią lubelską, oraz kurii z parafiami Lublina częściowo opisał dopiero przed kilkoma laty Ludwik Gawroński¹⁷.



Wikariusz generalny diecezji lubelskiej ks. Władysław Kogłarski do Prof. J. Reissa; Lublin, 12 sierpnia 1926 r. (AAL, Rep 61 XXIIa, sygn. 4, s. 7v).

Henryk Wieniawski w rzeczywistości urodził się w Lublinie 10 lipca, nie zaś 10 czerwca jak uważał J. Reiss, 1835 r. o godz. 4 nad ranem. Przyszedł na świat w rodzinie, bez wątpienia, żydowskiej, jednak wskutek licznych podróży jakie odbył po Europie Zachodniej, szczególnie w latach 1860-1880¹⁸, często mylnie przypisy-

14 AAL, Rep. 61 XXIIa, sygn. 4, s. 7v.

15 Działania podjęte przez władze miasta nie znajdowały się w zakresie naszego zainteresowania.

16 J. W. Reiss, dz. cyt., s. 10.

17 Zob. L. Gawroński, *Saga rodu Wieniawskich*, Lublin 2003, s. 23-24.

18 Więcej o życiu Henryka Wieniawskiego w: W. Duleba, *Henryk Wieniawski*, Kraków 1967; J. Chmielak, *Lublin – miasto rodzinne Henryka Wieniawskiego*, Lublin 1985; H. Rodzińska, *Nasze wspólne życie*, Warszawa 1980; J. Koprowski, *Pogrzeb Henryka Wieniawskiego*, „Argumenty”, 1980, nr 19, s. 8; J. W. Reiss, *Henryk Wieniawski*, „Muzyk Wojskowy”, 1928, nr 18-21, s. 23; 1929, nr 1-4, 6, 8-12; tenże, *Z monografii o H. Wieniawskim*, „Lwowski

wano mu różne inne pochodzenie etniczne¹⁹. Udokumentowana obecnie przeszłość przodków kompozytora sięga 1798 r. Jego ojciec, Tadeusz (pierw. Tobiasz Pietruszka lub, jak twierdzą inni, Wolf Helman, następnie zaś Tobiasz Wieniawski), który jako pierwszy w rodzinie przyjął chrzest w obrządku łacińskim i nazwisko Wieniawski²⁰ (co nastąpiło jednak jeszcze przed udzieleniem mu sakramentu chrztu)²¹, był lekarzem, zasłużonym dla Lublina w czasie powstania listopadowego. Matką Henryka była natomiast Regina z Wolffów, siostra kompozytora i pianisty Edwarda Wolffa, druga żona Tadeusza²². W dzieciństwie Henryk dość szybko opuścił Lublin. Od 1843 r. przebywał w Paryżu, a gdy 1 lipca 1844 r.²³ w kościele katedralnym św. Jana Chrzciela wniesiono wreszcie do księgi metrykalnej jego akt chrztu, miał już za sobą pierwszy publiczny występ skrzypcowy we francuskiej stolicy (27 kwietnia 1844 r.)²⁴. W Lublinie pozostawił rodziców i rodzeństwo²⁵. Na ziemię polską powrócił dopiero w lutym 1848 r., a więc wspomniany wpis sporządzono pod jego nieobecność²⁶. O fakcie tym musiał jednak wiedzieć, skoro odpis metryki, konieczny do zawarcia małżeństwa, pobrał z parafii katedralnej w lipcu 1860 r.²⁷

Odnalezienie aktu chrztu w księgach metrykalnych kościoła parafialnego św. Jana Chrzciela zawdzięczamy J. Szorcowi, który dokonał tego przed 1968 r., jak podano na łamach „Ruchu Muzycznego”, lub Jerzemu Zarembie (nieco wcześniej - w 1966 r.), jak podał Ludwik Gawroński²⁸. Pomimo tego nawet później pojawiały się w literaturze błędne daty chrztu Wieniawskiego. Wskazywano m.in. na 6 lipca 1844 r., a więc czas gdy Wieniawski przebywał we Francji²⁹. Niczego nie zmienia umieszczona w jego metryce formuła: (...) i okazał [T. Wieniawski - P.R., D. Sz.] nam dziecię (...) ³⁰, gdyż ta była typowym elementem formularza napoleońskiego ksiąg

Wiadomości Muzyczne i Literackie”, 1930, nr 9, s. 1; W. Kochański, *Henryk Wieniawski*, „Muzyka”, 1930, nr 4, s. 218-223; J. W. Reiss, *Henryk Wieniawski*, „Poradnik Muzyczny”, 1948, nr 11, s. 1-3; E. Grabkowski, *W sprawie daty śmierci Henryka Wieniawskiego*, „Ruch Muzyczny”, 1985, nr 17, s. 12; *Kartki z mego pamiętnika*, Warszawa 1911, t. I. Pełna bibliografia prac o Wieniawskim: *Bibliography*, zebrał A. Jazdon, [w:] *Henryk Wieniawski composer and virtuoso...*, s. 307-330.

19 Zob.: R. Stowell, *Henryk Wieniawski (1835-1880): Polish, French, Franco-Belgian, German, Russian, Italian or Hungarian?*, [w:] *Henryk Wieniawski and the 19th century...*, s. 9-28.

20 Od ówczesnego miasteczka podlubelskiego Wieniawa, zamieszkałego w większości przez Żydów, gdzie poprzednio przebywała rodzina Henryka Wieniawskiego (więcej o Wieniawie w R. Kuwałek, *Spółeczność żydowska na Wieniawie w XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Lublinie*, t. II, pod red. T. Radzika, Lublin 1998, s. 173-204). Co ciekawe silna grupa Żydów asymilujących się ze społecznością polską Lublina pojawiła się dopiero w latach 60. XIX w. (tenże, *Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim*, Lublin, 14-16 grudnia 1994 r., Lublin 1996, s. 51).

21 L. Gawroński, dz. cyt., s. 9-12.

22 J. W. Reiss, *Wieniawski*, s. 9.

23 L. Gawroński podał błędną datę 6 lipca (tenże, dz. cyt., s. 30).

24 T. Gadzina, *Henryk Wieniawski in Paris*, [w:] *Henryk Wieniawski composer and virtuoso...*, s. 159-162.

25 L. Gawroński, *Lubelski Paganini*, „Ruch Muzyczny”, nr 21/1985, s. 3.

26 Por. R. Suchowiejko, *Henryk Wieniawski in the „Revue et Gazette Musicale de Paris”*, [w:] *Henryk Wieniawski composer and virtuoso...*, s. 177.

27 L. Gawroński, *Saga rodu...*, s. 40.

28 Zob. tamże, s. 24.

29 Zob. K. i S. Wajsowie, *Fakty i wydarzenia z życia lubelskich Żydów*, Lublin 1997, s. 19.

30 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), USC par. lubelskich, sygn. 24, nr 210, s. 84.

metrykalnych. Ciekawe, że do metryki chrztu Henryka Wieniawskiego, jako datę udzielenia sakramentu wpisano dopiero dzień 28 maja 1837 r.³¹ Nasuwa to pytania o przyczynę takiego opóźnienia. Należy wykluczyć hipotezę mówiącą o tym, że w momencie urodzenia Henryka jego rodzice wyznawali judaizm³². Wskazywana często w literaturze demograficznej duża odległość miejsca zamieszkania od kościoła parafialnego jako przyczyna odwlekania ceremonii w tym przypadku również nie ma uzasadnienia³³. Wieniawscy mieszkali w kamienicy na rynku staromiejskim, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła św. Jana³⁴. Dokładne miejsce narodzin - kamienicę przy Rynku 17, ustalił dopiero w 1973 r. wspomniany L. Gawroński³⁵. Rodzina Wieniawskich zakupiła ją na rok przed narodzinami Henryka, a odsprzedała wyjeżdżając na stałe do Warszawy w latach 1849-1850³⁶.

Jako jedną z przyczyn odsunięcia w czasie chrztu Henryka podawano liczne obowiązki zawodowe jego ojca. Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego dopiero w 1844 r. wniesiono stosowny wpis do księgi metrykalnej. Być może miało to jednak faktycznie związek z licznymi obowiązkami zawodowymi T. Wieniawskiego. Właśnie w 1844 r. zrezygnował on bowiem z odpowiedzialnej i zapewne zajmującej funkcji Naczelnego Lekarza szpitala wenerycznego p.w. św. Józefa w Lublinie. Stanowisko to zajmował od 1832 r.³⁷ Z metryki chrztu Henryka dowiadujemy się, że sakramentu udzielono co ciekawe 28 maja 1837 r. jako chrzest z wody (*ex aqua*), a więc udzielony przez duchownego lub ewentualnie osobę świecką w przypadku szczególnego zagrożenia życia (*in necessitate*), w obecności świadków i chrzestnych³⁸ bezpośrednio w domu rodzinnym Wieniawskich³⁹. Ok. 2-letnie opóźnienie w udzieleniu sakramentu nastąpiło nawet pomimo związków rodziny Wieniawskich z gwardianem kapucynów warszawskich o. Benia-

31 Warto odnotować, że 23 maja 1837 r. na świat przyszli młodsi bracia Henryka Józef i Aleksander (J. W. Reiss, *Wieniawski*, s. 18; L. Gawroński, *Saga rodu...*, s. 44).

32 Por. *Chronology of the Concert Performance of Henryk Wieniawski 1835-1880*, przyg. A. Sawicka, [w:] *Henryk Wieniawski composer and virtuoso...*, s. 291.

33 Więcej zob. B. Kumor, *Przepisy prawne w sprawie chrztu dzieci*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 9 (1976), s. 41-56.

34 Kościół parafialny św. Jana położony jest zaledwie ok. 250 m od kamienicy niegdyś zajmowanej przez Wieniawskich. Nadto w odległości ok. 200 m znajdował się, dziś nie istniejący już, kościół kolegiacki św. Michała, z którego w latach 1832-1852 przenoszono systematycznie do nowej katedry św. Jana rejestrację metrykalną, sprzęty (m.in. chrzcielnicę) oraz kapitułę (J.A. Wadowski, *Kościół lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907, s. 198-207; J. Kuczyńska, *Kościół farny św. Michała w Lublinie*, Lublin 2004, s. 13 i nn.).

35 L. Gawroński, *Lubelski Paganini*, „Ruch Muzyczny”, nr 21, s. 3; por. tenże, *Saga rodu...*, s. 24.

36 Tenże, *Lubelski Paganini*, „Ruch Muzyczny”, nr 21, s. 3. Co ciekawe także data dzienna śmierci skrzypka pozostawała przez pewien czas przedmiotem sporów, aż ostatecznie Edmund Grabowski ustalił ją na 31 marca 1880 r. (tenże, *W sprawie daty śmierci Henryka Wieniawskiego*, „Ruch Muzyczny”, nr 17/1985, s. 12).

37 L. Gawroński, *Saga rodu...*, s. 12.

38 Por. m.in. Archiwum Parafialne w Modliborzycach (dalej: APM), *Liber Baptisatorum 1753-1798*, s. 13, 20, 25, 37, 62 i nn. Już w XVII-XVIII w. chrztów takich w ogóle nie odnotowywano w księgach, chyba, że szafarzem sakramentu był duchowny, nie zaś świecki (por. *Metryki kolegiaty św. Wawrzyńca w Wojniczu 1675-1784*, t. I, *Liber baptisatorum 1675-1712*, wyd. A. Jaworska i J. Szymański, Wojnicz 2006, s. 12).

39 Por. M. Surdacki, *Urzędów w XVII i XVIII wieku. Miasto-społeczeństwo-życie codzienne*, Lublin 2007, s. 496; C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 315. Podobnie, chrztu z wody akuszerka udzieliła 24 grudnia 1841 r. innemu bratu Henryka Adamowi (L. Gawroński, *Saga rodu...*, s. 31).

minem Szymańskim, późniejszym biskupem podlaskim⁴⁰. Nie wiemy jednak, czy ten upominał T. Wieniawskiego w tej sprawie, i nakazał powtórzenie sakramentu, co wymagane było przez Kościół łaciński w przypadku chrztów tzw. prostych, po ustąpieniu niebezpieczeństwa śmierci dziecka. Dopiero wspomnianego 1 lipca 1844 r. Tadeusz Wieniawski udał się do kanonika kapituły lubelskiej, ks. Franciszka Szydoczyńskiego w celu wniesienia do ksiąg metrykalnych wpisu świadczącego o udzieleniu sakramentu chrztu drugiemu spośród jego synów⁴¹. W tej sytuacji doszło nadto do złamania także innej zasady, jaką na ziemiach polskich już od XVII w. starał się zakorzenić Kościół łaciński, mianowicie konieczności udzielenia noworodkowi chrztu w świątyni w ciągu kilku dni od narodzin⁴². Obu tych zasad starano się przestrzegać dość powszechnie jeszcze w początkach XIX w.⁴³ Już w końcu XVI w. do rzadkości należą wypadki śmierci dzieci nieochrzczonych⁴⁴, zaś w 1806 r. bp. lubelski Wojciech Skarszewski przypominał, że chrzty dzieci winny odbywać się tuż po narodzinach w kościele. Kapłan tylko w wyjątkowych przypadkach mógł udzielać sakramentu w domu, a w przypadku zagrożenia życia mogły to robić także obecne przy narodzinach akuszerki, uprzednio poinstruowane o sposobie postępowania w takich przypadkach⁴⁵. Ciekawe jest również, że 1 lipca 1844 r. Tadeusz Wieniawski polecił wnieść do księgi metrykalnej wpisy świadczące o chrztach także innych swoich synów – urodzonych 23 maja 1837 r. – Józefa i Aleksandra. Także w ich przypadkach opóźnienie w rejestracji udzielonych sakramentów wiązać się miało z obowiązkami zawodowymi ich ojca, a udzielenie im 28 maja 1837 r. chrztu z *wody* tłumaczono stanem zagrażającym ich życiu. Data ta i przyczyny udzielenia sakramentu w takiej postaci zbieżne są więc z opisanymi wyżej okolicznościami chrztu Henryka. Zasadnicza różnica polegała jednak na tym, iż w przypadku dwóch młodszych synów, odstęp między urodzeniem a chrztem wynosił 8 dni, a w przypadku Henryka 2 lata. Uderza zbieżność przyczyny nieudzielania chrztów w kościele we wszystkich tych trzech przypadkach – *słabość tegoż dziecięcia*⁴⁶. Czy więc może być to ślad nie tyle słabego zdrowia Józefa i Aleksandra tuż po ich narodzinach, ile raczej jakiejś choroby, na którą zapadli zarówno oni, jak i starszy Henryk? A może faktycznie jedynie życie dwóch młodszych było zagrożone, zaś Henryka, którego nie ochrzczono poprzednio z powodu zajmujących czas obowiązków zawodowych ich ojca, tym razem ochrzczono wraz z nimi, niejako wykorzystując nadarżającą się okazję? Okolicznością, która może wyjaśniać, dlaczego ojciec wirtuoza zdecydował się na szybki chrzest z *wody* dla swoich młodszych synów, a nadto starszego Henryka, może być pojawienie się w mieście groźnej epidemii. Już jesienią 1836 r. w Królestwie Polskim odnotowano przypadki zachoro-

40 L. Gawroński, *Saga rodu...*, s. 15; por. ks. J. Pruszkowski, *Janów Biskupi czyli Podlaski z dawnych i współczesnych źródeł*, Kraków 1897, s. 242-320.

41 *Metryka Henryka Wieniawskiego*, „Ruch Muzyczny”, nr 1/1968, s. 16.

42 Ciekawe rozważania na ten temat zob. M. Żeromska-Ciesielska, *Narodziny i chrzciny. Próba charakterystyki fragmentu obyczajowości czasów saskich*, [w]: *Wesela, chrzciny i pogrzeby XVI-XVIII w. Kultura życia i śmierci*, pod red. H. Suchojady, Warszawa 2001, s. 65-74.

43 M. Surdacki, dz. cyt., s. 496; C. Kukło, dz. cyt., s. 122, 315, 317-319; *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce*. Informator, opr. A. Laszuk, wyd. III, Warszawa 2003, s. IV (Wstęp).

44 Zob. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AV1, s. 21-22 (1592).

45 AAL, Rep 60 A, sygn. 194, b. p.; APM, (wiz. z 1806), b. sygn., b. p.

46 L. Gawroński, *Saga rodu...*, s. 59-61.

wań na cholere. Trwała ona do końca stycznia 1837 r. W sumie zachorowało na nią 767 osób, a zmarło 272⁴⁷. Nie wiemy dokładnie, kiedy zaraza pojawiła się w Lublinie, jednak statystyka policyjna z 1837 r. informuje, że śmiertelność w tym roku była wyższa aniżeli w 1836 r.⁴⁸ Zważywszy, że *cholera morbus* budziła wśród współczesnych uzasadnioną trwogę, jej obecność mogła być dostatecznym impulsem do szybkiego chrztu synów T. Wieniawskiego. Prawdopodobne jest także, że któryś z domowników zachorował. Tłumaczyłoby to wspomniany wyżej pośpiech w udzieleniu sakramentów. Niemniej T. Wieniawski jako lekarz byłby w stanie zapewnić rodzinie należytą opiekę.

Kończąc rozważania nad chronologią zdarzeń, należy odnotować, że z wniesionych w 1844 r. wpisów do księgi metrykalnej Tadeusz Wieniawski skorzystał już w sierpniu 1846 r., gdy zapisał Józefa do drugiej klasy lubelskiego gimnazjum i jego dyrektorowi dostarczył odpis metryki syna⁴⁹. Z kolei w listopadzie tego roku poprosił o jej zwrot. W sierpniu 1849 r. wykorzystał także odpis chrztu kolejnego syna Aleksandra⁵⁰, innego uczestnika zagadkowych wydarzeń 1837 r. w rodzinie Wieniawskich.



Kamienica Wieniawskich w Lublinie (Rynek 17).

47 Z. Jastrzębowski, *Epidemie a rozwój ludności Królestwa Polskiego w latach 1815-1870*, „Archiwum Historii Medycyny”, 47 (1984), 3, s. 361.

48 APL, Magistrat miasta Lublina (MmL), 75, bns.

49 L. Gawroński, *Saga rodu...*, s. 44.

50 Tamże, s. 64-65.

Пётр Рахвал, Доминик Шульц

**Обстоятельства крещения Хенрика Венявского
и находки его метрики**

Найти метрическую запись о крещении польского композитора и скрипача еврейского происхождения Хенрика Венявского первым попытался (на тот момент безуспешно) при помощи люблинской епископской курии проф. Юзеф Рейсс летом 1926 г. Поиски увенчались успехом лишь в 60-е гг. XX в., хотя в литературе нет единого мнения о том, кому принадлежит заслуга этого открытия. Ещё позже, лишь в 1973 г., Людвигу Гавроньскому удалось установить точное место рождения Венявского в Люблине. Анализ опубликованной в эти годы метрической записи о крещении Венявского заставляет прийти к ряду интересных выводов. Оказалось, что музыкант, появившийся на свет в 1835 г., был крещён лишь в 1837 г., но не в костёле, а в семейном доме – вероятно, акушеркой, причём таинство, согласно требованиям католической Церкви, уже не повторялось, а запись об этом была внесена в метрическую книгу прихода Люблинского кафедрального собора только в 1844 г. Превратности жизни отца Хенрика, Тадеуша, в 1832–1849 гг. указывают на причины такого поступка и заставляют задаться новыми вопросами – в особенности о том, не затронула ли семью Венявских в мае 1837 г. некая болезнь, которая представляла угрозу жизни троих сыновей Тадеуша, в том числе знаменитого впоследствии Хенрика.

Piotr Rachwał, Dominik Szulc

**Circumstances of Henryk Wieniawski's Baptism
and Circumstances Accompanying
the Discovery of His Baptism Certificate**

The first attempt, though unsuccessful, to discover the baptism certificate of Henryk Wieniawski a Polish composer of Jewish descent, was undertaken with the assistance of the Lublin Bishop Curia by professor Jozef Reiss during the summer of 1926. The search was successfully completed only as late as the 60s of the 20th century, although there is no congruence in literature with regard to the person who made the discovery. It was even later, i.e. in 1973, that Ludwik Gawroński succeeded in determining the exact place of Wieniawski's birth in Lublin. The analysis of

Wieniawski's birth certificate published at the time brings to light a number of interesting findings. For the musician, born in 1835, was baptized as late as 1837, not in the church, however, but in the family house, probably by a midwife; the sacrament in accordance with the Roman Church requirements was not repeated, and the entry concerning this event was not made in the Cathedral parish register books until 1841. The course of life of Tadeusz, Henryk's father, in the years 1832-1849 points to the causes of such a conduct and requires posing further questions, especially whether in May of 1837 Wieniawski's family was not struck by some disease which would have been a threat to the lives of Tadeusz's three sons, including Henryk who later came to be famous.

Piotr Rachwał, Dominik Szulc

Die Taufumstände von Henryk Wieniawski und die Umstände des Wiederfindens seiner Taufmatrikel

Im Sommer 1926 war der Professor Józef Reiss der erste, der noch erfolglos mithilfe von bischöflicher Verwaltung in Lublin versucht hat, Taufmatrikel des polnischen Komponisten und Geigenspielers jüdischer Abstammung Henryk Wieniawski zu finden. Die Recherchen kamen erst erfolgreich in den 60er Jahren des 20. Jahrhunderts zu Ende, aber im Schrifttum zu dieser Problematik wird auf keinen Namen eines Entdeckers eindeutig hingewiesen. Noch später – erst im Jahre 1973 – ist es dem Forscher Ludwik Gawroński gelungen, einen genauen Geburtsort von Wieniawski in Lublin festzulegen. Die Analyse von einer in diesen Jahren veröffentlichten Taufmatrikel von Wieniawski erbrachte eine Reihe von interessanten Sachverhaltsfeststellungen. Der im Jahre 1835 geborene Musiker wurde erst im Jahre 1837 getauft, aber nicht in der Kirche, sondern im Familienhaus durch eine Hebamme. Das Taufsakrament gemäß den Anforderungen der lateinischen Kirche wurde schon nicht wiederholt. Diese Tatsache wurde erst im Jahre 1844 ins Matrikelbuch der katedralen Pfarrkanzlei in Lublin eingetragen. Die Lebensetappen des Vaters von Henryk – Tadeusz – in den Jahren 1832-1849 weisen auf die Ursachen einer solchen Handlung hin und lassen die weiteren Fragen stellen – besonders danach, ob im Mai 1837 die Familie Wieniawski nicht von einer Krankheit heimgesucht wurde, die sich für die drei Söhne von Tadeusz, darunter auch für den berühmten Henryk, als lebensgefährlich hätte erweisen können.

Ks. Waldemar W. Żurek

(Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II)

Pomordowani 30 sierpnia 1943 r. w parafii Ostrówki na Wołyniu

Najtragicznieszą, najboleśniejszą i najdelikatniejszą sprawą, która przewija się przez wszystkie karty tej pracy są rzezie ukraińskie. One były. One są nieodwracalnym faktem historycznym. Żadna siła świata nie wymaże ich z naszych dziejów. Są straszną rzeczywistością. Tych wydarzeń nie można wykreślić ani ich zamazać. Trzeba je postawić jasno w świetle dziennym. Ich krycie i zamazywanie będzie zawsze siłą niszczycielską i złą.

Tak napisał w słowie *Od Autora* ks. Józef Anczarski¹ prowadzący kronikarskie zapisy wydarzeń, które działy się wokół jego życia podczas II wojny światowej. Po święceniach 18 czerwca 1939 r. we Lwowie, od 18 listopada tego roku pracował w miejscowości Dobropole, w parafii Wiśniowczyk w archidiecezji lwowskiej, w powiecie Buczacz.

Parafia św. Andrzeja Apostoła w Ostrówkach

Pierwotna świątynia drewniana p.w. św. Andrzeja Apostoła w Ostrówkach na Wołyniu widnieje w spisie parafii już w 1726 r. jako ufundowana i wyposażona przez Izabelę Kańską i Andrzeja Olędzkiego. Erekcji parafii dokonał biskup chełmski Walenty Wężyk² dnia 11 stycznia 1765 r. Kolejny kościół, również drewniany wzniesli parafianie w 1838 r. z pomocą biskupa łucko-żytomierskiego Michała Piwnickie-

1 Wspomnienia ks. Anczarskiego z archidiecezji lwowskiej opracował Kazimierz Załuski, *Kronikarskie zapisy z lat cierpień i grozy w Małopolsce Wschodniej 1939-1946*, Kraków 1996.

2 Bp Wężyk, nominowany w 1752 r. na biskupa w Chełmie Lubelskim, prekonizowany 9 kwietnia 1753 r., przeniesiony na biskupa do Przemyśla 22 kwietnia 1765 r. Zmarł 25 października 1766 r. (K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencyjnych metropolii i diecezji polskich obrządku rzymskokatolickiego do czasów współczesnych*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, T. 2 1764-1945, cz. 2 1918-1945, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 258, 291).

go³, budynek 60 lat później został odrestaurowany przez ówczesnego proboszcza Aleksandra Kuczyńskiego⁴ ze składek wiernych.

W 1938 r. parafia Ostrówki należała do dekanatu Luboml, liczyła 1935 wiernych i składała się z 12 miejscowości: Ostrówki, Holendry Świerzowskie, Kaznopol, Miłowanie, Mokrzyk, Piotrówka, Piskorów, Przekurka, Równy, Sokół, Wilczy Prze-wóz, Wola Ostrowiecka i Zamostecz⁵.

Ostrówki w czasie II wojny światowej

Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej przeżywały swój dramat wojenny w kilku etapach okupacji: od 17 września 1939 do czerwca 1941 r. – sowieckiej, od 22 czerwca 1941 do lata 1944 r. – niemieckiej i od 1944 r. powtórnie sowieckiej. Każdy z tych okresów zapisał się tragicznymi wydarzeniami.

Dnia 22 czerwca 1941 r., gdy wojska niemieckie uderzyły na ZSRR, przejmowały dotychczasowe tereny okupacji sowieckiej. Na Wołyniu, Polesiu i w Galicji Niemcy wzniciali ukraińskie nadzieje na powstanie niepodległego państwa. To stawiało Polaków i Ukraińców w konflikcie już w punkcie wyjścia. Za wojskami Wehrmachtu szły oddziały Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)⁶, których działacze na opanowanych przez Niemców terenach prowadzili agitację na rzecz utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, powołując miejscowe władze z osób niechętnych ZSRR. 30 czerwca 1941 r. tuż za oddziałami niemieckimi wkroczyła do Lwowa specjalna grupa banderowców mających przejąć władzę w mieście. Tego dnia wieczorem na zebraniu ważniejszych działaczy ukraińskich w obecności zaproszonego w charakterze obserwatora przedstawiciela niemieckich władz wojskowych, odczytano akt odrodzenia ukraińskiego państwa⁷.

Pierwotne plany OUN przewidywały usunięcie z mającego powstać państwa ukraińskiego Polaków, którzy osiedlili się na Wołyniu i w Galicji Wschodniej po 1918 r. Przeszkodą do realizacji tych planów po 1939 r. był ZSRR, a Polacy z dotychczasowych „okupantów” tych terenów, stali się niepożądaną i wrogą mniejszością

3 Bp Piwnicki, ur. 1771 r. w Niesuchożejach k. Kowla, po ukończeniu seminarium unickiego w Wilnie i studiów na wydziale teologii Akademii Wileńskiej przyjął święcenia kapłańskie w 1795 r. W 1797 r. przeszedł na obrządek łaciński, a po inkardynowaniu do diecezji kijowskiej został sekretarzem kurii biskupiej w Żytomierzu, następnie był proboszczem w Maciejowie i Ratnie. Kanonik kapituły żytomierskiej, kanonik, scholastyk i archidiakon katedralnej kapituły łuckiej. W 1824 r. mianowany przez cesarza Aleksandra I koadiutorem diecezji łucko-żytomierskiej. Jako bliski współpracownik metropolity K. Cieciszewskiego pełnił obowiązki przewodniczącego Kolegium Duchownego Rzymsko-Katolickiego w Petersburgu. W 1831 r. osiadł w Łucku i objął rządy diecezją łucko-żytomierską. Troszczył się szczególnie o kościoły w diecezji, m.in. współfinansował w 1838 r. budowę kościoła w Ostrówkach na Wołyniu. Zmarł 29 maja 1845 r. w Żytomierzu (W. Rosowski, *Piwnicki Miachal*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, Lublin 2011, k. 768-769).

4 Ks. Kuczyński, jako wikariusz włodzimierski od 1896 r. otrzymał w 1898 r. translokację na probostwo w Ostrówkach jako administrator parafii. W 1910 r. przeniesiony na proboszcza parafii Dubno.

5 *Elenchus ecclesiarum et cleri saecularis et regularis dioecesis luceoriensis pro Anno Domini 1938*, Luceoriae 1938, s. 72.

6 OUN powołana w 1929 r. w Wiedniu z tajnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (1920) i innych ukraińskich ugrupowań nacjonalistycznych. Miała zmierzać do *odzyskania, budowy, obrony i powiększania niezależnego zjednoczonego ukraińskiego państwa narodowego*. Zaplanowała bezwzględną walkę ze wszystkimi *zaborcami*, przy użyciu wszelkich metod poprzez permanentną rewolucję (R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929-1939*, Lublin 2003, s. 181-186).

7 G. Motyka, *Od rzeczy wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s. 53-65.

narodową. Od początku 1943 r. znacząco wzrastała liczba zabitych pojedynczych osób i całych rodzin polskich w wołyńskich powiatach Sarny i Kostopol, na terenie podlegającym Iwanowi Łytwynczukowi „Dubowemu”. Jego działania prowadziły do systematycznej i planowej likwidacji fizycznej wszystkich Polaków, a Wielkanoc 1943 r. miała być czerwona od krwi Polaków.

W dyrektywie dowództwa grupy Ukraińskiej Powstańczej Armii⁸ „Piwnicz” z 1943 r. czytamy: *Powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacji polskiego elementu. Należy wykorzystać moment opuszczania wsi przez wojska niemieckie do likwidacji wszystkich mężczyzn od 16. do 60. roku życia. Tej walki nie możemy przegrać i za wszelką cenę powinniśmy zmniejszyć polskie siły. Wsie położone w lasach i obok masywów leśnych powinny zniknąć z powierzchni ziemi*⁹.

Realizując powyższe wytyczne nocą z 29 na 30 sierpnia 1943 r. upowcy z kurenia „Łysego” dokonali mordów w miejscowości Kąty (do 213 zamordowanych), następnie zaatakowali wieś Jankowce (87 zamordowanych) i jeszcze tego samego dnia przybyli do Ostrówek. Partyzanci zabierali z gospodarstw polskie rodziny do szkoły i na plac przyszkolny. Następnie kobiety i dzieci skierowali do kościoła. Zażądali wydania kosztowności i zaczęli wyprowadzać mężczyzn, których mordowano, a następnie składano zabitych we wcześniej wykopanych dołach. Polacy ginęli w różnych miejscach, część z nich zamordowano w okolicy cmentarza. Część z nich zamordowano uderzeniami w tył głowy siekierą lub maczugą. Zginęło wówczas ok. 80% parafian z Ostrówek czyli od 476 do 520 osób. Po dokonaniu mordów kościół parafialny banderowcy zdewastowali i spalili¹⁰. Z parafianami zginął ostatni proboszcz ks. Stanisław Dobrzański¹¹, któremu odcięto głowę i wbito na pal w płocie¹².

Inny oddział UPA wkroczył w godzinach rannych 30 sierpnia do Woli Ostrowieckiej. Tamtejszych mieszkańców również spędzono na plac szkolny i zamknięto w szkole, skąd grupami do 10 osób wyprowadzano mężczyzn do stodoły i zabijano. Pozostałe w szkole kobiety i dzieci (150–200) spłonęły po podpaleniu budynku, do

8 Gdy na początku 1942 r. Niemcy z okupowanych terenów zaczęli wysyłać ludność (od 18 do 45 lat) na roboty do Rzeszy, w lasach pojawiły się grupki młodzieży ukrywającej się przed wywózką. Leśne oddziały zbrojne tworzyły także ukraińskie ugrupowania polityczne. Wśród nich największe znaczenie uzyskiwały oddziały Tarasa Bulby-Borowicia, które nazywał Ukraińską Powstańczą Armia. Nawiązywały one do antysowieckiej partyzantki istniejącej w latach dwudziestych. Zarówno twórca UPA, jak i tworzone przez niego formacje szybko zyskiwały popularność, a młodzież ukraińska chętnie angażowała się do otwartych akcji zbrojnych (tamże, s. 75, 85).

9 *Tajna dyrektywa dowództwa grupy UPA „Piwnicz” z 1943 r.* (fragment), „Kurier Galicyjski” Niezależne Pismo Polaków na Ukrainie”, 13-23 września 2011, s. 7.

10 Ocalał jedynie krzyż z bocznego ołtarza, obecnie znajduje się w kościele w Rudzie Hucie k. Chelma, i prawdopodobnie monstrancja – obecnie w kościele p.w. Rozesłania św. Apostołów w Chemie (L. Popek, *Świątynie Wołynia*, t. 1, Lublin 1997, s. 132).

11 Ks. Dobrzański (1905-1943) święcenia kapłańskie przyjął w 1930 r. we Włodzimierzu Wołyńskim. W czasie II wojny światowej proboszcz w parafii Sienkiewiczówka (dekanat Łuck). Ze względu na grożące mu niebezpieczeństwo ze strony policji ukraińskiej w 1941 r. został wysłany przez bpa A. Szelażka do pracy w Żytomierzu. Zmuszony przez Niemców do powrotu na Wołyń, objął 12 sierpnia 1942 r. (dekret biskupa) parafię Ostrówki (J. Anczarski, *Kronikarskie zapisy...*, s. 306-307; M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939-1945*, Rzeszów 2008, s. 302, 306, 308).

12 M. Dębowska, dz. cyt., s. 65, 128, 147, 155, 180.

którego wrzucono kilka granatów. W sumie w Woli Ostrowieckiej wymordowano od 572 do 620 osób¹³.

Nieliczni, którzy przeżyli te okropne wydarzenia wspominają, że Polacy i Ukraińcy żyli do wybuchu drugiej wojny światowej w zgodzie. Porozumiewali się w swoich ojczystych językach. Zнали również język swoich sąsiadów. Odwiedzali się nawzajem, głównie po skończonych codziennych obowiązkach, w godzinach wieczornych. W czasie takich odwiedzin rozmawiano w języku gospodarzy. Obecni mieszkańcy tamtych terenów wspominają: *Nauczyli nas [Polacy-W.Ż.] żyć w miłości z sąsiadami*, relacjonuje Aleksandra Wasejko (ur. w 1946) z miejscowości Sokół na Ukrainie. A ojciec pouczał ją: *Kochajcie naród polski. Są to ludzie, nasi bracia i siostry*¹⁴.

W 68 rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń na Wołyniu, dnia 30 sierpnia bieżącego roku odbyły się uroczyste przeniesienie i ponowny pochówek pomordowanych w Ostrówkach¹⁵ koło Lubomla. Stało się to możliwie dzięki podpisanej w 1994 r. umowie polsko-ukraińskiej o ochronie miejsc pamięci narodowej i pochówku ofiar wojny i represji politycznych. Dwa lata wcześniej – w 1992 r. władze w Lubomlu wydały zezwolenie Towarzystwu Miłośników Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej z Lublina na przeprowadzenie prac i ekshumacji¹⁶ oraz uczczenie pamięci pomordowanych Polaków z Ostrówek. Po blisko 20 latach, w sierpniu 2011 r. archeolodzy ukraińscy i polscy przeprowadzili ekshumację na nowej działce koło Ostrówek – tzw. Trupie Pole gdzie znaleziono kolejne szczątki, głównie kobiet i dzieci. Uroczystość ponownego pochówku miała miejsce w tym roku na starym polskim cmentarzu¹⁷, gdzie spoczywają już ofiary masakry, ekshumowane w 1992 r.

Nieocenioną pomoc w upamiętnieniu Ostrówek i Woli Ostrowieckiej ofiarował dr Leon Popek z lubelskiego Instytutu Pamięci Narodowej, którego korzenie wywodzą się z Ostrówek. W ogromnej mierze przyczynił się do odnowienia polskiego cmentarza i ekshumacji ofiar. Organizuje pielgrzymki do tych miejsc, napisał kilka książek o tamtych wydarzeniach¹⁸ oraz czyni starania o odsłonięcie i poświęcenie pomnika ofiar¹⁹.

13 G. Motyka, dz. cyt., s. 146-147.

14 Cyt. za: K. Czawaga, *Modlitwa ponad polityką*, „Kurier Galicyjski”, nr 17 (141), 13-16 IX 2011, s. 6; Relacja Władysława Żyłowicza (ur. 1919 r. w Zasmykach na Wołyniu, zmarłego w maju 2005 r. w Lublinie) z 10 czerwca 1998 r. (zbiory autora).

15 Po tych i sąsiednich polskich miejscowościach oraz ich koloniach dzisiaj prawie nie ma już śladów. *To dziś prawdziwe dzikie pole* (słowa Jana Ulewicza z Lublina).

16 W sierpniu 1992 r. polscy archeolodzy znaleźli na terenie byłej miejscowości Wola Ostrowiecka szczątki 243 osób, a w Ostrówkach 80 osób.

17 Do tego cmentarza można było przez moczary dojść wyłącznie pieszo lub dojechać dżipem. W tym roku zostało wykonane nowe ogrodzenie i oddano do użytku asfaltową drogę dojazdową bezpośrednio z tzw. warszawki – drogi prowadzącej z Kowla do pobliskiego ukraińsko-polskiego przejścia granicznego w Jagodzinie.

18 L. Popek, *Diecezja łucka w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej (1918-1944)* [w:] *Polacy i Kościół rzymskokatolicki na Wołyniu w latach 1918-1999*, oprac. L. Popek, Lublin 1999, s. 23-46; tenże, *Cmentarz parafialny w Ostrówkach na Wołyniu*, Lublin 2005; tenże, *Świątynie Wołynia*, t. 1, Lublin 1997; *Okrutna przestroga*, opr. J. Dębski, L. Popek, Lublin 1997; *Polskie Państwo Podziemne na Wołyniu w latach 1939-1944*, red. M. Sawczuk, L. Popek, Sandomierz 2006; *Wołyński testament*, opr. L. Popek, T. Trusiuk, P. Wira, Z. Wira, Lublin 1997.

19 Podczas spotkania w tym samym dniu 30 sierpnia w Juracie, Prezydent RP Bronisław Komorowski i Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz zapewnili, że jeszcze w tym roku wezmą udział w odsłonięciu pomników w Ostrówkach i Sahryniu na Lubelszczyźnie, gdzie w 1944 r. dokonano mordu na ludności ukraińskiej, ofiar

Międzywyznaniowemu nabożeństwu żałobnemu ponownego pochówku kości ponad 300 Polaków z dwóch zbiorowych mogił, umieszczonych w siedmiu trumnach z nieheblowanego drewna, dnia 30 sierpnia 2011 r. przewodniczył łaciński bp łucki Markijan Trofimiak i wołyński Nifont oraz bp włodzimiersko-wołyński z Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego. Stronę polską reprezentowali: prof. Andrzej K. Kunert – sekretarz Rady Ochrony Pamięci i Męczeństwa, Henryk Litwin – ambasador RP na Ukrainie, dr Leon Popek – przedstawiciel rodzin byłych mieszkańców Ostrówek i Woli Ostrowieckiej, który stracił ok. 40 członków bliższej i dalszej rodziny oraz prof. Włodzimierz Osadczy – wykładowca w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Stronę ukraińską reprezentował Borys Klimczuk – Przewodniczący Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej (wojewoda wołyński). Z Polski przybyli również nieliczni jeszcze żyjący dawni mieszkańcy tych miejscowości, członkowie rodzin pomordowanych oraz mieszkańcy sąsiednich wiosek ukraińskich.

Uroczystość ponownego pogrzebu ofiar polskich w Ostrówkach usiłowali udaremnić radni rosnącej w siłę probanderowskiej partii Swoboda, którzy broniąc fałszywego mitu „bohaterskiej” Ukraińskiej Armii Powstańczej, usiłują zanegować jej zbrodnie na polskiej ludności kresowej. Kwestionują nie tylko liczbę ofiar rzezi, ale nawet ustaloną przez historyków liczbę mieszkańców wymienionych polskich miejscowości. Podważają wyniki prac polskich archeologów i antropologów. Szczególnie przykra była ich wizyta wieczorna w obozie polskich naukowców w przeddzień uroczystości pogrzebowych. W towarzystwie osoby przedstawiającej się jako lekarz sądowy, nakazali otworzyć przygotowane trumny, wyciągali z nich kości, usiłując wmówić polskim badaczom, że kości jest mniej, niż było w rzeczywistości, oraz że należą do znacznie mniejszej liczby osób²⁰. Po blisko trzech godzinach utarczek działacze partii Swoboda opuścili cmentarz, domagając się dokonania ekspertyz kości przez wskazanych przez nich specjalistów. Następnego dnia na konferencji prasowej stwierdzili, że polscy naukowcy połamali odkopane kości udowe, aby zwiększyć liczbę ofiar zamordowanych Polaków w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej. W obawie zakłócenia uroczystości pogrzebowych przez demonstrantów Swobody, ukraińskie siły porządkowe zabezpieczyły teren wokół cmentarza, także do niepożądanych incydentów nie doszło²¹.

Rzeź w wymienionych dwóch polskich wioskach kresowych należy do największych banderowskich masakr, dokonanych ze szczególnym wyrafinowaniem, okrucieństwem i bezwzględnością oprawców. Mężczyzn zabijano przez rozłupanie głowy siekierą lub młotem. W szkole w Ostrówkach spalono 250 osób, głównie kobiety i dzieci, kilkadziesiąt spalono w jednej ze stodół, około 300 (głównie matki

ataku oddziałów AK i BCh na terroryzujący polskie wsie bastion UPA i policji ukraińskiej w Sahryniu. Pytanie, czy to jest adekwatne zestawienie? (K. Czawaga, dz. cyt., s. 7; A. Kruczek, *Strach wraca do dziś*, „Nasz Dziennik”, 3-4 IX 2011, s. 21).

20 Dla ustalenia liczby odkopanych zwłok polecieli policzyć kości udowe i podzielić na dwa. W ten sposób doliczyli się tego wieczoru ok. 140 takich kości, co miało świadczyć o 70 odkopanych zwłokach. Zupełnie nie uwzględniali kości dzieci, w tym nawet noworodków oraz stanu wykopanych kości z ziemi po 68 latach. Nie brali pod uwagę ponad 200 odkopanych czaszek (A. Kruczek, dz. cyt., s. 20).

21 Tamże.

z dziećmi) w czasie marszu śmierci zastrzelono na łące pod lasem. Nielicznych, których udało się uratować Niemcy wywieźli na roboty do Rzeszy.

O przeprowadzonym mordzie w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej czytamy w meldunku kurenia lubomelskiego UPA „Łysoho” z września 1943 r. do referenta krajowego przewodu OUN „Oleha”: 29 sierpnia 1943 r. przeprowadziłem akcję we wsiach Wola Ostrowiecka, Ostrówki rejonu hołowiańskiego. Zniszczyłem wszystkich Polaków od małego do starego. Wszystkie budynki spaliłem, a mienie i bydło zabrałem na potrzeby kurenia²².

Prezentowany poniżej Spis alfabetyczny zamordowanych dnia 30 sierpnia 1943 r. w parafii Ostrówki, dekanatu lubomelskiego na Wołyniu” zawiera dane osobowe mieszkańców wiosek: Wola Ostrowiecka, Ostrówki, Piotrówka, Sztuń oraz dworu i kolonii Obelnik. Z Ostrówek, Piotrówki oraz dworu i kolonii Obelnik spis zawiera 408 zamordowanych (291 mężczyzn, 198 kobiet, 3 dzieci i 6 osób niezidentyfikowanych z imienia), z Woli Ostrowieckiej – 547 zamordowanych (262 mężczyzn, 246 kobiet i 39 osób niezidentyfikowanych z imienia), z miejscowości Sztuń – 2 kobiety. Po dokonaniu tych mordów dwie polskie miejscowości Ostrówki i Wola Ostrowiecka, gdzie wymordowano ponad tysiąc osób, uległy unicestwieniu²³.

Obecnie możliwe jest uzupełnienie brakujących danych w prezentowanym spisie. Na ten temat powstały opracowania naukowe na bazie dostępnych źródeł²⁴. Najbardziej wyczerpujące zestawienie ofiar rzezi i miejscowości polskich objętych akcjami UPA dali Władysław i Ewa Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia (1939-1945)*, t. 1-2, Warszawa 2000. Brakujące w spisie dane uzupełniają także nieliczni żyjący mieszkańcy przedwojennego Wołynia i ich rodziny. Autor celowo nie dołączył tych szczegółów, aby przedstawić zestawienie pomordowanych mieszkańców parafii Ostrówki na podstawie spisu-dokumentu sporządzonego wkrótce po dokonanych mordach, a znajdującego się w Instytucie Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie przy ul. Chopina 29²⁵. Poniższy „Spis...” należy do części zespołu archiwalnego byłej diecezji łuckiej na Wołyniu, będącego w posiadaniu Instytutu ABMK KUL.

22 Meldunek dowódcy kurenia lubomelskiego UPA „Łysoho” z września 1943 r. do referenta krajowego przewodu OUN „Oleha” (fragment), „Kurier Galicyjski”, 13-23 IX 2011, s. 7.

23 M. Dębowska, dz. cyt., s. 64-65.

24 G. Motyka, *Antypolska akcja OUN-UPA w ukraińskiej historiografii*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2003, s. 141-146; tenże, *Ukraińska partyzantka 1939-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006; W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA (spowiedź Ukraińca)*, Toronto-Warszawa-Kijów 1995; E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA w lipcu 1943 r. na Wołyniu*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944...*; W. i E. Siemaszko, *Terror ukraiński i zbrodnie przeciwko ludzkości dokonane przez OUN-UPA na ludności polskiej na Wołyniu w latach 1939-1945. Próba podsumowania*, w: *Polacy i Kościół rzymskokatolickie na Wołyniu w latach 1918-1997*, oprac. L. Popek, Lublin 1999; L. Popek, *Cmentarz parafialny w Ostrówkach...*

25 Z tego też względu autor nie zastosował się do instrukcji wydawniczych źródeł aby zachować oryginalność i wagę drukowanego dokumentu-spisu (por. K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Wrocław 1953).

Aneks

Spis alfabetyczny zamordowanych dn. 30 sierpnia 1943 r. w parafii Ostrówki, dekanatu lubomelskiego na Wołyniu

wieś Ostrówki, wieś Piotrówka, dwór i kolonia Obelnik

Brol Andrzej

Bernard Edward

Bernard Wojciech

Błatowa Stanisława z Drzymałów, ur. 1903, c. Piotra i Heleny (pozostawiła męża Michała)

Blat Cezary, ur. 1935, s. Michała i Stanisławy z Drzymałów

Bałanda Edward

Bałanda Katarzyna

Bałanda Jadwiga

Bałanda Jan

Czabanowa Maria Zofia z Adamowiczów, ur. 17 IV 1907 (pozostawiła męża Antoniego i córkę Danutę)

ks. kan. Dobrzański Stanisław, proboszcz

Dzwoniarz Anastazja

Dzwoniarz Józef

Dzwoniarz Elżbieta

Dzwoniarz Łucja

Dzwoniarz Aleksander

Dzwoniarz Feliks

Dzwoniarz Leokadia

Dąbrowa Aleksander, lat 50

Dąbrowa Ewa z Pradunów, żona Aleksandra, lat 50

Dąbrowa Wiktoria, lat 27, c. Aleksandra i Ewy

Dąbrowa Jan, lat 18, s. Aleksandra i Ewy

Dąbrowa Karolina z Łysiaków, lat 35, c. Kajetana i Franciszki

Dąbrowa Emilia, lat 7, c. Karoliny

Dąbrowa Henryk, lat 4, s. Karoliny

Giec Paweł, lat 33, s. Mikołaja i Marceliny z Rabusiuków?

Giec Jan, lat 21, s. Mikołaja i Marceliny z Rabusiuków

Giec Bronisław, lat 16, s. Mikołaja i Marceliny z Rabusiuków

Giec Anna, lat 2½, c. Mikołaja i Marianny z Kloców

Giec Marianna, lat 5, c. Pawła i Karoliny z Morcisiów

Giec Kazimierz, lat 10, s. Pawła i Karoliny z Morcisiów

Giec Zofia, lat 13, c. Pawła i Agnieszki z Kudanów

Giec Mikołaj, lat 56, s. Wojciecha i Katarzyny

Giec Marianna z Kloców, lat 43, c. Pawła i Rozalii

Giec Jan

Giec Bronisław

Giec Feliks, lat 10, s. Mikołaja i Marianny z Kloców

Giec Stanisław, lat 13, s. Juliana i Marceliny z Fronczaków

Giec Jan, lat 9, s. Juliana i Marceliny z Fronczaków

Gracz Agnieszka z Gieców, lat 28, c. Mikołaja i Marceliny z Rabusiuków

Gracz Aleksander, lat 40, s. Andrzeja i Karoliny (pozostawił żonę Zofię i córkę Leokadię ???)

Gracz Julian, lat 50, s. Andrzeja i Karoliny (pozostawił żonę Agnieszkę z Muzyków i syna Jana)

Gracz Jan, wdowiec, lat 48

Gracz Stanisław, lat 19, s. Jana

Gracz Longina z Palców, lat 18, c. Stanisława i Katarzyny

Gracz Łukasz

Gracz Agnieszka

Gracz Anna, lat 10, c. Juliana i Agnieszki z Gieców

Gracz Marianna, lat 10, c. Juliana i Agnieszki z Gieców

Gracz Kazimiera, lat 8, c. Juliana i Agnieszki z Gieców

Gracz Czesława, lat 6, c. Juliana i Agnieszki z Gieców

Gracz Jadwiga, lat 3½, c. Juliana i Agnieszki z Gieców

Gracz Marianna z Ulewiczów, lat 53, c. Łukasza i Katarzyny (pozostawiła męża Jana)

Gracz Stanisław, lat 32, s. Jana i Marianny z Ulewiczów (pozostawił żonę Agnieszkę)

Gracz Antoni, lat 20, s. Jana i Marianny z Ulewiczów

Hormata Elżbieta
Hormata Józef

Hajdamaczuk Stanisław

Fotek Henryk, ur. 1885 (pozostawił żonę Marię, córkę Eugenię i Janinę oraz syna Tadeusza)
Fotek Romuald, ur. 1923
Fotek Czesław, ur. 1932

Fronczak Stefan
Fronczak Andrzej

Fronczak Karolina
Fronczak Łucja
Fronczak Feliks

Fronczak Józef
Fronczak Stanisław
Fronczak Katarzyna

Jesionczak Józef
Jesionczak Marianna z Trusiuków, lat 42, c. Mikołaja i Rozalii (pozostawiła syna Feliksa)
Jesionczak Antoni, ur. 1927, s. Łukasza i Marianny z Trusiuków
Jesionczak Anna, lat 13, c. Łukasza i Marianny z Trusiuków
Jesionczak Stanisław, lat 8, s. Łukasza i Marianny z Trusiuków

Jesionczak Helena
Jesionczak Jan
Jesionczak Maria

Jesionczak Andrzej
Jesionczak Maria
Jesionczak Stanisław
Jesionczak Bolesław
Jesionczak Jan
Jesionczak Wacław

Jurczyk Jan
Jurczyk Maria
Jurczyk Sabina
Jurczyk Jan
Jurczyk Edward

Jurczyk Wanda
Jurczyk [...?]
Jurczyk [...?]

Jurkowicz Maciej, ur. 1885, s. Tomasza i Franciszki
Jurkowiczowa Waleria z Bieleckich, ur. 1893, c. Juliana i Franciszki z Walaskich?,
ż. Tomasza (pozostawili córki: Zofię i Janinę oraz syna Faustyna)

Kudan Franciszka
Kudan Zofia
Kudan Marianna
Kudan Janina
Kudan Krystyna

Kudan Julian
Kudan Karolina
Kudan Stanisław
Kudan Janina

Kudan Anastazja

Kudan Jan
Kudan Ludwika
Kudan Helena
Kudan Stanisława
Kudan [...?] (małe dziecko)

Kudan Józef
Kudan Feliks

Kruk Michał
Kruk Karolina
Kruk Edward
Kruk Zofia

Kruk Antoni
Kruk Tadeusz
Kruk Kazimierz

Kruk Marcelina
Kruk Edward
Kruk Eugenia

Kruk Stanisław
Kruk Wiktoria

Kruk Stanisław

Kupracz Marcin

Kupracz Anna

Kupracz Rafał, lat ok. 28-30, s. Jana i Marianny z Kosteckich?, z Kolonii Piotrówki

Kalita Stefania z Lipniaków, ur. 11 stycznia 1911, c. Jana i Katarzyny z Popków (pozostawiła męża Wincentego)

Kalita Regina, ur. 1 sierpnia 1933, c. Wincentego i Stefanii z Lipniaków

Kalita Leokadia, ur. 1941, c. Wincentego i Stefanii z Lipniaków

Kloc Apolonia z Trusiuków, ur. 1906, c. Wojciecha i Scholastyki z Trusiuków (pozostawiła męża Łukasza oraz synów: Stanisława, Jana, Czesława)

Kloc Stanisław, lat 11

Kloc Jan, lat 6

Kloc Czesław?, lat 3

Kloc Mikołaj, ur. 1902, s. Pawła i Apolonii z Ulewiczów

Kloc Franciszka z Łysiaków, ur. 1898, c. Michała i Karoliny z Kuwałków (pozostawiła męża Karola i syna Waclawa)

Kloc Zofia, lat 16, c. Karola i Franciszki z Łysiaków

Kloc Katarzyna, lat 8, c. Karola i Franciszki z Łysiaków

Kloc Tomasz, lat 48, s. Kajetana i Magdaleny z Pradunów

Kloc Marianna z Łysiaków, ur. 1902, c. Adama, ż. Tomasza

Kloc Jadwiga, lat 20, c. Tomasza i Marianny z Łysiaków

Kloc Wiktoria, lat 17, c. Tomasza i Marianny z Łysiaków

Kloc Aleksander, lat 18, s. Tomasza i Marianny z Łysiaków

Kloc Petronela z Ulewiczów

Kloc Jan, ur. 1914, s. Józefa i Petroneli z Ulewiczów

Kloc Łukasz, lat 46, s. Tomasza

Kloc Karolina z Jesionczaków, lat 42, ż. Łukasza

Kloc Agnieszka, lat 22, c. Łukasza i Karoliny z Jesionczaków

Kloc Zofia, lat 19, c. Łukasza i Karoliny z Jesionczaków

Kloc Leon?, s. Łukasza i Karoliny z Jesionczaków

Kloc Helena, c. Łukasza i Karoliny z Jesionczaków

Kuwałek Karolina z Pradunów, lat 64, c. Józefa i Marianny (pozostawiła męża Karola)

Kuwałek Kazimierz, ur. 1904, s. Karola i Karoliny z Pradunów (pozostawił żonę Ro-

zalię i syna Wacława)

Kuwałek Agnieszka
Kuwałek Kazimiera
Kuwałek Jan
Kuwałek Józef

Kuwałek Władysław, ur. 1910, s. Karola i Karoliny z Pradunów (pozostawił żonę Katarzynę)
Kuwałek Ewa
Kuwałek Henryk
Kuwałek Marianna

Kuwałek Stanisław
Kuwałek Karolina

Kuwałek Józef
Kuwałek Maria
Kuwałek Edward
Kuwałek Władysław

Kuzikowski Stanisław
Kuzikowska Wiktoria
Kuzikowski Jan

Kuzikowski Jan
Kuzikowska Aniela

Kuzikowski Stefan
Kuzikowska Anastazja
Kuzikowski Antoni

Kuzikowski Józef
Kuzikowska Anna
Kuzikowska Stanisława
Kuzikowska Maria

Łysiak Adam
Łysiak Konstanty
Łysiak Karolina

Łysiak Jan
Łysiak Agnieszka
Łysiak Maria
Łysiak Zofia

Łysiak [...?]

Łysiak Paweł

Łysiak Antoni

Łysiak Rozalia

Łysiak [...?] (małe dziecko)

Łysiak Michał, lat 60, s. Grzegorza i Anny

Łysiak Karolina

Łysiak Karolina z Kuwałków, ur. 1919, c. Michała i Karoliny

Łysiak Jan

Łysiak Paulina

Łysiak Stanisław

Łysiak Franciszek

Łysiak Aleksander

Łysiak Rozalia

Łysiak Jan

Łysiak Anastazja

Łysiak Stanisław

Łysiak Jan

Łysiak [...?]

Łysiak Jan

Łysiak Maria

Łuszyńska Janina

Muzyka Mikołaj

Muzyka Magdalena

Muzyka Bronisław

Muzyka Jan

Muzyka Anastazja

Muzyka Rozalia

Muzyka Michał

Muzyka Ignacy

Muzyka Mikołaj

Muzyka Jadwiga

Muzyka Jan

Muzyka Karolina

Muzyka Edward

Muzyka Józef

Muzyka Kazimierz

Muzyka Anastazja

Muzyka Wiktoria

Muzyka Leokadia

Muzyka Katarzyna

Muzyka Jan

Muzyka Antonina

Muzyka Feliks

Muzyka Stanisław

Muzyka Helena

Muzyka Maria

Muzyka Jadwiga

Muzyka Leokadia

Muzyka Bonifacy

Muzyka Stanisław

Muzyka Marianna

Muzyka Anastazja

Muzyka Agnieszka

Muzyka Regina

Muzyka Zofia

Muzyka Jan

Muzyka Julia

Muzyka Jan

Muzyka Julian

Muzyka Józefa

Muzyka Tadeusz

Muzyka Aleksander

Muzyka Marian

Muzyka Helena z Łysiaków, lat 36, c. Adama i Agnieszki

Muzyka Anastazja, lat 19, panna

Muzyka Zofia z Kudanów, lat 21, c. Jana i Anieli, synowa Heleny

Muzyka Stanisław, 8 miesięcy

Muzyka Maciej, lat 87, wdowiec

Muzyka Marianna ze Szwedów, lat 55, wdowa, synowa Macieja

Niziuk Lucjan
Niziuk Lucyna
Niziuk Anna
Niziuk Tadeusz
Niziuk [...?]

Palec Paweł
Palec Franciszka
Palec Julian
Palec Marianna
Palec Jan

Pieńkowski Aleksander
Pieńkowska Marianna
Pieńkowski Jan
Pieńkowska Zofia
Pieńkowski Henryk
Pieńkowski Antoni
Pieńkowski Wiesław

Stefanowska [...]

Pradun Antoni
Pradun Anastazja
Pradun Marianna
Pradun Stanisław

Pradun Wiktoria
Pradun Paweł

Pradun Wiktoria
Pradun Maria
Pradun Stanisław

Pradun Łukasz, lat 64, s. Józefa
Pradun Anastazja z Łysiaków, lat 56, ż. Łukasza
Pradun Zofia, lat 24, panna, c. Łukasza i Anastazji z Łysiaków

Pradun Aniela z Muzyków, lat 30, c. Mikołaja i Marianny
Pradun Jan, lat 4

Radoń Jan, organista, ur. 1903, s. Władysława i Apolonii
Radoń Karolina z Fryszkiewiczów, ur. 1903, c. Józefa i Zofii z Wochów (pozostawili syna Edwarda)

Rybaczyński Bronisław
Rybaczyńska Wincentyna

Ryszkiewicz Stanisław
Ryszkiewicz Katarzyna
Ryszkiewicz Jan
Ryszkiewicz Zofia
Ryszkiewicz Waław
Ryszkiewicz Andrzej

Suszek Józef, lat 18

Szwed Franciszek
Szwed Antoni
Szwed Łucja

Szwed Waław

Szwed Łukasz, lat 64, s. Franciszka
Szwed Aniela, lat 46, c. Łukasza
Szwed Bronisław, ur. 1923, s. Jana i Ewy z Kłoców
Szwed Agnieszka, ur. 1926, c. Jana i Ewy z Kłoców
Szwed Marianna, ur. 1930, c. Jana i Ewy z Kłoców
Szwed Anna, c. Jana i Ewy z Kłoców

Szwed Antoni
Szwed Feliks

Skibiński Franciszek
Skibińska Helena
Skibiński Edward

Trusiuk Mikołaj
Trusiuk Anastazja
Trusiuk Helena
Trusiuk Zofia
Trusiuk Jan

Trusiuk Łukasz
Trusiuk Apolonia
Trusiuk Marian
Trusiuk Aleksander
Trusiuk Agnieszka

Trusiuk Karolina
Trusiuk Marianna
Trusiuk Katarzyna
Trusiuk Józefa

Trusiuk Mikołaj
Trusiuk Helena
Trusiuk Stanisława

Trusiuk Marcelina z Kloców, wdowa, lat 42, c. Wojciecha i Anastazji
Trusiuk Urszula, lat 23, c. Bronisława i Marceliny
Trusiuk Edward, s. Urszuli

Trusiuk Łukasz
Trusiuk Marianna

Trusiuk Stefan
Trusiuk Józefa
Trusiuk Zofia

Trusiuk Aleksander
Trusiuk Marcelina
Trusiuk Marcelina
Trusiuk Stanisław

Trusiuk Katarzyna (Marianna) (pozostawiła męża Stefana)
Trusiuk Bronisław
Trusiuk Piotr
Trusiuk Marianna
Trusiuk Helena

Trusiuk Łucja z Kloców, lat 24, c. Wojciecha i Scholastyki z Trusiuków

Trusiuk Piotr
Trusiuk Marianna
Trusiuk Antoni
Trusiuk Łukasz
Trusiuk Zofia

Uszyńska Janina z Ambroziewiczów, lat 52, c. Franciszka i Franciszki (pozostawiła córkę Emilię)

Ulewicz Wiktoria
Ulewicz Bronisław

Ulewicz Katarzyna, ż. Józefa
Ulewicz Rozalia
Ulewicz Eugeniusz

Ulewicz Aleksandra
Ulewicz Stanisława

Ulewicz Stanisław
Ulewicz Aleksandra
Ulewicz Katarzyna
Ulewicz Bronisław
Ulewicz Jan
Ulewicz Andrzej

Ulewicz Katarzyna z Lubczyńskich, lat 74
Ulewicz Jan, ur. 1904, s. Wacława i Katarzyny z Lubczyńskich (pozostawił żonę Zofię i syna Wacława)

Ulewicz Grzegorz, ur. 1903, s. Łukasza i Katarzyny z Łysiaków (pozostawił żonę Agnieszkę z Kloców, syna Jana i córkę Annę)

Ulewicz Maria
Ulewicz Stanisław
Ulewicz Jan

Uszaruk Michał
Uszaruk Zofia
Uszaruk Danuta

Uszaruk Jan
Uszaruk Marcelina
Uszaruk Agnieszka
Uszaruk Wiktoria

Walczak Jan
Walczak Aniela
Walczak Franciszka
Walczak Wincentyna

Wasiuk Emilia z Trusiuków, lat 60, c. Mikołaja i Rozalii (pozostawiła syna Piotra i córkę Agnieszkę)
Wasiuk Aleksander, ur. 1906, s. Józefa i Emilii z Trusiuków

Wasiuk Stefan
Wasiuk Jadwiga

Wasiuk Feliks
Wasiuk Helena
Wasiuk Marianna

Wasiuk Stanisław
Wasiuk Helena
Wasiuk Józef
Wasiuk [...?]

Wereszko Józefa ze Szpotanów, lat 46, c. Jana i Józefy (pozostawiła męża Jana, synów: Jana i Zygmunta)
Wereszko Franciszek, ur. 1924, s. Jana i Józefy ze Szpotanów
Wereszko Jadwiga, ur. 1931, c. Jana i Józefy ze Szpotanów
Wereszko Leon, ur. 1933, s. Jana i Józefy ze Szpotanów
Wereszko Genowefa (Eugenia), ur. 1939, c. Jana i Józefy ze Szpotanów

Ulewicz Józef, lat 63, s. Antoniego i Agnieszki

Ulewicz Józef, ur. 1863, s. Tomasza i Marianny (pozostawił syna Antoniego)

Ulewicz Agnieszka z Łysiaków, lat 74 (pozostawiła syna Antoniego)

Ulewicz Łukasz, ur. 1905, s. Józefa i Agnieszki z Łysiaków

Ulewicz Rozalia z Soroków, ur. 1915, c. Zygmunta i Agnieszki z Lewczuków (pozostawiła męża Antoniego)
Ulewicz Eugeniusz, ur. 1938, s. Antoniego i Rozalii z Soroków

Walecek Marianna z Gieców, lat 30, c. Mikołaja i Marceliny z Rabusiuków
Walecek Andrzej, lat 32, s. Pawła
Walecek Jan, lat 17, s. Andrzeja i Marianny z Gieców
Walecek Edward, lat 13, s. Andrzeja i Marianny z Gieców

Wola Ostrowiecka

Bródka Agnieszka
Bródka Edward
Bródka Stanisław
Bródka Tadeusz

Babirecki Jan
Babirecki Apolinary

Bednarz Franciszek, lat 39
Bednarz Rozalia z Harmatów, lat 36, ż. Franciszka

Bednarz Stanisław, lat 6, s. Franciszka i Rozalii z Harmatów
Bednarz Julia, lat 14, c. Franciszka i Rozalii z Harmatów

Bednarz Paweł, lat 47
Bednarz Rozalia (umarła)

Bednarz Paweł (żyje?)

Chudziak Michał
Chudziak Jan
Chudziak Helena
Chudziak Genowefa
Chudziak Czesław

Chudziak Dominik
Chudziak Ewa

Chudziak Wiktoria

Dziurian Wiktoria
Dziurian Agnieszka
Dziurian Marianna

Dzwoniarz Antoni
Dzwoniarz Anastazja

Gronowska [...?]

Gryciuk Błażej

Grabowski Józef

Giec Jan
Giec Franciszka
Giec Karolina
Giec Genowefa

Giec Franciszka z Jesionczaków, lat 48, c. Franciszka i Ewy
Giec Wojciech, ur. 1923, s. Piotra i Franciszki z Jesionczaków
Giec Jan, ur. 1927, s. Piotra i Franciszki z Jesionczaków

Giec Paweł
Giec Karolina
Giec Kazimierz
Giec [...?]

Giec Konstancja

Harmata Andrzej
Harmata Józefa
Harmata Wiktoria
Harmata Maria
Harmata [...?]

Hajdamaczuk Mikołaj
Hajdamaczuk Apolonia
Hajdamaczuk Jan
Hajdamaczuk Wacław
Hajdamaczuk Helena
Hajdamaczuk [...?]

Harmata Stanisław
Harmata Karolina
Harmata Zofia
Harmata Wacław
Harmata [...?]

Harmata Michał
Harmata Marianna
Harmata Tadeusz
Harmata Zofia

Hajdamaczuk Paweł
Hajdamaczuk Jadwiga

Hajdamaczuk Rozalia
Hajdamaczuk Janina

Hermanowa Helena
Herman Lech

Jesioneek Stanisław, lat 44
Jesioneek Katarzyna ze Skrzyszewskich, lat 44, ż. Stanisława
Jesioneek Agnieszka, lat 19, c. Stanisława i Katarzyny ze Skrzyszewskich
Jesioneek Zofia, lat 10, c. Stanisława i Katarzyny ze Skrzyszewskich
Jesioneek Stanisław, lat 15, s. Stanisława i Katarzyny ze Skrzyszewskich
Jesioneek Antoni, lat 3, s. Stanisława i Katarzyny ze Skrzyszewskich

Jesioneek Antoni
Jesioneek Anastazja z Jesionczaków, ż. Antoniego

Jesionek Władysław
Jesionek Katarzyna

Jesionek Józef
Jesionek Anastazja
Jesionek Wiktoria
Jesionek Karolina
Jesionek Antoni

Jesionek Łukasz
Jesionek Karolina
Jesionek Waław
Jesionek [...?]
Jesionek [...?]
Jesionek Aniela

Jesionek Jan, lat 33, s. Stefana i Agnieszki
Jesionek Agnieszka z Dziurjanów, lat 33, c. Jana i Wiktorii, ż. Jana
Jesionek Tadeusz, lat 13, s. Jana i Agnieszki z Dziurjanów
Jesionek Feliks, lat 10, s. Jana i Agnieszki z Dziurjanów
Jesionek Zofia, lat 4, c. Jana i Agnieszki z Dziurjanów
Jesionek Stanisław, 1 rok, s. Jana i Agnieszki z Dziurjanów

Jesionek Antoni, lat 65, s. Andrzeja i Tekli
Jesionek Marianna, lat 22, c. Franciszka i Katarzyny, ż. Piotra, synowa Antoniego
Jesionek Bolesław, lat 6, s. Piotra i Marianny z Dzwoniarzów
Jesionek Waław, lat 4, s. Piotra i Marianny z Dzwoniarzów
Jesionek Katarzyna, 6 tygodni, c. Piotra i Marianny z Dzwoniarzów

Jesionek Jan, lat 70
Jesionek Wojciech
Jesionek Maria z Prończuków, ż. Wojciecha
Jesionek Stanisław, s. Wojciecha i Marii z Prończuków

Jesionek Antoni
Jesionek Agnieszka z Lubczyńskich, ż. Antoniego

Jesionek Marcelina
Jesionek Jan
Jesionek Anna
Jesionek Edward
Jesionek [...?]
Jesionek [...?]

Jesionek Jan

JesioneK Katarzyna
JesioneK [...?]
JesioneK Marianna
JesioneK Karolina

JesioneK Józef
JesioneK Anastazja

JesioneK Stanisław
JesioneK Marianna
JesioneK [...?]
JesioneK [...?]
JesioneK [...?]

JesioneK Marianna z Pradunów, wdowa, lat 63

JesioneK Jan

JesioneK Stanisław
JesioneK Katarzyna
JesioneK Jan

JesioneK Aleksander, lat 30
JesioneK Zofia z Gieców, lat 30, ż. Aleksandra
JesioneK Edward, lat 7
JesioneK Jan, lat 5
JesioneK Genowefa, lat 2

Jesionczak Aleksander, lat 37
Jesionczak Bronisława z Bednarzów, lat 33
Jesionczak Agnieszka, lat 15
Jesionczak Zofia, lat 10
Jesionczak Helena, lat 8
Jesionczak Stanisław, lat 3

Jesionczak Józef
Jesionczak Anastazja
Jesionczak Edward
Jesionczak [...?]

Jesionczak Antoni
Jesionczak Marianna
Jesionczak Stanisław

Jesionczak Stanisław

Jesionczak Karolina

Jesionczak Andrzej, lat 50, s. Michała i Karoliny (pozostawił żonę Karolinę z Chudziaków, córki: Mariannę i Łucję oraz syna Władysława)

Jesionczak [...?]

Jesionczak Franciszka

Jesionczak [...?]

Jesionczak Paweł, lat 60

Jesionczak Józefa, lat 60, ż. Pawła

Jesionczak Stanisław, lat 26, s. Pawła i Józefy

Jesionczak Helena, lat 25, ż. Stanisława

Jesionczak Zbigniew, lat 5, s. Stanisława i Heleny

Jesionczak Paweł

Jesionczak Karolina

Jesionczak Agnieszka

Jesionczak Wojciech

Jesionczak Marianna

Jesionczak Zofia

Jesionczak Anastazja

Jesionczak [...?]

Jesionczak [...?]

Jesionczak Łukasz

Jesionczak Stanisław

Jesionczak Marcelina

Jesionczak Zofia

Jesionczak Maria

Jesionczak [...?]

Jesionczak Andrzej, lat 46, s. Łukasza i Józefy

Jesionczak Józefa z Bednarzów, lat 43, ż. Andrzeja

Jesionczak Marianna, lat 12, c. Andrzeja i Józefy z Bednarzów

Jesionczak Katarzyna, lat 18, panna, c. Andrzeja i Józefy z Bednarzów

Jesionczak Jakub

Jesionczak Ewa

Jesionczak Jan

Jesionczak Zofia

Jesionczak Franciszek

Jesionczak Antonina

Jesionczak Wojciech

Jesionczak Franciszek, lat 70, s. Karola i Katarzyny

Jesionczak Antoni, lat 32, s. Franciszka i Katarzyny
Jesionczak Bronisława z Palców, lat 28, c. Stanisława, ż. Antoniego
Jesionczak Stanisław, lat 10, s. Antoniego i Bronisławy z Palców
Jesionczak Zofia, lat 5, c. Antoniego i Bronisławy z Palców

Jesionczak Aniela
Jesionczak Maria

Jesionczak Paweł
Jesionczak Katarzyna

Jesionczak Jan
Jesionczak Stanisław
Jesionczak Julia
Jesionczak Katarzyna
Jesionczak Józef
Jesionczak Antoni
Jesionczak Anastazja
Jesionczak Henryk
Jesionczak Czesława

Jesionczak Ewa
Jesionczak Zofia
Jesionczak Bolesław

Jednarczuk Mikołaj
Jednarczuk Rozalia
Jednarczuk Stanisław
Jednarczuk Wiktoria

Koniczuk Józef
Koniczuk Agnieszka
Koniczuk Genowefa

Kuwałek Paweł
Kuwałek Katarzyna

Krzyszewska Marianna
Kuwałek Henryk

Kuwałek Jan
Kuwałek Agnieszka
Kuwałek Zofia
Kuwałek Czesław
Kuwałek Janina

Kuwałek [...?]

Kuwałek Józef

Kuwałek Jadwiga

Kuwałek Dominik, lat 50, s. Franciszka i Ewy

Kuwałek Michalina z Pawliczuków, lat 49, c. Andrzeja i Tekli, ż. Dominika

Kuwałek Jan, ur. 1922, s. Dominika i Michaliny z Pawliczuków

Kuwałek Antoni, lat 13, s. Dominika i Michaliny z Pawliczuków

Kuwałek Władysław

Kuwałek Stanisława

Kuwałek [...?]

Krzyszewski Franciszek

Krzyszewska Marianna

Krzyszewski Jan

Krzyszewski Edward

Krzyszewski Stanisław

Krzyszewska Helena

Krzyszewski Jan

Krzyżanowski Feliks

Krzyżanowska Łucja

Kozłowski Leon

Kozłowski Janusz

Kozłowska Anna

Kozłowski [...?]

Koguciuk Paweł

Koguciuk Barbara

Koguciuk Feliks

Kloc Paweł

Kloc Agnieszka

Kloc Zofia

Kloc Antonina

Kloc Anna

Kloc Karolina

Koniczuk Józef, lat 35

Koniczuk Agnieszka z Jesionków, lat 27, c. Antoniego i Pauliny ze Szwalikowskich,
ż. Józefa

Koniczuk Genowefa, lat 10, c. Józefa i Agnieszki z Jesionków

Kruk Helena z Dzwoniarów, wdowa, lat 40, c. Antoniego i Agnieszki

Kruk Jan, lat 18, s. Jana i Heleny

Kruk Marianna, lat 15, c. Wojciecha i Heleny z Dzwoniarów

Lubczyńska Katarzyna

Lubczyński Józef

Lubczyńska Anastazja

Lubczyński Edward

Lubczyński Stanisław

Lubczyński [...?]

Lubczyński Łukasz

Lubczyńska Anna

Lubczyński Józef

Lubczyńska Anastazja

Lubczyńska Marianna

Lubczyńska Katarzyna

Lubczyński Jan

Lubczyński Aleksander

Lubczyńska Katarzyna

Lubczyński Edward

Lubczyński Mikołaj

Lubczyńska Ewa, ż. Mikołaja

Lubczyńska Maria

Lubczyńska Leokadia

Lubczyński Stanisław, lat 60

Lubczyński Jan, lat 25, s. Stanisława

Lubczyńska Zofia, ż. Jana

Lubczyński Andrzej, lat 18

Lubczyński [...?]

Lubczyński Aleksander

Lubczyńska Marianna

Lubczyńska Franciszka

Lewczuk Michał

Lewczuk Julia
Lewczuk Antoni
Lewczuk Zofia
Lewczuk Jan
Lewczuk Bolesław

Lewczuk Andrzej

Lewczuk Józef, lat 48, s. Jana i Katarzyny
Lewczuk Anna z Jesionczaków, lat 50, c. Karola i Katarzyny, ż. Józefa
Lewczuk Helena, lat 24, c. Józefa i Anny z Jesionczaków
Lewczuk Agnieszka, lat 18, c. Józefa i Anny z Jesionczaków

Łysiak Karolina
Łysiak Katarzyna
Łysiak Stanisław
Łysiak Bolesław
Łysiak Helena
Łysiak Julia

Łysiak Maria

Łysiak Katarzyna

Łysiak Antoni
Łysiak Marianna
Łysiak Jan

Łysiak Mikołaj, ur. 1908, s. Piotra i Józefy
Łysiak Marianna z Kuwałków, ur. 1919, c. Dominika i Michaliny z Pawliczków
Łysiak Zofia, lat 6, c. Mikołaja i Marianny z Kuwałków
Łysiak Stanisław, lat 2, s. Mikołaja i Marianny z Kuwałków

Łysiak Andrzej
Łysiak Katarzyna

Łysiak Paulina

Mikołajczyk Aleksander, lat 40
Mikołajczyk Zofia, lat 40
Mikołajczyk Agnieszka, lat 20
Mikołajczyk Jan, lat 14

Olifirowicz Marianna
Olifirowicz Grzegorz

Olifirowicz Ewa

Olifirowicz Wawrzyn

Olifirowicz Aniela

Olifirowicz Jan

Olifirowicz Edward

Olifirowicz Piotr

Muzyka Paweł

Muzyka Julia

Pogorzelec Józef

Pogorzelec Anna

Pogorzelec Jan

Pogorzelec Wiktoria

Pogorzelec Marcin

Pogorzelec Aleksandra

Pogorzelec Stanisław

Pogorzelec Antoni

Pogorzelec Andrzej

Pogorzelec Katarzyna

Pogorzelec Maria

Pogorzelec Stanisław

Pogorzelec Jan

Pogorzelec Marianna

Pogorzelec Anna

Pogorzelec Leokadia

Pogorzelec Stefan, lat 31

Pogorzelec Stanisława z Waleczków, c. Stefana i Katarzyny, ż. Stefana

Pogorzelec Zdzisław, s. Stefana i Katarzyny z Waleczków

Pogorzelec Tadeusz, s. Stefana i Katarzyny z Waleczków

Pogorzelec Stanisława

Pogorzelec Paweł

Przystupa Ewa

Przystupa Jan

Przystupa Józefa

Przystupa Władysław

Przystupa Adam
Przystupa Katarzyna
Przystupa [...?]

Przystupa Jan
Przystupa Paweł
Przystupa Aleksander
Przystupa Anna
Przystupa Czesława
Przystupa Piotr
Przystupa Antoni
Przystupa Wacław
Przystupa [...?]

Paszczyk Katarzyna

Prończuk Stanisław
Prończuk Jan

Pradun Karolina
Pradun Feliks
Pradun Helena

Paszczyk Marian
Paszczyk Katarzyna
Paszczyk Ryszard
Paszczyk [...?]
Paszczyk [...?]

Palec Antoni
Palec Katarzyna
Palec Zofia
Palec Jan
Palec Wacław
Palec [...?]

Palec Józef
Palec Marcelina
Palec Marianna
Palec Anastazja
Palec Karolina
Palec Julian
Palec Janina

Palec Łukasz

Palec Jan
Palec Aleksander

Palec Mikołaj
Palec Anna
Palec Jan
Palec Karolina
Palec Michał
Palec Agnieszka
Palec [...?]

Palec Stanisław, lat 58, s. Antoniego i Katarzyny
Palec Stanisława z Jesionków, lat 25, c. Stefana i Agnieszki z Niemczuków, ż. Pawła,
synowa Stanisława
Palec Danuta, ur. 24 I 1943, c. Pawła i Stanisławy z Jesionków

Palec Julian
Palec Marianna
Palec Ewelina
Palec [...?]
Palec [...?]

Palec Karolina
Palec Anastazja
Palec Wiktoria
Palec [...?]

Palec Stanisław, lat 45, s. Kajetana i Marii
Palec Marianna z Jesionków, lat 36, c. Antoniego i Pauliny ze Szwalikowskich, ż.
Stanisława
Palec Wincenty, lat 13, s. Stanisława i Marianny z Jesionków
Palec Jan, lat 10, s. Stanisława i Marianny z Jesionków
Palec Franciszka, lat 4, c. Stanisława i Marianny z Jesionków

Palec Marianna

Rurakówna Czesława

Soroka Agnieszka
Soroka Wojciech
Soroka Andrzej
Soroka Józefa
Soroka Józef
Soroka Marianna

Soroka Karolina
Soroka Józef
Soroka [...?]

Soroka Józef
Soroka Karolina
Soroka Kajetan
Soroka Stanisław
Soroka [...?]

Soroka Katarzyna
Soroka Jan
Soroka [...?]

Soroka Stanisław
Soroka Stanisława
Soroka Edward
Soroka [...?]

Soroka Piotr
Soroka Józefa
Soroka [...?]
Soroka [...?]

Strażyc Jadwiga
Strażyc Wincenty

Smulski Adam
Smulska Olga
Smulska Genowefa
Smulska Zofia
Smulska Leokadia

Szachun[?] Jan
Szachun Stanisława

Szałajów Adam

Szwed Jan, kawaler, lat 20, s. Józefa i Anastazji

Szwed Julianna z Jesionczaków, wdowa, lat 55
Szwed Stanisław, lat 23, s. Antoniego i Julianny
Szwed Maria, lat 19, c. Antoniego i Julianny
Szwed Wincenty, lat 15, s. Antoniego i Julianny

Szwed Franciszek, lat 45, s. Łukasza i Marianny

Szwed Marian

Szwed Aniela

Szwed Michał

Szwed Aniela

Szwed Stanisław

Szwed Aleksander

Szwed Ignacy

Szwed Tadeusz

Szwed Helena

Szwed Wiktor

Szwed Leokadia, lat 15, c. Wiktora

Szwed Marianna, lat 13, c. Wiktora

Szwed Stanisław, lat 8, s. Wiktora

Szwed Helena, lat 10, c. Wiktora

(pozostała żona Jadwiga, c. Michała i Marianny, ur. 8 V 1906, c. Zofia, ur. 11 II 1944)

Szwed Marianna, wdowa, lat 70

Szwed Aniela, panna, lat 41, c. Marianny

Szwed Feliks, lat 20, s. Anieli Szwed

Szwed Marianna ze Szwedów, lat 19, ż. Feliksa

Szwed Agnieszka

Szwed Edward

Szwed Marianna

Szwed Jan

Szwed Józef, lat 35

Szwed Marianna, lat 14, c. Józefa

Szwed Jadwiga, lat 9, c. Józefa

Szwed Rozalia, wdowa, lat 60

Szwed Jan

Szwed Julian

Szwed Stefan, lat 32, s. Józefa i Anastazji

Szwed Józef, lat 61, s. Łukasza i Marianny

Szwed Anastazja z Łysiaków, lat 60, c. Kajetana i Józefy, ż. Józefa

Szwed Łukasz, lat 29, s. Józefa i Anastazji

Szwed Katarzyna z Jesionczaków, lat 23, c. Jana i Marianny

Szwed Tadeusz

Szwed Aleksander, lat 3

Szwed Wiktor, lat 23, s. Józefa i Anastazji

Szwed Karolina ze Szwedów, c. Michała i Wincentyny, ż. Wiktora

Szwed Jan

Szwed Józef

Szwed Marianna

Szwed Czesław

Szwed Paweł

Szwed Jan

Uszaruk Agnieszka

Uszaruk Antoni

Uszaruk Marian

Uszaruk Zofia

Ulewicz Rozalia

Ulewicz Stanisław

Ulewicz Czesław

Ulewicz Jan

Ulewicz Jan, lat 50

Ulewicz Marianna, lat 43, ż. Jana

Ulewicz Helena, lat 14, c. Jana i Marianny

Ulewicz Stanisław, lat 47

Ulewicz Anastazja, lat 44, ż. Stanisława

Ulewicz Katarzyna, lat 20, c. Stanisława i Anastazji

Ulewicz Wojciech

Ulewicz Rozalia

Ulewicz Jan

Ulewicz Anastazja

Ulewicz [...?]

Ulewicz Stanisław

Walczek Katarzyna ze Szwedów, lat 50, c. Łukasza i Marianny

Walczek Marianna

Walczek Marianna

Walczak Ludwika

Walczek Anastazja

Walczek Edward

Walczek Jan

Walczak Józef, lat 52

Walczak Rozalia, lat 46, ż. Józefa

Walczak Adam, lat 20, s. Józefa i Rozalii

Walczek Józef

Walczek Anna

Walczek Helena

Walczek Agnieszka

Walczek Helena

Walczek Andrzej

Walczek Maria

Walczek Jan

Walczek Edward

Walczak Antoni

Walczak Marcelina

Walczak Jan

Walczak Michał

Walczak Aleksander

Walczak Marianna

Walczak Kazimierz

Ulewicz Jan, ur. 22 VI 1897, s. Ksawerego i Agnieszki z Trusiuków[?] w Woli Ostrowieckiej. Jego żona Katarzyna Jesionczak, c. Franciszka i Antoniny, ur. 18 X 1902 w Woli Ostrowieckiej, dzieci: Antoni, ur. 1925 i Janina, ur. 1932

Sztuń

Stachniuk Michalina ze Stasiuków, wdowa, lat 28, c. Tomasza i Ewy z Rudzkich

Stachniuk Marianna, lat 10, c. Stanisława i Michaliny ze Stasiuków

Zamordowani 4 XI 1943 i pogrzebani w Zamłynie w lesie.

Вальдемар В. Журек

Убитые 30 августа 1943 г. в приходе Островки на Волыни

Спустя 68 лет после трагических убийств польского населения, совершённых украинскими националистами в волыньском приходе Островки в Луцком диоцезе 29–30 августа 1943 г., их останки были захоронены по церковному обряду. После совершения убийств имущество тамошних крестьян захватила умирительная Украинская Повстанческая Армия, дворы и другие построй-ки были сожжены, а населённые пункты Островки и Воля Островецка были стёрты с лица земли. К настоящему моменту удалось в два этапа (в 1992 и 2011 гг.) эксгумировать большую часть убитых из этого прихода, численность которых превышает 1000 человек. Благодаря многолетнему активному участию д-ра Леона Попека из люблинского Института национальной памяти, родители которого происходили из Острувек (около 40 его родственников погибло в тамошних погромах), удалось подготовить и организовать похороны останков этих жертв на старом польском кладбище 30 августа 2011 г. Церемония носила церковный и межконфессиональный характер (католики и православные), а совершал литургию епископ Луцкого диоцеза Маркиян Трофимяк. Присутствовали представители властей Польши и Украины, немногочисленные живущие в Польше свидетели тех событий, их семьи и жители близлежащих украинских населённых пунктов. Мы с надеждой ожидаем, когда там будет воздвигнут памятник, который увековечит эти трагические события, в чём нас заверили президенты Польши и Украины 30 августа 2011 г. на встрече в Юрате.

Waldemar W. Żurek

Victims of the 30th August 1943 massacre in Ostrówki parish in Wołyń

Sixty-eight years after the Ukrainian nationalists perpetrated slaughters of Polish inhabitants of the Wołyń parish Ostrówka in Łuck diocese on the night of 29 and 30 August 1943, their mortal remains saw the day of the church burial. After the massacre properties and possessions of the local farmers and landholders were taken over by the Ukrainian Insurrection Army, houses and farm buildings were burnt down and the villages of Ostrówka and Wola Ostrowiecka were annihilated. Until the present moment it was possible to exhume in two stages, in 1992 and 2011, most of the murdered local parishioners,

whose number now amounts to more than 1000 people. Owing to enormous and long-standing commitment of a PhD Leon Popek from the Lublin branch of the Institute of National Remembrance, whose parents originated from Ostrówki and whose about 40 family members were murdered in these pogroms, it was possible to prepare and conduct a funeral of the mortal remains of the victims on the 30th August 2011 at the old Polish cemetery. It was a religious and ecumenical (Catholic and Orthodox) ceremony, and the liturgy was conducted by the diocesan bishop of Luck, Markijan Trofimiak. Among the present were the representatives of Polish and Ukrainian authorities, few of the witnesses of these events living in Poland, their families and the inhabitants of the Ukrainian villages in the vicinity. With hope we await to see the erection of the monument commemorating the victims of the tragic events, of which we were ensured by the presidents of Poland and the Ukraine on the 30th August 2011 during a meeting in Jurata.

Waldemar W. Żurek

Das tragische Datum des 13. August 1943 in der Pfarrei Ostrówki auf Wolhynien

Nach den tragischen von den ukrainischen Nationalisten vom 29. auf 30. August 1943 an der polnischen Bevölkerung der Pfarrgemeinde Ostrówki verübten Mordtaten, bekamen endlich die Gebeine der Ermordeten eine kirchliche Bestattung. Nach der Ermordung der dortigen Bevölkerung, ihre Habe wurde von der Ukrainischen Aufstandarmee, die die Pazifikation durchgeführt hat, beschlagnahmt, die Gehöfte wurden in Brand gesetzt und die Ortschaften Ostrówki und Wola Ostrowiecka von der Landkarte gelöscht. Bisher gelang es in zwei Etappen, 1992 und 2011 die Mehrzahl der ermordeten exhumieren, indem die Gesamtzahl der damals getöteten sich auf 1000 beläuft. Dank der langjährigen Betätigung des Herrn Dr. Leon Popek, aus dem Institut für Nationales Gedächtnis, dessen Eltern aus Ostrówki herkommen, und circa 40 Personen aus seiner näheren oder weiteren Familie das grausame Schicksal der dortigen Pogrome teilen mussten, gelang es die Bestattung zu organisieren, die am 30 August 2011 auf dem alten polnischen Friedhof stattfand. Diese Feier hatte einen kirchlichen und interkonfessionellen Charakter (Katholische und Orthodoxe), und sie wurde von dem Bischof aus Łuck, Markijan Trofimiak zelebriert. Die Vertreter der polnischen und ukrainischen Behörden haben der Feier beigewohnt. Auch die heutzutage nur noch wenige Zeugen dieser Morde, sowie die Angehörigen der Opfer und manche Einwohner aus der Gegend waren zugegen. Wir hoffen, das es dort ein Denkmal errichtet wird, der die Erinnerung an das tragische Schicksal der dortigen Polen wecken wird. Das haben die beiden Staatspräsidenten, von Polen und Ukraine auf der Begegnung am 30 August 2011 in Jurata versprochen.

(tłum. niem. Zygmunt Zieliński)

Konferencja poświęcona księgom metrykalnym oraz innym źródłom do historii lokalnej, Kraków-Zielonki 8 kwietnia 2011 r.

Rosnąca popularność ksiąg metrykalnych jako wielostronnego źródła historycznego, a także podejmowane akcje ich digitalizacji w parafiach podkrakowskich stały się inspiracją do zorganizowania konferencji przez Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa przy współpracy Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Sympozjum, zatytułowane „Księgi metrykalne jako źródło do ochrony i promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego oraz tożsamości historycznej mieszkańców. Księgi metrykalne i inne źródła do historii lokalnej” objęły swym patronatem honorowym ważne postaci Małopolski: Stanisław kardynał Dziwisz Arcybiskup Metropolita Krakowski, Stanisław Kracik Wojewoda Małopolski oraz Marek Sowa Marszałek Województwa Małopolskiego.

Spotkanie otworzył Piotr Adamczuk, Prezes Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa. Pokrótkę przedstawił on ideę tej lokalnej grupy, podkreślił czołowe miejsce lokalnego dziedzictwa kulturowego w pracach Stowarzyszenia, opartych na funduszach strukturalnych (m.in. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich), a zwłaszcza podkreślił potrzebę docenienia roli rejestracji metrykalnej. Jak zauważył, prowadzone za zgodą Kurii Metropolitarnej w Krakowie oraz proboszczów badania nad przechowywanymi wciąż w archiwach parafialnych księgami przyniosły szereg nowych ustaleń, m.in. odnaleziono nieznane dotąd szereg historycznych rękopisów, a następnie skopiowano je do postaci cyfrowej. Prezes Adamczuk podkreślił, że konferencja stanowi zakończenie pierwszego etapu pracy, a docelowo zeskanowany, opracowany i zindeksowany materiał znajduje się w Internecie.

Pierwsza część posiedzenia, prowadzona przez prof. Jerzego Rajmana z Instytutu Historii UP, została poświęcona źródłom do historii lokalnej. Księgi metrykalne zostały omówione przez dra Mateusza Wyżgę w referacie *Księgi metrykalne parafii podkrakowskich jako źródło do historii lokalnej. Digitalizacja – opracowanie*



Otwarcie konferencji. Prezes Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa Piotr Adamczuk oraz prof. Jerzy Rajman z Instytutu Historii UP

– *użytkowanie*. Zwrócono uwagę na stan zachowania źródeł w archiwach parafialnych, problemy z ich opracowaniem oraz zawartością merytoryczną. Oprócz warstwy demograficznej cenne są informacje o charakterze kronikarskim, notowane na marginesach ksiąg metrykalnych. Jak zaznaczył referent, w niektórych przypadkach udało się cofnąć datację zachowanych rękopisów nawet o 200 lat. Z kolei prof. Zdzisław Noga, Dyrektor Instytutu Historii UP w wystąpieniu *Staropolskie źródła do historii lokalnej* zapoznał słuchaczy z różnymi materiałami do badań nad „małymi ojczyznami”. Specjalną uwagę poświęcił źródłom kartograficznym, które stanowią bazę informacji o krajobrazie kulturowym i stosunkach osadniczych. Rozważania te kontynuował prof. Józef Hampel (Katedra Historii XIX wieku Instytutu Historii UP) w wystąpieniu *Źródła XIX-XX wieku do historii lokalnej*. Jak zauważył, znaczna liczba zachowanych dokumentów z tego okresu rodzi potrzebę ich selekcji.

Drugi panel zgromadził wystąpienia członków Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa, którzy podzielili się swoimi doświadczeniami w pracach nad popularyzacją historii lokalnej oraz księgami metrykalnymi. Ks. Ryszard Honkisz proboszcz parafii Więclawice Stare w referacie *Więclawice. Historyczna parafia na szlaku św. Jakuba i jej księgi metrykalne* skupił się na przeprowadzonej konserwacji najstarszych rękopisów z archiwum parafialnego.



Ks. Ryszard Honkisz, proboszcz parafii Więclawice



Od prawej: Mariusz Zieliński - członek Stowarzyszenia, Barbara Kawa - wiceprezes Stowarzyszenia, Wojciech Kozak - wicemarszałek województwa małopolskiego, Bogusław Król - wójt gminy Zielonki

Z kolei Jarosław Sadowski, zastępca wójta gminy Michałowice oraz przewodniczący rady programowej Stowarzyszenia w wystąpieniu zatytułowanym: *Przydatność informacji z ksiąg metrykalnych dla społeczności lokalnych* przedstawił m.in. rolę i możliwości samorządu terytorialnego w opracowaniu oraz popularyzowaniu ksiąg metrykalnych. Zajmujący się historią lokalną Jerzy St. Kozik wygłosił referat na temat: *Mała ojczyzna odnaleziona. Dzieje parafii Luborzycy w zarysie*. Zagadnienia związane z pozyskiwaniem i udostępnianiem wytworów kultury materialnej wsi podkrakowskiej omówił Mariusz Zieliński, kierownik Biblioteki Publicznej w Zielonkach (*Idea i działalność regionalistyczna Biblioteki Publicznej w Zielonkach. W stronę eko-muzeum obszaru Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa*). Ostatnie wystąpienie, którego autorką była Monika Wolek, historyk i wiceprezes Stowarzyszenia, zostało poświęcone kwestiom popularyzacji historii „bliższej” wśród młodzieży, a referat zatytułowano: *Edukacja regionalna we współczesnej szkole*.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele nauki, duchowieństwa i samorządu terytorialnego. Głos w dyskusji zabrał m.in. prof. Jan M. Małecki, zasłużony badacz dziejów Krakowa oraz Wojciech Kozak Wicemarszałek Województwa Małopolskiego. Prof. Zdzisław Noga zauważył, że rosnąca popularność historii lokalnej przekłada się na liczbę prac dyplomowych powstałych w Instytucie Historii UP. Na zakończenie Bogusław Król, wójt gminy Zielonki i gospodarz konferencji, która odbyła się w Centrum Integracji Społecznej w Zielonkach, podziękował uczestnikom konferencji za owocne obrady, podkreślając interdyscyplinarność badań nad lokalnym dziedzictwem kulturowym.

Mateusz Wyżga
(Instytut Historii
Uniwersytetu Pedagogicznego
im. KEN w Krakowie)

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne

Działalność wydawnicza Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego w 2010 r. podporządkowana była pod przygotowanie i publikację t. II naszego Rocznika..., którego uroczysta promocja odbyła się 20 grudnia 2010 r. w Instytucie Historii UMCS w Lublinie¹. Było to możliwe dzięki życzliwości Dyrekcji Instytutu, szczególnie jego wicedyrektora Pana dra hab. Mariusza Korzeniowskiego, który wygłosił podczas spotkania *Słowo od Gospodarza*. Ogółem na promocję przybyło ok. 30 osób – pracowników naukowych, doktorantów i studentów lubelskich uczelni, członków LTG, jego sympatyków, nie zrzeszonych genealogów-amatorów oraz dziennikarzy.

Część merytoryczną promocji, którą poprowadził piszący te słowa, stanowiły interesujące wystąpienia pracowników IH UMCS – dra hab. Dariusza Kupisza pt. *Księgi metrykalne z czasów staropolskich w Archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu*, oraz dra Roberta Jopa zatytułowane *Czy warto wydawać metryki parafialne? Kilka uwag na marginesie najnowszych edycji*.

Naturalnie, organizatorzy spotkania nie zapomnieli o zasłużonych dla LTG oraz *Rocznika...*, jak Pani Krystynie Krzyżanowskiej oraz Panach Dariuszu Wolaninie, Mariuszu Momoncie, Rafale Duszczy czy dr. Longinie Szubartowski, którym wręczono okolicznościowe listy gratulacyjne oraz upominki książkowe w postaci edycji ksiąg metrykalnych wojnickich i radomskich przekazanych LTG przez dr Ewę Zielińską oraz dra hab. D. Kupisza, za co składamy im w tym miejscu serdeczne podziękowania.

Rok kalendarzowy 2011 r. otworzy zintensyfikowane prace nad dalszą realizacją projektów przygotowanych we współpracy z Utah Genealogical Society, dzięki którym LTG jako pierwsza taka organizacja w Polsce podjęła akcję digitalizacji i indeksacji historycznych ksiąg metrykalnych pochodzących z ziem polskich. W ramach uruchomionych dotychczas dwóch projektów („Lublin” i „Lubelszczyzna”) przedmiotem naszych działań objęliśmy księgi metrykalne z terenu diecezji lubelskiej z lat 1830-1948. W obu projektach uczestniczy obecnie ok. 140 osób, które zindeksowały już ponad 20 tys. metryk. Efekty tej pracy mają zostać w przyszłości

¹ Zob. <https://picasaweb.google.com/118445904087340629647/Rocznik?authkey=GvlsRgCIqWypPwzKC-mxgE> (fot. Maciej Kordas).



Wicedyrektor Instytutu Historii UMCS dr hab. Mariusz Korzeniowski



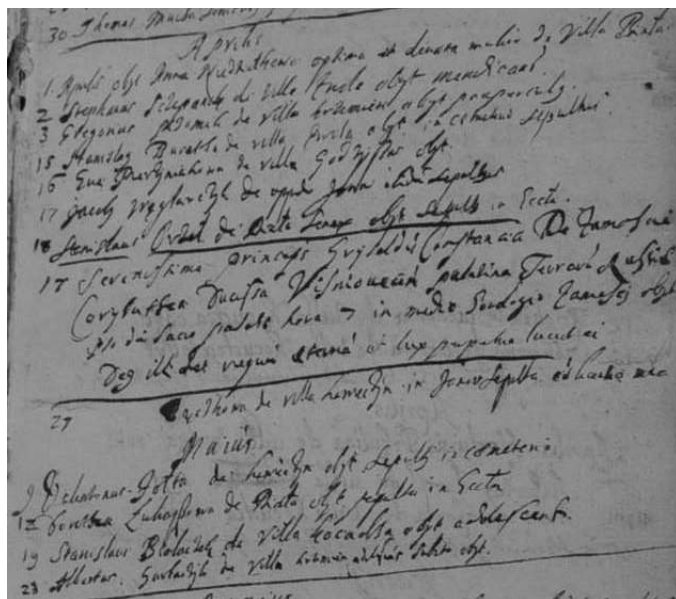
Dr hab. Dariusz Kupisz (IH UMCS)



Dr Robert Jop (IH UMCS)



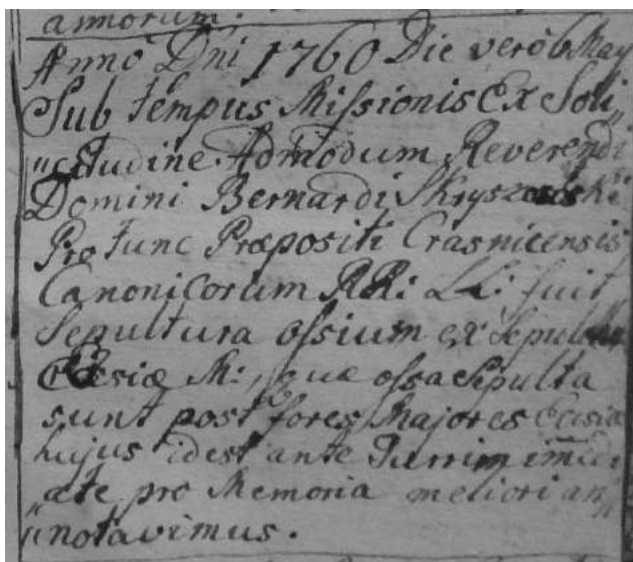
Dariusz Wolanin odbiera z rąk prezesa LTG Dominika Szulca gratulacje i podziękowania za pracę na rzecz TG



Fragment współprawnych wpisów zgonów i ślubów parafii w Białej z lat 1654-1723 (Archiwum Parafialne w Janowie Lubelskim, sygn. 1, s. 15). Widoczny wpis memorialny odnoszący się do śmierci 17 kwietnia 1672 r. w Zamościu księżnej Konstancji z Zamoyskich Wiśniowieckiej, matki króla Michała Korybuta, dobrodziejki klasztoru dominikanów w Janowie (ob. Lubelskim) w parafii białskiej, córki jego fundatorki Katarzyny z Ostrogskich Zamoyskiej, której spowiednikiem był członek tamtejszego zgromadzenia o. Franciszek Grabiecki (fot. Muzeum Regionalne w Janowie).

udostępnione ogółowi zainteresowanych w specjalnej bazie internetowej, dzięki której osoby pragnące stworzyć swoje drzewo genealogiczne uzyskają łatwy i bezpłatny dostęp do niezbędnych informacji, bez konieczności samodzielnego przeprowadzania kwerendy źródłowej i tłumaczenia ksiąg spisanych niegdyś w różnych językach (łacina, rosyjski).

W latach 2013-2014 planuje się sfinalizowanie podjętych przez organizowany od wiosny 2011 r. przez piszącego te słowa zespół ekspertów badań nad jedną z najstarszych na Lubelszczyźnie ksiąg metrykalnych parafii Wszystkich Świętych w Białej (ob. Janów Lubelski) z lat 1654-1723. Efektem tych prac będzie książka, wydana prawdopodobnie przez Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim, która składać się ma w założeniu z 4. odrębnych analiz interesującego nas źródła – ogólno-historycznej, demograficznej, paleograficznej oraz językoznawczej. Będzie to dopiero pierwsza publikacja, która w tak kompleksowy sposób omówi jedno z podstawowych źródeł służących poznaniu dziejów Janowa i jego najstarszego kościoła, a nie będzie tylko edycją metryk poprzedzoną komentarzem historycznym, jak to powszechnie miało miejsce w Polsce dotychczas. Szczęśliwie lokacja miasta Janowa (1640) oraz fundacja i wzniesienie tamtejszego kościoła i klasztoru (1647-1700) zbiegły się w czasie niemal dokładnie z zaprowadzeniem interesującej nas księgi metrykalnej, a wła-



Fragment Liber mortuorum parafii Wniebowzięcia NMP w Kraśniku z lat 1747-1781 (Archiwum Parafialne w Kraśniku, brak sygnatury, s. 39). Widoczny wpis dotyczący dokonanej po 6 maja 1760 r. eksportacji kości osób pochowanych w kryptach kościoła poza jego mury, przed jeden z portali wejściowych, być może od zachodu (fot. Piotr Rachwał).



Graffita komemoracyjne z dekoracją wklęsło rzeźbioną ze ściany południowej korpusu nawowego kościoła WNMP w Kraśniku z 177[2?] r. (fot. Dominik Szulc).

ściwie jej składek (1654-1658), tak więc mamy nadzieję, że prowadzone przez nas badania przyniosą odpowiedzi na pytania dotyczące pierwszych lat istnienia kościoła, funkcjonowania kancelarii parafialnej w Białej, frekwencji i kryteriów dokonywania pochówków w kryptach kościołów parafii i wokół nich, kontaktów świątyni janowskiej z polską prowincją dominikanów oraz pochodzenia społecznego i geograficznego pierwszych mieszkańców miasta Janowa. Służyć mają temu także kompleksowe badania georadarowe i geofizyczne kościoła janowskiego, dotychczas nigdy nie objętego nawet sondażami archeologicznymi, o przeprowadzenie których, być może już latem 2012 r., zabiegamy obecnie wraz z dyrekcją Muzeum janowskiego u specjalistów z Wydziału Ochrony Środowiska Politechniki Lubelskiej.

W 2011 r. dwóch członków Towarzystwa – dr Piotr Rachwał (Instytut Historii KUL) oraz piszący te słowa zaangażowali się w badania archeologiczne prowadzone przy kościele Wniebowzięcia NMP w Kraśniku. Jako pierwsi w regionie wykorzystaliśmy w badaniach w kryptach tej świątyni parafialne *Libri mortuorum* z XVIII w., co pozwoliło zidentyfikować kilku spośród anonimowych pogrzebanych osobników oraz precyzyjnie datować translokację eksplorowanej na zewnątrz kościoła warstwy kostnej². Kwerenda w tych księgach nie przyniosła natomiast dotychczas spodziewanych rezultatów jeśli chodzi o weryfikację imion, nazwisk i dat wyrytych zapewne w XVII-XVIII w. na licu ścian korpusu nawowego kościoła kraśnickiego, które wiązać należy z pochówkami na tutejszym cmentarzu przykościelnym lub/oraz w kryptach tej świątyni³.

Dominik Szulc

(Lubelskie TG/Instytut Historii UMCS)

² Czyt. <http://sanktuarium.krasnik.pl/> (*Remont kościoła – Nowe odkrycia, lipiec 2010*).

³ Czyt. D. Szulc, *Ściany odsłaniają swoje tajemnice*, „Pani Kraśnicka”, nr 15 (2011), s. 33-35.

Lucie Verachten

we współpracy z François Baptiste i Annelies Coenen
(Narodowe Archiwum Generalne w Brukseli)

Metryki parafialne w Belgii. Źródła do historii rodziny i nie tylko

Rejestracja urodzeń, małżeństw i zgonów: przedmiot zainteresowania Kościoła i władz świeckich

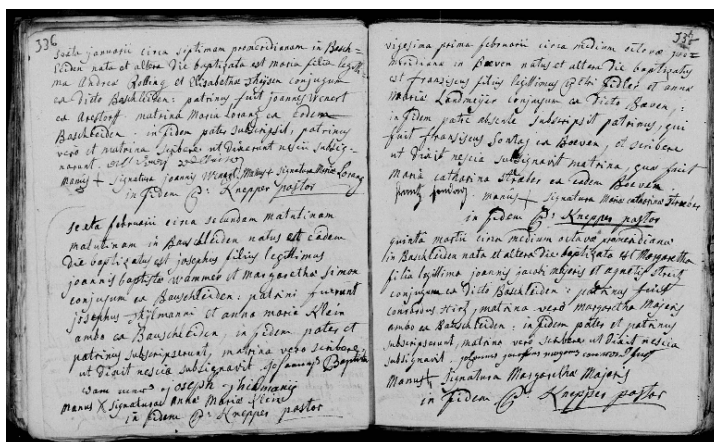
Metryki parafialne stanowią główne źródło informacji dla badaczy zajmujących się genealogią XVI-XVIII w. W sposób systematyczny tego typu rejestrację zaczęto prowadzić od połowy XVI w. Sobór w Trydencie (1545-1563) określił zasady rejestrowania chrztów i ślubów dla całego Kościoła katolickiego. Informacje zawarte w metrykach chrztów miały służyć przede wszystkim wykluczeniu pokrewieństwa między przyszłymi małżonkami. Wpis musiał zawierać imię dziecka, a także personalia jego rodziców i rodziców chrzestnych. Podobną genezę ma także rejestracja małżeństw. W przypadku zgonów i pogrzebów trudno określić motyw.

W XVI w. również władza świecka podjęła starania mające na celu zbieranie tego typu informacji. Kolejne inicjatywy królów francuskich oraz pary arcyksiążęcej Alberta i Izabelli zostały uwieńczone edyktem z 12 lipca 1611 r. Jego artykuł XX mówił, iż każdego roku kopia rejestracji metrykalnej powinna zostać sporządzona i przechowywana przez władze miejskie. Urzędnicy miejscy zostali zobowiązani do czuwania nad prawidłowym przebiegiem gromadzenia tych danych. W praktyce czynności te nie do końca zostały sprecyzowane. W 1752 r. namiestnik Karol Lotaryński powtórzył wspomniany XX artykuł.

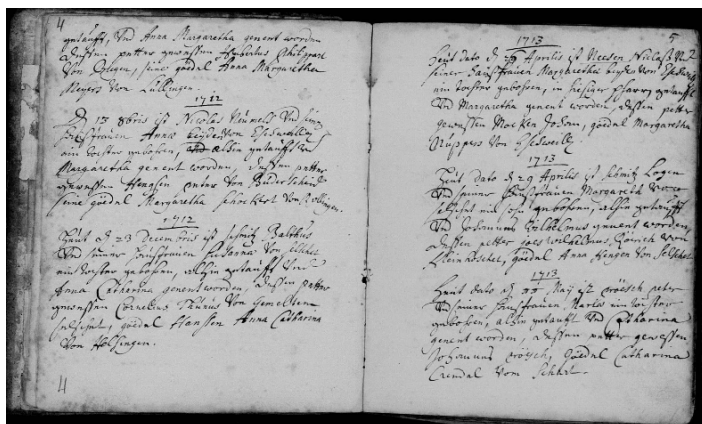
Dwa lata później, 6 marca 1754 r. Maria Teresa wydała dekret, w którym zobowiązała księży do sporządzania wiarygodnych duplikatów rejestrów parafialnych w ciągu 6 tygodni od zakończenia roku. Kary za niestosowanie się do tych zarządzeń

miały dodatkowo zmobilizować duchowieństwo do postępowania zgodnie z przepisami. Dnia 6 sierpnia 1778 r. został ogłoszony nowy edykt, w którym sprecyzowano warunki i formę prowadzenia tego typu rejestracji. Zapisy miały być ułożone chronologicznie, bez pustych linii pomiędzy. Wpisów chrztów i małżeństw miano dokonywać niezwłocznie po udzieleniu odpowiedniego sakramentu, w przypadku zgonu obowiązywał termin 24 godzin. Imiona miały być wpisywane w całości, bez żadnych skrótów. Akt podpisywał ksiądz oraz świadkowie. Duplikaty miały być odsyłane władzom prowincji.

Rewolucja francuska zmieniła całkowicie tę sytuację. Po rozdzieleniu kościoła od państwa wprowadzono cywilną rejestrację ruchu naturalnego. Akt z 20 września 1792 r. nałożył na urzędników cywilnych obowiązek rejestrowania urodzeń, małżeństw i zgonów.



Duplikat księgi ślubów parafii Boulaide (ob. Luksemburg, nad granicą z Belgią) z lat 1779-1793, k. 336-336v.



Duplikat księgi ślubów parafii Eschweoler (ob. Luksemburg, nad granicą z Belgią) z lat 1712-1797, s. 4-5.

Po aneksji południowych Niderlandów przez Francję rejestrację cywilną zaprowadził dekret z 17 czerwca 1796 r. Ustanawiał on trzy serie ksiąg, a ich duplikaty były przysyłane do poszczególnych dystryktów. Aby zapewnić ciągłość w gromadzeniu danych nakazano przysyłać metryki kościelne władzom cywilnym.

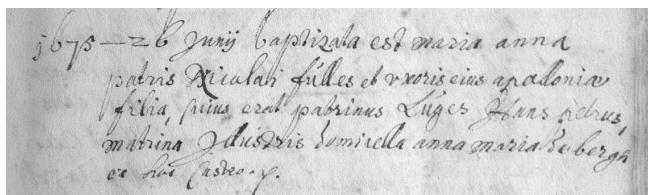
Po wprowadzeniu cywilnej rejestracji duchowieństwo nie zaprzestało prowadzenia metryk kościelnych. Okresem przejściowym był przełom XVIII/XIX w. Porównanie rejestracji kościelnej i świeckiej wykazuje kilka godnych odnotowania różnic. W niektórych okręgach rejestracji świeckiej akty nie były sporządzane od razu - wpisy odnotowywano w księgach metrykalnych!

Elementy treści zapisów metrykalnych

W okresie *ancien regime*, metryki chrztów, ślubów i pogrzebów sporządzano głównie po łacinie. Bardzo rzadko zdarzały się wpisy dokonywane w rodzimym języku. Duchowni przygotowywali zazwyczaj zapisy według standardowego formularza. W całym jednak okresie w zależności od regionu a nawet autora wpisów informacje zawarte w księgach mogły się zasadniczo różnić. Oprócz wymaganego minimum, pozostawiono dużo swobody co do wpisywanych treści.

Podczas synodów diecezjalnych w Cambrai i Mons w 1586 r. oraz Mechelen w 1607 r. postanowiono, że metryka chrztu powinna zawierać personalia ochrzczonego, jego rodziców i rodziców chrzestnych oraz dokładną datę ceremonii. W związku z tym, iż data urodzenia i chrztu mogły się różnić, biskup Brugii, Haudion Nicholas, postanowił, aby zapisywano obie daty. Edykt z 6 sierpnia 1778 r. potwierdził ustalenia Kościoła i zobowiązał duchownych do wpisywania miejsca, dnia i godziny narodzin, imienia i nazwiska ochrzczonego, imion rodziców i rodziców chrzestnych, a także daty chrztu. Do akt dziecka nieślubnego nie można było wpisać personaliów ojca, chyba że ten był obecny podczas ceremonii i wyraził zgodę na taki zapis. Oznaczało to legitymizację potomka. W akcie chrztu, status dziecka, tj. z prawego lub nieprawego łoża, był wyraźnie zaznaczany. W przypadku podrzutków odnotowywano miejsce oraz datę znalezienia.

Akt małżeństwa był podobny w swojej treści do kościelnej metryki ślubu. Sobór Laterański z 1215 r. wprowadził obowiązek trzech zapowiedzi, które powinny zostać ogłoszone w kościele, w trzy kolejne niedziele lub święta poprzedzające uroczystość. W wyjątkowych sytuacjach udzielano dyspensy od tego obowiązku.



Akt chrztu z parafii Reuland (ob. wieś w kantonie Mersch w Luksemburgu) z 1675 r. (Narodowe Archiwum Generalne w Brukseli, sygn. 1109, s. 17).

Zapowiedzi były zawsze odnotowywane w akcie (*proclamatibus, tribus, bannis*). Sakrament małżeństwa był udzielany w parafii jednego ze współmałżonków, w większości przypadków w parafii narzeczonej. Przynajmniej dwoje świadków musiało być obecnych podczas ślubu i było zobowiązanych do podpisania aktu. W zapisie odnotowywano imiona małżonków, ich rodziców i świadków, zazwyczaj podawano także wiek, pochodzenie i zawód wszystkich wymienionych. Ponadto, niektórzy pastory odnotowywali: dyspensę w przypadku pokrewieństwa, informację o braku przeszkód w zawarciu związku lub zapowiedzi.

Sobór w Trydencie nie narzucił obowiązku rejestrowania zgonów i pogrzebów. W praktyce niektóre parafie prowadziły taką rejestrację zazwyczaj nie podając dokładnej daty wydarzeń. Obowiązek rejestrowania zgonów został wprowadzony w 1611 r. Biskup Brugii, Nicholas de Haudion, nakazał w 1644 r. zapisywać także zgony dzieci. W edyktach z 1754 r. i 1778 r. polecono wpisywać dane dotyczące: dnia i godziny zgonu, personaliów oraz zawodu zmarłego. W przypadku rejestracji prowadzonej przez pastorów często podawano także informacje o pogrzebie. W rezultacie, w rejestrach nie odnotowywano jedynie heretyków i samobójców. Wiele aktów zawierało także dodatkowe informacje. Niektórzy pastory podawali przyczynę śmierci lub szczegółowe informacje o miejscu pochówku.

Niezbędne informacje, które powinny znaleźć się w spisywanych aktach, ustalano stopniowo. Przez długi czas pastory mieli swobodę w decydowaniu, jakie dane powinny zostać odnotowane. W okresie gdy nazwiska nie były jeszcze w pełni ukształtowane wpisywano je na różne sposoby. W konsekwencji to samo nazwisko mogło mieć różną formę w poszczególnych aktach. Z kolei imię było bardzo często latynizowane.

Niektórzy duchowni wykorzystywali prowadzoną przez siebie rejestrację do zapisywania dodatkowych treści o różnym charakterze. Krótkie notatki zawierają unikatowe informacje o życiu codziennym lokalnej społeczności lub spostrzeżenia odnoszące się do ważnych wydarzeń.

Zbiór metryk kościelnych zachowanych w Archiwach Państwowych

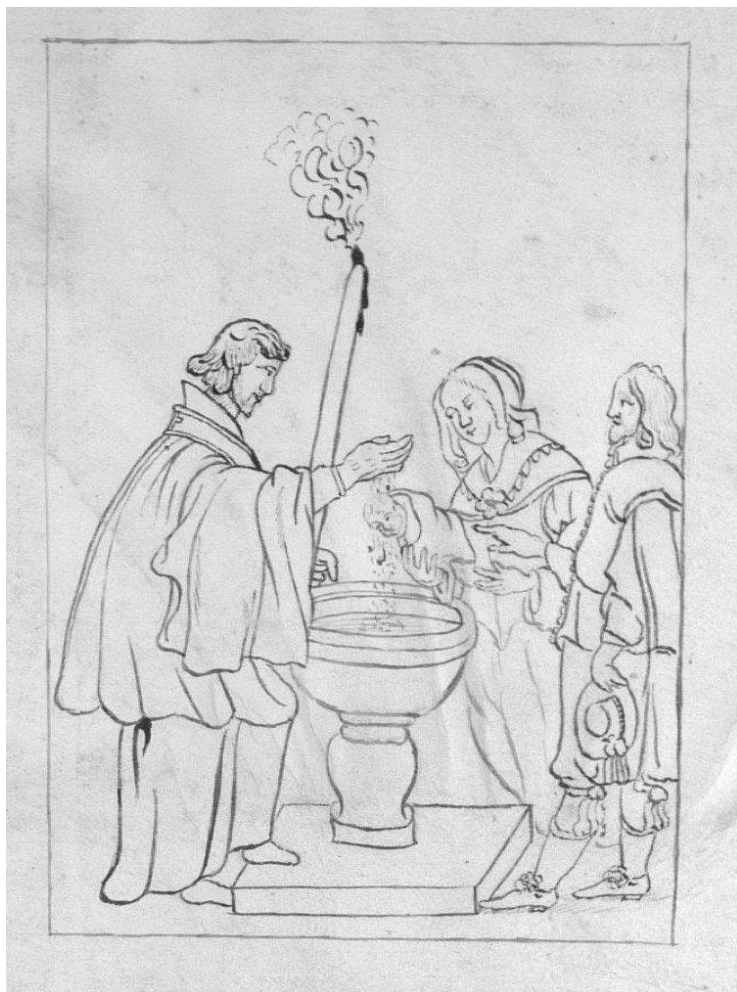
Dekret z 20 września 1792 r. (wszedł w życie 17 czerwca 1796 r.) zaprowadził rejestrację cywilną ruchu naturalnego. Wówczas rozpoczęła się także dyskusja na temat zabezpieczenia starych metryk kościelnych. W 1856 r. minister sprawiedliwości Belgii (niepodległa od 1830 r.) powziął decyzję, że rejestracja kościelna powinna zostać zabezpieczona w prowincjonalnych archiwach państwowych. W latach 1926-1937 okólnik z 24 grudnia 1856 r. był powtarzany kilka razy przez ministra sprawiedliwości oraz ministra spraw wewnętrznych. Instrukcja była jednoznaczna: stare metryki kościelne powinny zostać zdeponowane w archiwach państwowych; nie regulował jednak prawa własności ani nie zawierał interpretacji dekretu z 20-25 września 1792 r. Kwestia własności i związane z nią zagadnienia magazynowania metryk kościelnych zostały ostatnio podniesione przez Senat w debacie na temat działalności archiwów w Belgii. W ramach akcji digitalizacji dokumentów Archiwa



Karta tytułowa księgi zgonów parafii Beveren-IJzer (ob. wieś w prowincji Flandria Wschodnia) z 1770 r. (Narodowe Archiwum Generalne w Brukseli, sygn. 120, s. 1).

Państwowe podjęły wysiłki mające na celu zgromadzenie kompletnej kolekcji metryk kościelnych z obszaru całej Belgii. Pomimo powtarzanych dyrektyw i działań Archiwów w zebranym materiale wciąż są luki. Zgromadzenie jak najpełniejszego zasobu źródeł będzie stanowiło duże ułatwienie dla wszystkich badaczy.

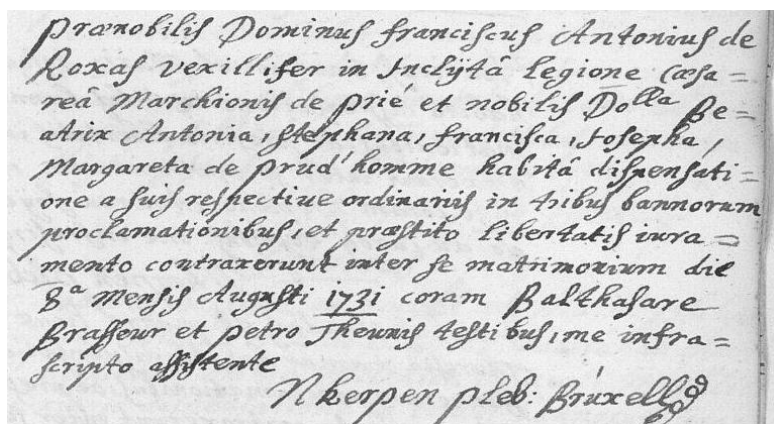
W sumie zostało opisanych, a następnie poddanych digitalizacji około 25 tys. parafialnych ksiąg metrykalnych. W procesie digitalizacji pierwszeństwo miały unikaty, w przypadku ich braku digitalizowano duplikaty.



*Akt chrztu w parafii Reuland (ob. wieś w kantonie Mersch w Luksemburgu)
z 1675 r. (Narodowe Archiwum Generalne w Brukseli, sygn. 1109, s. 17).*

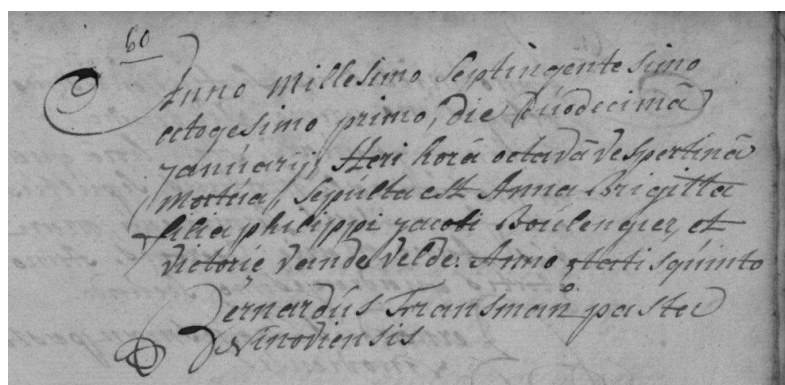
Dostęp do parafialnych ksiąg metrykalnych

W trakcie realizacji projektu digitalizacji wszystkie kościelne księgi metrykalne zostały ponownie szczegółowo opisane. Każda z nich została przeanalizowana strona po stronie, a informacje wprowadzone do bazy danych. Dzięki systematycznemu opisowi, odkryto nieznane do tej pory egzemplarze. Rezultaty akcji zostały opublikowane na stronie internetowej archiwów państwowych, gdzie umożliwiono dwojaki wyszukiwanie. Z jednej strony znajduje się tam klasyczny inwentarz, który umożliwia umieszczenie opisu księgi lub jej części. Z drugiej, zezwolono na „systematyczne” wyszukiwanie ułatwiające badania genealogiczne. Dostęp do zasobów



prænobilis Dominus franciscus Antonius de
Roxas vexillifer in Inclytâ Legionè (asa-
reâ Marchionis de prie' et nobilis Dolla Be-
atrix Antonia, stephana, francisca, iosepha,
Margareta de prud'homme habita dispensati-
one a suis respectue ordinariis in tribus bannorum
proclamationibus, et præstito libertatis iura-
mento contraxerunt inter se matrimonium die
8^a mensis Augusti 1731 coram Balckasare
Brasseur et petro Theunis testibus, me infra-
scripto assistente
Nkerpen pleb: Bruxell⁹

Akt ślubu z Brukseli z 1731 r.
(Narodowe Archiwum Generalne, sygn. 121, s. 2 B).



60
Anno millesimo septingentesimo
octogesimo primo, die tricesima
januarij, Hari hora octava vespertina
mortua, sepulta est Anna Brigitta
filia philippi jacobi Boulengeer, et
Victorie Jande Velde. Anno ætatis quinti
Bernardus Francsmey par. A^o
Ninoviensis

Akt ślubu z parafii Ninove (ob. miasto w prowincji Flandria Wschodnia) z 1781 r.
(Narodowe Archiwum Generalne w Brukseli, sygn. 779, s. 60).

można uzyskać poprzez stronę Archiwów Państwowych (www.arch.be).

Obok tradycyjnej akcji inwentaryzowania zbiorów metrykalnych podejmowane są przez licznych wolontariuszy i organizacje inicjatywy, mające na celu systematyczne gromadzenie list nazwisk osób zapisanych w metrykach kościelnych. Rozpowszechnianie wyników tej pracy odbywa się na różne sposoby: jako limitowane edycje wydawnicze, w postaci książek, czy danych umieszczanych na stronach internetowych. Od 5 lat Archiwa Państwowe umożliwiają publikację wyników analiz poprzez wyszukiwarkę „Search person” (search.arch.be). Wyszukiwarka ta umożliwia dostęp do ok. 14 mln. osób wzmiankowanych w różnych dokumentach archiwalnych z XVI-XIX w. Obecnie trwają także prace nad kilkunastoma projektami związanymi z parafialnymi księgami metrykalnymi. Dlatego też liczba opracowanych danych stale rośnie.

Znaczenie kościelnej rejestracji metrykalnej zostało dostrzeżone już w XVII w., dlatego też w celu jej zabezpieczenia sporządzano duplikaty ksiąg. W XX w. dzięki zaangażowaniu Archiwów Państwowych możliwe było skierowanie znacznych środków na skopiowanie i zachowanie w dobrym stanie oryginalnych dokumentów. W połowie XX w. we współpracy z GSU (*Genealogical Society of Utah*), obecnie znanym pod nazwą *Family Search*, przeprowadzono na szeroką skalę akcję mikrofilmowania. W początkach XXI w. został uruchomiony program digitalizacji metryk. Z kopii tych można korzystać w czytelnich prowincjonalnych archiwów państwowych. Kolejnym krokiem będzie udostępnienie ich w wersji on-line¹.

(Tłum.: Piotr Rachwał, Dominik Szulc)

¹ Obecnie możliwe jest już przeglądanie 255 051 skanów ksiąg wszystkich serii ze 148 parafii belgijskich z lat 1588-1799 na <https://familysearch.org/search/image/index#uri=https%3A//api.familysearch.org/records/collection/1393332/waypoints> (dostęp: 11.11.2011).

Krzysztof Wiśniewski

(Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Oddział w Puławsku)

Indeksacja akt stanu cywilnego w Oddziale w Puławsku Archiwum Państwowego m. st. Warszawy

Pomysł indeksacji akt stanu cywilnego w Oddziale w Puławsku narodził się kilka lat temu, jednak ze względu na brak czasu i przeszkolonego personelu do realizacji tego projektu nie można było wcielić go w życie. Dopiero na początku 2009 r. dzięki współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy w Puławsku udało się pozyskać stażystów, znających język rosyjski, która to umiejętność jest wśród młodego pokolenia niestety coraz rzadsza. Opracowano specjalny formularz indeksacyjny w programie Excel, składający się z następujących pól: nazwisko, imię, rok, sygnatura, nr aktu, rodzaj aktu (urodzenia, małżeństwa, zgony), parafia, wyznanie, uwagi. W tej ostatniej rubryce wpisywano imię i nazwisko współmałżonka (w wypadku akt małżeństw), informacje o urodzeniach nieślubnych, dzieciach martwo urodzonych oraz inne dane „nietypowe” mogące pomóc w pracy genealoga. Od początku przyjęto założenie, że indeksacja będzie jedynie pierwszym krokiem w kierunku udostępniania akt stanu cywilnego w formie cyfrowej w Internecie, dlatego też zastosowany został stosunkowo ubogi formularz indeksacyjny, w którym brakuje, np. imienia ojca czy miejsca zamieszkania. Zakładaliśmy, że wyszukiwarka nazwisk umożliwi szybkie zlokalizowanie danego aktu, a po szczegóły zainteresowany będzie mógł od razu sięgnąć do samego aktu dostępnego w Internecie.

Prace ruszyły w styczniu 2009 r. Po pilotażowej indeksacji parafii Bogate w powiecie przasnyskim, zajęto się parafiami powiatu puławskiego. Co godne podkreślenia, indeksy sporządzano na podstawie zapisów w poszczególnych aktach, nie zaś na podstawie skorowidzów alfabetycznych znajdujących się na końcu większości ksiąg. Skorowidze nierzadko podają błędne numery aktów, nazwiska w przekręconej formie bądź pomijają nawet niektóre akty. Ich niedokładność w porównaniu z aktami sięga, w przypadku większych parafii, nawet kilkunastu procent. Każdy zapis wprowadzony do bazy przez stażystów został następnie po raz kolejny sprawdzony przez pracownika archiwum i skonfrontowany z zapisem w akcie. Dzięki temu zminimalizowano liczbę błędów i pomyłek, przez co wyszukiwarka APW Oddział w Puławsku jest

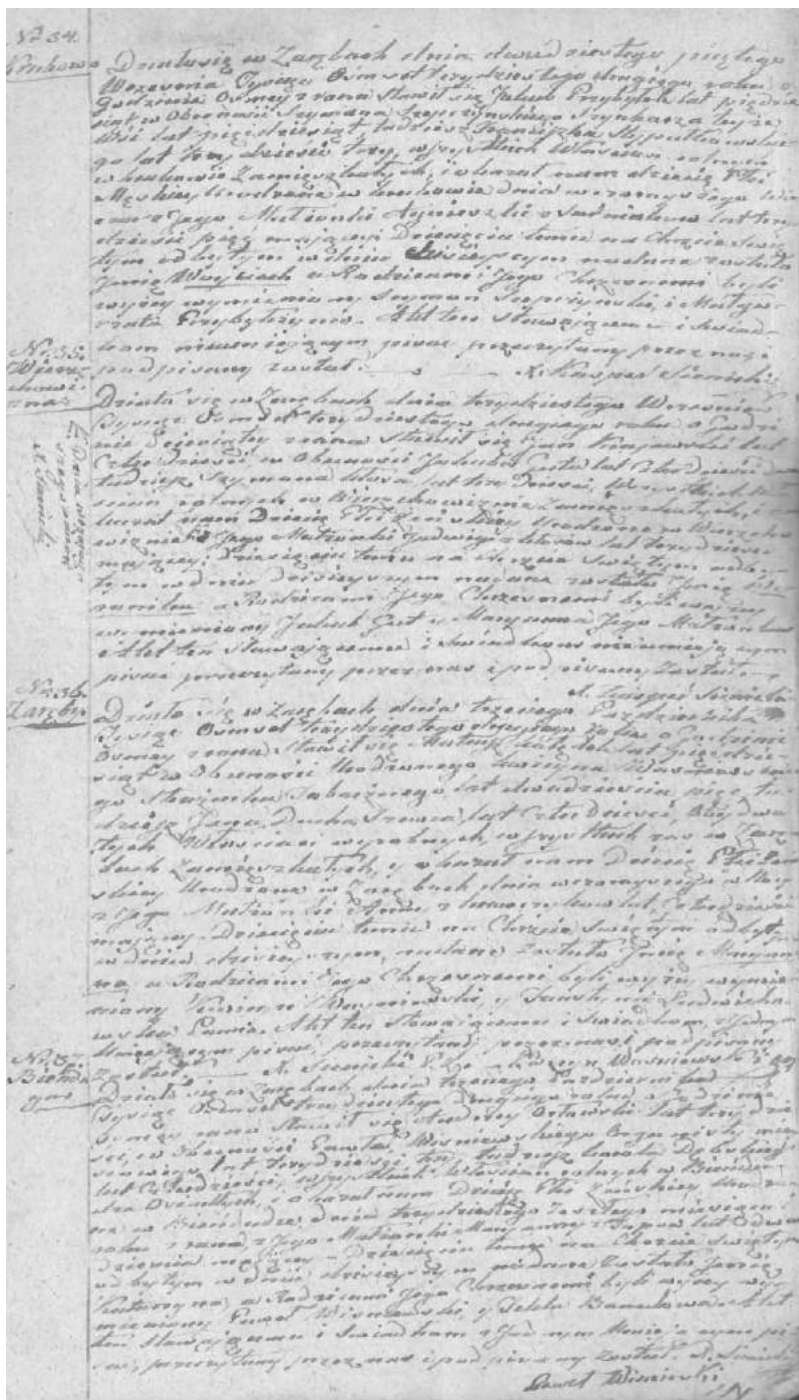
uważana obecnie (przynajmniej tak twierdzą jej użytkownicy, z którymi rozmawiał piszący te słowa) za najdokładniejszą z tego typu pomocy genealogicznych w Polsce.

Nazwiska wprowadzano w wersji oryginalnej występującej w akcie, z wyjątkiem dwóch wypadków. Mianowicie wersje żeńskie nazwisk, takie jak np. Biragowa, Biragówna, sprowadzone zostały do wersji podstawowej: Biraga. Jednakże tam, gdzie nie udało się ustalić wersji podstawowej nazwiska lub było to niepewne, pozostawiono oryginalny zapis z aktu. Poprawiano także ewidentne pomyłki niektórych księży, zapisujących nazwiska zgodnie z gwarą mazowiecką, z pominięciem litery „w”, np. zamiast Chmielewski, Wiśniewski, Grabowska pisano: Chmielecki, Wiśnieski, Graboska. Jednak i tu, jeżeli dane nazwisko nie występowało wcześniej i później w danej parafii, a jego brzmienie budziło wątpliwości pozostawiano oryginalną wersję zapisu nazwiska.

Do końca 2009 r. zindeksowano 8 zespołów archiwalnych, co dało niemal 78 tys. rekordów. Początkowo indeksy były dostępne jedynie w pracowni Oddziału w Pułtusk w formie elektronicznej bądź wydruków komputerowych. Dla szerszego grona użytkowników zostały one udostępnione w grudniu 2009 r. dzięki pracy Damiana Wawrzyńskiego z Oddziału w Mławie APW, który skonstruował wyszukiwarkę internetową. Wyszukiwarka dostępna jest na stronie APW wraz z krótką notką o sposobie korzystania (www.warszawa.ap.gov.pl). W kolejnych dwóch latach kontynuowano prace indeksacyjne. Do chwili obecnej stażyści i pracownicy archiwum zindeksowali 14 parafii, głównie z terenu powiatu pułtuskiego.

Niestety prace wydłuża konieczność odczytywania często bardzo niestarannego pisma księży prowadzących akta (o czym nie trzeba przekonywać żadnej osoby zajmującej się indeksacją). Na wstępie przyjęliśmy założenie, że nie ma nazwiska, którego nie da się odczytać i z żelazną konsekwencją udało nam się to zrealizować przy indeksacji większości parafii (w razie jakichś wątpliwości był stawiany znak zapytania przy nazwisku). Pokonał nas dopiero charakter pisma księdza z parafii Zareby, powiat Przasnysz, który wymusił w kilku wypadkach konieczność wpisania w odpowiednie pole „nazwisko nieczytelne”, by swoimi domysłami nie wprowadzać w błąd użytkowników. Informacja o takim rozwiązaniu znalazła się w notce informacyjnej przy wyszukiwarce na stronie APW.

Jednocześnie rozpoczęliśmy projekt indeksacji, której dokonywali wolontariusze. Podpisano umowy z 12 osobami na opracowanie 16 parafii. Pracownicy Archiwum wykonywali zdjęcia skorowidzów alfabetycznych z ksiąg stanu cywilnego i przesyłali je wolontariuszom, którzy w domowym zaciszu na ich podstawie wypełniali nadesłany formularz indeksacyjny. Następnie przesyłali go do Archiwum, gdzie był konfrontowany z zapisami w konkretnych aktach, nie zaś w skorowidzach. W ten sposób wyeliminowano znaczną liczbę błędów. Duża liczba chętnych do indeksacji i nasze ograniczone „moce przerobowe” sprawiły, że byliśmy zmuszeni do zawieszenia projektu indeksacji wolontariackiej. Korzystanie z wyszukiwarki zmniejszyło nieco liczbę odwiedzin w pracowni naukowej Oddziału w Pułtusk, spowodowało za to lawinowy wręcz napływ zamówień na wykonanie fotografii cyfrowych i skanów konkretnych aktów (zdarzają się zamówienia na wykonanie kilkudziesięciu lub nawet ponad stu fotografii lub skanów), co przysporzyło zdecydowanie więcej pracy, ograniczając jednocześnie możliwości działania na polu indeksacji.



Karta z ASC parafii Zaręby z 1832 r.

Do dnia dzisiejszego ukończono sprawdzanie 8 parafii, na weryfikację oczekują dane z kolejnych parafii zindeksowanych przez wolontariuszy (w listopadzie 2011 r. rozpoczęto sprawdzanie parafii Krzynowłoga Wielka, powiat Przasnysz zindeksowanej przez Mikołaja Nowackiego). Jednocześnie przystąpiliśmy do uzupełniania już istniejących indeksów, tak by wszystkie kończyły się na r. 1910.

Obecnie (stan na 31 października 2011 r.) w wyszukiwarce znajdują się ogółem 23 parafii z terenu działania Oddziału w Puławsku, co stanowi ponad 326 tys. rekordów. Są to następujące parafie:

- Bogate, powiat Przasnysz z lat 1808-1908,
- Brok, powiat Ostrów Mazowiecka z lat 1826-1907 (w ramach wolontariatu zindeksowała Małgorzata Mariańska),
- Dzierżenin, powiat Pułtusk z lat 1874-1908,
- Gąsewo, powiat Maków Mazowiecki z lat 1897-1909 (w ramach wolontariatu zindeksowała Krystyna Urbanowicz),
- Gzy, powiat Pułtusk z lat 1874-1908,
- Jasienica, powiat Ostrów Mazowiecka z lat 1826-1910 (w ramach wolontariatu zindeksowała M. Mariańska),
- Karniewo, powiat Maków Mazowiecki z lat 1884, 1890-1909 (w ramach wolontariatu zindeksował Krzysztof Szczepański),
- Klukowo, powiat Pułtusk z lat 1874-1909,
- Lipniki, powiat Ostrołęka z lat 1890-1905 (w ramach wolontariatu zindeksował Waldemar Chorążewicz),
- Myszyniec, powiat Ostrołęka - ur. 1902-1906, zg. 1900-1906 (w ramach wolontariatu zindeksował W. Chorążewicz),
- Obryte, powiat Pułtusk z lat 1874-1888, 1890-1908,
- Pniewo, powiat Pułtusk z lat 1853, 1874-1909,
- Pokrzywnica, powiat Pułtusk z lat 1874-1908,
- Przasnysz z lat 1826-1908 (w ramach wolontariatu zindeksował Wawrzyniec Myśliński),
- Przewodowo, powiat Pułtusk z lat 1874-1877, 1879-1908,
- Pułtusk z lat 1855, 1869, 1874-1908,
- Strzegocin, powiat Pułtusk z lat 1906-1909,
- Szwelice, powiat Maków Mazowiecki z lat 1890-1907,
- Szyszki, powiat Pułtusk z lat 1874-1909,
- Zambski Kościelne, powiat Pułtusk z lat 1874-1888, 1890-1909,
- Zaręby, powiat Przasnysz z lat 1826-1908 (w ramach wolontariatu zindeksował W. Chorążewicz),
- Zaręby Kościelne, powiat Ostrów Mazowiecka z lat 1826-1873, 1891-1892 (w ramach wolontariatu zindeksowała Marzanna Kulesza),
- Zatory, powiat Pułtusk z lat 1874-1879, 1881-1908

Od stycznia 2010 r. do końca października 2011 r. odnotowano niemal 30 tys. wejść do wyszukiwarki.

Archiwum Państwowe m. st. Warszawy nawiązało współpracę z Narodowym Archiwum Cyfrowym. Jej owocem będzie umieszczenie na www.szukajwarchiwach.pl skanów aktów metrykalnych parafii, zintegrowanych z wykonanymi

indeksami w Oddziale. Innymi słowy można będzie poprzez wyszukiwarkę odnaleźć interesujący nas akt i za moment obejrzeć go na ekranie swojego komputera. W ten sposób zrealizujemy nasze początkowe założenia i poniekąd zbliżymy się do ideału, dając użytkownikom pomoc archiwalną najwyższego szczebla. Mamy nadzieję, że nastąpi to w najbliższych miesiącach.

Są również zagadnienia mniej optymistyczne. Wzrastająca liczba zadań, które stają przed Archiwum znacznie ograniczyła w ostatnim okresie pracownikom Oddziału możliwość udziału w indeksacji i sprawdzania wykonanych przez wolontariuszy indeksów. Ciężar pracy spoczywa obecnie głównie na barkach stażystów. Niestety kryzys finansowy naszego państwa odbił się również na Powiatowych Urzędach Pracy, które otrzymały zdecydowanie mniej środków na finansowanie stażów. Oznacza to, że Oddział w Pułtusku APW będzie musiał w praktyce zakończyć projekt indeksacji w sytuacji, gdy zabraknie stażystów. Nadzieją pozostają prawdziwi pasjonaci genealogii (których na szczęście nie brakuje) i przyjęcie rozwiązania zastosowanego w Oddziale w Grodzisku Mazowieckim, gdzie wolontariusze sami wykonują fotografie aktów, a następnie sami je indeksują i weryfikują. Wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy.

Rafał Niedźwiadek
(ARCHEE – Badania i Nadzory Archeologiczne)

Odkrycia archeologiczne w kryptach i na cmentarzu pobrygidkowskiego kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie

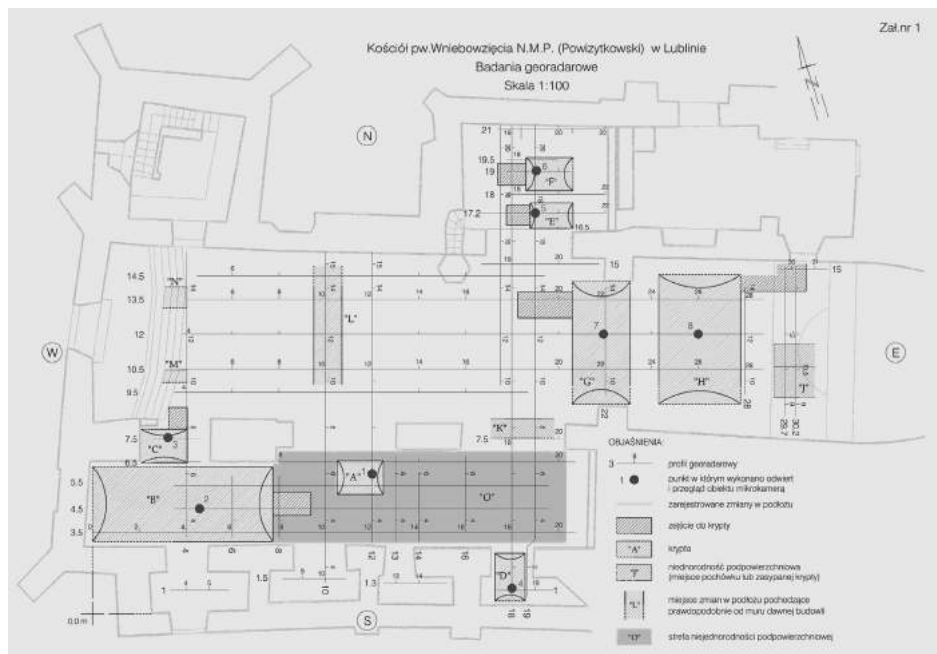
Do kościoła i zespołu klasztorного Panien Brygidek w Lublinie, nie do końca słusznie, przyłgnęło określenie – *Powizytkowski*. „Nie do końca słusznie”, gdyż zgromadzenie Brygidek gospodarowało tą świątynią ponad cztery stulecia, podczas gdy Siostry Wizytki rezydowały tu niespełna 30 lat. Zatem, z perspektywy wydarzeń historycznych, wskazane jest używanie sformułowania „pobrygidkowski”, do tej też zasady będziemy stosować się w niniejszym tekście.

Początki społeczności brygidiańskiej w Lublinie, choć nieco okryte legendą, zostały jednak dobrze poznane i opisane, także w literaturze popularnonaukowej. Fundacja kościoła NMP Zwycięskiej i sprowadzenie zgromadzenia SS Brygidek w mieście nad Bystrzycą miało być wotum dziękczynnym króla Władysława Jagiełły za wiktoryę grunwaldzką. Klęskę Krzyżaków, jako karę za szerzone przez nich zbrodnie i niesprawiedliwości, przepowiedzieć miała Św. Brygida Szwedzka – założycielka zakonu. Król głęboko wierzył, iż to on jest tym władcą, który w objawieniach Św. Brygidy ukarał rycerzy krzyżowych. Już dwa lata po zwycięstwie na polach Grunwaldu monarcha podjął energiczne starania o wystawienie nowej świątyni w Lublinie. Ulokowana została przy rozwidleniu dawnych szlaków handlowych wiodących do Małopolski i Wielkopolski. Pierwszą z tych arterii sam król często przemierzał wraz ze swymi orszakami podróżując od Krakowa do Wilna. W tym kontekście świątynię, przy obecnej ul. G. Narutowicza w Lublinie, dawniej – Panny Marii – możemy zaliczyć do jednego z pierwszych pomników upamiętniających triumf połączonych wojsk polsko-litewskich nad rycerstwem zakonnym.

Zgodnie z wymową starszych przekazów źródłowych, fundacja Jagielly stanęła na miejscu wcześniejszej kaplicy – Najświętszej Maryi Panny, św. Barbary i św. Zofii – która w 1396 r. została konsekrowana przez biskupa krakowskiego Piotra Wysza. Król, obok kościoła, wznosił także klasztor dla żeńskiego i męskiego zgromadzenia SS. Brygidek i Brygidów. Zakonnice i zakonnicy sprowadzeni zostali do Lublina z Gdańska. Należy wspomnieć, że lubelski monaster był pierwszym takim w Polsce. Przez długie lata był on także jedynym na wschód wysuniętym zgromadzeniem SS. Brygidek. W czasie swej obecności w panoramie miasta zgromadzenie bardzo dobrze prosperowało, nie tylko dzięki przywilejom i uposażeniu królewskiemu, ale także prywatnym fundacjom i posagom wnoszonym przez bogate panny wstępujące do zakonu.

W niniejszym artykule zaprezentujemy szereg informacji, jakie wynikają bezpośrednio z badań archeologicznych prowadzonych podczas rewitalizacji. Jednakże, już na wstępie należy zastrzec, iż nie będą to pogłębione analizy, ani też wnioski płynące ze zgromadzonego, bardzo licznego materiału ponieważ prace terenowe nadal trwają i dopiero po ich zakończeniu oraz przejściu do etapu opracowania będzie można pokusić się o szersze refleksje poparte analizami.

Badania wykopaliskowe podjęte zostały w połowie lutego 2011 r. i bez mniejszych przerw trwają nadal (początek października). Zasadnicza część prac terenowych została poprzedzona badaniami geotechnicznymi oraz nadzorem archeologicznym towarzyszącym rozpoznaniu podłoża gruntowego. Zatem, mimo iż kościół ten nie był nigdy przedmiotem zainteresowania archeologów, posiadaliśmy dane pozwalające odpowiednio sformułować program prac oraz ukierunkować obecne badania.



Prezentacja wyników badań georadarowych w kościele pobrygidkowskim w Lublinie (reprodukcja za W. Nawrocki, W. Antosiewicz, J. Pieczonka „Badania georadarowe...”, zaś. nr 1)

Nadzory archeologiczne oraz badania weryfikacyjno-sondażowe wykonywane na styku wieży i nawy głównej wykazały obecność sekwencji murów, z których najstarsze poprzedzały moment wystawienia świątyni przez Władysława Jagiełłę¹. Także na jesieni 2009 r. przeprowadzono badania georadarowe wnętrza obiektu sakralnego. Poszukiwania te wskazywały na obecność murów biegnących w poprzek nawy głównej oraz 8 przesklepionych krypt. W części z nich znajdowały się trumny z ozdobnymi elementami oraz napisami, bądź znakami. Co więcej, echo georadaru zakreśliło także przestrzenie, gdzie występować mogą pochówki złożone bezpośrednio w ziemi².

Posiadając tak jasne przesłanki, badania archeologiczne powinny w pierwszej kolejności zweryfikować tezy wynikające z prac wstępnych:

1. obecność, zasięg i chronologię starszego założenia – być może sakralnego, które poprzedzało fundację Władysława Jagiełły,

2. istnienie pochówków wewnątrz gotyckiej świątyni – tu także istotnym było rozstrzygnięcie, czy mamy do czynienia z epizodycznymi grobami czy też z usystematyzowanym cmentarzem,

3. techniki wystawienia krypt oraz ustalenie ich zawartości ze szczególnym uwzględnieniem identyfikacji typów pochówków, ich datowania oraz wskazaniem na reguły i rytuały, jakie towarzyszyły składaniu zmarłych.

Prace w terenie bardzo poważnie zweryfikowały stawiane założenia. Przyjmy się im w kolejności wymienienia.

Niemal od samego początku badań terenowych obserwowaliśmy solidny mur wystawiony z precyzyjnie obrobionych i starannie spoinowanych bloków opoki wapiennej. Konstrukcja ta przebiegała w poprzek nawy głównej i południowej. Z pewnością mur ten można uznać za zamknięcie budowli, której szerokość byłaby równa obecnemu kościołowi. Rzeczywistość, w której poruszają się archeolodzy pozwala na dopisanie suplementu do tej wypowiedzi – jesteśmy w stanie wskazać poziom z którego wystawiono najstarszą gotycką świątynię.

Odkrycie tego muru skutkowało zleceniem osobnych badań architektonicznych – wykonywanych przez zespół pod kierunkiem Marka Cempli. Z początku badacze mieli do dyspozycji tylko wykopy archeologiczne, ale z czasem skuta została większa część tynków w świątyni, co dało sposobność do kompleksowej analizy wątków murowanych. Nie ujawniając całości osiągnięć ekipy – należy przytoczyć jeden z wniosków, jaki zaprezentowali podczas konferencji z okazji 30-lecia Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków: w okresie gotyku mamy do czynienia aż z trzema fazami, reprezentowanymi przez różne budowle sakralne³. Prosimy czytelników

1 M. Florek, *Dokumentacja z archeologicznych badań weryfikacyjno-sondażowych przy kościele p.w. Wniebowzięcia N.M.P. w Lublinie przy ul. Narutowicza 6*, Lublin 2009 (maszynopis w posiadaniu kościoła rektoralnego p.w. N.M.P. Zwycięskiej w Lublinie), s. 6-7.

2 W. Nawrocki, W. Antosiewicz, J. Pieczonka, *Badania georadarowe podłoża kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (Powiżytkowskiego) w Lublinie*. Kraków 2009 (maszynopis w posiadaniu kościoła rektoralnego p.w. N.M.P. Zwycięskiej w Lublinie), zał. nr 1.

3 M. Cempela, *Wyniki badań architektonicznych prowadzonych w trakcie prac remontowych i konserwatorskich oraz badań archeologicznych (czerwiec-sierpień 2011) w lubelskim kościele pobrygidzkim*. Referat wygłoszony na „Sesji związanej z jubileuszem 30-lecia działalności Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków”, Lublin dn. 29.09.2011 r. (Ośrodek

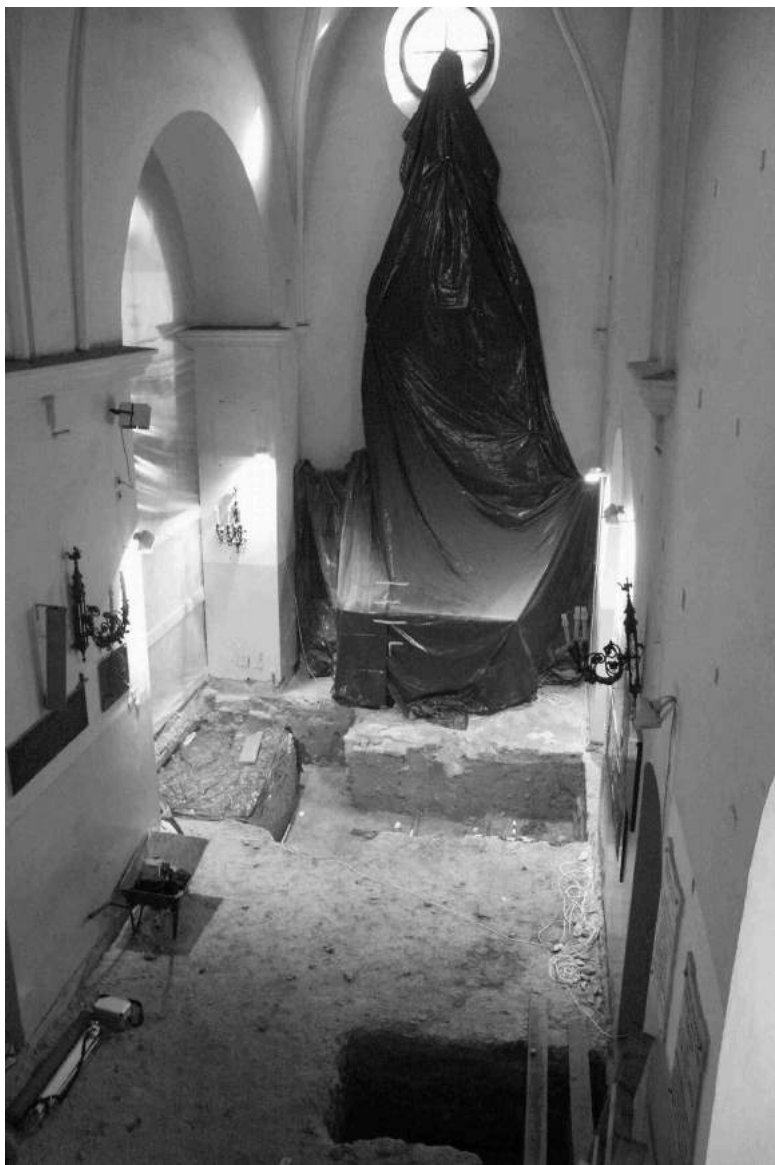


*Krypty „A” i „B” postawione na zachodnim murze najstarszej świątyni
(fot. R. Niedźwiadek)*

o uzbrojenie się w cierpliwość, oczekiwanie na wspólne uzgodnienia i publikację wyników. Z pewnością lektura dostarczy wielu emocji.

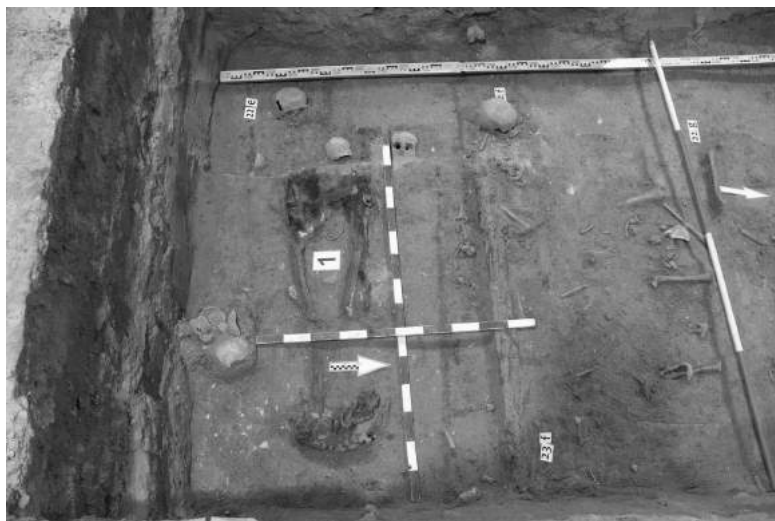
Drugim, niezmiernie istotnym faktem było rozpoznanie występowania pochówków pod posadzką świątyni. Już pierwszy etap prac archeologicznych koncentrujący się na południowej nawie, przyniósł ciekawe spostrzeżenia. W tej przestrzeni wytyczone zostały wykopy o łącznej powierzchni około 40 m². Zgodnie z zaleceniami Konserwatora Zabytków, rozpoznaniem objęto dwie strefy – przed ołtarzem zamykającym południową nawę oraz na styku nawy bocznej i kruchty pod chórem. W obydwu wypadkach udało się potwierdzić obecność regularnego cmentarza szkieletowego. W sumie, podczas prac archeologicznych w tej strefie, zidentyfikowano i opisano 28 grobów ludzkich, zaś dla całego kościoła ta liczba wynosi 90. Nekropolia składała się z kilku poziomów grzebalnych, z których najwyższy został w dość poważnym stopniu zniszczony w czasie XVIII- i XIX-w. prac niwelacyjnych. Rzędowy układ grobów jest bardzo powszechnie spotykanym zwyczajem chowania zmarłych. Reguła ta dotyczyła przede wszystkim średniowiecznych i nowożytnych cmentarzy położonych przy obiektach sakralnych, a więc na zewnątrz nich.

W naszej sytuacji mamy pewność, że zmarli, których pochówki zostały odsłonięte w czasie prac archeologicznych, zostali złożeni do indywidualnych grobów, lecz wewnątrz świątyni! Z dzisiejszej perspektywy może nam się wydawać to nie stosownym zabiegiem – ale jeśli wspomnimy przekazy pisane, które mówią iż ludzie uczestniczący we mszy mdleli od fetoru unoszącego się kościele – te fakty ułożą



*Widok z chóru na prace archeologiczne prowadzone w nawie
południowej (fot. R. Niedźwiadek)*

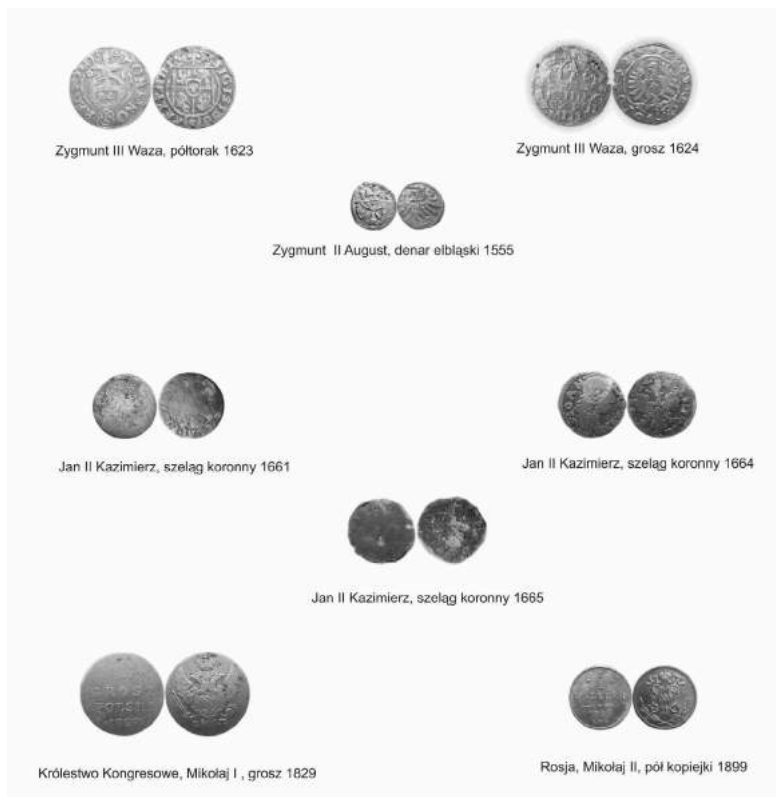
się w logiczną całość. W przestrzeni miast i wsi istniały kościoły, gdzie grzebano zmarłych na terenie przylegającym, ale występowały też takie obiekty, w których ludzie byli pochowani wewnątrz kościoła, za co musieli sownie zapłacić. W tym wypadku zasadnym jest rozpatrzenie cezury czasowej. Oczywiście, jak wspomniano wcześniej, pewne rozstrzygnięcia uzyskamy dopiero po zamknięciu badań tereno-



*Poziom pochówków z otwartego cmentarza wewnątrz kościoła
(fot. R. Niedźwiadek).*

wych oraz wykonaniu analiz specjalistycznych. Tu istotnym będzie datowanie oparte o izotop węgla C14, który wyznacza bezwzględny wiek śmierci każdego żywego organizmu. W kilku wypadkach zachowały się drewniane deski trumien, z nich pobrane zostały wycinki do analiz dendrochronologicznych, które pozwolą ustalić datę roczną ścięcia drzewa. Wszystkie zebrane próbki dadzą sekwencję dat wyznaczających użytkowanie cmentarza. Jednak, już dziś, możemy wskazać pewne ramy czasowe. Z jednej strony wypływać one będą z zachowanych układów stratygraficznych, inne wyznaczać będzie datowanie numizmatów, z których część związana jest z pochówkami. Najstarsze pozyskane monety zostały emitowane przez całą dynastię Jagiellonów, najmłodsze bite były przez monarchów elekcyjnych – są to między innymi szelągi koronne Jana Kazimierza. Mimo iż numizmaty te znajdowały się dość długo w obiegu i z tych względów nie są dobrym datownikiem, to jednak dysponujemy także znaleziskami gromadnymi o charakterze skarbów. Tego typu zespoły zawężają chronologię. Można przypuszczać, że otwarty cmentarz szkieletowy mógł być użytkowany od momentu wystawienia kościoła przez cały w. XVI i XVII do końca XVIII w. (przynajmniej 1771 r.). Podkreślimy jeszcze raz – badania są nadal w toku, a więc nie można podawać jeszcze pewnych i pełnych ustaleń – poza wynikami *stricte* archeologicznymi wykonany zostanie cykl analiz oraz – w miarę możliwości – kwerenda historyczna. Dopiero zebranie wszystkich danych stworzy podstawę do formułowania wniosków końcowych.

W innych miejscach kościoła N.M.P. Zwycięskiej także odkrywaliśmy groby ziemne wkopywane z poziomu użytkowego świątyni. Niekiedy potrzeba pochowania wewnątrz murów obiektu sakralnego była tak wielka, że nie zważano na trudności towarzyszące wykonywaniu jamy grobowej. Bardzo często spotykaliśmy sytuację, gdy drążąc wykop pod mogiłę koniecznym stało się zniszczenie starszej



Wybór monet pozyskanych podczas prac archeologicznych (fot. J. Sim).

konstrukcji murowanej. Taki los spotkał mur, który zamykał od zachodu najstarszą budowlę sakralną. Jednocześnie, tylko nieliczne pochówki zostały przecięte przez inne obiekty funeralne. Można więc przypuszczać, iż pamiętano o wcześniej pochowanych lub też istniały wydzielone strefy, gdzie zmarłych składano na wieczny spoczynek. Dziś jest jeszcze zbyt wcześnie, aby udzielać kategorycznych odpowiedzi na podobne hipotezy. Nie mniej jednak, inspirują one do dalszych dociekań. Możemy zatem powiedzieć, że kościół pobrygidkowski w Lublinie wyłamuje się z reguły, która zakłada, iż jeśli istniał cmentarz, to musiał być on zlokalizowany wyłącznie poza murami kościoła. W takim miejscu, po zapelnieniu przestrzeni grzebalnej, dokonywano przeorywania podłoża glebowego mieszając przy tym kości i rozpoczynano nową fazę użytkowania. Po kolejnym wypełnieniu nekropoli pochówkami, następowało kolejne przeorywanie.

Inną formą pochówku było umieszczenie trumien ze szczątkami zmarłych w kryptach, a więc wyodrębnionych przestrzeniach pod posadzką świątyni. Poznawanie zwyczaju chowania zmarłych w kryptach jest stosunkowo nowym zagadnieniem w nauce. Nie jesteśmy jeszcze w stanie wskazać kiedy przesklepione pomieszczenia grobowe zaczęły pełnić swoje funkcje, pewne poszlaki pozwalają przyjąć, że



Krypta „F” zapelniona trumnami sióstr wizytek (fot. M. Kacprzak)

nastąpiło to najpóźniej na początku XVII w. lub jeszcze w ciągu XVI stulecia. Metrologia cegieł użytych do budowy krypt w kościele pobrygidzkim zdaje się wskazywać na taki właśnie przedział czasowy. Warto przy tym zauważyć, że z cegieł wystawionych zostało aż siedem sal. Tylko jedna, pod kaplicą Św. Judy-Tadeusza, wzniesiona jest ze starannie przyciętych bloków wapiennych. Sposób ich formowania nawiązuje do kunsztu kamieniarskiego charakteryzującego wcześniejsze epoki, jednak w tym wypadku należy zachować szczególną ostrożność w wyznaczaniu cezur czasowej.

Moment wystawienia krypty uznać musimy za osobne wydarzenie, zaś sposób jej użytkowania i późniejsze dzieje stanowią osobne zagadnienie. Kończąc badania archeologiczne w lubelskim kościele pobrygidzkim mamy pewność, iż do naszych czasów, w żadnym wypadku, nie zachowały się pochówki równoczesne momentowi powstania poszczególnych pomieszczeń. Na przestrzeni wieków zmienił się dość znacznie sposób ich wykorzystania – tylko trzy z nich zawierały sarkofagi ze szczątkami ludzkimi, a tylko w jednej – największej sali pod prezbiterium – trumny zostały ustawione na podłożu, w dwóch równoległych rzędach przy dłuższych ścianach. Ten układ moglibyśmy uznać za pierwotny, gdyby nie metryka pochówków. Wszystkie groby z tej sali datowane są dopiero na XIX stulecie i wiązać możemy je z ostatnimi Pannami Brygidkami oraz Wizytkami przebywającymi w lubelskim konwencie. Za wtórnym charakterem tych pochówków przemawia konfrontacja dat śmierci sióstr z wymiarami cegieł oraz sytuacją, jaka została ujawniona pod poziomem z trumnami. Poniżej stopy fundamentowej znajdował się pokład grobów wydrążonych w ziemi, które są znacznie wcześniejsze niż sarkofagi zakonnic. W kilku wypadkach, w starszym poziomie grzebalnym, zachowały się resztki trumien. Dzie-



Rzędy trumien w krypcie „H” (fot. M. Dobrzyński)

ki wycinkom do analizy węgla C14 pobranym z tychże grobów poznamy daty śmierci osobników i tym samym możliwe będzie przybliżenie czasu powstania krypty.

W dwóch pomieszczeniach podziemnych pod kaplicą Św. Judy-Tadeusza natrafiliśmy na układ trumien, jaki świadczy o sukcesywnym dokładaniu kolejnych pochówków. Skutkiem tego sarkofagi zostały ułożone w stosy szczelnie wypełniające podziemne pomieszczenia. Te trumny, podobnie jak egzemplarze wydobyte z największej sali, posiadały epitafia. Każdy opis, umieszczony na boku, był sformułowany według sztywnej reguły i zaczynał się od słów – *Ta ukochana Siostra nasza* – po czym podawano imię zmarłej i datę jej śmierci, ilość lat jakie przeżyła oraz spędziła w zakonie. Na koniec zawsze padała następująca sentencja – *pozostawiła nam wielką wonność cnót swoich*. Od podanej reguły zdarzały się odstępstwa, ale ograniczały się one tylko do duktu pisma lub sposobu zapisania niektórych wyrazów. Dziś wygląda



Przykład epitafium na jednej z trumien wydobytych z krypty „H” (fot. M. Dobrzyński)

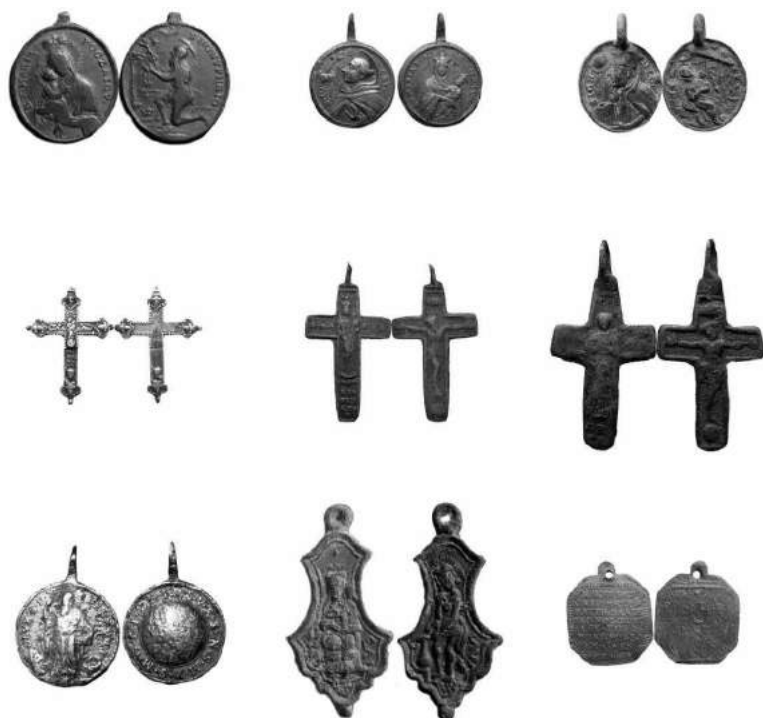
to tak, jakby popełniono błędy literowe lub ortograficzne, ale różnica w pisowni wynikać może z zasad określonych przez gramatykę historyczną.

Podkreślimy jeszcze raz, że dobrze zachowane trumny umieszczone w kryptach możemy datować dopiero na XIX stulecie. Nawet, przyjmując założenie iż pochówki w podziemnych salach był zarezerwowany tylko dla osób stanu duchownego, to natrafimy na poważną lukę – sięgającą od XVII po XIX w. Pewną odpowiedź znajdziemy w dwóch kolejnych kryptach. Pomieszczenia te były – dosłownie – wypełnione szczątkami ludzkimi, gdzie nie zachował się układ anatomiczny, zatem, musiał upłynąć dłuższy czas, gdy rozłożyły się tkanki miękkie. Kontynuując rozważania należy stwierdzić, że musiał zaistnieć przynajmniej jeden taki moment w dziejach kościoła, gdy przystąpiono do uprzątnięcia podziemnych pomieszczeń grobowych. Jak już wcześniej wskazaliśmy w otwartym cmentarzu rzędownym nie widzimy poważniejszych oznak ingerencji w starsze pochówki. W związku z tym, w obrębie krypt musiano dokonywać opróżniania starszych grobów i składania szczątków do wybranych krypt, które przestawały tym samym pełnić funkcje funeralne, a stawały się czymś w rodzaju składowiska kości i destruktyw trumien.

Niekiedy opróżnianie krypt było bardzo dokładne. Do tego stopnia, że przed archeologami ukazały się puste przestrzenie wypełnione wyłącznie ziemią. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w największej krypcie pod południową nawą. Tu, wybrane zostały wszystkie pochówki. Zapewne większość z zachowanych szczątków ludzkich została przeniesiona do innych pomieszczeń, a materiału było tak wiele, iż koniecznym stało się pogłębienie podłoża, poniżej stopy fundamentowej. Następnie złożono tu i przemieszano szczątki wielu ludzi – tylko w kilku wypadkach można było dopatrzeć się zachowanych układów anatomicznych części ciał. W tej sytuacji można przyjąć, że akcja „porządkowania” nie dotyczyła wyłącznie pochówków z rozłożonymi tkankami miękkimi, ale także tych, w których ciało jeszcze spajało części szkieletu. Możemy przypuszczać, że pochówki ze starszej fazy krypty dość pośpiesznie przenoszono lub towarzyszył temu strach przed zmarłymi, albowiem pośród tych szczątków zachowały się dewocjonalia – medaliki i krzyżyki, z których część była złożona lub posrebrzana. W sumie, z przestrzeni niespełna 16 m² wydobyliśmy ponad 200 sztuk precjozów. Zabytki te staną się ozdobą planowanej wystawy

Problemów i zjawisk, z jakimi zetknęliśmy się podczas relacjonowanych badań archeologicznych jest znacznie więcej. Jednym z nich, chyba najciekawszym, jest odnalezienie tumby grobowej, czyli formy pochówku bardziej archaicznej niż krypty. Konstrukcja ta została wystawiona z gotyckiej cegły spojonej gliną i częściowo otynkowanej taką samą wyprawą.

Z pewnością ramy objętości niniejszego tekstu okazałyby się zbyt małe, aby o wszystkich odkryciach snuć rozważania. Dopiero zebranie wszystkich wyników pozwoli na kompleksową interpretację i wyciągnięcie dalej idących wniosków. Nie mniej jednak już dziś należy zwrócić uwagę na kilka kluczowych zagadnień. Pierwszym z nich będzie konstatacja – kościół jaki dziś znamy, nie jest obiektem jednorodnym. Osobną i równie istotną jest sfera sepulkralna, gdzie wyjaśnienia wymaga istnienie lub współwystępowanie – przynajmniej w pewnym okresie – otwartego cmentarza z rzędownym układem grobów oraz krypt i tumby. W tej chwili nie jesteśmy w stanie dokładnie określić, z jakiego czasu pochodzą odsłonięte pochów-



Przykłady dewocjonałów znalezionych w krypcie „B” (fot. J. Sim)

ki szkieletowe. Jednak przy części z nich zostały znalezione monety, które konserwuje numizmatyk oraz określa datę ich emisji. Część zmarłych została pochowana w drewnianych trumnach. Dzisiejsza nauka oferuje metodę określania wieku na podstawie analizy radiowęglowej lub dendrochronologicznej. Z dobrze zachowanych sarkofagów zostały pobrane próbki, które zostaną przekazane do specjalistycznego laboratorium, dzięki czemu dowiemy się, w którym roku zostało ścięte drzewo na trumnę. W datowaniu pochówków niezmiernie pomocne okażą się także analizy kostiumologiczne, gdyż część ze zmarłych posiadała elementy ubioru.

Podsumowując powyższe rozważania możemy stwierdzić, że prace archeologiczne przyniosły ciekawe i ważne ustalenia, które zostaną wykorzystane w procesie rewitalizacji lubelskiego zespołu pobrygitkowskiego oraz przy projektowaniu i tworzeniu wystawy. Bowiem rewitalizacja, to nie tylko przywracanie blasku zabytkowym murom, ale także poznanie i zrozumienie historii obiektu.

Marcin Woźniak

(Zakład Genetyki Molekularnej i Sądowej Katedry Medycyny Sądowej
Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy)

Genealogia i genetyka – wspólny przedmiot badań, różne perspektywy

1. Wprowadzenie
2. Informacja genetyczna i jej dziedziczenie
 - 2.1. Dziedziczenie DNA i jego zmienność
 - 2.2. Markery haploidalne
 - 2.2.1. Chromosom Y
 - 2.2.2. DNA mitochondrialny
3. Badania genetyczne dla potrzeb genealogii – przykłady praktyczne
 - 3.1. Klasyczna analiza ojcostwa/macierzyństwa
 - 3.2. Analiza pokrewieństwa w obrębie najbliższej rodziny
 - 3.3. Analiza pokrewieństwa w obrębie dalszej rodziny i badania grupowe
 - 3.4. Ustalanie pochodzenia biogeograficznego
4. Kilka uwag końcowych dla osób rozważających przeprowadzenie badań genetycznych
5. Podsumowanie
6. Słownik podstawowych pojęć
7. Bibliografia

1. Wprowadzenie

Genetyka, podobnie jak genealogia, zajmuje się badaniem pokrewieństwa, choć pokrewieństwo to postrzegane jest w przypadku genetyki bardzo szeroko, jako związki pomiędzy wszystkimi organizmami żywymi zamieszkującymi Ziemię. Współczesna genetyka, opierająca się na teorii ewolucji, wykorzystująca osiągnięcia biologii molekularnej i zaawansowane metody analityczne, pozwala na analizę podobieństw pomiędzy organizmami na poziomie cząsteczek chemicznych tworzących

żywe komórki, takich jak białka i, przede wszystkim, materiał genetyczny. Kwas deoksyrybonukleinowy, tworzący materiał genetyczny człowieka, znany powszechnie jako DNA, jest nośnikiem informacji niezbędnej komórkom do życia i choćby z tego powodu musi być przekazywany z pokolenia na pokolenie. Przekazywana w ten sposób informacja zawarta w DNA może być z kolei źródłem wiedzy o pokrewieństwie między ludźmi i innymi organizmami.

Przedmiotem badań genealogii jest wycinek świata żywego, jakim są populacje ludzkie, a w zasadzie badanie związków pomiędzy poszczególnymi osobnikami oraz związków w obrębie rodzin tworzących te populacje. Klasyczne źródła informacji wykorzystywane w badaniach genealogicznych to przede wszystkim dokumentacja urodzeń i małżeństw (księgi metrykalne), ale także przekazy, takie jak pamiętniki, „legendy rodzinne” i inne formy opisu historii rodzinnej.

Skoro badanie pokrewieństwa stanowi wspólny mianownik poszukiwań zarówno w genealogii, jak i w genetyce, warto zastanowić się, czy metody stosowane w jednej z tych gałęzi wiedzy mogą być przydatne w drugiej. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie podstawowej wiedzy o dziedziczeniu materiału genetycznego oraz dostępnych możliwościach wykorzystania tej wiedzy dla potrzeb badań pokrewieństwa biologicznego. Chciałbym również przedstawić na kilku przykładach, w jaki sposób można praktycznie wykorzystać metody biologii molekularnej do rozwiązywania konkretnych problemów z zakresu genealogii.

Zdając sobie sprawę z dość hermetycznej natury języka współczesnej biologii molekularnej, starałem się posługiwać w niniejszym opracowaniu możliwie potocznym językiem oraz objaśniać każdy termin pochodzący z dziedziny genetyki. Dla wygody Czytelników na końcu artykułu załączyłem również krótki słownik terminów używanych w tekście, który – mam nadzieję – pomoże w pełnym zrozumieniu treści zawartej w niniejszym opracowaniu.

2. Informacja genetyczna i jej dziedziczenie

Celem niniejszego rozdziału jest zapoznanie Czytelników z podstawowymi informacjami o budowie i dziedziczeniu ludzkiego DNA. Starałem się ograniczyć prezentowane tu informacje do zakresu koniecznego dla zrozumienia praktycznych aspektów wykorzystania analiz DNA dla potrzeb badania pokrewieństwa, stąd Czytelnicy dobrze zorientowani w podstawach genetyki z pewnością dostrzegą pewne uproszczenia i skróty myślowe. W mojej ocenie informacje zawarte w tym rozdziale stanowią niezbędne minimum dla każdego, kto chciałby zrozumieć istotę pokrewieństwa genetycznego i jej powiązanie z różnymi stopniami pokrewieństwa i powinowactwa wykorzystywanymi powszechnie w genealogii.

Informacja genetyczna zawarta w komórkach żywych organizmów dzielona jest zwyczajowo na jednostki zwane genomami. Pojedynczy genom można sobie wyobrazić jako zestaw wszystkich cząsteczek DNA koniecznych do uzyskania pełnego zbioru genów danego organizmu. Genom jest w swej istocie sposobem zapisu informacji niezbędnej do funkcjonowania żywej komórki. Z punktu widzenia genealogii genom można określić jako jednostkę dziedziczenia zawierającą praktycznie wszystkie informacje biologiczne, jakie rodzic przekazuje swojemu dziecku.

Aby zrozumieć istotę dziedziczenia informacji genetycznej i możliwości, jakie otwierają przed genealogią techniki biologii molekularnej stosowane w badaniach pokrewieństwa, konieczne jest poznanie podstaw funkcjonowania i budowy genomu oraz mechanizmów rządzących jego przekazywaniem z pokolenia na pokolenie. Poszczególne poziomy konstrukcji genomu można spróbować opisać uciekając się do analogii, porównując zbiór informacji zwany genomem do innego rodzaju zbioru informacji, biblioteki pełnej książek. Powszechnie wiadomo, że nośnikiem informacji genetycznej jest DNA. Częsteczka ta przyjmuje fizycznie postać nici złożonej z połączonych ze sobą, jedna za drugą, mniejszych cząsteczek, zwanych nukleotydami. W jaki sposób tak zbudowana cząsteczka chemiczna może kodować informację? Schemat opisujący istotę tego zjawiska przedstawiłem na Rycinie 1, a poniżej znajduje się objaśnienie zawartych tam danych.

Wyobraźmy sobie, że informacja o budowie i funkcjonowaniu naszych komórek i całych organizmów zapisana jest w postaci tekstu. Analogia ta jest bliższa rzeczywistości, niż mogłoby się zdawać, gdyż nić DNA to w praktyce nic innego jak ciąg znaków tworzących „słowa” i „zdania” niosące informację. Zapis informacji genetycznej uderzająco przypomina stworzony przez ludzi sposób zapisu z wykorzystaniem alfabetu, z tą jedynie różnicą, że „alfabet” genetyczny zawiera tylko 4 litery, oznaczane umownie A, C, G i T od pierwszych liter nazw związków chemicznych (nukleotydów) tworzących zapis genetyczny. Tak bowiem, jak w tekstach tworzonych przez ludzi informacja jest zapisywana przez postawienie w odpowiedniej kolejności znaków na papierze, tak informacja genetyczna zapisana jest jako ciąg kolejnych cząsteczek chemicznych, których kolejność w nici DNA określa treść zawartej w tej nici informacji. „Litery” genetycznego alfabetu składają się na „słowa”, które również można porównać do słów składanych z liter, przy czym w „języku” komórki słowa te mają zawsze dokładnie 3 litery i nazywane są kodonami. To ograniczenie wynika z mechanizmów molekularnych wykorzystywanych przy odczycie informacji genetycznej, które to mechanizmy potrafią poprawnie odczytywać jedynie słowa trzyliterowe.

„Język” zapisu genetycznego posiada zatem swój alfabet, swoje słowa, a także swoją specyficzną gramatykę, pozwalającą na budowanie „zdań”. W języku informacji genetycznej „zdaniem” możemy nazwać ciąg kodonów rozpoczynający się od określonej sekwencji liter – cząstek chemicznych budujących DNA – i kończący się swego rodzaju znakiem interpunkcyjnym, trójliterową sekwencją określaną jako kodon STOP i pełniącą rolę analogiczną do kropki stawianej na końcu zdania. „Zdanie” zapisane w języku informacji genetycznej to nic innego jak gen, czyli informacja o strukturze jednego z tysięcy białek kodowanych przez genom. Należy bowiem pamiętać, że istotą informacji genetycznej jest przechowywanie w cząsteczce DNA zapisu struktury wszystkich białek produkowanych w komórce i cząstek RNA wspomagających te białka w ich funkcjach.

Wiedząc jak powstaje zapis genu i jaka jest jego funkcja, wyobraźmy sobie teraz tysiące genów w postaci nici DNA połączonych ze sobą, jedna za drugą w taki sposób, że tworzą jedną, bardzo długą nić. Taka pojedyncza nić DNA zawierająca liczne geny nazywana jest chromosomem. Pozostając przy analogii z językiem pisanym, jeśli pojedynczy gen jest „zdaniem”, to pojedynczy chromosom możemy

wyobrazić sobie jako księgę wypełnioną wieloma zdaniami. Kontynuując ten tok rozumowania, zbiór chromosomów („ksiąg”) zawierających łącznie kompletną informację o wszystkich białkach danego organizmu potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania jego komórek nazywamy genomem. Zgodnie z prezentowaną analogią, genom możemy nazwać swego rodzaju „biblioteką”. Komplet ksiąg (czyli chromosomów) jest zlokalizowany w jądrze każdej komórki ciała (Rycina 1). W przypadku genomu człowieka na kompletną informację genetyczną składają się nici DNA tworzące 22 chromosomy niepłciowe, dwa chromosomy płciowe oznaczane konwencjonalnie jako X i Y oraz osobiwa cząsteczka DNA występująca poza jądrem komórkowym, nazywana DNA mitochondrialnym (mtDNA). Tej ostatniej cząsteczce, jak również chromosomowi Y, poświęcę jeszcze odrębne akapity niniejszego opracowania, ze względu na ich ogromne znaczenie dla badania pokrewieństwa, w tym również w badaniach z zakresu genealogii.

2.1. Dziedziczenie DNA i jego zmienność

W tym miejscu warto wspomnieć, że chromosomy nie determinujące płci (tzw. autosomy), oznaczane zwyczajowo numerami od 1 do 22, są w genomowej „bibliotece” zdublowane, tzn. każdy z nich występuje w dwóch kopiach, podczas gdy chromosomy determinujące płeć człowieka, oznaczane literami X i Y, mogą występować w jądrze komórkowym w postaci pary siostrzanych chromosomów X (u kobiet) lub pary składającej się z bardzo od siebie odmiennych chromosomów X i Y (u mężczyzn). Przyczyną takiego stanu rzeczy jest sposób dziedziczenia informacji genetycznej, pokazany schematycznie na Rycinie 2. Każdy rodzic posiada w swoich komórkach zdublowane chromosomy każdej pary, czyli dwa genomy, ale przekazuje dziecku po jednym chromosomie z każdej pary chromosomów niepłciowych (22 chromosomy) oraz jeden z chromosomów płciowych. W sumie zatem każdy rodzic przekazuje swojemu dziecku jeden kompletny genom, który w połączeniu z drugim genomem, pochodzącym od drugiego rodzica, tworzy kompletny garnitur chromosomowy komórki.

W przypadku kobiet przekazywanym chromosomem płciowym jest zawsze chromosom X (z pary XX), podczas gdy mężczyzna może przekazać dziecku albo chromosom X albo chromosom Y. Dziecko, które otrzyma od ojca chromosom X posiada w swoich komórkach dwa chromosomy X, jest więc płci żeńskiej, podczas gdy dziecko otrzymując od ojca chromosom Y w dodatku do matczynego X jest płci męskiej. Ponadto matka przekazuje swoim dzieciom swój DNA mitochondrialny (ojciec nie ma w tym żadnego udziału – patrz Rycina 2 i objaśnienia poniżej). Szczególny sposób dziedziczenia chromosomu Y i mtDNA ma istotne znaczenie dla możliwości wykorzystania naszego materiału genetycznego do badań pokrewieństwa.

Informacja genetyczna, pomimo podobieństwa zasad jej zapisu do zasad używania pisma opracowanych przez ludzi, posiada kilka cech, które znacząco odróżniają ją od ludzkich systemów zapisu informacji, a jednocześnie są istotne dla zrozumienia mechanizmów rządzących dziedziczeniem. Przede wszystkim informacja genetyczna w genomach organizmów posiadających jądro komórkowe jest rozproszona, co oznacza, że poszczególne geny („zdania”) nie sąsiadują ze sobą bezpośrednio lecz są rozdzielone fragmentami nici DNA nie niosącymi żadnej informacji, tzw.

sekwencjami niekodującymi. W przypadku genomu człowieka odcinki niekodujące stanowią jego zdecydowaną większość, ocenia się że nawet ok. 98%. Odwołując się do analogii z książkami, można sobie wyobrazić przykładowy chromosom człowieka jako księgę, w której tylko jedna strona na każde 50 jest zadrukowana tekstem posiadającym sens, natomiast pozostałe 49 stron z każdej pięćdziesiątki jest zadrukowanych losowymi ciągami liter, nie tworzącymi spójnego tekstu. Taki sposób zapisu informacji wydaje się być z ludzkiego punktu widzenia bardzo nieefektywnym, jednak mechanizmom komórkowym nie nastręcza większych trudności odnalezienie na tej informacyjnej „pustyni” fragmentów zawierających „oazy” informacji w postaci genów. Jednym z istotnych skutków rozproszenia genów na nici DNA jest znaczna długość ludzkiego DNA. Pełny genom człowieka liczy ok. 3 mld nukleotydów, co oznacza, że w jądrze każdej komórki człowieka obecne są nici DNA o łącznej długości ok. 6 mld nukleotydów. Przekładając te wielkości na powszechnie stosowany system miar można powiedzieć, że każda komórka człowieka zawiera w sumie ok. 2 m DNA, z czego łącznie tylko ok. 4 cm stanowią geny kodujące białka.

Inną ważną cechą sposobu kodowania informacji genetycznej, wynikającą z opisanych wyżej zależności i szczególnie istotną z punktu widzenia badań pokrewieństwa, jest zmienność. DNA, jako związek chemiczny, jest cząsteczką stosunkowo stabilną, zdarza się jednak, że substancje chemiczne i czynniki fizyczne występujące naturalnie w komórce bądź dostające się do jej wnętrza z otoczenia modyfikują strukturę chemiczną nukleotydów budujących materiał genetyczny. Uszkodzenia takie są naprawiane przez odpowiednie białka występujące w komórce, jednak mechanizmy naprawcze nie zawsze są w pełni efektywne, w wyniku czego w naprawianych miejscach nici DNA pojawiają się nukleotydy inne niż te, które znajdowały w tych miejscach pierwotnie. Informacja ulega zatem zmianie – dochodzi do mutacji. Inną przyczyną pojawiania się zmian w sekwencji nukleotydów tworzących DNA może być np. niedokładność mechanizmów kopiujących materiał genetyczny przed podziałem komórki. Odwołując się do analogii z tekstem pisanym, mutacja w DNA odpowiada zatem sytuacji, w której niektóre litery w tekście są losowo zamieniane na inne w wyniku błędów w kopiowaniu lub w naprawianiu uszkodzeń. Opisane mechanizmy powodują, że kolejność nukleotydów, nazywana sekwencją DNA, nie jest identyczna w genomie każdego przedstawiciela naszego gatunku. Zjawisko zmienności sekwencji DNA w obrębie jednego gatunku nazywamy polimorfizmem genetycznym. Odgrywa ono kluczową rolę w badaniach pokrewieństwa między organizmami, gdyż możliwość poznania i wykrywania charakterystycznych mutacji w cząsteczce DNA pozwala na badanie drogi, jaką ta konkretna cząsteczka jest przekazywana z pokolenia na pokolenie w procesie rozmnażania.

Jak wspomniano wyżej, mutacje w DNA zachodzą zasadniczo w sposób losowy, co oznacza, że większość z nich pojawia się w tych regionach genomu, które nie kodują informacji o białkach. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż niemal 98% naszego genomu nie koduje białek, a więc losowe mutacje mają jedynie ok. 2% szansy na pojawienie się w obrębie jakiegoś genu. Ponadto mutacje zachodzące w genach są bardzo często szkodliwe dla organizmu, zatem większość z nich jest eliminowana z populacji w procesie selekcji naturalnej. Ponieważ jednak niekodujące fragmen-

ty DNA nie podlegają tak ścisłej selekcji, obecne w nich mutacje są przekazywane z pokolenia na pokolenie, przez co akumulują się w populacji. Ocenia się, że gdyby porównać materiał genetyczny dwóch losowo wybranych, nie spokrewnionych osób, to średnio co ok. 500 nukleotydów wystąpi różnica w sekwencji DNA. Znając miejsca, w których takie różnice występują najczęściej, genetycy potrafią, po przeprowadzeniu odpowiednich badań metodami biologii molekularnej, opisać DNA konkretnego człowieka, podając listę charakterystycznych dla tej konkretnej osoby mutacji. Tworzony jest w ten sposób tzw. indywidualny profil genetyczny, który jest podstawą wszelkich badań pokrewieństwa (patrz Rycina 3 i objaśnienia poniżej).

Kolejną ważną cechą odróżniającą zapis i dziedziczenie ludzkiego DNA od metod zapisu, przechowywania i przekazywania informacji w formie tekstu pisanego jest występowanie zjawiska nazywanego rekombinacją genetyczną (ang. *crossing over*). Jak wiemy, dziecko otrzymuje od każdego z rodziców po jednym chromosomie z każdej pary, jednak chromosomy rodzicielskie, przed przekazaniem dzieciom, przechodzą przez proces, w trakcie którego chromosomy danej pary wymieniają się fragmentami swojego DNA, tworząc nowy chromosom, zawierający mieszankę cech genetycznych (mutacji) charakterystycznych dla chromosomów danej pary obecnych u rodzica. Taki „wymieszany” chromosom trafia do plemnika lub komórki jajowej i jest przekazywany dziecku (Rycina 2). Odwołując się do analogii przyrównującej chromosomy do książek, rekombinację można sobie wyobrazić jako zdarzenie, w wyniku którego z dwóch niemal identycznych książek (para chromosomów), różniących się od siebie jedynie nieznacznie w wyniku losowych zmian wprowadzonych w tekście (mutacje) powstaje nowa książka, zawierająca po 50% tekstu z każdej z książek wyjściowych, wraz z charakterystycznymi dla tych książek zmianami w tekście, obecnymi w poszczególnych fragmentach, z których została złożona „książka potomna”. Ta właśnie „książka” trafia jako dziedzictwo rodzica do nowej „biblioteki” – genomu dziecka (Rycina 2). Jak łatwo sobie wyobrazić, w wyniku procesu rekombinacji dochodzi do zerwania związków pomiędzy mutacjami obecnymi na poszczególnych chromosomach, gdyż po każdej rekombinacji ok. 50% z tych mutacji trafia do nowopowstałego chromosomu, przekazywanego dalej, gdzie łączą się na jednej nici DNA z mutacjami charakterystycznymi dla drugiego chromosomu danej pary.

Ważna dla zrozumienia istoty genetycznych analiz pokrewieństwa jest informacja, że badaniom nie podlega cały DNA danej osoby, a jedynie jego wybrane fragmenty. We współczesnej genetyce najczęściej stosowane w tego typu badaniach są tzw. markery mikrosatelitarne, zwane również mikrosatelitami lub sekwencjami STR. Podstawową zaletą mikrosatelitów dla badań genetycznych jest fakt, iż ulegają one mutacjom częściej niż inne odcinki DNA oraz mogą występować w populacji w kilkunastu, a czasem nawet kilkudziesięciu wariantach. Dzięki tak dużemu zróżnicowaniu omawianych fragmentów DNA możliwe jest stworzenie unikalnego profilu genetycznego każdego człowieka już w oparciu o analizę kilkunastu mikrosatelitów, stanowiących niewielki ułamek całego genomu. Istota takiej analizy sprowadza się do zbadania, jakie warianty mutacji występują w wybranych mikrosatelitach na poszczególnych chromosomach a jej wyniki zapisuje się w postaci tabeli, w której wymienione są badane mikrosatelity i występujące w nich warianty mutacji (Rycina 3 – lewy panel).

2.2. Markery haploidalne

Warto w tym miejscu wspomnieć o dwóch specyficznych cząsteczkach DNA obecnych w naszych komórkach, których sposób dziedziczenia sprawia, że są one wyjątkowo użytecznymi narzędziami w badaniu pokrewieństwa, szczególnie, gdy to pokrewieństwo jest stosunkowo odległe. Cząsteczki te nazywane są markerami haploidalnymi, co oznacza, że występują w komórkach w formie, która uniemożliwia rekombinację. Fakt ten ma istotne znaczenie dla możliwości wykorzystania owych markerów dla potrzeb genealogii.

2.2.1. Chromosom Y

Pierwszą z takich cząsteczek jest chromosom Y. Jest to najmniejszy z ludzkich chromosomów, gdyż jego nić DNA liczy tylko ok. 60 mln. nukleotydów. Chromosom Y posiada właściwości bardzo podobne do pozostałych chromosomów człowieka, z jednym wyjątkiem: praktycznie nie podlega rekombinacji, gdyż tworzący z nim parę drugi chromosom płciowy (X) posiada całkowicie odmienną sekwencję DNA, co nie pozwala mechanizmom kontrolującym rekombinację na „wymieszanie” DNA chromosomów pary XY, podczas gdy para XX w komórkach kobiet podlega rekombinacji tak samo jak wszystkie inne chromosomy. Ze względu na brak rekombinacji w obrębie chromosomu Y nie dochodzi do zerwania ciągłości nici DNA pomiędzy poszczególnymi fragmentami każdego indywidualnego chromosomu, a co za tym idzie, wszystkie mutacje obecne na jego nici DNA są przekazywane z pokolenia na pokolenie łącznie, jako jeden zestaw, który nazywany jest haplotypem. Należy tu podkreślić, że również inne chromosomy, oprócz chromosomu Y, posiadają swoje indywidualne haplotypy, jednak w toku rekombinacji haplotypy te ulegają permutacjom, które w praktyce uniemożliwiają już po upływie kilku pokoleń odtworzenie haplotypów chromosomów wyjściowych (obecnych np. u pradiadków) w oparciu o analizę chromosomów posiadanych przez potomstwo żyjące obecnie. W przeciwieństwie do pozostałych chromosomów, haplotyp chromosomu Y jest w zasadzie niezmienny w danej linii męskiej, za wyjątkiem nabywanych co jakiś czas nowych mutacji (Rycina 4). Dzięki tej właściwości możliwe jest odtworzenie drogi ewolucyjnej każdego chromosomu Y w oparciu o analizę jego profilu genetycznego. Droga ewolucyjna zaś, to nic innego jak opis dziedziczenia i zmian zachodzących w chromosomie z pokolenia na pokolenie. Profil genetyczny chromosomu Y uzyskuje się przez oznaczenie wariantów sekwencji DNA obecnych w wybranych miejscach cząsteczki chromosomu. Miejscami takimi mogą być zarówno mikrosatelity (Rycina 3, panel środkowy), jak i mutacje punktowe, tzw. polimorfizmy SNP.

Analiza chromosomu Y może zatem odbywać się na dwóch poziomach. Analiza mutacji punktowych chromosomu Y (Y-SNP), czyli zmian pojawiających się stosunkowo rzadko, ale bardzo stabilnych ewolucyjnie, pozwala na odtworzenie pokrewieństwa pomiędzy poszczególnymi chromosomami Y w odległej perspektywie czasowej, sięgającej tysięcy lat. Badania Y-SNP pozwalają wydzielić w populacji grupy chromosomów Y niosące określone, mutacje, świadczące o pochodzeniu od wspólnego, męskiego przodka. Grupy takie nazywane są haplogrupami. Przykładowo, w populacji Polski najczęściej występują chromosomy Y należące do trzech

haplogrup: R1b, R1a1 i I. Haplogrupy te można rozdzielić w oparciu o badania dodatkowych mutacji na podgrupy, jednak nawet te podgrupy liczą najczęściej tysiące mężczyzn, których pokrewieństwo w linii ojcowskiej jest bezsporne lecz sięga tysiące lat wstecz. Z tego względu analiza Y-SNP rzadko znajduje zastosowanie w badaniach genealogicznych jako samodzielna technika badawcza, choć może stanowić istotne uzupełnienie innych metod. Podstawową metodą badawczą pozwalającą na badanie pokrewieństwa w linii ojcowskiej jest analiza haplotypu chromosomu Y w oparciu o sekwencje mikrosatelitarne, znane też jako Y-STR. Sekwencje takie charakteryzują się znacznie większą częstością mutacji niż Y-SNP, co powoduje, że zróżnicowanie chromosomów Y w danej linii ojcowskiej następuje znacznie szybciej i pozwala na wyróżnienie linii potomnych i określenie zależności między nimi już w obrębie grup stosunkowo młodych, liczących klika lub kilkanaście pokoleń.

Aby zrozumieć istotę analizy pokrewieństwa w oparciu o polimorfizm chromosomu Y przyjrzyjmy się Rycinie 4, na której przedstawiono schematycznie proces powstawania zmienności markerów haploidalnych i jej dziedziczenie. Chromosom wyjściowy, założycielski dla danej linii męskiej, charakteryzuje się obecnością dwóch wariantów sekwencji odróżniających go od innych chromosomów Y w populacji (oznaczone A i B na schemacie). Synowie mężczyzny będącego nosicielem tego chromosomu otrzymają go od ojca w formie niezmienionej, jednak w trakcie przekazywania może dojść do pojawienia się w nici DNA nowych mutacji, które definiują nowe linie ojcowskie. Linie te posiadają zatem zarówno mutacje odcjowskie (A i B), jak i własne, „prywatne” mutacje (C lub D). Los nowych linii ojcowskich może być dwojaki: mogą wygasnąć bezpotomnie (co spotkało na schemacie linię z mutacją D) lub przetrwać i stać się częścią puli chromosomów Y obecnych w danej populacji. Omawiany schemat przedstawia losy jednej linii ojcowskiej w ciągu czterech pokoleń. Widzimy, że w ostatnim pokoleniu wszystkie chromosomy nadal niosą charakterystyczne dla chromosomu wyjściowego mutacje A i B, jednak zdecydowana większość potomków mężczyzny, który był założycielem tej linii posiada na swoim chromosomie również mutację C. Stało się tak dlatego, że jeden z potomków założyciela, niosący właśnie tę mutację, osiągnął sukces reprodukcyjny tzn. miał wystarczająco wielu męskich potomków, aby znacząco zwiększyć częstość charakterystycznej dla siebie sekwencji chromosomu Y w populacji. Analizując mutacje występujące w cząsteczce DNA chromosomu Y u osób żyjących współcześnie, możemy zatem – pod warunkiem, że dysponujemy wystarczającą ilością danych – odtwarzać przebieg procesu akumulacji mutacji na tym chromosomie, sprowadzając obserwowaną zmienność do wspólnego mianownika, jakim jest ostatni wspólny przodek danej grupy mężczyzn. Znając tempo zachodzenia mutacji w DNA możemy również w przybliżeniu obliczyć, kiedy żył ów wspólny przodek. Tego typu analizy nie można przeprowadzić dla żadnego innego chromosomu człowieka, gdyż rekombinacja DNA powoduje zerwanie połączenia pomiędzy mutacjami obecnymi na autosomach, co powoduje, że nowe mutacje pojawiają się za każdym razem na tle innych mutacji rodzicielskich.

Ze względu na swoje charakterystyczne cechy chromosom Y służy do analizy pokrewieństwa w linii ojcowskiej, co do pewnego stopnia ogranicza jego zastosowanie w genealogii, lecz jednocześnie pozwala w pewnych sytuacjach na uzyskanie

wiedzy, której nie można ustalić przy pomocy żadnej z innych dostępnych metod analizy genetycznej.

2.2.2. DNA mitochondrialny

Drugą z cząsteczek DNA dziedziczonych bez rekombinacji jest DNA mitochondrialny (mtDNA). Cząsteczka ta posiada kilka cech, które wyróżniają ją spośród pozostałych fragmentów DNA obecnych w naszych komórkach. Przede wszystkim występuje poza jądrem komórkowym, w organellach zwanych mitochondriami. Taka lokalizacja powoduje, że mtDNA traktowany jest formalnie jako odrębny genom – genom mitochondrialny. DNA mitochondrialny nie podlega dziedziczeniu według schematu DNA jądrowego, lecz dziedziczy się przez cytoplazmę komórkową. Ponieważ mitochondria są obecne w cytoplazmie komórki jajowej i przekazywane dziecku, a mitochondria plemników nie biorą udziału w tym procesie, mtDNA człowieka dziedziczy się wyłącznie w linii matczynej. Cząsteczka mtDNA jest stosunkowo mała, liczy zaledwie nieco ponad 16 500 nukleotydów. W obrębie mtDNA występuje 37 genów, które są ciasno „upakowane” na tym krótkim odcinku DNA, co powoduje, że niemal nie występuje w nim rozproszenie informacji genetycznej, charakterystyczne dla chromosomów obecnych w jądrze komórki. W mtDNA nie występują również typowe sekwencje mikrosatelitarne, a jedynym polimorfizmem dostępnym badaniu jest polimorfizm SNP, występujący przede wszystkim na krótkim odcinku, liczącym ok. 1000 nukleotydów, który nie koduje żadnego genu i nazywany jest „pętlą D”. Ze względu na brak możliwości rekombinacji mutacje obecne w cząsteczce mtDNA dziedziczą się w postaci haplotypów, które można oznaczać wykrywając obecność charakterystycznych mutacji w poszczególnych miejscach sekwencji cząsteczki DNA (Rycina 3). Pozycje tych mutacji określa się według standardowej sekwencji wzorcowej mtDNA, zwanej sekwencją rCRS, liczącej 16569 nukleotydów. Według przyjętej konwencji wystąpienie w profilu mtDNA oznaczenia 263G wskazuje, że badana cząsteczka mtDNA różni się od rCRS tym, że posiada w nukleotydzie znajdującym się na 263 pozycji w sekwencji guaninę (G). Brak rekombinacji powoduje również, że zmienność mitochondrialnego DNA kumuluje się w populacji według schematu identycznego jak zmienność chromosomu Y zilustrowana na Rycinie 4.

Ze względu na praktyczny brak sekwencji niekodujących oraz stosunkowo niewielkie rozmiary cząsteczki ludzkiej mtDNA cechuje się znacznie mniejszą zmiennością niż pozostałe cząsteczki ludzkiego DNA. Podstawowym zadaniem analizy mtDNA z punktu widzenia genealogii jest możliwość potwierdzania pokrewieństwa w linii matczynej. Głównym narzędziem pozwalającym na rozróżnienie sekwencji poszczególnych cząsteczek mtDNA jest szczegółowa analiza kolejności nukleotydów w obrębie wspomnianej wcześniej pętli D zwana sekwencjonowaniem. Analiza taka jest bardziej skomplikowana od badań prowadzonych na mikrosatelitach, dlatego jest nieco droższa i oferowana przez stosunkowo nieliczne, wyspecjalizowane laboratoria. W niektórych przypadkach w analizach pokrewieństwa w linii matczynej stosuje się również analizę całej cząsteczki mtDNA, nazywaną sekwencjonowaniem pełnego genomu mtDNA.

3. Badania genetyczne dla potrzeb genealogii – przykłady praktyczne

Dysponując niezbędną wiedzą o mechanizmach rządzących przekazywaniem informacji zakodowanej w DNA z pokolenia na pokolenie przyjrzyjmy się, jakie praktyczne zastosowania może mieć ta wiedza w aspekcie badań genealogicznych.

3.1. Klasyczna analiza ojcostwa/macierzyństwa

Ponieważ w DNA człowieka jeden chromosom z każdej pary pochodzi od matki a drugi od ojca, jeden z wariantów obserwowanych dla danego mikrosatelity w profilu genetycznym dowolnej osoby musi pochodzić od ojca tej osoby a drugi od matki. Korzystając z tej podstawowej wiedzy można zatem ustalać bezpośrednie pokrewieństwo między ludźmi wykonując stosunkowo prostą analizę niewielkiej części genomu w postaci kilkunastu mikrosatelitów. Badania takie polegają na określeniu profilu genetycznego każdej z badanych osób a następnie porównaniu rezultatów i sprawdzeniu, czy w profilach osób przypuszczalnie spokrewnionych występuje w każdym z badanych mikrosatelitów przynajmniej jeden wspólny wariant (Tabela 1). Jeżeli przynajmniej w części ze zbadanych mikrosatelitów nie wystąpi żaden wariant wspólny między profilami dwóch osób, oznacza to, że osoby te nie mogą być bezpośrednio spokrewnione, tzn. nie stanowią pary rodzic – dziecko. Ze względu na stosunkowo wysoką częstość mutacji mikrosatelitów przyjmuje się, że jedna lub dwie rozbieżności między profilami genetycznymi domniemyanych krewnych nie musi oznaczać wykluczenia pokrewieństwa, jednak trzy i więcej rozbieżności uważa się za praktycznie pewne wykluczenie.

Warto zaznaczyć, że potwierdzenie pokrewieństwa między dwoma osobami przy pomocy badań genetycznych musi być dokonane z wykorzystaniem odpowiednich obliczeń statystycznych. Obliczenia te wykonywane są w oparciu o zebrane wcześniej dane o częstości poszczególnych badanych wariantów mikrosatelitów w populacji. Sednem obliczeń jest określenie, jaka jest szansa, że zgodność wariantów sekwencji obecnych w DNA badanych osób jest przypadkowa. Wyniki tego typu obliczeń przedstawiane są zwykle w postaci wartości liczbowej obrazującej stosunek szansy, że badane osoby posiadają wspólne warianty DNA, ponieważ są bezpośrednio spokrewnione do szansy, że osoby te posiadają wspólne warianty DNA w wyniku czystego przypadku wynikającego z tego, że ilość wariantów poszczególnych mikrosatelitów w populacji jest ograniczona. Uznaje się, że wartość tak obliczonego współczynnika pokrewieństwa musi wynosić więcej niż 100 tys., aby można było mówić o praktycznie pewnym jego potwierdzeniu. Wartość ta oznacza, iż hipoteza, że dane dwie osoby są spokrewnione jest 100 tys. razy bardziej prawdopodobna dla uzyskanego wyniku badań, niż hipoteza, że są to nie spokrewnione osoby, losowo wybrane z populacji. Uzyskanie współczynnika pokrewieństwa o wartości przekraczającej 100 tys. jest stosunkowo łatwe w przypadku badań obejmujących dziecko i jego domniemanego rodzica lub rodziców, zwykle wystarczy przebadanie ok. 15 mikrosatelitów. Wartość 100 tys. uzyskaną dla współczynnika pokrewieństwa można przeliczyć na procentową wartość prawdopodobieństwa pokrewieństwa, która wynosi w tym przypadku 99, 999%

Analizy bezpośredniego pokrewieństwa wykorzystywane są przede wszystkim dla potwierdzania ojcostwa lub macierzyństwa, zatem z punktu widzenia typowych badań genealogicznych nie mają większego znaczenia, choć mogą być przydatne w niektórych sprawach. Z technicznego i matematycznego punktu widzenia badania takie są stosunkowo proste, znacznie większym wyzwaniem dla badacza jest prawidłowe przeprowadzenie i interpretacja wyników badań osób dalej spokrewnionych, czemu poświęciłem dalsze podrozdziały.

3.2. Analiza pokrewieństwa w obrębie najbliższej rodziny

Za osoby blisko spokrewnione uważa się rodzeństwo i rodzeństwo przyrodnie oraz dziadków i wnuków. Udowodnienie pokrewieństwa tego typu badaniami genetycznymi jest trudniejsze, niż w przypadku pokrewieństwa bezpośredniego (rodzic – dziecko) a czasami bywa wręcz niemożliwe. Aby zrozumieć, dlaczego tak się dzieje, należy przyrzeć się sposobowi dziedziczenia DNA w obrębie bliskich krewnych (Rycina 5), a w szczególności uwzględnić wpływ, jaki na przekazywanie cech genetycznych ma proces rekombinacji chromosomów i dopływ „świeżej krwi” w postaci materiału genetycznego wnoszonego przez współmałżonków, nie będących z reguły krewnymi biologicznymi.

Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno proces rekombinacji chromosomów rodziców jak i sam proces przekazania dziecku jednego z chromosomów każdej pary są w ogromnej mierze losowe, można oszacować, jaka pula DNA w genomach dwóch osób jest wspólna w wyniku posiadania wspólnej historii genetycznej. Takie wspólne odcinki DNA, otrzymane w toku dziedziczenia od przodków, nazywane są odcinkami identycznymi przez pochodzenie (często oznaczane są skrótem IBD od ang. *identical by descent*). Ich obecność możemy wykrywać np. prowadząc analizę mikrosatelitów i stwierdzając obecność jednego z kilkunastu występujących w populacji wariantów zarówno u dziecka jak i u rodzica. Co do osób nie spokrewnionych również może się zdarzyć, że będą one posiadały w niektórych miejscach swojego DNA identyczne warianty mikrosatelitów, jednak to podobieństwo wynika jedynie z tego, że ilość wariantów w populacji jest ograniczona. Takie odcinki DNA, które zawierają identyczne warianty sekwencji, lecz występują u osób nie spokrewnionych, nazywamy identycznymi przez stan (IBS – ang. *identical by state*). Analiza pokrewieństwa polega w swej istocie na określeniu prawdopodobieństwa, że identyczne warianty sekwencji DNA występujące u badanych osób są identyczne właśnie dlatego, że pochodzą od wspólnych przodków (IBD). W przypadku rodzica i dziecka wspólna pula DNA wynosi 50%, gdyż każde dziecko posiada połowę swojego DNA od jednego z rodziców i drugą połowę od drugiego. W każdym badanym mikrosatelicie musimy zatem zaobserwować przynajmniej jeden wspólny dla dziecka i rodzica wariant sekwencji. W przypadku rodzeństwa z jednych rodziców wspólna dla dowolnej dwójki dzieci pula DNA obejmuje jednak o wiele mniej, bo tylko po ok. 25% materiału genetycznego od każdego z rodziców. Aby to zrozumieć przeanalizujmy widoczną na Rycinie 5 rodzinę składającą się z osób oznaczonych jako U (matka), V (ojciec) oraz X i Y (syn i córka). Jak zaznaczono na rycinie, matka przekazała po połowie swojego DNA każdemu z dzieci. Należy jednak pamiętać, że chromosomy trafiające do komórek potomstwa są losową (w zasadzie) mieszaniną fragmentów

danej pary chromosomów u danego rodzica, powstała w wyniku rekombinacji (Rycina 2). Skoro ta mieszanina jest losowa, to oznacza, że każda komórka rozrodcza danego człowieka posiada chromosomy odmienne od wszystkich innych komórek rozrodczych tej osoby a ich jedyną wspólną cechą jest to, że powstały przez rekombinację z tej samej pary chromosomów wyjściowych. Innymi słowy, skoro szansa, że dowolny fragment każdego z chromosomów trafi do genomu dziecka wynosi 0.5 to szansa, że ten sam fragment trafi do genomów dwojga dzieci wynosi $0.5 \times 0.5 = 0.25$ czyli 25%. W sumie zatem, każde z dzieci danej pary rodziców posiada średnio po 50% DNA wspólnego z pozostałymi dziećmi tej pary. Taka sytuacja rodzi problemy interpretacyjne w badaniach pokrewieństwa domniemanego rodzeństwa, jeśli DNA rodziców nie jest dostępny do badań. Przykładowo, jeśli chcemy ustalić, czy osoby X i Y (Rycina 5) są rodzeństwem, możemy określić ich profile genetyczne, podobnie jak w przypadku standardowych badań bezpośredniego pokrewieństwa, i porównać je ze sobą, jednak interpretacja wyników będzie nieco odmienna. Przede wszystkim, brak wspólnych wariantów mikrosatelitów w profilach osób X i Y nie musi świadczyć o braku pokrewieństwa, gdyż, biorąc pod uwagę opisany wyżej sposób dziedziczenia, średnio tylko w co drugim mikrosatelicie możemy spodziewać się występowania wspólnego wariantu, wynikającego z posiadania wspólnych rodziców. Jeśli badane profile genetyczne obejmowały 20 mikrosatelitów, to możemy się spodziewać, że średnio w 10 z nich wystąpią u osób X i Y warianty wspólne, wynikające z posiadania tych samych rodziców. Problemem w takiej analizie jest jednak to, że nie ma żadnej bezpośredniej metody pozwalającej na stwierdzenie, czy identyczność wariantów obecnych w badanych profilach wynika z faktu posiadania przez badane osoby wspólnych przodków (IBD) czy też po prostu jest wynikiem czystego przypadku związanego z ograniczoną ilością wariantów mikrosatelitów obecnych w populacji (IBS). Rozstrzygnięcie tej kwestii jest możliwe na dwa sposoby. Jednym z nich jest podjęcie próby dotarcia do DNA rodziców badanych osób, co bywa możliwe nawet, jeśli owi rodzice nie żyją od wielu lat. Dzięki rozwojowi technik analizy genetycznej źródłem DNA może być bowiem nie tylko materiał pobrany bezpośrednio od żyjącej osoby, ale także np. próbki biologiczne w postaci przechowywanych w szpitalu bloczków parafinowych z fragmentami tkanek, pukiel włosów, szczoteczka do zębów czy maszynka do golenia. W skrajnych przypadkach, jeśli przeprowadzenie badań jest niezbędne z powodów prawnych, można uciec się nawet do ekshumacji. Jeśli materiał genetyczny rodziców uda się pozyskać i uzyskać z niego profil genetyczny przynajmniej jednego rodzica, analiza pokrewieństwa przybiera formę standardowej analizy ojcostwa/macierzyństwa. Takie rozwiązanie daje najwyższą szansę uzyskania wiarygodnego potwierdzenia pokrewieństwa.

Drugim sposobem rozwiązywania kwestii ustalenia pokrewieństwa między domniemanym rodzeństwem jest maksymalne rozszerzenie panelu analizowanych mikrosatelitów i wykorzystanie odpowiednich wzorów matematycznych pozwalających na oszacowanie szansy pochodzenia ujawnionych wariantów od wspólnych rodziców. W tego typu obliczeniach istotną rolę odgrywa informacja o częstościach występowania wszystkich wariantów poszczególnych badanych mikrosatelitów w danej populacji. W praktyce badania takie ogranicza się zwykle do ok. 30 mikrosatelitów i ewentualnie innych markerów genetycznych, dla których dane populacyjne

są znane. Zdarza się jednak, że nawet wykorzystanie szerokiego panelu mikrosatelitów nie pozwala na uzyskanie współczynnika pokrewieństwa o wartości przekraczającej 100 tys.

Podobnie, co do zasady, przebiega analiza pokrewieństwa genetycznego między rodzeństwem przyrodnim. Uzyskanie wysokich wartości współczynnika pokrewieństwa jest w tym przypadku jeszcze większym wyzwaniem, gdyż rodzeństwo przyrodnie posiada tylko po 25% DNA pochodzącego od wspólnego rodzica. Również w tym przypadku najlepszym rozwiązaniem jest przeprowadzenie badań dodatkowego materiału genetycznego, pochodzącego od żyjących rodziców. Przykładowo: jeśli konieczne jest wyjaśnienie, czy dwoje dzieci z różnych matek posiada wspólnego ojca, którego DNA nie jest dostępny, wskazane jest poddanie badaniom genetycznym zarówno domniemanego przyrodniego rodzeństwa, jak i obu matek. Dzięki takiej poszerzonej analizie możliwe jest określenie, które warianty mikrosatelitów obecne w profilach domniemanego rodzeństwa pochodzą od matek i wykluczenie ich z dalszej analizy. W ten sposób pula wariantów DNA w genomach domniemanego rodzeństwa mogących pochodzić od ojca zostaje znacząco zawężona, co przekłada się na wyższy wynik obliczeń współczynnika pokrewieństwa.

W badaniach pokrewieństwa w obrębie bliskiej rodziny często pomocą służą markery haploidalne, tj. chromosom Y i mtDNA. Jeśli istnieje podejrzenie, że dwaj mężczyźni są spokrewnieni w linii ojcowskiej, ustalenie profilu ich chromosomów Y może pomóc w rozstrzygnięciu tej kwestii, podobnie jak analiza mtDNA w przypadku domniemania pokrewieństwa w linii matczynej. Oczywiście zaletą takich analiz jest fakt, że zarówno chromosom Y, jak i mtDNA przekazywane są z pokolenia na pokolenie jako kompletne cząsteczki. Analiza markerów haploidalnych ma jednak również swoje wady. Największą z nich jest niedobór danych populacyjnych opisujących częstości poszczególnych wariantów mtDNA i chromosomu Y. Dane populacyjne dla markerów haploidalnych gromadzone są najczęściej w toku badań naukowych prowadzonych na populacjach ludzkich zdefiniowanych zwykle jako grupy zamieszkujące określone regiony geograficzne. Istotą takich badań jest zebranie DNA od reprezentatywnej grupy ludzi wywodzących się z badanej populacji i określenie profili chromosomów Y bądź mtDNA poszczególnych osób. Uzyskane wyniki poddaje się analizie statystycznej w celu ustalenia, jak często poszczególne profile występują w danej populacji. Ponieważ zmienność mtDNA jest stosunkowo mała, zdarza się, że niektóre profile mtDNA obecne są w populacji z częstością nawet kilku procent, co wpływa negatywnie na możliwość jednoznacznego potwierdzenia pokrewieństwa osób, które taki właśnie częsty profil posiadają. W przypadku chromosomu Y zmienność genetyczna jest większa, jednak standardowo uzyskiwane profile Y-STR obejmują najczęściej kilka do kilkunastu mikrosatelitów, przez co profile te również nie zawsze są unikalne w skali populacji. Warto bowiem pamiętać, że ze względu na brak rekombinacji warianty mikrosatelitów obecne na chromosomie Y nie zapewniają tak wysokiego zróżnicowania profili STR chromosomu, jak w przypadku autosomów, zatem kilkanaście układów mikrosatelitarnych, które pozwoliłyby na otrzymanie profilu genetycznego unikalnego w skali całego świata, gdyby były zlokalizowane na autosomach, nie daje takich możliwości, jeśli znajdują się na chromosomie Y.

Informacje o częstości poszczególnych haplotypów mtDNA i Y-STR dostarczane są do publicznie dostępnych baz danych, które można wykorzystywać do oceny częstości profili markerów haploidalnych otrzymywanych w badaniach pokrewieństwa. Rozbudowa wspomnianych baz danych bazuje na aktywności badaczy z laboratoriów rozsianych na całym świecie, którzy zbierają i publikują informacje o zmienności Y-STR i mtDNA w wielu różnych populacjach. W przypadku chromosomu Y najbardziej rozbudowaną i wiarygodną bazą danych częstości jest YHRD (*Y chromosome Haplotype Reference Database* - www.yhrd.org) prowadzona przez grupę badaczy z Uniwersytetu Charite w Berlinie. Baza ta zawiera obecnie dane dla prawie 97 tys. chromosomów Y z całego świata, z czego ponad 40 tys. wywodzi się z populacji Europy. Dla mtDNA najbardziej godną zaufania bazą danych częstości jest prowadzona przez Instytut Medycyny Sądowej w Innsbrucku baza EMPOP (empop.org), licząca obecnie prawie 15 tys. profili. W Internecie dostępne są również serwisy utrzymywane przez firmy prowadzące analizy zmienności Y-STR i mtDNA dla potrzeb osób zainteresowanych badaniami genealogicznymi. W niektórych przypadkach profile Y-STR obecne w takich bazach danych są oznaczone w zakresie znacznie szerszym niż w bazach typowo naukowych, dają zatem teoretycznie większą szansę potwierdzenia pokrewieństwa w razie zgodności profilu, jednak możliwości wykorzystania tych danych dla potrzeb oceny częstości profili w populacji są ograniczone przez specyficzny sposób organizacji tych baz (np. podział profili na grupy w zależności od nazwiska lub regionu pochodzenia), trudności w jasnym zdefiniowaniu populacji, z których pochodzą profile w bazach i restrykcje związane z dostępem do danych np. tylko dla klientów danej firmy.

3.3. Analiza pokrewieństwa w obrębie dalszej rodziny

Genetyczna analiza pokrewieństwa staje się zadaniem tym bardziej skomplikowanym, im dalsze są domniemane więzy biologiczne między badanymi osobami. Spróbujmy spojrzeć na pokrewieństwo genetyczne pomiędzy dalszymi krewnymi z punktu widzenia genealoga i porównajmy jego perspektywę z perspektywą genetyka. Przede wszystkim musimy zauważyć, że klasyczne drzewo genealogiczne wywodzi członków danej rodziny od wybranej pary rodzicielskiej, która to para założycielska jest punktem wyjścia, niejako „pniem”, z którego wyrastają „gałęzie” w postaci dzieci, wnuków itp. Przyglądając się Rycinie 5 można stwierdzić, że klasyczne drzewo genealogiczne jest swego rodzaju odwróceniem drzewa pokrewieństwa genetycznego. Na omawianej rycinie możemy wskazać sześć różnych drzew genealogicznych (zapoczątkowanych przez pary AB, CD, EF, GU, IJ i KL), przy czym każda z osób z ostatniego pokolenia (dzieci) jest spokrewniona genetycznie z przedstawicielami przynajmniej czterech z owych sześciu drzew. Przykładowo, dla rodziny, której „pniem” jest para GH, możemy wytyczyć drzewo, w skład którego wchodzi: para OP, dzieci tej pary czyli T i U (wraz z małżonkami S i V) oraz dzieci tych dzieci, czyli W, X i Y. Analizując przepływ DNA z pary GH do ich prawnuków (W, X i Y) należy zauważyć, kierując się zasadą przekazywania dzieciom przez każdego rodzica 50% swojego DNA, że osoba W posiada tylko 12,5% DNA od pradziadka, założyciela rodu (H) i drugie tyle do prababci będącej jego żoną (G). W sumie zatem prawnuk odziedziczył 25% swojego DNA od pradziadków, zało-

życieli badanego rodu a ponadto, ponieważ jest mężczyzną, posiada chromosom Y odziedziczony od pradziadka (H). Nie posiada jednak mtDNA swej prababci ze strony ojca (G), gdyż jego dziadek ze strony ojca (P) nie mógł przekazać tej cząsteczki DNA swoim dzieciom. Prawnuk omawianej pary założycielskiej rodu widoczny na drugiej gałęzi drzewa (X) również posiada 25% DNA od tej samej pary swoich pradziadków w linii matczynej (GH), ale nie posiada ani chromosomu Y pradziadka G (matka X, oznaczona na diagramie jako U, nie mogła go przekazać) ani mtDNA prababci G (dziadek X, czyli P, nie przekazał go swojej córce, O). Podsumowując, osoby oznaczone jako W i X posiadają wspólnych pradziadków i są kuzynami, a jednak nie posiadają wspólnego chromosomu Y ani mtDNA, a jeśli chodzi o DNA jądrowy pochodzący od „pary założycielskiej”, to jego część wspólna dla obu tych osób wynosi $0,25 \times 0,25$ czyli 0,0625, tzn. tylko nieco ponad 6%!

Ze względu na wspomnianą wielokrotnie rekombinację DNA oraz z uwagi na ciągły napływ do puli genowej rodziny nowych wariantów DNA od osób wchodzących w związki małżeńskie z poszczególnymi przedstawicielami rodziny, którą przedstawia omawiane klasyczne drzewo genealogiczne, pokrewieństwo genetyczne ulega bardzo szybkiemu „rozmyciu” i już po trzech pokoleniach jest niemal niewykrywalne u potomków dowolnej wybranej pary ludzkiej. Warto przy tym pamiętać, że nawet losowo wybrane osoby z dowolnej, dużej populacji (np. polskiej), co do których nie mamy żadnych dowodów na istnienie pokrewieństwa w sensie genealogicznym, posiadają w swoim DNA ok. 1% fragmentów wspólnych (IBD) tylko dlatego, że w gruncie rzeczy wszyscy ludzie są do pewnego stopnia spokrewnieni, gdyż wywodzą się od stosunkowo niewielkiej liczby osób, których DNA było „materiałem wyjściowym” dla założenia danej populacji. Wyjątkami od opisanej reguły są chromosom Y i mtDNA, które nie podlegają rekombinacji a jedynie losowym mutacjom. Kilka pokoleń jest zwykle okresem zbyt krótkim, aby mutacje zatarały podobieństwo profili w obrębie linii matczynej (mtDNA) lub ojcowskiej (Y-STR), dlatego też to właśnie markery haploidalne są najczęściej stosowane w badaniach służących potwierdzeniu pokrewieństwa osób dalej spokrewnionych. Należy jednak zauważyć, że osoby tworzące nieprzerwane linie męskie i żeńskie to w danej grupie rodzinnej stosunkowo wąskie grono. Przykładowo w grupie, której związki rodzinne ukazano na Rycinie 5 można wyróżnić tylko dwie nieprzerwane linie matczyne (pierwsza, złożone z osób oznaczonych A, M, S i W oraz druga, obejmująca osoby oznaczone E, O, T, U, X i Y) oraz dwie nieprzerwane linie ojcowskie (H, P T i W oraz J, Q, V i X). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na specyficzną pozycję, jaką w opisywanym drzewie pokrewieństwa zajmuje osoba oznaczona jako Z. Status tej osoby w genetycznym drzewie pokrewieństwa ściśle zależy od tego, jaki posiada status w drzewie genealogicznym. Jeżeli jest to oficjalnie uznane dziecko ze związku osób oznaczonych H i J to jej pokrewieństwo z pozostałymi członkami rodziny nie budzi wątpliwości, jeśli jednak, jak to się często zdarza, osoba oznaczona jako Z jest uznawana oficjalnie za dziecko pary IJ, to wśród potomstwa tej pary pojawiają się dwie odmienne linie chromosomu Y, które mogą być przekazywane kolejnym pokoleniom. Analogicznie, jeśli osoba Z zostanie uznana oficjalnie za dziecko pary GH, to w rodzinie tej pojawia się nowa linia mtDNA, która jednak nie zostanie przekazana dalej, gdyż Z jest mężczyzną. Sytuacje, w których wśród osób stanowiących gałęzie

drzewa genealogicznego badanej rodziny pojawia się linia chromosomu Y lub mtDNA nie znajdujące odzwierciedlenia w danych genealogicznych zdarzają się w praktyce tym częściej, im więcej pokoleń obejmuje badanie. Z tego względu podejmując badania genetyczne dużych, wielopokoleniowych rodzin, zalecane jest pozyskanie i poddanie analizie materiału genetycznego od przynajmniej kilku przedstawicieli każdej znanej gałęzi danej rodziny.

Specyficznym zastosowaniem współczesnej biologii molekularnej jest poszukiwanie więzów rodzinnych przez osoby posiadające wspólne nazwisko. Ponieważ w naszej kulturze nazwisko dziedziczy się w linii męskiej, podobnie jak chromosom Y, możliwe jest podjęcie próby potwierdzenia wspólnego pochodzenia mężczyzn noszących dane nazwisko przez analizę profili ich chromosomów Y. Wyniki takiej analizy przedstawia się najczęściej jako tabelę z zaznaczonymi, specyficznymi dla poszczególnych mężczyzn wariantami mikrosatelitów. Znacznie czytelniejszym, choć stosunkowo rzadko spotykanym sposobem prezentacji takich danych jest przedstawienie ich w postaci tzw. sieci filogenetycznej (Rycina 6). Sieć taka w sposób graficzny prezentuje zależności między haplotypami poszczególnych badanych osób i pozwala na pierwszy rzut oka ocenić zróżnicowanie chromosomów Y w obrębie badanej grupy. Na Rycinie 6, przedstawiającej schemat sieci wykonanej w oparciu o analizę haplotypów chromosomu Y 27 mężczyzn noszących jedno nazwisko wyraźnie widać, że w badanej grupie występują potomkowie przynajmniej dwóch linii ojcowskich, rozróżnianych na podstawie ilości mutacji oddzielających poszczególne haplotypy. W prezentowanej sieci niejasny jest jedynie status osoby, której haplotyp oznaczono kolorem szarym. Chromosom Y tej osoby różni się od chromosomów jednej z ujawnionych linii w pięciu z piętnastu badanych miejsc, co może oznaczać, że chromosom ten należy do odrębnej linii ojcowskiej. Nie można jednak wykluczyć, że istnieje dalekie pokrewieństwo między chromosomem Y tej osoby a pozostałymi chromosomami grupy. Aby wyjaśnić tego typu wątpliwości przeprowadzić można wspomniane wcześniej badania Y-SNP, dzięki którym możliwe jest opisanie zmienności DNA chromosomu Y w kategoriach stabilnych ewolucyjnie haplogrup. Badanie Y-SNP przeprowadzone dla opisywanego przypadku wykazuje, że chromosom Y, co do którego pokrewieństwa z badaną grupą były wątpliwości rzeczywiście posiada mutacje Y-SNP kwalifikujące go do haplogrupy I, podczas gdy pozostałe z badanych chromosomów należą do podgrup haplogrupy R. Uprawniony jest zatem wniosek, że w badanej grupie mężczyzn, noszących jedno nazwisko, obecne są chromosomy pochodzące z przynajmniej trzech różnych linii ojcowskich. Dodatkową korzyścią wypływającą z analizy podobieństwa haplotypów Y-STR z wykorzystaniem sieci filogenetycznych jest możliwość oszacowania wieku poszczególnych gałęzi sieci, co pozwala na określenie, z pewnym przybliżeniem, kiedy żył ostatni wspólny, męski przodek badanych osób.

3.4. Ustalanie pochodzenia biogeograficznego

Ostatnim z aspektów analizy markerów haploidalnych, o którym warto wspomnieć, jest możliwość wykorzystania otrzymanych wyników do szacowania tzw. pochodzenia biogeograficznego, czyli populacji pierwotnej, z której wywodzi się dana linia ojcowska lub matczyzna. Dla badań tego typu szczególnie przydatne są ha-

plotypy chromosomu Y, ze względu na swoje stosunkowo wysokie zróżnicowanie oraz specyficzną cechę określaną jako patrilokalność, która polega na tym, że w większości kultur mężczyźni mają tendencje do zamieszkiwania rejonów niezbyt oddalonych od miejsca swego miejsca urodzenia. W wyniku takiego zachowania następuje gromadzenie się w określonych lokalizacjach geograficznych charakterystycznych dla nich haplotypów. Ujawnienie w DNA danej osoby haplotypu chromosomu Y specyficznego dla danego regionu geograficznego może zatem stanowić wskazówkę dotyczącą pochodzenia linii ojcowskiej, do której ta osoba należy.

Ustalanie pochodzenia biogeograficznego jest techniką, która silnie powiązana jest z dostępnością kompleksowych danych o częstościach poszczególnych haplotypów w wielu różnych populacjach. Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan baz danych oraz zakres oznaczanych powszechnie haplotypów chromosomu Y można stwierdzić, że badania pochodzenia znajdują się jeszcze w powijkach, choć w specyficznych przypadkach bywają przydatne nawet przy ograniczonym zestawie danych dostępnych dziś.

Podobne badania pochodzenia linii matczynej napotykać na dwie ważne przeszkody: mniejszą zmienność mtDNA oraz większą skłonność kobiet do zmiany miejsca zamieszkania. W efekcie opisanych zjawisk w przypadku mtDNA efekt akumulacji nowych mutacji w konkretnej lokalizacji geograficznej jest znacznie ograniczony. W przypadku mtDNA badania pochodzenia biogeograficznego są użyteczne zwykle tylko w sytuacjach, w których konkretna linia matczyzna nosi mutację charakterystyczną np. dla konkretnej grupy etnicznej.

4. Kilka uwag końcowych dla osób rozważających przeprowadzenie badań genetycznych

Omawiane w niniejszym rozdziale metody ustalania pokrewieństwa są, w mniejszym lub większym zakresie, oferowane przez wiele różnych laboratoriów, w tym przez instytucje prywatne.

Ze względu na fakt, iż analizy tego typu wymagają rzetelnej wiedzy naukowej i dysponowania odpowiednio wyposażoną pracownią genetyki molekularnej, warto przed podjęciem decyzji o przeprowadzeniu badań genetycznych zasięgnąć szczegółowej informacji odnośnie doświadczenia danego laboratorium w tego typu badaniach i jego rzetelności. Zdarzają się niestety sytuacje, w których osoby poszukujące odpowiedzi na skomplikowane pytania związane z analizą bliższego bądź dalszego pokrewieństwa trafiają do instytucji, których personel nie posiada odpowiedniej wiedzy i doświadczenia do prowadzenia takich analiz, a które reklamują się jako jednostki o dużym potencjale naukowym, używając w swoich nazwach takich słów jak „instytut” czy „zakład”, kojarzących się jednoznacznie z jednostkami naukowymi. Prowadzi to czasem do sytuacji, w których osoba zlecająca badania wydaje duże kwoty, nie uzyskując w zamian oczekiwanych informacji, lub, co gorsza, uzyskując informacje niezgodne ze stanem faktycznym. Często okazuje się potem, że możliwe było zaoszczędzenie pieniędzy przez szczegółową i popartą odpowiednią wiedzą naukową analizę danej sprawy, której nierzetelna placówka wykonująca badanie nie przeprowadziła.

Niestety osobie nie posiadającej specjalistycznej wiedzy trudno jest na podstawie jedynie oferty internetowej czy ogłoszenia w gazecie ocenić rzetelność da-

nej instytucji, tym bardziej, że oferty takie bardzo często przedstawiają w sposób przesadzony, lub nawet nieprawdziwy, możliwości danego laboratorium. Dlatego moim zdaniem najbezpieczniejszym sposobem uniknięcia omawianych problemów jest przeprowadzenie badań genetycznych, szczególnie jeśli nie jest to prosta analiza bezpośredniego pokrewieństwa, w placówce akademickiej o uznanej renomie.

5. Podsumowanie

Celem tego artykułu było wprowadzenie Czytelników w świat genetyki molekularnej i jej różnorodnych zastosowań w badaniach bliższego i dalszego pokrewieństwa. Zdaję sobie sprawę, że tematyka ta jest dość trudna i hermetyczna, przez co często możliwości badań genetycznych są przeceniane, bądź niedoceniane przez ich potencjalnych beneficjentów. Staralem się zatem możliwie obiektywnie i przejrzysto przedstawić możliwości, jakie oferuje genealogii nowoczesna genetyka molekularna, ale również wskazać jej ograniczenia. Mam nadzieję, że niniejszy artykuł pozwoli lepiej zrozumieć potencjalne zyski płynące z badań genetycznych i oszacować ich przydatność dla prowadzonych, własnych badań genealogicznych.

6. Słownik podstawowych pojęć

Autosom – chromosom nie warunkujący płci. Człowiek posiada w swoich komórkach 22 pary autosomów, oznaczone numerami od 1 do 22 i dwa chromosomy płciowe (XX lub XY).

Chromosom – pojedyncza, ciągła cząsteczka DNA zawierająca zestaw genów.

Chromosom płciowy – chromosom biorący udział w warunkowaniu płci organizmu. U człowieka chromosomy płciowe oznaczane są symbolami X i Y, przy czym obecność w komórce chromosomu Y warunkuje płć męską.

DNA – kwas deoksyrybonukleinowy, cząsteczka chemiczna, przyjmująca fizycznie postać nierozgałęziającej się nici, przechowująca informacje o budowie wszelkich białek i innych biomolekuł koniecznych do prawidłowego funkcjonowania komórek.

DNA mitochondrialny – (w skrócie: mtDNA) kolistą cząsteczka DNA występująca w komórce odrębnie od reszty genomu, wewnątrz mitochondriów i dziedziczona u ssaków wyłącznie w linii matczynej.

Gen – fragment nici DNA zapisujący informację o budowie jednego z białek (czasem też cząsteczki RNA) potrzebnych w komórce.

Genom – zestaw cząsteczek DNA (chromosomów) zawierających kompletną informację genetyczną, charakterystyczną dla komórek danego gatunku i osobnika danej płci. W skład kompletnego genomu wchodzi po jednym chromosomie z każdej pary, zatem w każdej komórce ciała obecne są dwa genomy, a w komórkach rozrodczych jeden genom.

Genotyp – zapis wariantów sekwencji DNA występujących w konkretnym miejscu (*locus*) na obu chromosomach danej pary. Genotyp może być homozygotyczny (jeśli na obu chromosomach występuje taki sam wariant sekwencji) lub heterozygotyczny (jeśli warianty na obu chromosomach są różne).

Haplotyp – zestaw charakterystycznych cech (mutacji) występujących na pojedynczej, ciągłej nici DNA.

IBD – skrót od wyrażenia *identical by descent*, które oznacza wariant polimorfizmu (patrz: polimorfizm) występujący w genomach badanych osób dlatego, że otrzymały go od wspólnego przodka.

IBS – skrót od wyrażenia *identical by state*, które oznacza wariant polimorfizmu DNA (patrz: polimorfizm) identyczny w genomach badanych osób, lecz nie pochodzący od wspólnego przodka.

Kodon – trójliterowa sekwencja (patrz: sekwencja) nukleotydów (patrz: nukleotydy), rozpoznawana przez mechanizmy komórkowe odczytujące informację genetyczną.

Nukleotyd – cząsteczka chemiczna stanowiąca podstawowy moduł budowy DNA. W ludzkim DNA występują 4 nukleotydy, określane konwencjonalnie jako: adenina, cytozyna, guanina i tymina. Bardzo często stosuje się skrócony zapis nazw nukleotydów w postaci liter A, C, G i T.

Marker – fragment DNA występujący w populacji w więcej niż jednym wariantcie sekwencji (patrz: sekwencja), używany w celu uzyskania profilu genetycznego.

Mikrosatelita – (także: sekwencja STR) wysoce zmienny fragment DNA, występujący w populacji w kilku, kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu wariantach.

mtDNA – patrz: DNA mitochondrialny.

Mutacja – losowa zmiana sekwencji DNA.

Mutacja punktowa – patrz: SNP.

Polimorfizm – zmienność sekwencji DNA w obrębie danego gatunku lub populacji.

Populacja – grupa osobników danego gatunku wyróżniona na podstawie charakterystycznych cech lub pochodzenia geograficznego. Populacje ludzkie definiowane są zwykle w oparciu o miejsce zamieszkania lub przynależność etniczną danej grupy ludzi.

Profil genetyczny – opis charakterystycznych cech DNA danej osoby wykonany w oparciu o wyniki badań wariantów sekwencji DNA występujących w wybranych miejscach chromosomów lub jednego chromosomu. Profilem może być np. zbiór genotypów (patrz: genotyp) lub haplotyp chromosomu Y czy mtDNA (patrz: haplotyp).

Rekombinacja – proces wymienia się chromosomów danej pary fragmentami nici DNA. Zjawisko to zachodzi podczas produkcji komórek rozrodczych i prowadzi do powstania nowego chromosomu, niosącego w swojej sekwencji mieszaninę cech genetycznych charakterystycznych dla chromosomów wyjściowych.

RNA – kwas rybonukleinowy, substancja chemiczna podobna do DNA, spełniająca w komórkach szereg funkcji pomocniczych, m.in. pośredniczenie w odczycie informacji zawartej w DNA.

Sekwencja – kolejność ułożenia nukleotydów w danej nici DNA.

SNP – (także: mutacja punktowa) zmienny fragment DNA występujący w populacji w niewielkiej liczbie wariantów, najczęściej w dwóch.

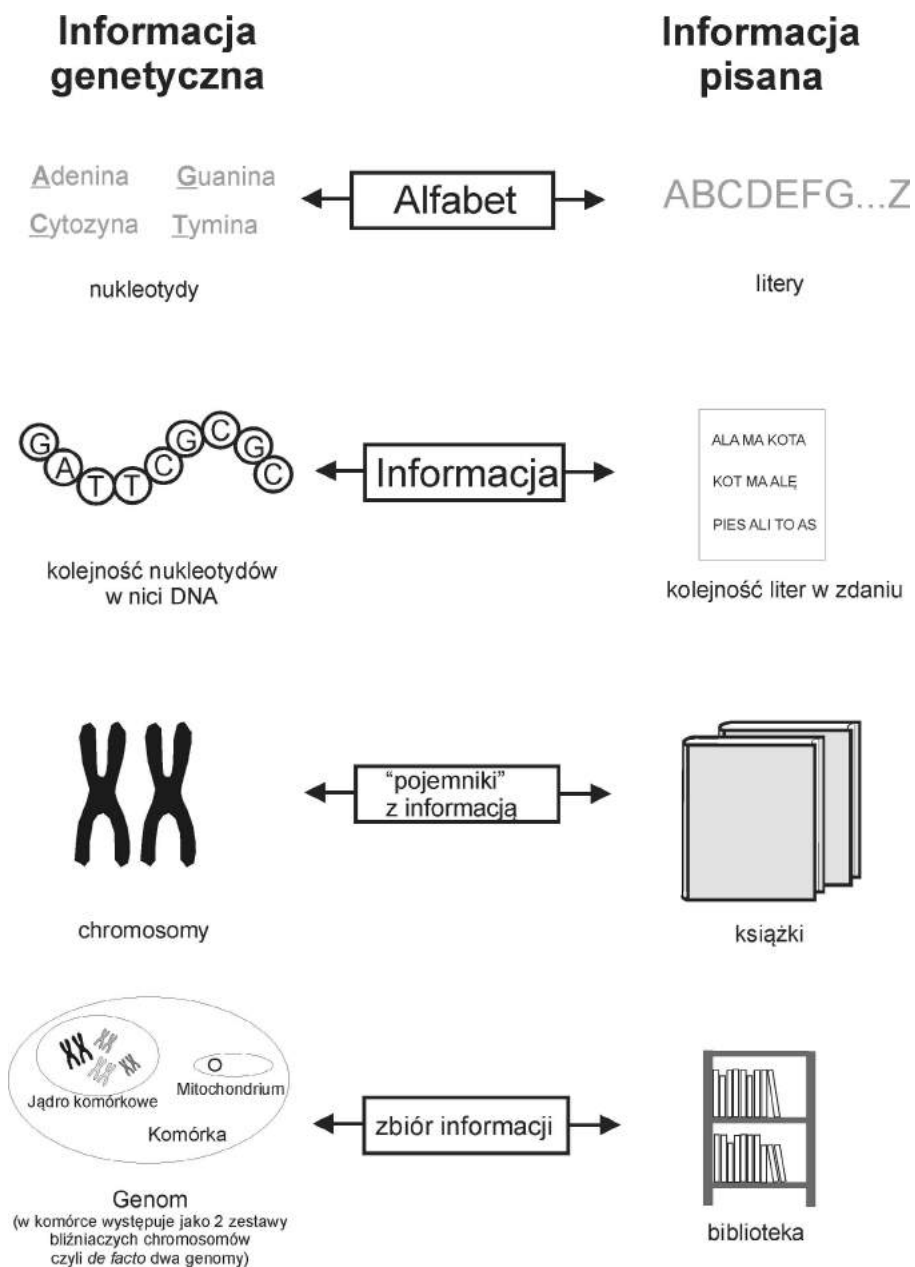
STR – patrz: mikrosatelita.

Y-STR – sekwencja mikrosatelitarna (STR) występująca na chromosomie Y.

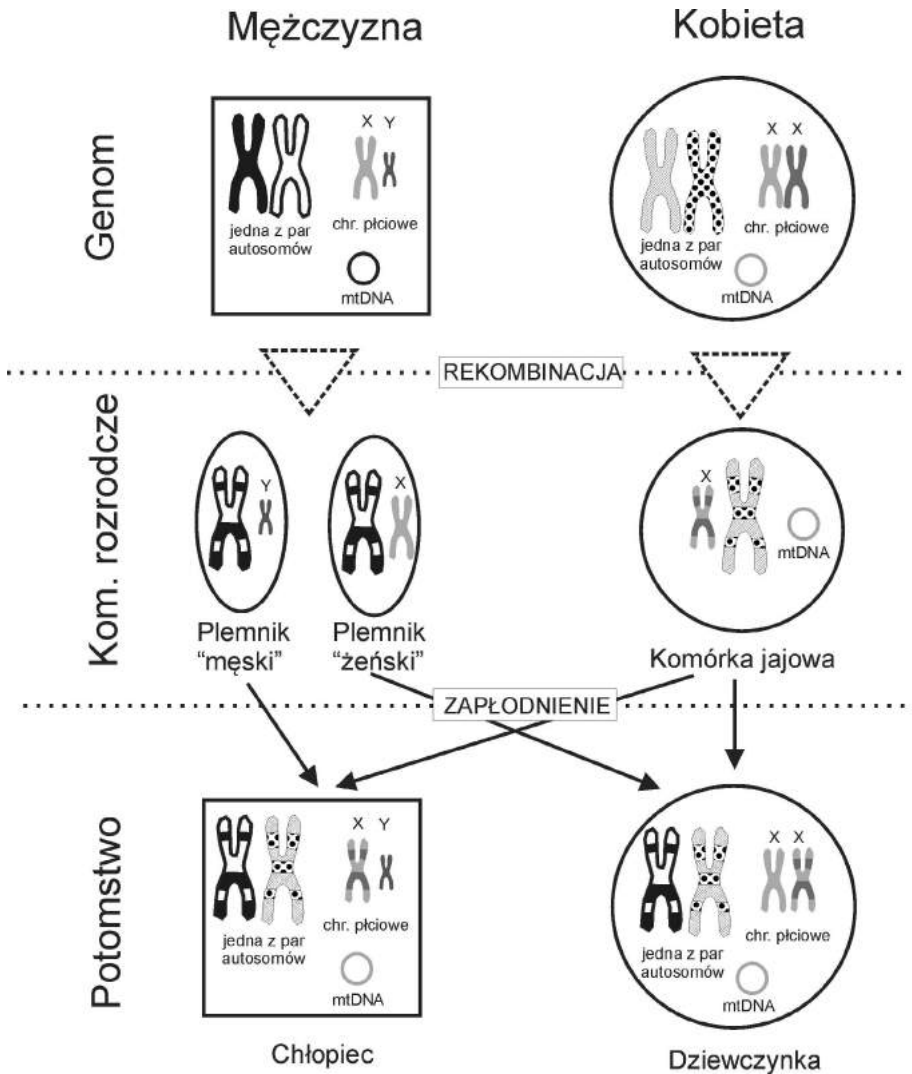
7. Bibliografia

- L. L. Cavalli – Sforza, *Genes, Peoples and Languages*, University of California Press, 2000.
- L. L. Cavalli – Sforza, F. Cavalli – Sforza, *The Great Human Diasporas*, Basic Books, 1995.
- C. Fitzpatrick, A. Yeiser, *DNA & Genealogy*, Rice Books Press, 2005.
- C. Fitzpatrick, *Forensic Genealogy*, Rice Books Press, 2005.
- S. Wells, *Deep Ancestry. Inside the Genographic Project*, National Geographic Society 2006.
- M. Woźniak, T. Grzybowski, *Zastosowanie biologii molekularnej w medycynie sądowej*, [w:] G. Drewna i T. Ferenc (red.), *Genetyka medyczna. Podręcznik dla studentów*. Elsevier Urban & Partner, Wrocław 2011.
- T. Grzybowski, U. Rogalla, *Podstawy genetyki populacyjnej i wybrane zagadnienia z genetyki ewolucyjnej człowieka*, [w:] G. Drewna i T. Ferenc (red.), *Genetyka medyczna. Podręcznik dla studentów*. Elsevier Urban & Partner, Wrocław, 2011.

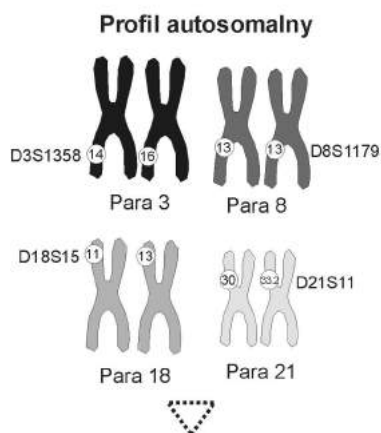
Rycina 1. Schematyczny opis istoty zapisu informacji genetycznej w DNA człowieka.
(Szczegółowy opis w tekście).



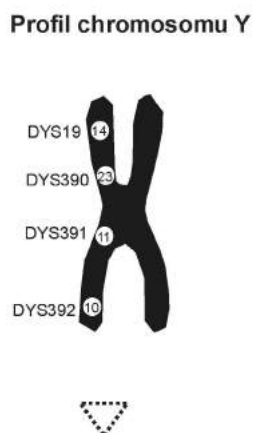
Rycina 2. Schemat przekazywania informacji genetycznej. Aby zilustrować istotę procesu rekombinacji i zachować czytelność, przedstawiono tylko jedną z 22 par ludzkich chromosomów niepłciowych (autosomów) obecnych w komórce. Aby zaznaczyć różnice sekwencji chromosomów, każdy z chromosomów rodzicielskich danej pary wypełniono odmiennym deseniem.



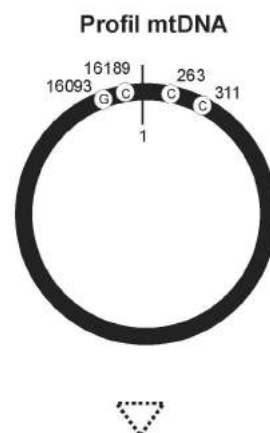
Rycina 3. Ilustracja uzyskiwania profilu genetycznego w oparciu o analizę autosomów, mikrosatelitów chromosomu Y i sekwencji mtDNA. Okręgi symbolizują wybrane miejsca na nici DNA tworzącej dany chromosom, które poddawane są badaniom. Wewnątrz okręgów zaznaczono symbol wariantu sekwencji DNA obecnego w badanym miejscu. W przypadku mikrosatelitów warianty są oznaczane liczbami, w przypadku mtDNA podaje się nukleotyd występujący w badanym miejscu nici.



Mikrosatelita	Wariant 1	Wariant 2
D3S1358	14	16
D8S1179	13	13
D18S51	11	13
D21S11	30	33.2

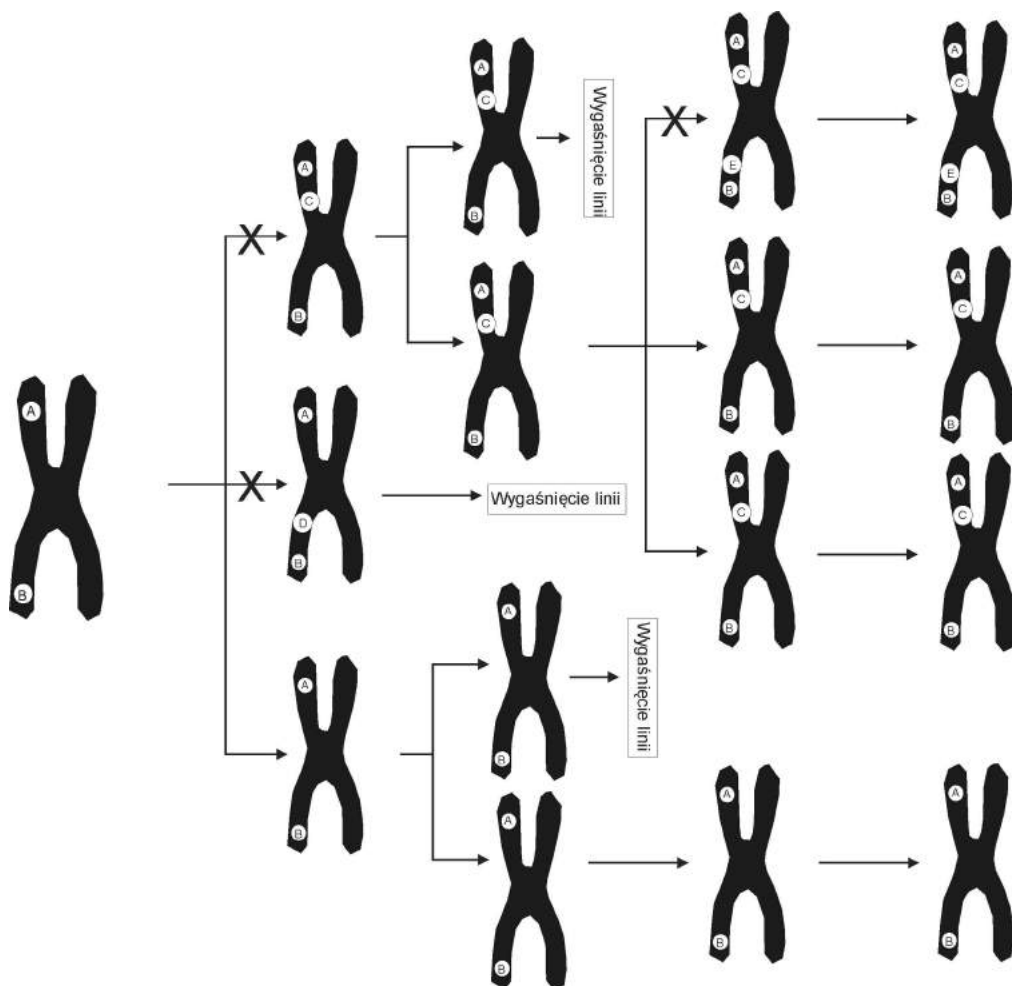


Mikrosatelita	Wariant
DYS19	14
DYS390	23
DYS391	11
DYS392	10

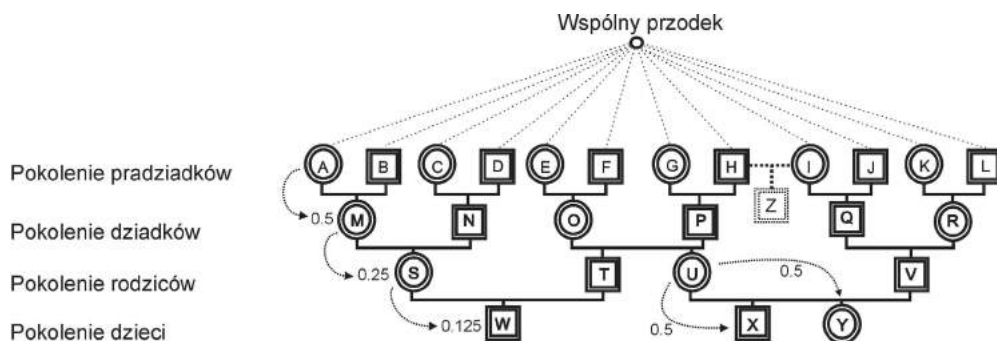


SNP	Wariant
263	G
311	C
16093	C
16189	C

Rycina 4. Dziedziczenie markerów haploidalnych. Poszczególne przypadki nowych mutacji zaznaczono X. Litery A, B, C, D i E oznaczają poszczególne, charakterystyczne mutacje (szczegółowe omówienie w tekście).



Rycina 5. Przykładowe drzewo pokrewieństwa obejmujące cztery pokolenia. Strzałki pokazują ilość materiału genetycznego danej osoby przekazywanej kolejnym pokoleniom. Przykładowo, osoba A przekazuje swojej córce 50% swego DNA, ta przekazuje swojemu dziecku 25% DNA utrzymanego od matki, a córka (S) przekazuje swemu dziecku już tylko 12.5% DNA wywodzącego się od prababki w linii matczynej. Dalszy opis i odwołania do tej ilustracji znajdują się w tekście.



Rycina 6. Schemat sieci haplotypów Y-STR obejmującej 27 osób o tym samym nazwisku. Każdy okrąg reprezentuje pewien haplotyp chromosomu Y określony w oparciu o 15 uktądów Y-STR. Średnica każdego okręgu odzwierciedla liczbę osób posiadających dany haplotyp. Najmniejsze okręgi to pojedyncze osoby, w większych okręgach zaznaczono liczbę osób posiadających chromosom Y o danym haplocypie. Linie łączące okręgi reprezentują mutacje, których rezultatem jest zróżnicowanie haplotypów wywodzących się z jednej linii ojcowskiej. Zróżnicowanie to jest proporcjonalne do czasu, jaki upłynął od powstania haplotypu wyjściowego dla danej linii ojcowskiej. Długość linii odzwierciedla liczbę mutacji odróżniających haplotypy (podano również szarą czcionką). Podobne sieci konstruuje się również dla zilustrowania pokrewieństwa pomiędzy haplotypami mtDNA.

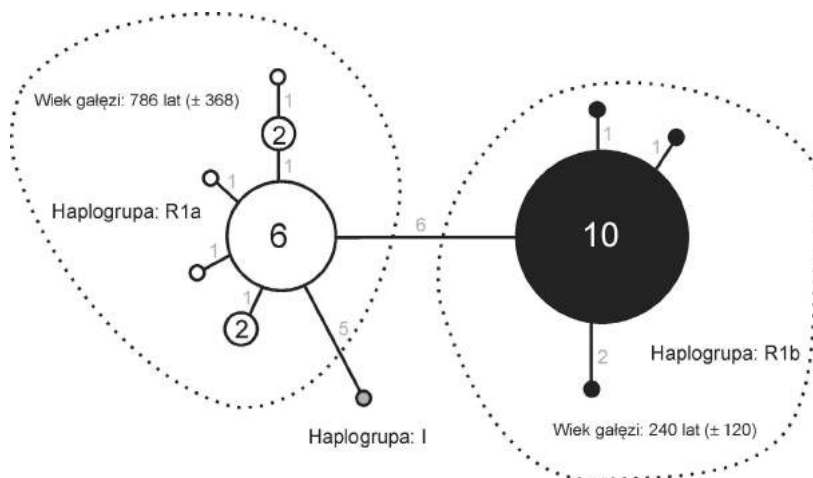


Tabela 1. Analiza bezpośredniego pokrewieństwa na przykładzie badania dziecka i domniemanego ojca. W profilu dziecka pogrubiono te warianty, które mogą pochodzić od domniemanego ojca a w profilu ojca pogrubiono te warianty, które mógł przekazać dziecku. W niektórych mikrosatelitach w profilu dziecka (np. D3S1358) nie można jednoznacznie ustalić, który z wariantów pochodzi od ojca, jednak nie uniemożliwia to wykonania obliczeń.

Mikrosatelita	Dziecko		Domniemany ojciec		Współczynnik pokrewieństwa
	Wariant 1	Wariant 2	Allel 1	Allel 2	
D3S1358	15	15	15	15	4.016064
D19S433	14	14	14	14	2.673797
D2S1338	18	23	18	22	2.450980
D16S539	8	11	8	11	41.185840
D18S51	11	16	14	16	1.295337
D1S1656	17.3	17.3	13	17.3	3.125000
D10S1248	13	16	12	16	1.923077
D2S441	14	14	14	14	3.362475
TH01	7	9.3	9	9.3	0.761035
vWA	17	18	18	18	2.382087
D21S11	31.2	32.2	28	31.2	2.631579
D12S391	17	21	17	19	2.358491
D8S1179	9	15	9	9	33.333333
FGA	22	22	22	24	2.551020
ACTBP2	27.2	27.2	27.2	27.2	13.513514

Współczynnik pokrewieństwa (ojcostwa) $PI = 366\ 841\ 903$
Prawdopodobieństwo pokrewieństwa (ojcostwa) $W = 99.999999727\%$

Śp.
Prof. dr hab. Józef Szymański
(1931-2011)

Dnia 23 października 2011 r. nauka polska odniosła niepowetowaną stratę. W Lublinie zmarł jeden z najwybitniejszych mediewistów polskich oraz znawców problematyki nauk pomocniczych historii prof. dr hab. Józef Szymański.



Urodził się 13 lutego 1931 r. w Wojniczu, po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości i gimnazjum w Tarnowie odbył studia z dziedziny historii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Magisterium uzyskał w 1957 r. Doktorat, przygotowany na seminarium prof. Aleksandra Gieysztora, obronił w Uniwersytecie Warszawskim w styczniu 1964 r. na podstawie pracy *Kanonikat świecki w Mało-*

polsce od końca XI do połowy XIII wieku. Przemiany oraz uwarunkowania gospodarczo-społeczne i polityczne, tam też otrzymał habilitację w 1969 r., przedstawiając rozprawę *Z zagadnień średniowiecznej biografistyki. Katalogi dostojnicze. Studium źródłoznawcze*. Profesurę nadzwyczajną otrzymał w 1980 r., a tytuł profesora zwyczajnego w 1986 r.

Profesor Józef Szymański był autorem przeszło czterystu publikacji. Na Jego dorobek składają się ujęcia monograficzne i studia, podręczniki akademickie, herbarze, bibliografie i artykuły. Należy wspomnieć również dziesiątki, edycji źródłowych. Oprócz tego w Jego dorobku są także głosy w dyskusji, przyczynki, recenzje, sprawozdania i zapiski. Znajdziemy też hasła słownikowe i słownik autorski, a także współautorstwo encyklopedii. Pod względem treści różnorodność jest jeszcze większa. Profesor Józef Szymański był wybitnym badaczem struktur społecznych i organizacyjnych Kościoła w Polsce średniowiecznej. Interesował się organizacją i funkcjami biskupstw polskich oraz wieloma innymi problemami polskiego i powszechnego Kościoła.

Jego kolejnym wielkim tematem były nauki pomocnicze historii. Tej dziedzinie Profesor poświęcił w swoim życiu naukowym najwięcej miejsca. Wybitnym osiągnięciem, na miarę europejską, jest wielokrotnie wznawiany i uzupełniany podręcznik akademicki *Nauki pomocnicze historii*. Wyrósł z własnych doświadczeń badawczych na polu poszczególnych nauk pomocniczych: epigrafiki, geografii historycznej, chronologii, kodykologii, sfragistyki, nauki o znakach władzy i prawa, heraldyki. Nie jest to jednak katalog zamknięty. Należy tu jeszcze dołączyć paleografię, biografistykę, metrologię, dyplomatykę, dydaktykę uniwersytecką. Włączony do podręcznika rozdział o genealogii, zaopatrzony w szeroką bibliografię, był przez lata – łącznie z pracą W. Dworzaczka – najbardziej podręczną pomocą w tej dziedzinie, mającej także wymiar amatorski i społeczny. *Nauki pomocnicze historii* doczekały się w sumie czternastu recenzji, w tym sześciu zagranicznych.

Ważną dyscypliną związaną z genealogią była prosopografia kościelna, której badania były podstawą habilitacji Profesora. Wykazał funkcjonowanie w średniowiecznej Europie nowego gatunku dziejopisarskiego zwanego katalogiem. Pokłosiem tych studiów było wydanie *Katalogów biskupów krakowskich*, w prestiżowej serii *Monumenta Poloniae Historica*. W ramach monografii wojnickiej kapituły kolegiackiej opracował także katalog jej prałatów i kanoników.

Wśród wielu dyscyplin ważne miejsce w twórczości profesora Szymańskiego zajmowała heraldyka. Pierwszą publikacją z tego zakresu był rozdział w wydaniu podręcznika z 1968 r., czym ówczesny doktor Szymański naraził się władzy zwierzchniej. Uparcie zajmował się jednak tą problematyką, aż zajął najwyższe miejsce w panteonie polskich heraldyków.

Publikował prace o systematyce polskiej heraldyki rycerskiej i języku blazonowania, o indygenatach, nobilitacjach i adopcji herbowej. Badania te doprowadziły do wydania dwóch herbarzy obejmujących herby średniowiecznego i szesnastowiecznego rycerstwa polskiego. Opracowywał też ekspertyzy nieodzowne przy stanowieniu herbów samorządowych.

Jako doskonały edytor i źródłoznawca współtworzył dokumentację źródeł staropolskich w kręgu pisma i znaku. Zainicjował badania m.in. nad epigrafią staropolską i w ramach serii *Corpus Inscriptionum Poloniae* wypracował model edycji tego



rodzaju źródła. Dwa pierwsze tomy, wydane przez Barbarę Trelińską, pod redakcją Józefa Szymańskiego (a w szczególności koncepcja korpusu) zostały docenione aż w dziewiętnastu recenzjach w kraju i za granicą (pięć recenzji niemieckich, trzy francuskie, jedna czeskie).

Całość twórczości naukowej Profesora Szymańskiego charakteryzuje wielostronność badań, zapewne odziedziczona po Jego mistrzach: Mieczysławie Żywczyńskim, Jerzym Kłoczowskim i Aleksandrze Gieysztorze. Dzięki temu dołączył do twórców nowoczesnych metod i kreatorów nowych nurtów badawczych.

Wyżej wymienione kierunki studiów przyniosły prace zarówno syntetyczne, jak i analityczne oraz źródłowe, w których dominują takie cechy Autora, jak wytrawność metodyczna i interdyscyplinarność. Dzięki temu wiele z tych badań zostało wprowadzonych do historiografii powszechnej. Nie bez wpływu na to był fakt prezentacji wyników swoich badań za granicą i publikacji obcojęzycznych. Profesor Szymański wygłaszał wykłady w Czechach (Praga, Brno), Stanach Zjednoczonych (University of Minnesota), Niemczech (Monachium – Bawarska Akademia Nauk), w Paryżu. Brał udział w Międzynarodowych Kongresach Nauk Historycznych – w Moskwie, Bukareszcie i Stuttgarcie.

Sam także organizował wiele konferencji, w latach 1972-1975 w Katowicach i w Wiśle, a później w latach 1976-1979 w Kazimierzu Dolnym. Zwyczaj ten kontynuowany jest przez Jego uczniów do dziś. Podnoszona na tych sympozjach problematyka była i jest różnorodna, porusza także zagadnienia genealogiczne i pokrewne, lecz zawsze dotyczy źródeł historycznych. Profesor Szymański brał udział w niezliczonych zjazdach i konferencjach krajowych, między innymi w pierwszej konferencji poświęconej genealogii w Golubiu-Dobrzyniu, a w jej materiałach otwierających ważną serię „Genealogia” opublikował podsumowanie dyskusji.

Obserwował zjawiska w kontekście „długiego trwania” – metody, wypracowanej wokół francuskiej szkoły *Annales*, a sformułowanej przez Ferdynanda Braudela. Wprowadzanie do badań tego założenia wymagało od uczonego dyscypliny i szerokich horyzontów. Szeroki zasięg terytorialny opracowań często obejmował Europę Zachodnią, w jej chrześcijańskiej warstwie, obszar Polski, aż do opracowań regionalnych, przechodząc następnie do mikrohistorii, zwłaszcza w przypadku własnej „małej ojczyzny”. Pod względem chronologicznym badał dzieje w ogromnej przestrzeni czasowej, od IV w., jak mówił tytuł drugiego wydania podręcznika, do w. XX, co widać w szkicach z historii rodzinnego Wojnicza.

Z inicjatywy Profesora Józefa Szymańskiego powołano Biblioteczkę Historyczną Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej w celu wydawania źródeł do dziejów Wojnicza i udostępniania ich do badań naukowych, w której wydano już 33 tomy, a kolejne są w druku. Warto wspomnieć, że Profesor Szymański był wydawcą i współwydawcą 30 tomów w tej serii. Na całość „Biblioteczki Historycznej” składają się doskonale opracowane edycje źródłowe do dziejów miasta: księgi miejskie i cechowe, lauda, inwentarze, rachunki, testamenty, obszerne fragmenty metryki józefińskiej, akta kapituły i kronika kościelna. Ostatnim cyklem są metryki kolegiaty św. Wawrzyńca w Wojniczu, obejmujące lata 1675-1776. Wśród polskich dokonań edytorskich edycja wojnicka jest pierwszym przypadkiem, w którym wydawcy zdecydowali się na podanie tekstu metryk *in extenso*, co pozwala oddawać w sposób wierny przekaz źródła. Treść metryk dała ogromny zasób informacji demograficznej, przyczyniając się do likwidacji anonimowości polskiego społeczeństwa, gdyż znakomita większość osób biorących udział w sakramentach została odnotowana tylko przez omawiane źródło. Można ich liczbę szacować na kilkadziesiąt tysięcy jednostek. Osobnym walorem jest zawartość materiału antroponomastycznego. Edycja pozwoliła na sukcesywne opracowywanie i wydawanie genealogii rodzin z Wojnicza i wielu innych miejscowości. Wszak według Profesora zadaniem nauk pomocniczych historii jest zbieranie, datowanie, opracowywanie, systematyzowanie, wydawanie i interpretowanie źródeł.

Profesor był również wybitnym dydaktykiem. Bez tej cechy nie powstałaby „lubelska szkoła nauk pomocniczych historii”, którą stworzył, znana z wielu nurtów, wielu dyscyplin wzajemnie się wzmacniających, wychodzących poza tradycyjnie pojmowane dzieje, w kierunku archiwistyki czy bibliotekoznawstwa. Dorobek tej szkoły badawczej będzie w przyszłości niewątpliwie poddawany szerszej analizie historiograficznej. Tutaj należy wspomnieć, że jej Twórca w ciągu wielu lat pracy akademickiej wypromował 130 prac magisterskich i licencjackich. Pod Jego kierunkiem powstało 22 dysertacji doktorskich. Tematem szeregu tych prac były zagad-

nienia genealogiczne. Tej dziedziny dotyczyło także wiele Jego recenzji w ramach przewodów i postępowań na stopnie naukowe i opinii wydawniczych. Profesor Józef Szymański był życzliwym, inspirującym i niezastąpionym Mistrzem dla swoich uczniów. Wielu z nich zostało profesorami historii. Z myślą o swoich uczniach ofiarował cenny księgozbiór – kilka tysięcy woluminów – na rzecz Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Swoją pracę zawodową rozpoczynał w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie zatrudniony był w latach 1957-1962, następnie jako starszy asystent także w KUL-u w latach 1962-1963. Adiunktem w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie był w latach 1963-1969 i w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w latach 1970-1972. Na stanowisku docenta pracował w Uniwersytecie Śląskim w latach 1972-1976 i w Instytucie Historii UMCS w 1976 r. Z tym ostatnim uniwersytetem związał się najdłużej, pracował w nim jako profesor nadzwyczajny, a następnie zwyczajny od 1986 do 2010 r.

Pełnił wiele funkcji na kilku uczelniach. Był rektorem UMCS w trudnych latach 1982-1984. Organizował Studium Generale Sandomiriense – Wyższą Szkołę Humanistyczno-Przyrodniczą w Sandomierzu i nią kierował jako rektor w latach 1995-1998. Był prodziekanem Wydziału Humanistycznego UMCS w latach 1981-1982 i członkiem Senatu UMCS w latach 1984-1990. To również Kierownik Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej w Uniwersytecie Śląskim w latach 1974-1975. Był twórcą i kierownikiem Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa w UMCS w latach 1977-2001. Pełnił również funkcję Dyrektora Instytutu Historii UMCS w latach 1991-1993.

Brał aktywny udział w działalności wielu stowarzyszeń. Był sekretarzem Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Lublinie w latach 1964-1966. Przez kilka kadencji pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Był Przewodniczącym Komisji Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Zarządu Głównego PTH w latach 1978-1988. To również członek Komitetu Nauk Historycznych PAN w latach 1980-1983, 1986-1991 i 1993-2001, przewodniczący Komisji Nauk Pomocniczych Historii Komitetu Nauk Historycznych PAN w latach 1980-1993, przewodniczący Komisji Nauk Pomocniczych Historii, Źródłoznawstwa i Edytorstwa Komitetu Nauk Historycznych PAN w latach 1993-2001, członek Komisji Geografii Historycznej Komitetu Nauk Historycznych PAN w latach 1993-2001, Komisji Neolatynistycznej Komitetu Kultury Antycznej PAN w latach 1993-2001, Komisji Historycznej oddziału lubelskiego PAN od 2002 r. Był przewodniczącym Wydziału Humanistycznego Lubelskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1986-1990, członkiem Rady Naukowej Głównej Biblioteki Lekarskiej w latach 1990-1993, członkiem Rady Naukowej Instytutu Historii PAN w latach 1986-2007 i wiceprzewodniczący tejże w latach 1996-2007. Należał do wielu stowarzyszeń naukowych: Towarzystwa Naukowego KUL od 1960 r., PTH od 1963 r., Lubelskiego Towarzystwa Naukowego od 1976 r., Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego od 1994 r. (członek honorowy), Polskiego Towarzystwa Heraldycznego od 1989 r. (członek honorowy od 1995 r.), Majestas Association for the Study of Imperial, Papal



*Od lewej: prof. Józef Szymański, prof. Jadwiga Muszyńska
i prof. Jerzy Strzelczyk na konferencji „Sacrum pogańskie - sacrum chrześcijańskie.
Kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej”.
23 maj 2007 r. - Klasztor Oblatów na Św. Krzyżu.*

and Royal Rulership od 1986 r., Centre Européen de Recherches sur les Congregations et Ordres Religieux od 1985 r., Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej (członek honorowy).

Profesor to wieloletni redaktor „Biuletynu LTN (Humanistyka)”, serii Polish Historical Library, *Corpus inscriptionum Poloniae*, „Problemów nauk pomocniczych historii”, a także członek redakcji „Archeionu”, „Quaestiones Mediae Aevi”, „Studiów o Książce”, „Studiów Źródłoznawczych”, „Kwartalnika Historycznego”, *Polskiego słownika biograficznego*.

Był laureatem nagród naukowych Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Od 2002 r. był Honorowym Obywatелем miasta Sandomierza.

Pożegnanie Prof. dr. hab. Józefa Szymańskiego miało miejsce w dniu 28 października 2011 r. Uroczystości w Rektoracie UMCS, a następnie w kościele akademickim KUL oraz na cmentarzu przy ul. Lipowej zgromadziły szerokie grono Jego lubelskich uczniów i przyjaciół, a także tych, którzy przyjechali m.in. z Opola, Rybnika, Katowic, Częstochowy, Krakowa, Kielc, Warszawy, Łodzi, Torunia, Sandomierza i Wojnicza. Świadczy to nie tylko o szkole naukowej, którą stworzył nasz Mistrz, ale przede wszystkim o humanistycznym wymiarze Jego życiowych dokonań.

Tomisław Giergiel

(Zakład Nauk Pomocniczych Historii UMCS)

W Instytucie Historii UMCS prowadzone są badania naukowe nad:

- dziejami starożytnej Grecji i Rzymu,
- pozycją i znaczeniem Polski w średniowieczu, szczególnie w epoce Jagiellonów, jej kulturą, relacjami z Cesarstwem i Rusią oraz znaczeniem narracji historycznej,
- politycznym, gospodarczym i kulturalnym znaczeniem Rzeczypospolitej w okresie wczesno-nowożytnym, ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza polsko-ruskiego oraz związków kulturalnych z zagranicą,
- kwestią polską w Europie XIX stulecia,
- rolą i znaczeniem emigracji polskiej w okresie nowożytnym,
- życiem społeczno-politycznym II Rzeczypospolitej,
- polityką okupanta niemieckiego i polskim ruchem oporu w latach 1939-1945,
- postawami i zachowaniami Polaków w latach II wojny światowej,
- zagadnieniami mniejszości narodowych w dobie najnowszej,
- polską myślą polityczną w XX w.,
- dziejami PRL,
- aktywnością polską w Rosji oraz polityką zaborcy rosyjskiego wobec Polaków w XIX i w początkach XX stulecia,
- dziejami Lubelszczyzny,
- oświatą i edukacją w Polsce,
- działalnością kancelarii i archiwów w Polsce średniowiecznej, wczesno-nowożytnej, w XIX i XX stuleciu,
- zagadnieniami z metodologii historii,
- problematyką nauk pomocniczych historii.

W Instytucie pracuje obecnie 81 osób, spośród których 28 jest samodzielnymi pracownikami naukowymi posiadającymi tytuł profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego, legitymujących się znacznym dorobkiem naukowym, którego wartość potwierdzają przyznane w ostatnich latach nominacje lub zdobyte nagrody.

W Instytucie prowadzone są zajęcia dydaktyczne dla blisko 550 studentów, kształcących się w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym na I. i II. stopniu studiów oraz dla ponad 100 uczestników studiów III. stopnia (doktoranckich). Studenci i doktoranci działają w kilkunastu kołach naukowych, a efekty ich pracy można obejrzeć m. in. podczas organizowanego corocznie i przyciągającego liczną rzeszę uczestników Dnia Historika.

Zapraszamy do współpracy

Adres: Instytut Historii UMCS,
plac Marii Curie-Skłodowskiej 4a,
20-031 Lublin
Tel./fax +48 81 537-52-82,
e-mail: insthist@poczta.umcs.lublin.pl



LUBELSKIE
STOWARZYSZENIE
ALZHEIMEROWSKIE
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

11%

KRS:
0000007966

20-205 Lublin, ul. Towarowa 19
NIP 946-22-60-817, REGON 431123832
tel./fax (081) 444 45 44

lsa@lsa.lublin.pl, www.lsa.lublin.pl

Bank PeKaO S.A. V/O Lublin, ul. Królewska 1
93 1240 1503 1111 0000 1753 1579

MUSAION

OBCOJĘZYCZNA LITERATURA NAUKOWA:

**ARCHEOLOGIA, STAROŻYTNOŚĆ, ŚREDNIOWIECZE, EPOKA
NOWOŻYTNA, CZASY NAJNOWSZE, NAUKI POMOCNICZE**

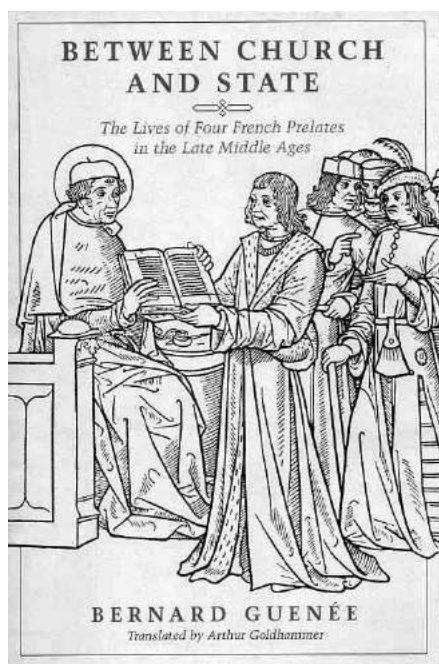
Oferta księgarni i antykwariatu MUSAION jest skierowana głównie do środowiska uniwersyteckiego. Do nabycia są pozycje obcojęzyczne nowe i używane, w tym niedostępne w ofercie jakiegokolwiek firmy w kraju o podobnym profilu. Dokładna charakterystyka każdej książki wraz ze spisem treści gwarantuje przemyślany zakup, który ułatwia przystępna cena.

Firma importuje publikacje z zagranicy, a także, co jest warte podkreślenia, z antykwariatów i serwisów aukcyjnych, dzięki czemu można składać zamówienia na książki i wydania nawet z XVII, XVIII i XIX w.

Zachęcamy do wysłania zapytania o konkretne tytuły - zostanie sporządzona wycena, która nie ulegnie zmianie na niekorzyść kupującego.

Kontakt: order@musaion.pl

www.musaion.pl



Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego

Informacje dla Autorów i Czytelników

Szanowni Państwo !

Lubelskie Towarzystwo Genealogiczne ma zaszczyt zaprezentować Państwu swoje plany wydawnicze na 2012 r.

Organizacja nasza zrzesza od 2006 r. kilkudziesięciu badaczy i miłośników genealogii, heraldyki i demografii historycznej z regionu lubelskiego i nie tylko. W 2009 r. Lubelskie TG podjęło projekt wydania własnego wydawnictwa ciągłego, periodyku o charakterze naukowym publikującego raz w roku teksty dotyczące szeroko pojętej genealogii, heraldyki rycerskiej i szlacheckiej, archiwistyki (w powiązaniu z badaniami genealogicznymi) oraz statystyki i demografii historycznej. Czasopismo to ma przy tym nowatorską na rynku formułę – nie jest dostępne w wolnej sprzedaży, lecz publikowane na koszt wydawcy i kolportowane na zamówienie osób prywatnych oraz instytucji publicznych, szczególnie pracowników nauki oraz archiwów państwowych i bibliotek naukowych. Cel jaki Redaktorzy *Rocznika*... postawili sobie pierwotnie został ostatecznie, z sukcesem jak sądzimy, osiągnięty. Tomy I. (ss. 221) i II. (ss. 252) zebrały autorów nie tylko z całego kraju, ale i zagranicy, którzy zapewnili urozmaiconą tematykę publikowanych tekstów. Wydawnictwo trafiło do znacznej liczby polskich i zagranicznych bibliotek i odbiorców indywidualnych, zyskując uznanie i zainteresowanie w oczach wielu. Z zawartością obu dotychczas wydanych tomów oraz streszczeniami artykułów możecie się Państwo zapoznać na stronie Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, w zakładce „Rocznik LTG” pod adresem <http://ltg.pl/content/category/1/42/86/>

Naszą działalność wydawniczą planujemy kontynuować w 2012 r. Druk IV. tomu *Rocznika*... planowany jest na przełom listopada i grudnia 2012 r. Kolegium Redakcyjne, składające się z historyków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, zaprasza wszystkich zainteresowanych do składania tekstów do następujących działów:

– Artykuły

- Materiały i źródła
- Recenzje i polemiki
- Wydarzenia wydawnicze
- Sprawozdania
- Varia
- In memoriam

Teksty prosimy przysyłać na adres mailowy rocznik.ltg@interia.pl do dnia 18 września 2012 r. Redakcja przewiduje ewentualne przedłużenie tego terminu. Przesłane teksty powinny spełniać następujące wymogi:

I. Struktura tekstu:

imię i nazwisko autora(ów)
nazwa jednostki organizacyjnej, uczelni, instytucji lub organizacji.
tytuł pracy
podtytuły. Tytuł i podtytuły w miarę możliwości prosimy napisać także w języku angielskim.
do Artykułów oraz Materiałów i źródeł prosimy dołączać streszczenia w j. polskim (do 20 wierszy).

Informacje techniczne:

Tekst w formacie edytora Word (rozszerzenie *.doc); czcionka: Book Antiqua, 11 p; odstęp 1,5; marginesy 2,5.

Numeracja stron ciągła w obrębie całej pracy (prawy dolny róg).

Przypisy powinny znajdować się na dole strony, wg wzoru.

- **Monografie, prace zbiorowe** winny zawierać: inicjał imienia i nazwisko, *tytuł kursywą*, miejsce i rok wydania, str.
- **Artykuł w pracy zbiorowej:** inicjał imienia i nazwisko, *tytuł kursywą*, [w:] redaktor/zy/ (red.), *tytuł pracy*, miejsce i rok wydania, str.
- **Artykuł w dzienniku:** inicjał imienia i nazwisko, *tytuł artykułu*, „tytuł czasopisma”, data dzienna – zapis rzymski (np. 15 X 2007).
- **Artykuł w czasopiśmie naukowym:** inicjał imienia i nazwisko, *tytuł artykułu*, „tytuł czasopisma”, rok, nr z danego roku, str.
- **Materiał internetowy:** opis źródła, URL: <<http://adresinternetowy>>, [data dostępu].
- **Materiał rękopiśmienny, zarchiwizowany:** pełna nazwa archiwum/biblioteki, (skrót), sygnatura/numer, numer wpisu (ewentualnie), karta/strona.

- jeżeli referat zawiera tabele lub rysunki należy dołączyć pliki źródłowe
- tabele i rysunki powinny być zaopatrzone w kolejne numery, tytuły i źródła
- przy pisaniu wzorów należy korzystać wyłącznie z edytora równań
- określenia objętości maksymalnej tekstów na razie nie przewidujemy. W razie zaistnienia konieczności teksty będą skracane w porozumieniu z autorami
- publikujemy także fotokopie. W przypadku akt zarchiwizowanych, o zastrzeżonym tytule własności lub fotokopiach o zastrzeżonym prawie autorskim Redakcja bierze na siebie ciężar uzyskania licencji niepełnych na ich wykorzystanie.

Skróty:

Imiona powinny być rozwijane przy ich wymienianiu po raz pierwszy. Należy stosować skróty powszechnie używane w literaturze, jak np. nazwy archiwów (np. Archiwum Akt Nowych - AAN; Archiwum Główne Akt Dawnych - AGAD; Archiwum Państwowe w Lublinie - APL) oraz instytucji naukowych (np. Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk - IH PAN), tytułów naukowych (prof. dr hab.), stopni wojskowych (kpt., płk), tytułów duchowieństwa (bp, bpa, oo. - ojcowie, ss. - siostry), skróty jednostek monetarnych (złp, gr), skróty ogólnie przyjęte (rkps, mps, tzw., etc., m.in., itd., itp., in., wg, ok. - około, s. - strona, r. - rok). Polecamy korzystanie ze *Słownika skrótów* J. Parucha, wyd. Wiedzy Powszechnej.

Redakcja zastrzega sobie prawo selekcji, dokonywania skrótów i adiacji nadesłanych materiałów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Do tekstów powinny być załączone ich recenzje autorstwa samodzielnych pracowników nauki. W razie ich braku recenzję zewnętrzną zleci Rada Redakcyjna. Nadto przewidujemy wdrożenie zapory *ghostwriting*. Publikujemy także ciekawe fotokopie, głównie materiałów archiwalnych. Koszt ich wykonania pokrywa Autor tekstu, przesyła na adres Wydawcy (najlepiej w postaci pliku PDF, względnie TIFF o rozdzielczości nie mniejszej jak 25 % wartości tonalnej RASTA, czyli 600 px dla uzyskania odpowiedniej jakości w druku cyfrowym), zaś Kolegium Redakcyjne w imieniu Wydawcy bierze na siebie ciężar uzyskania stosownej licencji lub podlicencji na ich wykorzystanie do publikacji.

Każdy z Autorów otrzyma kilka egzemplarz autorskich, podobnie jak i Recenzenci. Łączny przewidywany nakład *Rocznika...* to 400 egzemplarzy. Do współpracy zapraszamy badaczy ww. dyscyplin naukowych z całego kraju i z zagranicy, nie chcemy bowiem ograniczać się jedynie do środowiska lubelskich historyków.

Jednocześnie prosimy wszystkich zainteresowanych o wsparcie naszego periodyku każdą, nawet najmniejszą kwotą. Wsparcie finansowe ukazywane dotychczas LTG ze strony prywatnych darczyńców okazuje się kluczowe dla *Rocznika*... i zapewniało mu ciągłość wydawniczą. Mamy nadzieję, że teraz także tak się stanie.

Konto w Kredyt Bank nr: 02 1500 1520 1215 2007 4653 0000

*Z wyrazami szacunku
Kolegium Redakcyjne*



Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego, t. II (fot. M. Kordas)